

Konrad Tadajczyk

**STATUS SPOŁECZNO-PRAWNY
I ODPOWIEDZIALNOŚĆ LEKARZA
W PRAWIE RZYMSKIM**

Łódź 2014

ἰατρός γὰρ ἀνὴρ πολλῶν ἀντάξιός ἄλλων

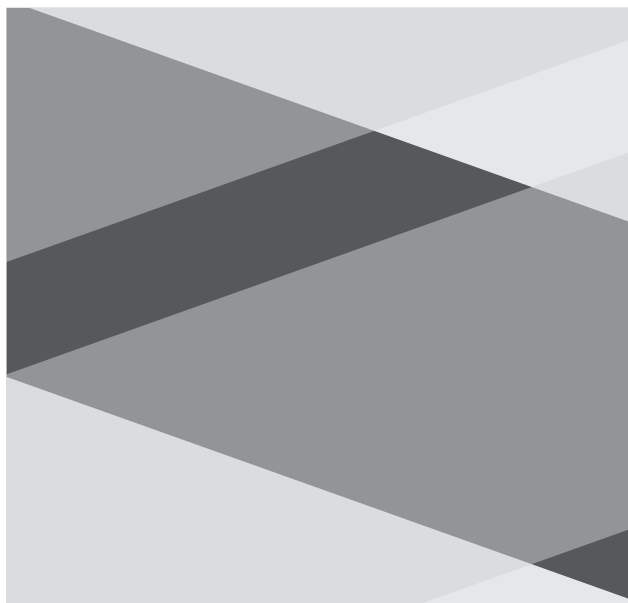
IL XI 515

Lekarz bowiem to mąż wart wielu innych

Mojej mamie

KONRAD TADAJCZYK

STATUS SPOŁECZNO-PRAWNY
I ODPOWIEDZIALNOŚĆ
LEKARZA
W PRAWIE RZYMSKIM



"Człowiek - najlepsza inwestycja"



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Projekt „Kształcenie kadr dla potrzeb rynku flexicurity i gospodarki opartej
na wiedzy – oferta kierunków nauk humanistyczno-społecznych UŁ”
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego
Funduszu Społecznego.

ISBN: 978-83-63503-42-0

Skład: Sławomir Karetko

Druk i oprawa:

druk-24h.com.pl
DRUKARNIA CYFROWA

Białystok, ul. Zwycięstwa 10
tel. 85 653-78-04
e-mail: biuro@partnerpoligrafia.pl

Spis treści

WSTĘP	7
A. Problem badawczy	8
B. Zakres i układ pracy	9
C. Podstawa źródłowa.....	10
D. Literatura przedmiotu.....	10
Rozdział I	
STATUS SPOŁECZNO-PRAWNY LEKARZY	13
A. Medycyna domowa	17
B. Środowisko lekarzy w Rzymie	21
Peregrini	21
Ingenui.....	25
Servi.....	31
Libertini.....	34
Feminae	40
C. Wnioski	41
Rozdział II	
Medycyna jako ars liberalis w poglądach autorów antycznych	43
A. Filozoficzno-religijne aspekty medycyny w starożytności	44
B. Artes liberales w starożytnej Grecji	49
C. Artes liberales w starożytnym Rzymie	53
D. Wynagrodzenie za usługi lekarskie	63
Lekarze publiczni.....	68
Lekarze prywatni.....	70
E. Wnioski	76
Rozdział III	
Prawne regulacje statusu lekarzy.....	77
A. Przywileje nadawane lekarzom w okresie Pryncypatu	79
B. Przywileje nadawane lekarzom w okresie Dominatu	93
C. Wnioski	99
Rozdział IV	
Odpowiedzialność lekarzy	101
A. Odpowiedzialność deliktowa	102
B. Odpowiedzialność kontraktowa	110
Mandatum	110
Locatio-conductio	112
Actiones in factum i cognitio extra ordinem.....	114
C. Odpowiedzialność karna.....	116

Trucizna.....	117
Napoje miłosne i poronne	122
Kastracja	124
Pogorszenie zdrowia pacjenta	127
Szkody spowodowane na zdrowiu psychicznym	128
D. Wnioski	128
Zakończenie.....	131
Wykaz źródeł.....	135
Źródła prawnicze	136
Źródła epigraficzne	137
Źródła literackie	137
Źródła prawnicze	139
Źródła literackie	139
Polskie przekłady źródeł	141
Bibliografia	143
Słowniki i encyklopedie	150

WSTĘP



A. Problem badawczy

Medycyna i opieka zdrowotna odgrywały istotną rolę w życiu starożytnych Rzymian. We wczesnej republice ochroną zdrowia zajmowali się ojcowie rodu (*patres familias*). Ich wiedza medyczna miała charakter ludowy i sakralny. Była sumą życiowych obserwacji przekazywanych z pokolenia na pokolenie i stała na pograniczu empirii oraz magii. W przypadku większego zagrożenia w postaci epidemii, Rzymianie stosowali modły i składali bogom ofiary¹. Praktyczna i teoretyczna medycyna, stosująca metody uznawane współcześnie za naukowe, pojawiła się w Rzymie pod koniec III stulecia przed Chrystusem wraz z przybyciem pierwszych lekarzy greckich. Prawo rzymskie nie wytworzyło jednak jednolitego prawa medycznego.

Niniejsza praca przedstawia rezultat badań nad sytuacją społeczno-prawną lekarzy w prawie rzymskim, którą zaprezentowano w oparciu o dotyczące tej grupy zawodowej regulacje prawne. Nie ulega wątpliwości, że począwszy od końcowych wieków republiki, Rzymianie bardzo lekarzy cenili, uznając prestiż ich zawodu. W nauce nie wypracowano wszakże jednolitego poglądu co do zaliczenia medycyny do *artes liberales*, jak również prawnych ram wykonywania zawodu lekarza.


W literaturze polskiej nie powstała dotychczas praca poświęcona tym zagadnieniom. Pozycje autorów zagranicznych zaś nie mają kompleksowego charakteru, dotknięte są bowiem wadą ścisłego ograniczenia do dyscypliny reprezentowanej przez autora. W ten sposób, historycy medycyny zajmują się głównie historią farmakologii i osiągnięciami lekarzy w tej dziedzinie; nie wykorzystując źródeł prawnych, pomijają niemal całkowicie prawne aspekty działalności medycznej oraz statusu lekarzy. Historycy prawa natomiast często traktują źródła nieprawnicze marginalnie, nie doceniając ich znaczenia dla oceny społecznej pozycji badanej grupy zawodowej; szczególnie słabo analizowane są źródła epigraficzne.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie genezy i rozwoju rzymskich regulacji określających status prawny lekarzy oraz ich odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie usług medycznej. Analizie poddano źródła zawarte w *Corpus Iuris Civilis*. Dla okresu późnego cesarstwa omówiono konstytucje cesarskie zawarte w *Codex Theodosianus*. W niewielkim stopniu wykorzystano *Collatio legum Mosaicarum et Romanarum* i *Fragmenta Vaticana*. Tam, gdzie brak jest źródeł prawnych, dokładnie przeanalizowano źródła literackie i epigraficzne, zwłaszcza te, które odnosiły się do okresu republiki i wczesnego cesarstwa.

Lekarze byli cenieni w antycznych społeczeństwach z powodu swoich umiejętności, a nie pochodzenia. Medycyna należała do *artes liberales* i w związku z tym społeczny status lekarzy był szczególny. Znalazło to odzwierciedlenie w regulacjach prawnych nadających tej grupie zawodowej szereg ulg i przywilejów.

Pomimo tego, że na gruncie prawa rzymskiego nie wykształciła się wyodrębniona grupa norm dotyczących lekarzy, jurysprudence rzymska znalazła środki

¹ C. D'Amato, *La medicina*, (Vita e costumi dei Romani Antichi, vol. 15), Roma 1993, s. 9–11.



prawne dające możliwość teoretycznie skutecznego wyegzekwowania odpowiedzialności deliktowej za skutki nienależycie wykonanej usługi medycznej. Warto przy okazji dodać, że skuteczność terapii była ogólnie niewielka, choć nie miało to związku z poziomem wiedzy konkretnych lekarzy, ale z poziomem ówczesnej medycyny. Lekarze ponosili odpowiedzialność na zasadach ogólnych, w ramach istniejącego porządku prawnego, ale to właśnie złożone przypadki związane z ich działalnością, skłoniły jurystów do rozszerzenia pojęcia winy o przypadki *imperitia*, czyli nieumiejętności. Inna rzecz, że poszkodowani niezwykle rzadko dochodzili swoich roszczeń, a to ze względu na obawę, iż pozostali medycy nie zechcą ich leczyć. Rola odpowiedzialności kontraktowej była marginalna; prawnicy, o ile wypowiadali się w kwestii stosunków kontraktowych łączących pacjenta i lekarza, rozstrzygali przede wszystkim kwestie związane z wynagrodzeniem tego ostatniego.

B. Zakres i układ pracy

Praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym z nich przedstawiono sytuację społeczno-prawną lekarza. Medycy wywodzili się z różnych grup społecznych. Początkowo dominowali lekarze pochodzenia obcego (cudzoziemcy i niewolnicy), z czasem pojawili się lekarze wyzwolenicy. Stopniowo do uprawiania zawodu lekarza przystąpili wolnourodzeni Rzymianie, którzy z czasem zaczęli dominować wśród wykonujących ten zawód. Osobne zagadnienie badawcze to pozycja kobiet wykonujących zawód lekarek, których działalność była zbliżona do pracy akuserek.

W kolejnym rozdziale medycynę przedstawiono jako wiedzę wchodzącą w skład greckiego systemu wychowania, który został zaakceptowany także przez Rzymian. Rozważania zmierzały do ustalenia, jaki jest sens pojęcia *artes liberales*, jakie nauki wchodziły w skład tej kategorii i wreszcie, czy medycyna także się do nich zaliczała. Odpowiedź na te pytania była szczególnie istotna zarówno z punktu widzenia praktyki medycznej, jak i regulacji prawnych dotyczących działalności lekarzy. W rozdziale omówiono ponadto kwestię wynagrodzenia lekarskiego, a także terminologię określającą zapłatę za usługi medyczne (*honorarium*, *salarium*, *merces*).

Rozdział trzeci dotyczy regulacji prawnych odnoszących się do lekarzy. Akceptacja medycyny jako dziedziny społecznie pożytecznej, przynależnej do *artes liberales*, spowodowała pojawienie się regulacji prawnych, które dotyczyły przede wszystkim przywilejów nadawanych medykom jako osobnej grupie zawodowej. Przedstawiono zakres tych przywilejów, a także ich ograniczenia.

Ostatni, czwarty rozdział, poświęcono odpowiedzialności lekarzy za negatywne skutki ich działalności medycznej. Rzymianie nie wykształcili pojęcia błędu w sztuce lekarskiej, jednakże intuicyjnie, choć bez użycia terminologii, posługiwali się tą kategorią. W pierwszej kolejności przedstawiono odpowiedzialność deliktową, a następnie kontraktową. Oddzielnie zaprezentowano odpowiedzialność karną.

C. Podstawa źródłowa

Wbrew temu, czego można by oczekiwać w odniesieniu do tak istotnej społecznie dziedziny, jak medycyna, materiał źródłowy dotyczący lekarzy – tak prawniczy, jak i nieprawniczy – nie jest bogaty. Szczególnie skromnie przedstawiają się przekazy na temat odpowiedzialności za negatywne skutki działań medycznych i to w odniesieniu do wszystkich epok historycznych. Praktycznie, poza Ciceronem, brak źródeł pochodzących z okresu republiki. To akurat nie jest zaskakujące, ze względu na charakter praktyk medycznych w tej epoce, o czym będzie mowa dalej. Podstawowych danych o charakterze prawnym dostarcza Kodyfikacja Justyniańska, w tym przede wszystkim zawarte w *Digestach* komentarze Ulpiana i Modestyna. Dodatkowo można wymienić nieliczne wzmianki zawarte w Kodeksie Teodozjańskim oraz *Collatio legum Mosaicarum et Romanarum*.

Nieco lepiej prezentuje się stan źródeł nieprawniczych. Szczególnie cenny, przede wszystkim dla określenia społecznego statusu lekarzy, jest materiał epigraficzny, w tym inskrypcje nagrobne. Najbardziej wartościową jest inskrypcja z Pergamonu, która dokumentuje przywileje nadane lekarzom przez cesarza Wespazjana i regulacje prawne cesarza Domicjana.

Niewielką liczbę materiału prawnego dotyczącego lekarzy uzupełniają źródła literackie. Najważniejsze z nich to przekazy historyczne Swetoniusza, Pliniusza Starszego i Kasjusza Diona, które rejestrują decyzje i regulacje prawne władców rzymskich odnoszące się do medyków. Utwory literackie, a zwłaszcza dzieła encyklopedystów i filozofów rzymskich (Celsusa, Pliniusza Starszego, Cicerona, Seneki), są ważkim źródłem do określenia pozycji medycyny w kategorii *artes liberales*. O przestępstwach medyków wspomina historyk Tacyt. Cennym źródłem do badań działalności lekarzy są także homilie św. Jana Chryzostoma, które zawierają informacje dotyczące pracy lekarzy publicznych i prywatnych. Wiele wiadomości dotyczących zachowań, etyki i statusu lekarzy dostarcza grecka literatura medyczna, począwszy od pism ojca medycyny, Hipokratesa, do dzieł Dioskuridesa z Anazarby i Galena z Pergamonu.

D. Literatura przedmiotu

Medycyna i działalność lekarzy w antycznym Rzymie doczekała się licznych opracowań naukowych i popularno-naukowych zarówno w Polsce, jak i za granicą. Problematyka ta zajmowała wielu badaczy już w XIX wieku. Należy tu wymienić przede wszystkim pracę R. Briau². Pierwszym badaczem, który zajął się położeniem lekarzy w prawie rzymskim był R. Bozzoni³. Jego badania kontynuowali K. H. Below, a ostatnio M. I. Nuñez-Paz⁴. Szczegółowe zagadnienia poruszali, między

² R. Briau, *L'archiatrie romaine ou la médecine officielle dans l'empire romaine*, Paris 1877.

³ R. Bozzoni, *I medici ed il diritto romano*, Napoli 1904.

⁴ K. H. Below, *Der Arzt im römischen Recht*, München 1953; M. I. Nuñez Paz, *La responsabilidad de los medicos en derecho romano*, Madrid 1996.

innymi, K. Visky, F. Kudlien, A. Wacke⁵. Medyczo-prawne kwestie poruszali w swoich monografiach J. Scarborough, V. Nutton, J.-M. André⁶.

Na tle obszernej obcojęzycznej literatury opracowania w języku polskim prezentują się dość skromnie i są to głównie podręczniki historii medycyny i farmacji. Szczególne miejsce wśród tych prac zajmuje wydana w końcu XIX wieku obszerna publikacja lekarza W. Zaremba⁷. Autor, choć nie był prawnikiem, czytał swobodnie justyniańskie *Digesta* i formułował trafne wnioski dotyczące statusu lekarzy. Kolejna praca, już autorstwa historyka medycyny W. Szumowskiego⁸, powstała dopiero w dwudziestolecie międzywojennym. Następne opracowania publikowano po II wojnie światowej (podręczniki B. Seydy, T. Brzezińskiego, J. Supadego⁹). Te ostatnie prace poświęciły zagadnieniom prawnym niewiele uwagi. Problematyki medyczo-prawnej dotyczyły natomiast artykuły K. Amiełańczyka i K. T. Tadjajczyka¹⁰.

⁵ K. Visky, *La qualifica della medicina e dell'architettura nelle fonti del diritto romano*, „Iura. Rivista internazionale di diritto romano e antico” 10, 1959, s. 24–66; K. Visky, *Geistige Arbeit und die „Artes Liberales” in den Quellen des römischen Rechts*, Budapest 1977; F. Kudlien, *Die Stellung des Arztes in der römischen Gesellschaft*, Stuttgart 1986; A. Wacke, *Die Anerkennung der Medizin als ars liberalis und der Honoraranspruch des Arztes*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“ (ZSS) 113, 1996, s. 388–409.

⁶ J. Scarborough, *Roman Medicine*, London 1969; V. Nutton, *Ancient Medicine*, London 2005; J.-M. André, *La médecine à Rome*, Paris 2006.

⁷ W. Zaremba, *Stanowisko lekarskiego stanu w Rzymie starożytnym wobec nauki, społeczeństwa i państwa*, „Nowiny Lekarskie” 5, 1893, s. 303, 434, 490, 534, 574.

⁸ W. Szumowski, *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. 1, Warszawa 1935. Praca ta była wielokrotnie wznawiana w okresie powojennym.

⁹ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973; T. Brzeziński (red.), *Historia medycyny*, Warszawa 1988; J. Supady, *Historia dentystyki w zarysie*, Łódź 2010.

¹⁰ K. Amiełańczyk, *Rzymianie i ich „prawo medyczne” (aspekty prawno-karne)*, „Zeszyty Prawne UKSW” 11.1, 2011, s. 69–90; K. T. Tadjajczyk, *Sprawa Eudemosza. Odpowiedzialność karna lekarza za udział w spisku Sejana*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Lublin 2007, s. 339–343.

Rozdział I

STATUS SPOŁECZNO-PRAWNY LEKARZY



Rzymianie, podobnie jak każda populacja stojąca na wyższym szczeblu rozwoju społecznego, byli żywo zainteresowani ochroną zdrowia. Jednak nie wytworzyli jednolitego prawa medycznego, które byłoby porównywalne z legislacjami, występującymi we współczesnych systemach prawnych¹¹. Rzymianie nie zdefiniowali też zawodu lekarza z formalno-prawnego punktu widzenia. Nie oznacza to jednak, że nie odróżniali działalności fachowych lekarzy od wszelkiego typu uzdrowicieli, znachorów i szarlatanów z jednej strony oraz zawodów pomocniczych, takich jak położne czy pielęgniarze, z drugiej. Wyodrębniali też wąskie specjalizacje lekarzy, na przykład okulistów, chirurgów, ginekologów. Rozróżnienia takie znajdują się w źródłach prawnych.

D. 50, 13, 1, 3 Ulpianus libro octavo de omnibus tribunalibus: *Medicos fortassis quis accipiet etiam eos, qui alicuius partis corporis vel certi doloris sanitatem pollicentur: ut puta si auricularius, si fistulae vel dentium. non tamen si incantavit, si imprecatus est, si, ut vulgari verbo impostorum utar, si exorcizavit: non sunt ista medicinae genera, tametsi sint, qui hos sibi profuisse cum praedicatione adfirment.*

Za lekarzy można by zapewne uznać również tych, którzy oferują wyleczenie określonej części ciała bądź pewnego rodzaju bólu, jak na przykład uszu, wrzodu przetokowego czy zębów, jednak nie wówczas, jeśli [taki człowiek] użył zaklęć, modlitw, jeśli - żeby się posłużyć pospolicym wyrażeniem szarlatanów - odprawił egzorcyzmy: to nie są rodzaje środków leczniczych, chociaż są tacy, którzy publicznie głoszą, że im one pomogły.

Ulpian zalicza tu lekarzy specjalistów do grona medyków i odróżnia ich wyraźnie od znachorów, choć w sformułowaniu *fortassis quis accipiet* pobrzmiewają wątpliwości Ulpiana co do medycznych kwalifikacji wymienionych specjalistów. *Fortassis* jednak ma w tym miejscu raczej potwierdzające znaczenie: „jak już przyznano”, „wprawdzie”. Dzięki temu twierdzeniu położne, jako wąsko wyspecjalizowane, mogły być zaliczone do kategorii osób wykonujących zawody medyczne. Ulpian podkreśla przeciwieństwo w stosunku do znachorów stosujących szamańskie, nienaukowe metody leczenia i niedysponujących zapewne też fachowym wykształceniem. Fakt, że Ulpian oddziela znachorów od zawodu lekarza, świadczy o naukowym standardzie medycyny rzymskiej.

Ten sam prawnik walkę z medycznymi oszustami zalicza do obowiązków namiestników prowincji.

D. 1, 18, 6, 7 Ulpianus libro primo opinionum: *Ne quid sub nomine militum, quod ad utilitates eorum in commune non pertinet, a quibusdam propria sibi commoda inique vindicantibus committatur, praesens provinciae provideat. Sicuti medico imputari eventus mortalitatis non debet, ita quod*

¹¹ K. Amiełańczyk, *Rzymianie i ich "prawo medyczne" (aspekty prawno-karne)*, „Zeszyty Prawne UKSW” 11.1, 2011, s. 69–90.

per imperitiam commisit, imputari ei debet: praetextu humanae fragilitatis delictum decipientis in periculo homines innoxium esse non debet.

Namiestnik prowincji ma dopilnować, aby pewni ludzie, którzy bezprawnie domagają się korzyści dla siebie, nie dokonywali, powołując się na to, że są żołnierzami, niczego, co nie przyczynia się do ich wspólnego pożytku. Jak i lekarzowi nie należy zarzucać tego, co jest efektem [ludzkiej] śmiertelności, tak też trzeba zarzucać to, co popełnił przez brak doświadczenia: nie powinno uchodzić bezkarnie wykroczenie tego, kto pod pretekstem ludzkiej kruchości oszukuje ludzi w potrzebie.

Prawnik upomina namiestnika o konieczności dokładnego rozróżniania między fachowym lekarzem a żądnymi zysku oszustami. Tego rodzaju szarlatanów namiestnik musi karać na mocy swej władzy w zakresie stosowania przymusu, przynajmniej za zabójstwo wskutek braku wiedzy fachowej i lekarskich umiejętności.

D. 50, 17, 132 Gaius libro septimo ad edictum provinciale: *imperitia culpa adnumeratur.*

Brak umiejętności zalicza się na poczet winy.

W innym miejscu Ulpian wspomina o instytucji lekarzy państwowych.

D. 50, 9, 1 Ulpianus libro tertio opinionum: *Medicorum intra numerum praefinitum constituendorum arbitrium non praesidi provinciae commissum est, sed ordini et possessoribus cuiusque civitatis, ut certi de probitate morum et peritia artis eligant ipsi, quibus se liberosque suos in aegritudine corporum committant.*

Co do lekarzy, których należy wciągnąć na zamkniętą listę, decyzję powierzono nie namiestnikowi prowincji, ale zgromadzeniu i posiadaczom z każdego społeczeństwa, aby, będąc pewnymi co do uczciwości ich obyczajów i doświadczenia w sztuce, sami wybrali, komu w chorobie cielesnej mają powierzyć siebie i swoje dzieci.

Medycy ci, powołani jako lekarze urzędowi, muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Członkowie danej społeczności, za pośrednictwem choćby rady miejskiej, wyznaczają odpowiednie osoby według kryterium nieposzlakowanej opinii (*probitas morum*) i biegłości w sztuce (*peritia artis*). Zatwierdzonemu w ten sposób lekarzowi zezwolenie takie może zostać jednak odebrane.

D. 27, 1, 6, 4 Modestinus libro secundo excusationum: *Nam et Ulpianus libro quarto de officio proconsulis ita scribit: sed et reprobare medicum posse a republica, quamvis semel probatus sit, imperator noster cum patre Laelio Basso rescripsit.*

Albowiem i Ulpian w księdze czwartej o obowiązku prokonsula tak pisze: Nasz cesarz wraz z ojcem dał Leliuszowi Bassusowi odpowiedź na piśmie, że można odwołać lekarza z urzędu, chociaż już raz został zatwierdzony.

Tak samo

D. 50. 4, 11, 3 Modestinus libro undecimo pandectarum: *Reprobati posse medicum a re publica, quamvis semel probatus sit, divus Magnus Antoninus cum patre rescipit.*

Boski Antonin Wielki [Karakalla] z ojcem wydał reskrypt, że można odwołać lekarza z urzędu, chociaż już raz został zatwierdzony.

Cesarz Karakalla wydał reskrypt, w którym postanawia, że lekarz może być odwołany z pełnienia obowiązków lekarza publicznego. Odwołanie nie mogło jednak nastąpić bez przyczyny. Warunkiem odwołania lekarza publicznego z zajmowanego stanowiska było niedbałe wypełnianie przezeń obowiązków. Lekarz mógł jednak wrócić do praktyki, zdając ponownie egzamin¹².

Problem ten zauważają także historycy medycyny, którzy wskazują na istnienie określonych zasad powoływania i odwoływania lekarza publicznego, przy czym F. Kudlien stara się też czynić rozróżnienie między fachowo wykształconym lekarzem, a nieprofesjonalnym znachorem czy uzdrowicielem¹³. Fridolf Kudlien nie analizuje w ogóle źródeł prawniczych, opiera się tylko źródłach literackich, inskrypcjach i papirusach. Dlatego kryteria przejęte przez niego nie są wyraźne.

Innym istotnym problemem poruszonym przez historyków medycyny jest kwestia wykształcenia lekarzy. Zawodu uczono się najpierw tylko prywatnie, zostając uczniem jakiegoś sławnego lekarza, później powstały szkoły medyczne (*scholae medicae*), w których lekarze składali egzamin¹⁴. Według historyków medycyny czas trwania nauki wynosił od sześciu miesięcy do sześciu lat¹⁵. Jednak – jak zauważył A. Bednarczyk – okres sześciu miesięcy, o którym piszą historycy powołując się na Galena, dotyczy czasu, jaki obejmował teoretyczny wykład medycyny u jednego tylko lekarza, Thessalosa z Tralles¹⁶. Tessalos należał do szkoły metodyków, która w cesarstwie rzymskim cieszyła się dość dużą popularnością. Wrogiem szkoły metodyków był Galen, który, podając półroczny okres nauki u Tessalosa, chciał zdyskredytować lekarzy wykształconych w tej szkole¹⁷. Nauka zawodu trwała zwykle dwa lub trzy lata. Dlatego zmarli w młodym wieku (przed dwudziestym rokiem życia) niewolnicy mogli być określani na kamieniach nagrobnych jako *medici*¹⁸.

¹² *The Oxyrhynchus Papyri*, part I, edited with translations and notes by B. P. Grenfell and A. S. Hunt, London 1898, s. 84, pap. 40; T. Meyer-Steineg, *Geschichte des römischen Ärztestandes*, Kiel 1907, s. 29.

¹³ F. Kudlien, *Die Stellung des Arztes in der römischen Gesellschaft*, Stuttgart 1986, s. 10 i n., por. także jego spis haseł pod „Heiler”, s. 227.

¹⁴ K. Visky, *Geistige Arbeit und die „Artes Liberales” in den Quellen des römischen Rechts*, Budapest 1977, s. 89.

¹⁵ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 113; por. W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 73.

¹⁶ H. Diller, *Thessalos*, RE VI A1, Stuttgart 1936, szp. 169; A. Bednarczyk, *Medycyna i filozofia w starożytności*, Warszawa 1999, s. 375.

¹⁷ A. Bednarczyk, *op. cit.*, s. 375.

¹⁸ H. Gummerus, *Der Ärztestand im römischen Reiche nach den Inschriften*, Helsinki 1932, s. 81.

CIL VIII 12923: *Secundus Aug(usti) medicus pius, vixit annis XVII mensibus XI diebus X.*

Sekundus, lekarz sumienny żył lat 17, miesięcy 11, dni 10.

Kończący naukę nie otrzymywali dyplomu, tak, jak współcześni absolwenci. Składali co najwyżej przysięgę w obecności świadków przed posągiem Eskulapa¹⁹.

A. Medycyna domowa

We wczesnym rozwoju starożytnego Rzymu nie istniał wyodrębniony stan lekarski²⁰. O leczeniu decydował ojciec rodziny (*pater familias*). Była to medycyna ludowa, tzw. *medicina domestica*, która stanowiła mieszaninę empirii i przesądów. Opisana i zalecana była przez Marka Porcjusza Katona Starszego. Lista lekarstw ograniczała się do ziół, warzyw i wina. Przykład takiej domowej recepty daje fragment dzieła Katona *De agricultura*.

Cato, *Agr.* 125: *Vinum murt[h]eum sic facito: murtam nigram arfacito in umbra; ubi iam passa erit, seruato ad uindemiam. in urnam musti contundito murtae semodium: id oblitino. ubi desiuerit feruere mustum, murtam eximito: id est ad aluum crudam et ad lateris dolorem et ad coeliacum.*

Wino z jagód mirtowych tak przyrządzaj: wysusz w cieniu jagody z czarnego mirtu. Gdy już przewiędną, przechowaj je aż do winobrania; wysyp do urny moszczu pół modiusa i uszczelnij starannie gliną. Gdy moszcz się wyszumi, wyjmij mirt. To jest środek na niestrawność, bóle w boku i bóle brzucha²¹.

Jest to przepis na prosty lek możliwy do wykonania w ramach gospodarstwa domowego. Katon polecał go przy niestrawności, bólach brzucha i bólach w boku. We wspomnianym dziele Katona znajduje się wiele podobnych recept²². Między innymi, zaleca on kapustę jako środek na dolegliwości żołądkowe, na trudności z oddawaniem moczu i na kolki²³. Na odparzenia pośladków podczas podróży zaleca piolun pontyjski, a zwichnięcia każe leczyć z pomocą zakłéc²⁴.

Już w czasach wczesnej republiki Rzymianie dostrzegali różnicę pomiędzy lekarstwem (*medicamentum*) a trucizną (*venenum*), znali także zastosowanie i dawkowanie leków. Świadectwem jest zapis w Ustawie XII tablic.

D. 50, 16, 236 GAIUS libro quarto ad leg. XII tab.: *Qui venenum dicit, adicere debet, utrum malum an bonum; nam et medicamenta venena sunt.*

¹⁹ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 198.

²⁰ T. Brzeziński (red.), *Historia medycyny*, Warszawa 1988, s. 43.

²¹ Kato, *O gospodarstwie wiejskim*, przeł. S. Łoś, Wrocław 1956, s. 124–125.

²² I. Mikołajczyk, *Rzymska literatura agronomiczna*, Toruń 2004, s. 49.

²³ Cato, *Agr.* 156.

²⁴ Cato, *Agr.* 159, 160.

Kto mówi, że coś jest trucizną, powinienien dodać, czy złą, czy dobrą, albowiem i lekarstwa są truciznami²⁵.

Jest to fragment 4 księgi komentarza Gajusza do Ustawy XII tablic. Gajusz rozważa różnice między trucizną a lekarstwem. Zauważa, że samo słowo jest dwuznaczne i musi być dookreślone odpowiednią przydawką. Dany środek może być trucizną czy lekiem w zależności od ilości, w jakiej był podany. Kontekst wypowiedzi Gajusza wskazuje na to, że to samo rozróżnienie znajdowało się w Ustawie XII tablic.

Dionizjusz z Halikarnasu podaje, że w połowie V wieku przed Chr. istnieli w Rzymie zawodowi „lekarze”, którzy jakoby (bez skutku) zwalczali dżumę.

D.H. X, 53: Ἐπὶ δὲ τῆς ὀδοηκοστῆς καὶ δευτέρας Ὀλυμπιάδος, ἦν ἐνίκᾳ στάδιον Λύκος Θεσσαλὸς ἀπὸ Λαρίσης, ἀρχοντος Ἀθηνησὶ Χαιρεφάνους, ἐτῶν τριακοσίων ἐκπεπληρωμένων ἀπὸ τοῦ Ῥώμης συνοικισμοῦ, Ποπλίου Ὀρατίου καὶ Σέξτου Κοιντιλίου διαδεδεγμένων τὴν ὑπατον ἀρχήν, λοιμικὴ νόσος εἰς τὴν Ῥώμην κατέσκηψε μεγίστη τῶν ἐκ τοῦ προτέρου χρόνου μνημονευομένων· ὅφ' ἧς οἱ μὲν θεράποντες ὀλίγου ἐδέησαν πάντες ἀπολέσθαι, τῶν δ' ἄλλων πολιτῶν ἀμφὶ τοὺς ἡμίσεις μάλιστα διεφθάρησαν, οὔτε τῶν ἱατρῶν ἀρκούντων ἔτι βοηθεῖν τοῖς καμᾶτοισι, οὔτε οἰκείων ἢ φίλων τὰναγκαῖα ὑπηρετούντων. οἱ γὰρ ἐπικουρεῖν ταῖς ἐτέρων βουλόμενοι συμφοραῖς ἀπτόμενοί τε καματηρῶν σωμάτων καὶ συνδιαιτώμενοι τὰς αὐτὰς ἐκείνοις νόσους μετελάμβανον, ὥστε πολλὰς οἰκίας ἐξερημωθῆναι δι' ἀπορίαν τῶν ἐπιμελησομένων.

W czasie 82-giej Olimpiady, na której Lykos, tesalczyk z Larissy, wygrał bieg krótki, gdy archontem w Atenach był Chajrefanes, gdy upłynęło 300 lat od założenia Rzymu, i gdy Publiusz Horacjusz i Sekstus Quintiliusz byli konsulami, Rzym został dotknięty przez zarazę większą od wszystkich wcześniejszych. Prawie wszyscy niewolnicy zostali uśmierceni przez nią i ponad połowa obywateli, także żaden z lekarzy nie był w stanie już dłużej ulżyć ich cierpieniom, ani ich domownicy i przyjaciele nie mogli dostarczać im rzeczy potrzebnych. Ci, którzy chcieli ulżyć nieszczęściom innych, dotykając ciał zmarłych i podążając z nimi, zarazili się tą samą chorobą z takim skutkiem, że liczne domostwa zniknęły z powodu trudności, na jakie trafiли opiekujący się chorymi.

Interpretując cytowany tu fragment T. Meyer-Steineg²⁶ przypuszcza, że Dionizjusz sytuację ze swego czasu (I wiek przed Chr.) przeniósł na stan ówczesny (V wiek przed Chr.). Rację ma chyba jednak G. Baader²⁷, który uważa przekaz Dionizjusza za zwykły topos literacki przeniesiony z Tukidydesa. Jeżeli w okresie

²⁵ M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII tablic. Tekst – tłumaczenie – objaśnienie*, Warszawa 2000, s. 62.

²⁶ T. Meyer-Steineg, *Geschichte des römischen Ärztestandes*, Kiel 1907, s. 9, A. 5.

²⁷ G. Baader, *Der ärztliche Stand in der römischen Republik*, [w:] K. Kumaniecki (red.), *Acta Conventus XI „Eirene”*, Wrocław - Warszawa 1971, s. 8 n.

wczesnej republiki istnieli w Rzymie prawdziwi lekarze, a nie jacyś uzdrowiacze, to nie wiadomo, czy chodziło o wolnourodzonych Rzymian, czy raczej o peregrynów, którzy do Rzymu przybyli z terenów Wielkiej Grecji lub Sycylii.

Pliniusz Starszy podaje, że medycyna naukowa w starożytnym Rzymie pojawiła się stosunkowo późno (w 219 r. przed Chr.) wraz z przybyciem greckiego lekarza Archagatosa. Położył on wybitne zasługi w powstrzymaniu zarazy, dlatego w uznaniu jego zasług senat uhonorował go obywatelstwem rzymskim. Archagatos często wykonywał zabiegi chirurgiczne i dlatego otrzymał od ludu rzymskiego, który wcześniej nie znał medycyny zabiegowej, przezwisko *Carnifex* (dosł. 'rzeźnik').

Plin., *Nat. XXIX 6: Cassius Hemina ex antiquissimis auctor est primum e medicis venisse Romam Peloponneso Archagatum Lysaniae filium L. Aemilio M. Livio cos. anno urbis DXXXV, eique ius Quiritum datum et tabernam in compito Acilio emptam ob. id publice. vulnerarium eum fuisse egregium, mireque gratum adventum eius initio, mox a saevitia secandi urendique transisse nomen in Carnificem.*

Kasjusz Hemina, jeden z najdawniejszych autorów, podaje, że jako pierwszy z lekarzy przybył do Rzymu z Peloponezu Archagatos, syn Lizaniasza. Było to za konsulatu Lucjusza Emiliusza i Marka Liwiusza w 535 roku od założenia Miasta. Dostał on prawo kwiryckie i lokal przy rozstaju Acylianśkim, ufundowany kosztem publicznym, żeby miał gdzie wykonywać swój zawód. Był podobno chirurgiem i przybycie jego spotkało się zrazu z przyjęciem nadzwyczaj miłym. Ale wkrótce od zawziętości w krajaniu i wypalaniu, nazwisko jego zmieniono na „Rzeźnik”²⁸.

Wraz z postępującymi podbojami, do Rzymu zaczęli napływać lekarze, głównie jako niewolnicy i cudzoziemcy (*peregrini*)²⁹. Mimo osiągnięć Archagatosa i innych lekarzy, obywatele nie darzyli tej grupy zawodowej sympatią, z powodu częstego stosowania medycyny zabiegowej, nieznaney wcześniej w Rzymie; podejrzewali też greckich lekarzy o nieuczciwość w stosunku do ich rzymskich pacjentów. Wyrazicielem tej opinii był Katon Starszy.

Plu., *Cat. Ma. 23: 'Ο δ' οὐ μόνον ἀπηχθάνετο τοῖς φιλοσοφοῦσιν Ἑλλήνων, ἀλλὰ καὶ τοὺς ἰατρούοντας ἐν Ῥώμῃ δι' ὑποψίας εἶχε, καὶ τὸν Ἱπποκράτους λόγον ὡς ἔοικεν ἀκηκοώς, ὃν εἶπε τοῦ μεγάλου βασιλέως καλοῦντος αὐτὸν ἐπὶ πολλοῖς τισὶ ταλάντοις, οὐκ ἂν ποτε βαρβάρους Ἑλλήνων πολεμίοις ἑαυτὸν παρασχεῖν, ἔλεγε κοινὸν ὄρκον εἶναι τοῦτον ἰατρῶν ἀπάντων, καὶ παρεκελεύετο φυλάττεσθαι τῷ παιδί πάντας· αὐτῷ δὲ γεγραμμένον ὑπόμνημα εἶναι, καὶ πρὸς τοῦτο θεράπευειν καὶ διαίταν τοὺς νοσοῦντας οἶκοι.*

Ale Katon był przeciwnikiem nie tylko filozofii greckiej. Podejrzani wydawali mu się także lekarze w Rzymie. Bo słyszał niewątpliwie słowa Hipokratesa, jakie wypowiedział, zapraszany do wielkiego króla za jakąś

²⁸ Pliniusz, *Historia naturalna (wybór)*, tłum. I. i T. Zawadzcy, Wrocław 1961, s. 245.

²⁹ A. Neuburger, *Geschichte der Medizin*, Bd. I, Stuttgart 1906, s. 234.

sumę pieniędzy, że nigdy nie odda się na usługi obcemu Grekom wrogowi. Twierdził więc, że wszyscy lekarze pozostają pod podobną przysięgą. Synowi także [Katon] zalecał wystrzegać się ich wszystkich. A sobie sam napisał zbiór przepisów, według którego osobiście leczył i pielęgnował chorych domowników³⁰.

Rzymianie, którzy byli przyzwyczajeni do medycyny domowej, odczuwali niechęć do obcokrajowców, lekarzy peregrynów i do ich metod leczenia, niejasnych dla nich i zagadkowych. Nawet świetnie wykształceni obywatele, jak Katon Starszy (żyjący w latach 234–149 przed Chr.), deprecjonowali pozycję lekarzy greckich, podejrzewając ich o ukrytą chęć szkodenia i dążenie do wzbogacenia się kosztem bogatych Rzymian³¹. Katon napisał nawet podręcznik, pt. *Zapiski lekarskie* (*Commentarius de medicina*), który zawierał praktyczne wskazówki dotyczące leczenia domowników sposobami domowymi. Sporo tradycyjnych przepisów leczniczych, stosowanych we wczesnorepublikańskim Rzymie, zawarł także we wspomnianym wyżej, zachowanym dziele *O gospodarstwie wiejskim* (*De agricultura*). Nie doceniając niewątpliwych osiągnięć medycyny empirycznej, Katon Starszy próbował podważyć metody leczenia przeniesione na grunt rzymski przez lekarzy greckich.

Katon nie przeszkodził jednak napływowi cudzoziemców, a właśnie z imionami greckich lekarzy związane są najświetniejsze osiągnięcia medycyny w Rzymie. Wśród medyków greckich wyróżnili się Asklepiades z Bithynii, Pedanios Dioskrides z Anazarby, Andromachos z Krety oraz Galen z Pergamonu.

Właśnie z Asklepiadesem, przyjacielem Marka Tulliusza Cyncera, a jednocześnie lekarzem Marka Licyniusza Krassusa i Marka Antoniusza, wiąże się zmiana nastawienia Rzymian do działalności lekarzy³². Asklepiades odrzucał medycynę hipokratejską, w tym inwazyjne metody leczenia w postaci zabiegów chirurgicznych. Jego powodzenie opierało się jednak nie tyle na teoretycznym i praktycznym podejściu do uprawiania medycyny, co, w znacznie mierze, na poznaniu mentalności Rzymian i stosowaniu sztuki retorycznej. Świadectwem tego może być sformułowana przez niego maksyma, że trzeba działać „*cito, tuto et iucundo*”³³, to jest „szybko, bezpiecznie i przyjemnie”.

³⁰ Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przełożył M. Brożek, Wrocław 1996, s. 116. W powyższym cytacie zmieniono niepoprawne imię „Izokrates” na „Hipokrates” oraz „Greków” na „Greków”.

³¹ Słowa Katona Starszego przytacza Pliniusz, *op. cit.*, s. 245–246: „Sprzysięgli się [Sc. lekarze greccy], żeby wszystkich barbarzyńców zabić swoimi lekarstwami, a i to nawet robią za pieniądze [...] Zabraniam ci kontaktów z lekarzami”.

³² W. Szumowski, *op. cit.*, s. 71–72: „[Grecy], którzy pierwsi opanowali Rzym pod względem lekarskim, niewątpliwie podnieśli w Rzymie znaczenie stanu lekarskiego”. Zob. też T. Brzeziński (red.), *op. cit.*, s. 60.

³³ A. Cornelii Celsi *[Opera] quae supersunt*, CML vol. I, Lipsiae et Berolini 1915, s. 104. Por. T. Brzeziński (red.), *Historia medycyny*, Warszawa 1988, s. 61; J. Supady, *Historia dentystyki w zarysie*, Łódź 2010, s. 52.

B. Środowisko lekarzy w Rzymie

Środowisko lekarzy w Rzymie tworzyli *peregrini*, *ingenui*, *servi* i *libertini*. Ilość lekarzy pochodzących z poszczególnych grup społecznych zmieniała się w czasie. Na początku przeważali peregryni i niewolnicy, aby później ustąpić miejsca wolnourodzonym i wyzwolencom.

Osobnym zagadnieniem jest grupa zawodowa kobiet lekarek, której sytuacja bardziej wiązała się z problematyką działalności zawodowej kobiet niż ze statusem społeczno-prawnym osób wykonujących zawody medyczne.

Peregrini

Lekarze cudzoziemcy zaczęli przybywać do Rzymu jeszcze w czasach republiki. Byli w większej części Grekami, ale pochodzili też z Egiptu, Judei, Galii. Na pierwszym miejscu zostaną przedstawieni lekarze greccy, jako że odgrywali największą rolę w badaniach naukowych i mieli duży prestiż w kręgach wykształconych Rzymian. Najsłynniejszy z nich, Asklepiades z Bitynii, założył w Rzymie własną szkołę lekarską, do której uczęszczali zarówno wolnourodzeni Rzymianie, jak i cudzoziemcy³⁴.

Na przełomie republiki i cesarstwa działał w Rzymie grecki lekarz Krateos (albo Krateros)³⁵. Wspomina o nim poeta Horacy.

Hor., Ser. II, 3, 161: „*non est cardiacus*” *Crate[r]um dixisse potato*
To nie żołądek (Krater powie), nic z tych rzeczy!³⁶

Krateos był przyjacielem Cycerona i Attyka, którego córkę leczył.

Cic., Att. XII 13: *Commoveret me Attica; etsi adsentior Crate[r]o.*
Przyjdzie do mnie Attyka, jeśli otrzymam zgodę Kraterosa.

Cic., Att. XII 14: *De Attica doleo, credo tamen Crate[r]o.*
Boję się o Attykę, wierzę jednak Kraterosowi.

Cyceron pisząc o swojej samotności wspomina, że wierzy i ufa Kraterosowi. Został on przezeń określony jako *nobilis medicus*, podawano go wręcz za przykład wzorowego lekarza. Użycie przymiotnika *nobilis* w stosunku do obcokrajowca, słowa w tym okresie zastrzeżonego dla arystokracji rzymskiej, świadczy o szacunku, jakim Krateros się cieszył³⁷.

Lekarze peregryni byli cenieni przez Juliusza Cezara, który nadawał im obywatelstwo rzymskie, aby skłonić ich do pozostania w Rzymie, a także aby zachęcić innych cudzoziemskich lekarzy do osiedlenia się w tym mieście.

³⁴ W. Szumowski, *op. cit.*, s. 71.

³⁵ Gossen-Kind, *Krateros 4*, RE XI, 2, 1922, szp. 1622.

³⁶ Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. II, przeł. J. Sękowski, Warszawa 1984, s. 170.

³⁷ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 76.

Suet., *Iul.* 42,1: *Omnisque medicinam Romae professos et liberalium artium doctores, quo libentius et pisti urbem incolerent et ceteri adpeterent, civitati donavit.*

Wszystkich lekarzy w Rzymie oraz nauczycieli sztuk wyzwolonych obdarzył obywatelstwem, aby tym chętniej sami mieszkali w stolicy i aby inni jeszcze napytywali³⁸.

Także w okresie cesarstwa lekarze cudzoziemcy otrzymywali bardzo często obywatelstwo rzymskie. Pełnili różne funkcje urzędowe, mogli służyć w wojskach posiłkowych armii rzymskiej, jak Pedanios Dioscurides, który podaje w przedmowie do swojego dzieła *De materia medica*, że jako lekarz wojskowy zwiedził całe imperium.

Dsc., *De materia medica* praef. 2: ἡμεῖς δὲ ὡς εἰπεῖν ἐκ πρώτης ἡλικίας ἀληκτόν τινα ἔχοντες ἐπιθυμίαν περὶ τὴν ἐπίγνωσιν τῆς ὕλης καὶ πολλὴν γῆν ἐπελθόντες—οἴσθα γὰρ ἡμῖν στρατιωτικὸν τὸν βίον συναγρόχαμεν τὴν πραγματείαν ἐν πέντε βιβλίοις σοῦ προτρεψάμενου, ᾧ καὶ τὴν σύνταξιν ἀνατίθεμεν, εὐχάριστον ἐκπληροῦντες πάθος δὲ ἦν ἔχεις πρὸς ἡμᾶς διάθεσιν, φύσει μὲν πρὸς πάντας τοὺς ἀπὸ παιδείας ἀναγομένους οἰκειούμενος, μάλιστα δὲ πρὸς τοὺς ὁμοτέχνους, ἰδιαίτερον δὲ πρὸς ἡμᾶς.

Ja zaś, że tak powiem, od wczesnej młodości odczuwałem jakieś nieustające pragnienie poznania materii [lecniczej] i po przemierzeniu wielu krajów – wiesz przecież, że wiodłem życie wojskowe – przez ciebie nakłoniony przedstawiłem wykład w pięciu księgach; dzieło to Tobie dedykuję, odwzajemniając życzliwość, jaką mi okazałeś. Z natury bowiem jesteś przyjaźnie nastawiony do wszystkich ludzi wykształconych, zwłaszcza do wszystkich zajmujących się tą samą dziedziną, szczególnie do mnie.

Sam Dioskurides pochodził z Anazarby w Cylicji i obywatelstwo otrzymał dzięki pomocy L. Pedianiusza³⁹. Tak samo mogło być z Lekaniuszem Arejosem, rodakiem Dioskuridesa, który był w wielkiej przyjaźni z Gajuszem Lekaniuszem Bassusem, konsulem i senatorem⁴⁰.

Lekarzem cudzoziemcem, który został rzymskim ekwitem, był Gajusz Stertinus Xenophon, lekarz cesarza Klaudiusza. Pochodził on z wyspy Kos, ze starej szanowanej rodziny arystokratycznej, której wielu członków posiadało obywatelstwo rzymskie. Pełnił liczne funkcje państwowe, był między innymi trybunem wojskowym, co automatycznie zaliczało go do ekwitów. Czy swoją pozycję zawdzięczał tylko umiejętnościom lekarskim, czy radom pozamedycznym dotyczącym spraw polityczno-militarnych, pozostaje w sferze domysłów⁴¹.

³⁸ Swetoniusz, *Żywoty cesarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1969, s. 66.

³⁹ M. Wellmann, *Dioscurides* 12, RE V, 1905, szp. 1131-1142.

⁴⁰ M. Wellmann, *Areios* 13, RE II, 1896, szp. 626.

⁴¹ F. E. Kind, *Sertinus* 3, RE, B. III A2, 1929, szp. 2450.

Lekarze cudzoziemcy zdobywali także zaufanie dworu cesarskiego i uczestniczyli w intrygach pałacowych. Tacyt podaje, że Eudemus z Laodycei, lekarz i przyjaciel Klaudii Liwilii, uczestniczył w zabójstwie jej męża Druzusa, syna Tyberiusza⁴².

Tac., *Ann.* IV, 3: *Sumitur in conscientiam, amicus ac medicus Liviae, specie artis frequens secretis.*

W zamysły wtajemniczono Eudemusa, przyjaciela i lekarza Liwii⁴³.

Tac., *Ann.* IV, 12: *Ordo alioqui sceleris, per Apicatam Seiani proditus, tormentis Eudemi ac Lygdi patefactus est.*

Zresztą przebieg zbrodni zdradzony został przez żonę Sejana Apikatę, a całkiem wyjaśniony przez torturowanie Eudemusa i Ligdusa⁴⁴.

Peregrynem był Andromachos Starszy z Krety, lekarz nadworny cesarza Nerona⁴⁵, jak podaje Galen (*De antidot.* XIV, 2: *Ἀνδρόμαχος ὁ Νέρωνος ἀρχίατρος*). Andromachos, wobec którego nie wykazano śladu nadania obywatelstwa, czuł się Grekiem. W swoim wierszu *Galene* poświęconym Neronowi, dziękuje cesarzowi za darowanie wolności Grecji w 67 r. naszej ery.

Androm., *Galene* 2: *Καῖσαρ, ἀδεμάντου δῶτορ ἐλευθερίας*
Cesarzu, dawco niebudzącej lęku wolności

Największą karierę na cesarskim dworze zrobił Grek z Pergamonu, Galen, najśłynniejszy po Hipokratesie lekarz starożytności. Został nie tylko lekarzem przybocznym cesarza Marka Aureliusza, ale także lekarzem następcy tronu Kommodusa. Fridolf Kudlien wykazał, że Galen nie posiadał obywatelstwa rzymskiego i nie mógł nosić przypisywanego mu w późnej starożytności *nomen gentilicium* - *Claudius*⁴⁶. Nie przeszkodziło mu to jednak w zrobieniu kariery naukowej na cesarskim dworze.

Oprócz lekarzy greckich do Rzymu przybywali też lekarze egipscy i żydowscy. Pliniusz Starszy podaje, że cesarz Neron dla swojego chorego przyjaciela sprowadził pomoc z Egiptu.

Plin., *Nat.* XXIX 93: *Cossinum equitem Romanum amicitia Neronis principis notum, cum is lichene correptus esset, vocatus ex Aegypto medicus ob hanc valutidinem eius a Caesare, cum cantharidum potu praeprare voluisset, intereremit.*

⁴² K. T. Tadajczyk, *Sprawa Eudemosa. Odpowiedzialność karna lekarza za udział w spisku Sejana*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Lublin 2007, s. 339–343.

⁴³ Tacyt, *Dzieła*, t. I, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957, s. 214.

⁴⁴ Tacyt, *op. cit.*, s. 218.

⁴⁵ V. Spandagu, R. Spandagu, D. Traulu, *Οι Ιατροί και οι Φαρμακολόγοι της Αρχαίας Ελλάδας Αθήνα* 1996, s. 180–181.

⁴⁶ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 84–86.

Gdy Kossynus, ekwita rzymski znany z przyjaźni, jaką darzył go cesarz Neron, zachorował na liszaję, lekarz wezwany przez Cezara z Egiptu z powodu tej jego choroby, chcąc go przygotować [do zabiegu] za pomocą napoju z kantaryd, zgładził go.

Najstyniejszym peregrynem wśród lekarzy był św. Łukasz Ewangelista z Antiochii Syryjskiej, tradycyjnie uznawany za autora jednej z ewangelii *Nowego Testamentu*⁴⁷. Łukasz towarzyszył w wielu podróżach św. Pawłowi, odwiedzając, m.in. Rzym, Grecję i Macedonię. Jako o lekarzu wspomina o nim św. Paweł w liście do Kolosan.

NT, Ep. Col. 4, 14: ἀσπάζεται σε ὁ υἱὸς Λουκᾶς ὁ ἰατρός ὁ ἀγαπητὸς
Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz.

Lekarze żydowscy w ogóle cieszyli się dobrą sławą - obok medyków egipskich. Źródła przekazują wiadomości o dwóch żydowskich lekarzach, którzy uzyskali obywatelstwo rzymskie. Jednym z nich był Rufus z Samarii, który przybył do Rzymu za czasów Galena. Galen cytuje go przede wszystkim jako komentatora Hippokratesa i posiadacza olbrzymiej biblioteki medycznej⁴⁸. Drugim lekarzem był Flavius Aetius, którego grób znajduje się w Wenecji na południu Italii. Nie można zgodzić się z poglądem S. Treggiari, że był on wyzwoleniec⁴⁹, tak jak większość Żydów w okresie pryncypatu. Żydzi, którzy porzucili własną religię i przyjęli obywatelstwo rzymskie, osiągnęli często bardzo wysoką, także senatorską rangę i pełnili ważne funkcje publiczne już w pierwszym wieku po Chr.⁵⁰

Cudzoziemcy odegrali dużą rolę w podniesieniu prestiżu lekarza w *Imperium Romanum*. Najpierw wprowadzili naukę medycyny do Rzymu, a następnie przekonali Rzymian do jej uprawiania. Cieszyli się dużym prestiżem i F. A. J. Treggiari niepotrzebnie ich dzieli na tych, którzy zostali naturalizowani i na tych, którzy nie otrzymali obywatelstwa rzymskiego. Do tego, by odnieść sukces zawodowy i zdobyć szacunek elit rzymskich, lekarzom peregrynom obywatelstwo nie było potrzebne. Odegrali oni dużą rolę w okresie republiki i wczesnego cesarstwa. Pojęcie lekarza peregryna przestaje być aktualne po edykcji cesarza Karakalli z 212 r. po Chr., przyznającą prawa obywatelskie wszystkim wolnym ludziom cesarstwa rzymskiego.

⁴⁷ Literatura dotycząca św. Łukasza Ewangelisty jest wyjątkowo obszerna, ale odnosi się niemal wyłącznie do zagadnień teologicznych, a nie lekarskich. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. XI, pod red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 2006, szp. 610 – 616.

⁴⁸ Gal., *De hippocr. comm.* L X 654K.

⁴⁹ S. Treggiari, *Roman Freedmen during the Late Republic*, Oxford 1969, s. 206.

⁵⁰ L. Friedländer, *Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms*, Bd. I, Aalen 1979, s. 112.

Ingenui

Autorzy dawniejszych opracowań⁵¹, opierając się na fragmentach z Pliniusza Starszego (*NH* XXIX, 17) i Kasjusza Diona (*HR* LXXIX, 7), twierdzili, że liczba wolnourodzonych obywateli uprawiających zawód lekarza była niewielka, a ich status w społeczeństwie rzymskim bardzo niski.

Plin., *Nat.* XXIX 17: *solam hanc artium Graecarum nondum exercet Romana gravitas, in tanto fructu paucissimi Quiritium attingere, et ipsi statim ad Graecos transfugae, immo vero auctoritas aliter quam Graece eam tractantibus etiam apud inperitos expertesque linguae non est, ac minus credunt quae ad salutem suam pertinent, si intallegant.*

Medycyna to jedyna z umiejętności greckich, której jeszcze nie przyjął poważny Rzymianin. Choć przynosi ona tyle korzyści, zaledwie kilku Kwirytów wzięło się do niej dotychczas, i to takich, którzy zaraz potem przystali do Greków. Ba, dochodzi nawet do tego, że autorytet, i to nawet u nieznających się na rzeczy, nieumiejących po grecku, mają tylko ci, którzy na te tematy piszą w języku greckim; w sprawach dotyczących zdrowia mniej odczuwa się zaufania, jeżeli ma się coś rozumieć⁵²

Uwaga Pliniusza w świetle powyższych wywodów odnosi się jednakże do okresu wczesnej republiki i już w jego czasach brzmiała anachronicznie. Jak słusznie zauważył O. Hiltbrunner *gravitas* odzworowywała raczej sztywne trzymanie się cnót starorzymskich, a więc i negatywne nastawienie do określonych zawodów „z importu”, niż miało to miejsce w rzeczywistości⁵³. Sam Pliniusz zresztą niejednemu raz powołuje się w swoim dziele na Sekstiusza Nigra jako swoje źródło, ceniąc wysoko tego autora⁵⁴.

Świadectwo Diona jest nieobiektywne.

D.C., *Hist. Rom.* LXXIX 7: οὕτω γάρ που πάντα ἄνω κάτω συνεχύθη ὥστε ἐκείνους τὴν ἔφεσιν τῆς ἀρχῆς τὸν μὲν ἐξ ἑκατοντάρχων ἐς τὴν γερούσιαν ἐσγραφέντα, τὸν δὲ ἱατροῦ υἱὸν ὄντα ἐς τὸν νοῦν ἐμβαλέσθαι. τούτους δὲ δὴ μόνους ὠνόμασα οὐχ ὅτι καὶ μόνοι ἐξεφρόνησαν, ἀλλ' ὅτι βουλῆς ἦσαν

Bowiem w ten sposób wszystko się przemieszało i odwróciło (do góry nogami), tak, że oni – jeden wpisany do senatu z centurionów, a drugi syn lekarza – wbili sobie do głowy dążenie do władzy. Wymieniłem zaś tylko ich nie dlatego, że tylko oni oszaleli, ale dlatego, że należeli do senatu.

⁵¹ Np. J. Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, Leipzig 1886, s. 156; R. Bozzoni, *I medici ed il diritto romano*, Napoli 1904, s. 14–16; K. H. Below, *Die Arzt im römischen Recht*, München 1953, s. 7.

⁵² Pliniusz, *op. cit.*, s. 246.

⁵³ O. Hiltbrunner, „*Vir gravis*”, [w:] H. Opperman (red.), *Römische Wertbegriffe*, (Wege der Forschung, vol. 34), Darmstadt 1974, s. 402–419.

⁵⁴ J. Korpela, *Das Medizinalpersonal im antiken Rom*, Helsinki 1987, s. 59.

Wszyscy, w zasadzie, byli zbulwersowani, zarówno z wyższych, jak z niższych warstw społecznych, że ci ludzie, z których jeden stał się senatorem, a wcześniej był centurionem, a drugi był synem lekarza, zaczęli dążyć do bycia na czele imperium. Jeśli oni są jedynymi, których zacytowałem, to nie dlatego, że byli jedynymi, którzy zdecydowali się na taką rzecz, a dlatego, że byli członkami senatu.

Dion ubolewa nad upadkiem zwyczajów pisząc, że synowie lekarzy dowodzą legionami jako legaci i zasiadają w senacie. Historyk, syn konsula, sam Grek z pochodzenia, należący do szanowanej rodziny, która otrzymała obywatelstwo rzymskie parę pokoleń wcześniej, zaliczał się do konserwatywnej części stanu senatorskiego i wyrażał jego opinię⁵⁵. Nie można zatem traktować jego świadectwa jako dominującego poglądu w całym rzymskim społeczeństwie.

Wbrew dawniejszym opracowaniom, sugerującym, że zawód lekarza w okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego był wykonywany przez stany niższe społeczeństwa rzymskiego⁵⁶, ostatnie wyniki badań wskazują na wysoki udział wolnourodzonych Rzymian w wykonywaniu tej profesji. Arnold. M. Duff⁵⁷ na podstawie inskrypcji zawartych w tomie CIL VI, 2 oszacował procentową ilość wolnourodzonych lekarzy na 25% ogółu lekarzy praktykujących w Rzymie. Analiza statystyczna A. M. Duffa wykazała więc, że dawniejsze opinie co do niewielkiej ilości wolnourodzonych lekarzy są błędne. Co prawda F. G. Maier zajął sceptyczne stanowisko⁵⁸ do miarodajności statystyk sporządzanych na podstawie informacji zawartych w inskrypcjach⁵⁸, nie wykluczył jednak, że ilość lekarzy wolnourodzonych mogła być nawet większa niż 25% ogółu medyków praktykujących w Rzymie⁵⁹. Należy się zgodzić z jego opinią, że zachowanie inskrypcji ma charakter przypadkowy i że formułowanie ogólnych wniosków dla jakiegoś obszaru (np. dla Rzymu na podstawie CIL VI, 2) jest procedurą mało bezpieczną, jednak sceptycyzm wobec wartości badań statystycznych opartych na źródłach epigraficznych nie jest zasadny. Obliczenia statystyczne A. M. Duffa są wprawdzie obarczone tzw. błędem losowym, ale w sytuacji, gdy brakuje innych źródeł uzupełniających i weryfikujących, powinno się je uznać za miarodajne.

Pierwszymi wolnourodzonymi lekarzami rzymskimi, mającymi wykształcenie profesjonalne byli prawdopodobnie uczniowie Asklepiadesa z Bithynii: Tytus Aufidiusz, Aulus Klodiusz i Marek Artoriusz. Są oni poświadczeni u Celiusza Aurelianususa, a każdy z nich jest określany jako *Asclepiadis sectator*. Słowo *sectator* znaczy tu raczej ‘uczeń’ niż ‘zwolennik’⁶⁰.

⁵⁵ T. Sinko, *Literatura grecka*, t. III, cz. 1, Kraków 1951, s. 567.

⁵⁶ L. Friedländer, *op. cit.*, s. 190.

⁵⁷ A. M. Duff, *Freedmen in the Early Roman Empire*, wyd. 2, Oxford 1958, s. 120.

⁵⁸ F. G. Maier, *Römische Bevölkerungsgeschichte und Inschriftenstatistik*, „Historia” 2, 1954, s. 318–351.

⁵⁹ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 13–15, twierdzi wręcz, że wolnourodzeni lekarze w okresie później republiki i wczesnego cesarstwa stanowili większość praktykujących w Rzymie medyków.

⁶⁰ J. Korpanty (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. II, Warszawa 2003, s. 398, s.v. *sectator*.

Tytus Aufidiusz pochodził z *gens Aufidia*, plebejskiego rodu, zasłużonego dla Rzymu w okresie republiki. Ród ten wydał wielu urzędników, w tym jednego konsula⁶¹. Tytus pisał w języku greckim i dlatego M. Wellmann uznał go za Greka⁶². Nie można jednak przyjąć tego argumentu, ponieważ język grecki był językiem medycyny i używali go wszyscy lekarze. Dzieła w języku łacińskim dotyczące zagadnień medycznych były pisane przez ludzi niezajmujących się zawodowo medycyną⁶³.

Aulus Klodiusz (lekarz) może być identyfikowany z A. Klodiuszem (synem Aulusa), którego epitafium znajdujące się w Benewentum mogłoby wskazywać, że jego działalność medyczna przypadała na pierwszy wiek przed Chr.⁶⁴. Wiadomo, że *gens Claudia* (w wymowie ludowej: *gens Clodia*) była w Rzymie rodem bardzo starym i poważanym.

Marek Artoriusz Asklepiades⁶⁵ pochodzący z *gens Artoria* był lekarzem i przyjacielem Oktawiana Augusta. Znajdował się u jego boku w bitwie pod Filipi.

Vell., HR 2.70.1: ... *nam ipse Caesar, etiamsi infirmisissimus ualeitudine erat, obibat munia ducis, oratus etiam ab Artorio medico ne in castris remaneret, manifesta denuntiatione quietis terro* ...

Cezar bowiem osobiście spełniał obowiązki wodza, chociaż był poważnie chory i chociaż lekarz, Artoriusz, przerażony widzeniem sennym błagał go, by nie zostawał w obozie⁶⁶.

Przydomek *Asclepiades* jest zwyczajnym przydomkiem, jaki przybierali lekarze jako „synowie” Asklepiosa. Nie świadczy on o greckim pochodzeniu Marka Artoriusza.

Swetoniusz wspomina innego lekarza, Antystiusza, który badał Cezara po śmierci i dokonał obdukcji.

Suet., *Iul.* 82: *Nec in tot vulneribus, ut Antistius medicus existimabat, letale ullum repertum est, nisi quod secundo loco in pectore acceperat.*

Mimo tylu ran, wedle oceny lekarza Antystiusza nie znaleziono żadnej śmiertelnej oprócz tej jednej, którą przy drugim ciosie otrzymał w piers⁶⁷.

Gens Antistia to ród, który wydał nie tylko jednego z najsłynniejszych prawników rzymskich - Marka Antystiusza Labeona, ale także wielu trybunów ludowych i senatorów. Z powyższych rozważań wynika jasno, że twierdzenie G. Baadera,

⁶¹ H. G. Günsel, *Aufidius* 13, DKP I, 1964, szp. 731.

⁶² M. Wellmann, *Aufidius* 13, RE II 2, 1896, szp. 2290.

⁶³ Na przykład przez Korneliusza Celsusa, z którego dzieła zachowała się część lekarska: *De medicina*, a także przez Pliniusza Starszego w dziele encyklopedycznym pt. *Historia naturalna*.

⁶⁴ H. Gummerus, CIL IX 1715.

⁶⁵ M. Wellmann, *Artorius* 4, RE II 2, 1986, szp. 1461.

⁶⁶ Wellejusz Paterkulus, *Historia Rzymska*, przeł. E. Zwolski, Warszawa 1970, s. 71.

⁶⁷ Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1969, s. 94.

że w czasach republiki działał tylko jeden wolnourodzony obywatel jako lekarz, mianowicie Aulus Rupiliusz, jest mało przekonujące⁶⁸.

Pliniusz Starszy przytacza nazwisko innego lekarza, Gajusza Emiliusza, który był pierwszym lekarzem Oktawiana Augusta.

Plin., *Nat.* XIX 128: *divus certe Augustus lactuca conservatus in aegritudine fertur prudentia Musae medici, cum prioris C. Aemili religio nimia eam negaret, in tantum recepta commendatione, ut servari etiam in alienos menses eas oxymeli tum repertum sit.*

Z pewnością mówi się, że boski August za pomocą sałaty został ocalony w chorobie dzięki rozsądkowi lekarza Muzy, podczas gdy nadgorliwość poprzedniego [lekarza] Gajusza Emiliusza zabraniała mu jej, i to zalecenie [sałaty jako leku] zostało tak powszechnie przyjęte, że wówczas wynaleziono sposób zachowywania jej również na miesiące, w których nie występuje, za pomocą oksymelu.

Oktawian August zrezygnował z usług Gajusza Emiliusza jako medyka, gdyż nie był zadowolony z jego zaleceń lekarskich. Stosowana przezeń dieta nie tylko nie poprawiała stanu zdrowia pryncepa, ale nawet je pogorszyła.

Pliniusz Starszy, dając rys historyczny medycyny w Rzymie w swojej *Historii Naturalnej*, też podaje nazwiska kilku wolnourodzonych lekarzy rzymskich.

Plin., *Nat.* XXIX 3: *Multos praetereo medicos celeberrimosque ex iis Cassios, Carpetanos, Arruntios, Rabirios.*

Pomijam wielu lekarzy, nawet najślawniejszych między nimi, Kasjuszów, Karpetanów, Arruncjuszów, Rabiriuszów⁶⁹.

Cytowany fragment pokazuje, że owi lekarze pochodzili ze starych plebejskich rodów rzymskich. Pierwszy z nich, Kasjusz - zgodnie ze świadectwem Tacyty - należał do plebejskiej *gens Cassia*.

Tac., *Ann.* VI 15: *Cassius plebeii Romae generis, verum antiqui honoratisque.*

Kasjusza, który pochodził z plebejskiego, ale starego i poważanego rodu rzymskiego⁷⁰.

Tacyt podaje zatem, że była to rodzina starożytna i ciesząca się powszechnym poważaniem. Kasjusz należał do lekarzy przybocznych cesarza Tyberiusza⁷¹, o czym informuje Skryboniusz Largus.

⁶⁸ G. Baader, *op. cit.*, s. 16 i n.

⁶⁹ Pliniusz, *op. cit.*, s. 242.

⁷⁰ Pliniusz, *op. cit.*, s. 275.

⁷¹ M. Wellmann, *Cassius* 3, RE III, 1899, szp. 1678-1679.

Scrib. Larg., *Comp.* 120: *Nam Cassi medici colice bona, multis nota propter effectus, vera haec est, ut ab eius servo Atimeto accepi, legato Tiberi Caesaris.*

[Recepta] lekarza Kasjusza na kolki jest dobra i znana wielu jako skuteczna. Jest to prawda. Ja ją otrzymałem od jego niewolnika Atimeta, legata Tyberiusza Cezara.

Wspomina o nim także Celsus w przedmowie do dzieła *De medicina* (cap. 69) nazywając go *ingeniossimus saeculi nostri medicus*.

Carpetanus, jako równolatek Kasjusza, działał za czasów cesarza Tyberiusza, w pierwszym wieku po Chr.

Arruntiusz wywodził się ze znanego rodu pochodzenia etruskiego - *gens Arruntia*. Członkowie tej rodziny w okresie pryncypatu byli zaliczani do *patricii maiores*⁷². Adoptowanym synem tegoż Arruntiusza był L. Arruntiusz Sempronianus Asclepiades, przyboczny lekarz cesarza Domicjana. Był on bardzo zamożnym człowiekiem, o czym miał świadczyć obszerny grobowiec, który kazał postawić po swojej śmierci. Napis nagrobny dokumentuje ostatnią wolę zmarłego.

CIL VI 8895: *L. Arruntio Semproniano Asclepadi imp(eratoris) Domitiani medico. T(estamento) f(ieri) i(ussit) in fronte p(edes) XX in agr(o) p(edes) XX.*

Lucjuszowi Arruntiuszowi Sempronianowi Asklepadesowi lekarzowi cesarza Domicjana. W testamentie uczynić rozkazał [grobowiec] o szerokości 20 stóp i długości 20 stóp.

W swoim katalogu lekarzy Pliniusz Starszy wymienia kolejnego wybitnego medyka, Wettiusza Walensa.

Plin., *Nat.* XXIX 3: *Exortus deinde est Vettius Valens, adulterio Messalinae Claudii Caesaris nobilitatus, pariterque eloquentiae adsectatores et potentiae nactus novam instituit sectam.*

Z kolei [po innych lekarzach] przyszedł Wettiusz Walens, sławiony cudzołóżnym stosunkiem z żoną Klaudiusza Cezara, Messaliną, i w równej mierze zaletami wymowy. Zdobywszy zwolenników i wpływy założył nowy kierunek⁷³.

Wettiusz Walens wyróżniał się spośród lekarzy rzymskich w I wieku po Chr., gdyż był założycielem nowego kierunku w medycynie, a także wybitnym mówcą. Zasługi na polu medycyny przysporzyły mu licznych naśladowców i zwolenników, ale do historii przeszedł z powodu romansu z Messaliną, żoną cesarza Klaudiusza oraz czynnego udziału w spisku przeciwko władcy.

⁷² E. Klebs, *Arruntius*, RE II, 1896, szp. 1261.

⁷³ Pliniusz, *op. cit.*, s. 243.

Historyk Korneliusz Tacyt w swoich *Rocznikach* potwierdza, że Wettiusz Walens uczestniczył w spisku Messaliny i z tego powodu został skazany na karę śmierci.

Tac., *Ann.* XI 35: *Eadem constantia et inlustres equites Romani [cupido naturae necis fuit]. Et Titium Proclum, custodem a Silio Messalinae datum et indicum offerentem, Vettium Valentem, confessum, et Pompeium Vrbicum ac Saufeium Trogum, ex consciis, tradi ad supplicium iubet.*

Z tą samą statecznością prosili o to [tj. o przyspieszenie wyroku śmierci] także inni dostojni rycerze rzymscy. Otóż Tycjusza Prokulusa, któremu Syliusz oddał straż nad Messaliną, a kiedy ofiarował się denuncjować innych, Wettiusza Walensa, który sam się przyznał, wreszcie Pompejusza Urbikusa i Saufejusza Trogusa, którzy należeli do współwinnych kazał wydać na stracenie⁷⁴.

W tekście Tacyta lekarz Wettiusz Walens i inni uczestnicy spisku przeciwko cesarzowi Klaudiuszowi zostali określani jako *inlustres equites Romani*, co oznacza, że spiskowcy należeli do wywyższonej warstwy w ramach stanu rycerskiego.

Gens Vettia wywodziła się z miasta Ariminium i była rodem italskim, z którego wywodziło się wiele osób piastujących stanowiska publiczne, nawet jeden senator⁷⁵.

Innym lekarzem, należącym do grupy wolnourodzonych medyków był Skryboniusz Largus. Należał on do znanego rodu plebejskiego *gens Scribonia*, która nie ustępowała znaczeniem innym plebejskim rodom w tym okresie⁷⁶. Skryboniusz Largus jest autorem jedyne zachowanego łacińskiego receptariusza, który nie wykazuje wprawdzie walorów literackich, ale zasługuje na uwagę ze względu na używany przez autora język potoczny⁷⁷. Hugh S. Jones⁷⁸ zalicza Largusa, ze względu na stosowanie metod magii ludowej, do lekarzy usytuowanych bardzo nisko pod względem fachowym i społecznym. Wypada jednak zwrócić uwagę, że stosuje on całkowicie nieadekwatne kryterium oceny. Przecież i Pliniusz Starszy w swoim dziele opisuje zabiegi magiczne, a nikt go nie zalicza do dolnych warstw społecznych. Sam Largus w przedmowie do swojego dzieła podaje, że zyskał sławę i uznanie z powodu skutecznego stosowania leków.

Scrib. Larg., *Comp.*, praef. 2: *Ego certe aliquotiens magnum scientiae consecutus sum titulum ex usu prospere datorum medicamentorum multosque ex eadem causa non mediocrem gloriam tulisse memin.*

Ja przecież uzyskałem kilkakrotnie wielką sławę wiedzy z powodu zastosowania pomyślnie podanych leków i pamiętam, że wielu uzyskało z tej przyczyny nieprzeciętny rozgłos.

⁷⁴ Tacyt, *Dzieła*, t. I, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957, s. 321.

⁷⁵ R. Hanslik, *Vettius* 52, RE VIII, 2, 1958, szp. 1869.

⁷⁶ F. Münzer, RE IIA, szp. 849n.

⁷⁷ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 69.

⁷⁸ Zob. apendyks do wydania Loeba: *Nat. hist.* BVIII, s. 571.

Inny lekarz, Seksejusz Niger, to prawdopodobnie syn filozofa Kwintusa Seksejusza Nigra. Pisał swe dzieła w języku greckim⁷⁹. Nawet bardzo krytyczny H. Gummerus nazywa go „prawdziwym Rzymianinem”⁸⁰. *Gens Sextia* dała Rzymowi we wczesnym cesarstwie kilku konsulów, co pozwala zaliczać ją do rodów o wysokim statusie społecznym.

Lekarze mogli pełnić też urzędy publiczne. Z północnoafrykańskiego miasta Sufetula pochodzi inskrypcja informująca o lekarzu Kwintusie Juliuszu Rogatianusie.

CIL VIII 11345: *Q. Iul(io) Q. fil(io) (tribu) Quirina Rogatiano ob honorem aedilitatis et medicinae professionis largam(ue) liberalitatem duplicis editionis ludorum in sacerdotio liberorum universae curiae.*

Kwintusowi Juliuszowi Rogatianusowi, synowi Kwintusa, z dzielnicy Kwiryna z powodu pełnienia urzędu edyla, praktykowania medycyny oraz znacznej hojności podczas dwukrotnego urzędowania igrzysk dla całej kurii z okazji objęcia urzędu kapłana przez dzieci.

Rogatianus był nie tylko lekarzem, ale także edylem w mieście Sufetula. Jego synowie sprawowali funkcje kapłańskie. Miał duże poważanie ze względu na *professio medicinae*. Wyróżnił się dwukrotnym urządzeniem igrzysk i wdzięczni obywatele uczcili go inskrypcją. Brakuje informacji o karierze urzędniczej innych lekarzy, ale postać Rogatianusa nie należała zapewne do wyjątkowych. Należy jednak zastrzec, że lekarze z powodu prowadzenia praktyki, rzadko mieli czas na pełnienie funkcji publicznych.

Servi

Lekarze niewolnicy byli liczni w tej grupie zawodowej i działali przez całą starożytność. Ceniono ich bardzo, w domu właściciela zajmowali często wyjątkową pozycję. Fakt ten potwierdza choćby list Marka Tulliusza Cyncerona do Attyka, donoszący o śmierci niewolnika Aleksiona, który był lekarzem domowym w rodzinie Tulliuszy. Cynceron, zawiadamiając Attyka o tym nieszczęściu, wyraża głęboki smutek z powodu odejścia Aleksiona, żałując bardziej utraty przyjaciela, niż niewolnika.

Cic., *Att. XV* 1: *O factum male Alexione! Incredibile est quanta me molestia adfecerit, nec me hercule ex ea parte maxime quod plerique mecum, Ad quem igitur te medicum conferes? Quid mihi iam medico? Aut si opus est, tanta inopia est? Amorem erga me, humanitatem suavitatemque desidero etiam illud. quid est quod non pertimescendum sit cum hominem temperantem, summum medicum tantus improviso morbus oppresserit?*⁸¹.

Co za nieszczęście! Nie uwierzysz, jak mnie śmierć Aleksiona zmartwiła, nie dlatego, jak mi wielu mówi: „Do jakiego teraz udasz się

⁷⁹ K. Deichgräber, *Sextius 33a*, RE Suppl. V, 1931, szp. 971–972.

⁸⁰ H. Gummerus, *op. cit.*, s. 12.

⁸¹ Zob. też Cicero, *Ad Atticum XV*, 2,12.

lekarza?” Na co mi teraz lekarz? Albo, gdybym go potrzebował, czy ich tak mało? Żałuję drogiego przyjaciela, żałuję uprzejmego i słodkiego w pożyciu towarzysza. Czegoż obawiać się nie mamy, kiedy człowieka tak wstrzymieźliwego, wielkiego lekarza, taka choroba niespodziewanie zgładziła⁸²?

Istnienie domowych niewolników, pełniących funkcję lekarza i spoufalonych z właścicielem, potwierdza Seneka.

Sen., *De const. sap.* 1, 1: *Ut fere domestici et familiares medici aegris corporibus, non qua optimum et celerrimum est medentur sed qua licet.*

Prawie tak samo jak domowi i spoufaleri lekarze, którzy leczą chore ciała przez stosowanie nienajlepszych i najszybciej działających środków, ale takich, na które godzi się chory⁸³.

O istnieniu niewolników, mających wykształcenie medyczne, wspomina też Marek Terencjusz Warron w rozprawie *O gospodarstwie wiejskim*.

Varro, *Rust.* I 16, 4: *In hoc genus coloni potius anniversaries habent vicinos, quibus imperent, medicos, fullones, fabros, quam in villa suos habeant, quorum non numquam unius artifices mors tollit fundi fructum.*

Dlatego właściciele rzymscy tego typu wolą raczej korzystać rokrocznie z pomocy sąsiadów, którzy im użyczają lekarzy, foluszników, kowali, niż mieć w zagrodzie swoich; niekiedy bowiem śmierć jednego takiego fachowca pochłania dochód posiadłości⁸⁴.

Autor radzi rolnikom posiadającym małe gospodarstwa, by w razie doraźnej potrzeby używali lekarzy niewolników u bogatych latyfundystów. Ze względu na wysoką cenę takiego fachowca, właścicielom małych gospodarstw nie opłacało się go kupować i utrzymywać, tym bardziej, że w razie jego śmierci, właściciel ponosił ogromną stratę materialną.

Fakt, że niewolnicy lekarze byli wykorzystywani do pracy zarobkowej, jest potwierdzony przez źródła prawne.

D. 38, 1, 25, 2 IULIANUS libro sexagensimo digestorum: *Item plerumque medici servos eiusdem artis libertos perducunt, quorum operis perpetuo uti non aliter possunt quam ut eas locent.*

Również najczęściej lekarze wyzwalają niewolników praktykujących tę samą sztukę, z pracy których mogą stale korzystać, ale nie inaczej, jak ją wynajmować.

⁸² Listów Marka Tuliusza Cyncerona ksiąg ośmiorn, t. II, przeł. E. Rykaczewski, Poznań 1873, s. 444.

⁸³ Seneka, *O niezłomności mędrca*, [w:] tegoż, *Pisma Filozoficzne*, t. II, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1965, s. 581.

⁸⁴ Marek Terencjusz Warron, *O gospodarstwie rolnym*, tłum. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991, s. 22.

Ze źródła wynika, że właściciel nie tylko wykorzystywał pracę swoich niewolników, ale mógł ich używać innym osobom.

Lekarzy niewolników ceniono również w sferach rządzących. Swetoniusz donosi, że w czasie panującej w Rzymie klęski głodu Oktawian August wydał rozkaz wypędzenia wszystkich niewolników i wyzwolenców, za wyjątkiem lekarzy i nauczycieli.

Suet., Aug. 42, 4: *Magna vero quondam sterilitate ac difficili re medio cum venalicias et lanistarum familias peregrinosque omnes exceptis medicis et praeceptoribus partimque servitiotum urbe expulisset.*

Raz znowu podczas wielkiego nieurodzaju, nie mogąc znaleźć innych środków zaradczych, usunął z Rzymu niewolników wystawionych na sprzedaż, gladiatorów, wszystkich cudzoziemców, z wyjątkiem lekarzy i nauczycieli oraz część niewolniczej służby domowej⁸⁵.

Niewolnicy lekarze byli poszukiwani i cenieni przez całą starożytność, co potwierdza choćby Kodyfikacja Justyniańska.

C. 6, 43, 3, 1 *Sin autem artifices sunt, usque ad triginta solidos aestimatione eorum procedente sive masculi sive feminae sunt, exceptis notaries et medicis utriusque sexus.... medicos autem ... sexaginta.*

Jeżeli niewolnicy są rzemieślnikami, to ich wartość wynosi aż do 30 solidów niezależnie, czy są płci męskiej czy żeńskiej, za wyjątkiem stenografów i lekarzy płci obojga, [...] medyków zaś wycenia się na 60 solidów.

C. 7, 7, 1, 5A *Sin autem notarius sit vel medicus sive masculus sive femina, notarius quidem usque ad quinquaginta, medicus autem usque ad sexaginta taxetur.*

Jeżeli zaś niewolnik byłby stenografem lub medykiem płci męskiej lub żeńskiej, stenograf jest wyceniany na 50 solidów, zaś lekarz na 60 solidów.

Konstytucja Justyniana dotyczy rozliczeń między legatariuszami i podaje wartości ekonomiczne niewolników. Jeżeli lekarzem jest niewolnik, to jako jego wartość ekonomiczną zgodnie z konstytucją Justyniana należy przyjąć kwotę 60 solidów. Źródła prawnicze podają również, że jeszcze w późnym antyku korzystano z usług lekarzy niewolników. Należy zwrócić uwagę, że lekarze niewolnicy niezależnie od płci byli wyceniani wyżej niż stenografowie (kanceliści) i rzemieślnicy. Co więcej, cena niewolnicy lekarki była identyczna z ceną niewolnika lekarza.

⁸⁵ Swetoniusz, *op. cit.*, s. 137.

Libertini

Ostatnią grupą społeczną spośród której rekrutowali się lekarze stanowili wyzwolenicy. W przeciwieństwie do lekarzy wolnourodzonych i cudzoziemców, w źródłach literackich zachowało się relatywnie mało informacji dotyczących lekarzy wyzwolenców. W większości są to źródła inskrypcyjne i prawnicze.

Historycy medycyny pomijają zwykle źródła prawnicze, a jeśli je już cytują, to błędnie interpretują. Fridolf Kudlien uważa, że wyzwolenicy nie mieli właściwie żadnych praw i byli równi niewolnikom. Wyzwolenie, według niego, miało tylko wartość pozorną⁸⁶. Polemizuje z nim A. Wacke wskazując na to, że F. Kudlien cytuje źródła prawnicze z drugiej ręki, nie podając miejsca źródłowego materiału i nie rozumie specyfiki źródeł prawniczych⁸⁷. Andreas Wacke słusznie podkreśla, że skuteczność wyzwoleń i zakres patronatu należy rozważać głównie w świetle źródeł prawniczych, inne źródła stosując pomocniczo.

Lekarze wyzwolenicy, o ile byli wybitnymi fachowcami w swojej dziedzinie, dochodzili do wielkiej sławy i imponującego bogactwa.

CIL VI 9583: C. Hostius C. l(ibertus) Pamphilus medicus hoc monumentum emit sibi et Nelpiae M. l(ibertae) Hymnii et liberteis et libertabus omnibus postereisque eorum. Haec est domus aeterna, hic est fundus, heis sunt horti, hoc est monumentum nostrum. In fronte p(edes) XIII in agrum p(edes) XXIII.

Gajusz Hostius Pamphilus, wyzwoleniec Gajusza [Hostiusza], lekarz, ten pomnik wystawił sobie i Nelpii Hymnii, wyzwolenicy Marka [Nelpiusza], i wszystkim wyzwolencom i wyzwolenicom, a ich potomkom. Tu znajduje się dom wieczny, to jest posiadłość, to są ogrody, to jest nasz pomnik. Z przodu szeroki na 13 stóp, na polu długi na 23 stopy.

Jest to inskrypcja nagrobna wyzwolenca Hostiusza, który zdobył sławę i znaczny majątek, uprawiając zawód lekarza. Okazały grobowiec rodzinny miał świadczyć o jego bogactwie.

Lekarze wyzwolenicy często pełnili funkcję kapłanów kultu Augusta. Świadcą o tym trzy poniższe, wybrane spośród wielu innych, inskrypcje.

CIL XI 6232: Q. Colius Q. l(ibertus) Nicomedes medicus ocularius sexvir (Augustialis?) col(oniae) Iul(iae) Fanestris, Colia Q. l(iberta) Salvia uxor, Q. Colius Q. f(ilius) (tribu) Polia Fanester filius. Velia Prisca uxor ex testamento Fanestris fili.

Kwintus Koliusz Nicomedes, wyzwoleniec Kwintusa [Koliusza], lekarz okulista, członek kolegium sześciu mężów [kultu Augusta] w Kolonii Julia Fanestris, Kolia Salvia, wyzwolenica Kwintusa [Koliusza], żona

⁸⁶ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 141.

⁸⁷ A. Wacke, *Die Anerkennung der Medizin als ars liberalis und der Honoraranspruch des Arztes*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“ (ZSS) 113, 1996, s. 388 n.

[lekarza], Kwintus Koliusz, syn [lekarza] Kwintusa, z dzielnicy Polia Fanester. Welia Priska, synowa wg ostatniej woli [wykonanej] w Fanestr.

CIL IX 2396: *P. Pupius P l(ibertus) Mentoi [sic!] medicus IIIII vir.*

Publiusz Pupiusz Mentoj (?), wyzwoleniec Publisza [Pupiusza], lekarz, członek kolegium sześciu mężów [kultu Augusta].

CIL IX 2530: *M. Rufius M. l(ibertus) Faustus medicus IIIII vir Aug(ustalis) Volumniae T. filiae) Maxumae uxori Volumniae (mulieris) l(ibertae) Murrae.*

Marek Rufiusz Faustus, wyzwoleniec Marka [Rufiusza], lekarz, członek kolegium sześciu mężów kultu Augusta, Wolumnii Maksymie, córce Tytusa, żonie, i Wolumnie Murra, wyzwolenicy.

Ci lekarze wyzwolenicy, którzy osiągnęli lewirat, czyli członkostwo w kolegium sześciu mężów kultu Augusta, żyli w ostentacyjnym dobrobycie i cieszyli się licznymi przywilejami⁸⁸.

Na uwagę zasługuje inskrypcja grobowa Tytusa Klaudiusza Hymeneusa, wyzwolenca cesarza Klaudiusza.

CIL VI 8907: *Dis Manibus Claudiae Eutythiae coniugi sanctissim(ae) bene merenti et Q. Domitio Helici Ti. Claudius Aug(usti) l(ibertus) Hymenaeus medicus a bybliothecis et Domitia Pannychis sibi et suis posterisque eorum.*

Bogom Manom, Klaudii Eutythii, bardzo dostojnej i wielce zasłużonej żonie, oraz Kwintusowi Domicjuszowi Heliksowi Tyberiusz Klaudiusz Hymeneus, wyzwoleniec cesarza [Tyberiusza Klaudiusza], medyk leczący pracowników bibliotek [cesarskich], oraz Domicja Pannychis sobie samym i swoim [dzieciom] i ich potomkom.

Z inskrypcji tej wynika, że Hymenaeus pełnił rolę lekarza dla personelu cesarskich bibliotek, dzięki czemu zgromadził majątek i wystawił nagrobek dla siebie i rodziny. Napis nagrobny poświadcza jego wysoką pozycję zawodową i społeczną.

O lekarzach wyzwolencach wspominają także źródła prawnicze, zwłaszcza *Digesta* Justyniańskie. W przytoczonych tam tekstach rozpatrywane są kwestie, które wynikają z praktyki wyzwolenia lekarzy. Fragmenty *Digestów*, które odnoszą się do wyzwolenców, dotyczą przede wszystkim zobowiązań oraz spadków.

D. 33, 1, 10, 1 PAPINIANUS libro octavo responsorum: *“Medico Sempronio quae viva praestabam, dari volo”: ea videntur relicta, quae certam formam erogationis annuae, non incertam liberalitatis voluntatem habuerunt.*

“Chcę, aby lekarzowi Semproniuszowi zostało dane to, co mu oferowałam za życia”: wydaje się, że to, co mu pozostawiono, miało postać corocznego świadczenia, a nie niepewną [postać] wolności.

⁸⁸ F. Kudlien, *op. cit.*, s. 121.

Jurysta rozpatruje tu przypadek prawny związany z rozporządzeniem ostatniej woli pewnej Rzymianki. Wyraziła ona życzenie zapewnienia swojemu lekarzowi wszystkiego tego, co otrzymał już za jej życia. Papinian uważa, że lekarz może mieć prawo do tego wszystkiego, co uzyskał za życia patronki, w tym nawet do wynagrodzenia rocznego. Natomiast nie może domagać się żadnego wsparcia, z którego nie korzystał zgodnie z wolą spadkodawczyni.

Inny fragment dotyczy dodatkowo kosztów poniesionych przez wyzwolenca podczas leczenia patrona.

D. 33, 1, 10, 3 PAPINIANUS libro octavo responsorum: *“Liberis dare volo quae viva praestebam”: et habitatio praestabitur: sumptus iumentorum non deditur. Quem actori domina praestari solita fuit utilitatis suae causae: ideo nec sumptum medicamentorum medicus libertus recte petet, quem ut patronam eiusque familiam curaret, acceptabat.*

Wyzwoleńcom chcę dać to, co zapewniałam im za życia»: zostanie zapewnione mieszkanie; nie będą się należały koszty zwierząt jucznych. Pani zwykła zapewniać dla własnej korzyści: dlatego lekarz niesłusznie będzie ubiegał się o zwrot kosztu leków, który dostawał, by leczyć patronkę i jej rodzinę.

Papinian zajmuje się tu wykładnią ostatniej woli, według której wyzwoleni niewolnicy mają otrzymać wszystko, z czego korzystali za życia swojej pani. W związku z tym wypowiada on się również w kwestii, czego może domagać się uwolniony lekarz. Z tekstu wynika, że nie może żądać pokrycia kosztów lekarstw, których używał podczas leczenia patrona i jego rodziny.

Kolejny fragment *Digestów* pokazuje, że wyzwoleniec ma obowiązek leczyć nie tylko patrona, ale i jego przyjaciół i to leczyć nieodpłatnie.

D. 38, 1, 27 IULIANUS libro primo ex Minicio: *Si libertus artem pantomini exerceat, verum est debere eum non solum ipsi patrono, sed etiam amicorum ludis gravitam operam praebere: sicut eum quoque libertum, qui medicinam exercet, verum est voluntate patroni curaturum gratis amicos eius neque enim oportet patronum, ut operis liberi sui utatur, aut lidos semper facere aut aegrotare.*

Prawdą jest, że jeśliby wyzwoleniec uprawiał sztukę pantomimiczną, powinien świadczyć ją za darmo nie tylko samemu patronowi, ale i na zabawach wydawanych przez przyjaciół [patrona]: tak samo prawdą jest, że i ten wyzwoleniec, który uprawia medycynę, z woli patrona będzie leczył za darmo jego przyjaciół, bo patron, by skorzystać z usług swego wyzwolenca, nie musi ani organizować zabaw, ani chorować.

Julian wskazuje, że obowiązkiem lekarza wyzwolenca jest leczyć nieodpłatnie przyjaciół patrona na jego polecenie. Nie można mianowicie zakładać, że patron, żeby skorzystać z przyrzeczonych usług, musiał być chory. Patron miał prawo

wskazać osoby należące do grona jego przyjaciół, które mogły za darmo korzystać z usług lekarza wyzwolenca.

Inny fragment dotyczy lekarza wyzwolenca, który sam wyzwolił swoich lekarzy niewolników.

D. 38, 1, 26 pr. ALFENUS VARUS libro septimo digestorum: *Medicus libertus, quod putaret, si liberti sui medicinam non facerent, multo plures imperantes sibi habiturum postulabat, ut sequerentur se neque opus facerent: id ius est nec ne? respondit ius esse, dummodo liberas operas ab eis exigeret, hoc est ut acquiescere eos meridano tempore et valetudinis et honestatis suae rationem habere sineret.*

Wyzwoleniec będący lekarzem, który sądził, że gdy jego wyzwolenicy nie będą praktykowali medycyny, to wówczas on będzie miał więcej pacjentów, zażądał, żeby mu towarzyszyli, ale nie pracowali: czy ma do tego prawo, czy nie? Prawo stanowi, że może to uczynić, o ile wymagałby od nich zgodnie z zasadami sztuk wyzwolonych, to znaczy, aby pozwolił, żeby oni mogli odpoczywać w południe i uwzględnić ich dbanie o zdrowie i godność.

Wyzwoleni lekarze obiecali mu jako swojemu patronowi pomoc w jego praktyce lekarskiej. Alfenus odpowiada na jego pytanie dotyczące spełnienia takiego przyrzeczenia i ewentualnie o dochodzenie jego wypełnienia. Na pytanie, czy miał prawo tego się domagać, jurysta udzielił odpowiedzi twierdzącej, pod pewnymi jednak warunkami. Jego zdaniem, ów były pan mógł wymagać od wyzwolonych tylko prac uchodzących za *libera opera*, co zgodnie z wyjaśnieniami zawartymi w tekście znaczy tyle, że musiał on dać odpowiedni czas na odpoczynek i nie wolno było mu wymagać od nich prac, które mogłyby szkodzić zdrowiu i uwłaczać ich godności.

Ciekawy jest też fragment dotyczący konkurencji z byłym właścicielem.

D. 38, 1, 26, 1 ALFENUS VARUS libro septimo digestorum: *Item rogavi, si has operas liberti dare nollent, quanti oporteret aestimari. respondit, quantum ex illorum operis fructus, non quantum ex incommodo dando illis, si prohiberet eos medicinam facere, commodi patronus consecutus esset.*

Przeło pytam, jeżeli wyzwolenicy są niechętni dostarczaniu takich usług, jaką można przypisać im wartość. Wydaję opinię, że oni powinni być oceniani zgodnie z zyskiem ich usług, a nie korzyści, które patron mógłby otrzymać w wyniku niedogodności im sprawionych, gdyby im zabronił praktykowania medycyny.

Jurysta rozstrzyga, że należy uwzględnić nie finansowy zysk, który patron osiągnąłby przy przestrzeganiu zakazu konkurencji, lecz sumę, którą otrzymałby on przy wypełnieniu świadczenia przez jego wyzwolenców. Zwraca jednocześnie uwagę, że nie można wymagać od patrona, żeby oddawał do dyspozycji przyjaciół swoich wyzwolenców lekarzy w celu nieodpłatnego leczenia i ponosił z tego powodu finansowe straty. Ciekawe jest zestawienie tego tekstu z cytowanym wyżej

rozstrzygnięciem, które mówi o ciężącym na wyzwoleniu obowiązku nieodpłatnego leczenia przyjaciół patrona. W tamtym przypadku patron nie jest lekarzem, nie ma wobec tego mowy o konkurencji, widać jednak, jak złożone mogły być relacje wynikające z prawa patronatu tkwiącego mocno w realiach rzymskiego społeczeństwa i jego mentalności.

Spośród świadectw źródłowych szczególnie interesujący jest następujący przekaz.

D. 40, 5, 41, 6 SCAEVOLA libro quarto responsorum: *Lucius Titius ita testamento cavit: 'medicos tibi commendo illum et illum: in tuo iudicio erit, ut habeas bonos libertos et medicos. quod si ego libertatem eis dedissem, veritus sum, quod sorori meae carissimae fecerunt medici servi eius manumissi ab ea, qui salario expleto reliquerunt eam': quaero, an fideicommissa libertas supra scriptis competere potest. respondit secundum ea quae proponerentur non necessitatem heredibus impositam, sed arbitrium permissum.*

Lucjusz Tytus tak zastrzegł w testamencie: „Powierzam tobie lekarzy, w twojej gestii będzie, abyś miał dobrych wyzwolenców i lekarzy. Jeśli ja dałbym im wolność, lękałbym się tego, co mojej najdroższej siostrze uczynili jej lekarze niewolnicy wyzwoleni przez nią, którzy pozostawili ją wypelnivszy salarium”. Pytam, czy może domagać się od wyżej zapisanych wolności opartej na fideikomisie. Odpowiada według tego, które nie przedstawia się koniecznością nałożoną na spadkobierców, lecz z pozwoleniem sądu.

Spadkodawca, pouczony przykładem swojej siostry, boi się wyzwolić własnych niewolników lekarzy. Wyzwoliła ona bowiem swoich, ci zaś opuścili ją zaraz po wyzwoleniu i uiszczeniu zapłaty. Brat uczy się na błędach siostry, która zaniedbała nałożenia obowiązku świadczenia opieki lekarskiej jako *operae* na rzecz patrona. Testator poleca więc spadkobiercy, aby sam zadecydował, których lekarzy niewolników wyzwoli.

Analizując ten tekst A. Wacke zwraca uwagę na świadomość zdrowotną dobrze sytuowanych Rzymian⁸⁹: brat i jego siostra posiadali wśród swych niewolników po kilku lekarzy, zapewne specjalistów w zakresie różnych chorób - w przeciwnym razie nagromadzenie lekarzy niewolników nie miałoby sensu z ekonomicznego punktu widzenia.

Niebywałą karierę, nawet jak na lekarzy, zrobił wyzwoleniec Oktawiana Augusta, Antoniusz Muza. Wspomina o nim Horacy.

Hor., *Epist.* I, 15, 1–4:

*Quae sit hiems Veliae, quod caelum, Vala, Salerni,
quorum hominum regio et qualis via – nam mihi Baias
Musa supervacuas Antonius,*

⁸⁹ A. Wacke, *op. cit.*, s. 401.

Jaka zima we Welii, powietrze w Salernie,
Ludzie tam jacy, droga – opisz, Walo, wiernie.
Bo w Bajach dzięki Muzie już się wygrzewam⁹⁰

Poeta wyleczony dzięki Muzie nie musi jechać do drogich uzdrowisk. O tym, że ów lekarz był wybitnym specjalistą świadczy wzmianka Swetoniusza dotycząca wystawienia w Rzymie jego pomnika, obok pomnika Eskulapa, jako wyrazu wdzięczności za wyleczenie Oktawiana Augusta.

Suet., Aug. 59: *Medico Antonio Musae, cuius opera ex ancipiti morbo convaluerat statuam aere conlato iuxta sigmum Aesculapii statuerunt.*

Lekarzowi Antoniuszowi Muzie, dzięki którego zabiegom ozdrowiał z niebezpiecznej choroby, wystawiono posąg z ofiar publiczności obok posągu Eskulapa⁹¹.

Oktawian miał za co dziękować Antoniuszowi Muzie. Podczas jego choroby zawiązał się spisek i mogło dojść do wojny domowej. Wspomina o tym Kasjusz Dion.

D.C., *Hist. Rom.* LIII 30: καὶ αὐτὸν μηδὲν ἔτι μηδὲ τῶν πάντων ἀναγκαίων ποιεῖν δυνάμενον Ἀντώνιος τις Μούσας καὶ ψυχρολουσίαις καὶ ψυχροποσίαις ἀνέσωσε· καὶ διὰ τοῦτο καὶ χρήματα παρὰ τε τοῦ Αὐγούστου καὶ παρὰ τῆς βουλῆς πολλὰ καὶ τὸ χρυσοῖς δακτυλίοις (ἀπελεύθερος γὰρ ἦν) χρῆσθαι τήν τε ἀτέλειαν καὶ ἑαυτῶ καὶ τοῖς ὁμοτέχνοις, οὐχ ὅτι τοῖς τότε οὖσιν ἀλλὰ καὶ τοῖς ἔπειτα ἐσομένοις, ἔλαβεν.

Kiedy August nie był już w stanie uczestniczyć w sprawach państwowych, niejaki Antoniusz Muza przywrócił go do zdrowia za pomocą zimnych kąpeli oraz zimnych napoi. Za to otrzymał od Augusta i od senatu dużą sumę pieniędzy oraz prawo noszenia złotych pierścieni, a także – ponieważ był wyzwolencem – wolność od ciężarów publicznych dla niego i dla uprawiających tę samą sztukę, nie tylko w czasach panowania Augusta, ale i na przyszłość.

Świadectwo Kasjusza Diona mówi o tym, że lekarze wyzwolenci, dzięki swoim umiejętnościom i wiedzy medycznej, robili karierę na dworze cesarskim jako lekarze przyboczni panującego⁹².

Lekarze wyzwolenci mogli się bronić przed nadmiernym wyzyskiem przez patrona za pomocą *Lex Aelia Sentia*⁹³, która groziła im utratą praw patronatu, a przede wszystkim prawa do spadku.

⁹⁰ Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. II, przeł. J. Czubek, Warszawa 1984, s. 320.

⁹¹ Swetoniusz, *op. cit.*, s. 149.

⁹² Fragment ten będzie szerzej omówiony w rozdziale III dotyczącym przywilejów lekarzy.

⁹³ A. Wacke, *op. cit.*, s. 402.

Wszystkie powyższe teksty świadczą jednoznacznie o tym, że lekarze wyzwolenicy stanowili dość pokaźną grupę, obecną w społeczeństwie rzymskim aż do końca starożytności.

Feminae

Zagadnieniem, które zazwyczaj pomija się w rozważaniach dotyczących statusu lekarzy, jest kwestia kobiet lekarek i zakres ich działalności. W ostatnim czasie na problem ten zwróciła uwagę S. Treggiari w swym opracowaniu dotyczącym pracy kobiet⁹⁴. Badaczka ta opiera się na inskrypcjach dotyczących kobiet. Wprawdzie zachowane są one we fragmentach, niemniej jednak można z nich odczytać nazwisko i zawód; S. Treggiari jest zdania, że lekarki były w większości niewolnicami lub wyzwolenicami.

CIL VI 8711: *Secunda Livillae medica. Ti. Claudius l(ibertus) Celer aeditus a Vesta.*

Sekunda, lekarka Liwili. Tyberiusz Klaudiusz Celer, wyzwoleniec, strażnik przy świątyni Westy.

CIL VI 8926: *[Dis] manibus ...ti a frumento [ministr]ratorum Aug(usti).....Caesaris medica ...[ca]strensi coniugi...[f]jecit et sibi posterisque suis.*

[Bogom] Manom ... służby zaopatrzenia Augusta ... i lekarka cesarza, małżonka obozowej [?], uczynił i sobie, i potomkom swoim.

CIL VI 6851: *Melitone medica Appulei.*
Melitone, lekarka Apulejusza.

CIL VI 9615: *Minucia liberta Aste medica.*
Minucia Aste, wyzwolenica, lekarka.

CIL VI 9614: *Iulia Pye(?) medica.*
Iulia Pye (?),lekarka.

Zachowała się jednak inskrypcja odnosząca się do kobiety wolnej, która wykonywała zawód lekarki.

CIL VI 9616: *D(is) M(anibus). Terentiae Niceni Terentiae Primaes medicas libertae fecerunt Mussius Antiochus et Mussia Dionisia fil(ii) m(atri) b(ene) m(erenti).*

Bogom Manom. Terencji, lekarki-wyzwolenicy Niceniusza i Terencji Pierwszej, uczyniły dzieci Musjusz Antiochus i Musja Dionysia dla matki bardzo zasłużonej.

⁹⁴ S. Treggiari, *Job for Women*, „American Journal of Ancient History” 1, 1976, s. 76.

Z fragmentu *Sentencji Paulusa* wynika, że do obowiązków lekarek należała przede wszystkim opieka nad kobietami ciężarnymi i dziećmi.

PS. 2, 25, 8 „*Quoties de mulieris praegnatione dubitatur, quinque obstetrices, id est <medicae>, ventrem iubentur inspicere; et quod plures ex ipsis se agnovisse dixerint, hoc certissimum iudicatur.*”

Ilekoć wąpi się w ciążę kobiety, poleca się, aby pięć położnych, to jest lekarek, badało kobietę w celu ustalenia ciąży.

Paulus podaje, że w przypadku wątpliwości rozpoznania ciąży, należy zebrać konsylium złożone z pięciu lekarek. W takim przypadku decyduje opinia większości. Jurysta ma na myśli lekarki, a nie położne, ponieważ to one posiadały odpowiednią wiedzę do przeprowadzenia tego typu badań⁹⁵.

Lekarki być może zajmowały się też leczeniem dorosłych osób. Wzmianka o jednej z nich pojawia się u Apulejusza z Madaury w *Metamorfozach*.

Apul., *Met.* V 10: *nec uxoris officiosam faciem sed medicae laboriosam personam sustinens.*

I być nieżoną, ale harować jako lekarka.

Z powodu małej ilości źródeł, w dodatku zachowanych w większości fragmentarycznie, nie można twierdzić nic pewnego na temat statusu prawnego lekarek. Nie wiadomo, czy miały one większe obowiązki niż położne. Nie da się nawet rozstrzygnąć jednoznacznie, czy lekarki były tożsame z położnymi i czy słowo *medica* było synonimem słowa *obstetrix*. Należy jednak przypomnieć, że lekarki niewolnice kosztowały nie mniej, niż lekarze niewolnicy i w późnym antyku osiągały wartość 60 solidów⁹⁶.

C. Wnioski

Lekarze, podobnie jak lekarki, w starożytnym Rzymie pochodzili ze wszystkich grup społecznych. Należeli oni do osób wolnych, wyzwolenców, niewolników, a przede wszystkim, zwłaszcza w okresie republiki i wczesnego cesarstwa, peregrynów.


W oparciu o przedstawioną analizę źródeł odnoszących się do poszczególnych grup lekarzy można przyjąć, iż, wbrew pogładowi przyjętemu w literaturze⁹⁷, teza mówiąca o niskim statusie społecznym lekarzy w starożytnym Rzymie, nie jest trafna.

Z przedstawionych wyżej rozważań wynika jasno, że rola lekarzy peregrynów i lekarzy niewolników, pochodzących głównie z Grecji, którzy w okresie republiki

⁹⁵ Więcej na ten temat: P. Niczyporuk, *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*, Białystok – Opole 2009, s. 101.

⁹⁶ Por. rozstrzygnięcia w Kodyfikacji Justyniańskiej (C. 6.43, 3, 1: C. 7.7, 1, 5A).

⁹⁷ Por. K. H. Below, *op. cit.*, s. 7; G. Baader, *op. cit.*, s. 9–12.



i wczesnego pryncypatu przeszczepili na grunt rzymski osiągnięcia naukowe medycyny greckiej – była znacząca. Już w okresie republiki pojawili się lekarze wyzwolenicy, którzy uzyskiwali wysoką pozycję zawodową i niejednokrotnie społeczną.

Wysokie uznanie dla medycyny naukowej przyciągnęło do zawodu wolno urodzonych Rzymian. Nie sądzę, by można było stanowczo stwierdzić, iż liczba lekarzy pochodzenia rzymskiego była nieznaczną. Nawet, jeśli przyjąć, że lekarze *ingenui* stanowili 25% ogółu medyków praktykujących w Rzymie, jak sugerują wyniki badań statystycznych przeprowadzonych przez A. M. Duffa w oparciu o zachowane zabytki epigraficzne (CIL VI, 2), to i tak liczba wolno urodzonych lekarzy była znacząca.

W okresie późnej republiki można zauważyć tendencję do wyodrębnienia i do szczególnego potraktowania lekarzy jako osobnej grupy zawodowej, co znalazło odzwierciedlenie w ustawodawstwie. Tendencja ta wynikała z faktu, iż działalność lekarzy, jako pożyteczna społecznie, zyskała uznanie obywateli rzymskich. Szczególne potraktowanie tej grupy zawodowej przejawiało się w dwóch aspektach. Po pierwsze, niewolnicy mający wykształcenie medyczne byli wyjątkowo cenni ze względu na swoją wiedzę i umiejętności, niejednokrotnie byli oni wyzwalani, a relacje pomiędzy panem i lekarzem niewolnikiem oraz patronem i lekarzem wyzwolencem, stosunkowo wcześniej poddane zostały regulacji prawnej (por. *Lex Aelia Sentia*). Po drugie, lekarze wywodzący się z wolnych, zarówno Rzymian, jak i peregrynów, stosunkowo wcześniej otrzymywali wyjątkowy status publiczno-prawny, a ich działalność zaczęła być stopniowo regulowana. Regulacje te zostaną prześledzone szczegółowo w rozdziale III.

Rozdział II

MEDYCYNĄ JAKO ARS LIBERALIS W POGLĄDACH AUTORÓW ANTYCZNYCH



Niniejszy rozdział poświęcony będzie zagadnieniu dotyczącemu zaliczenia medycyny do *artes liberales*. Kwestia ta ma istotne znaczenie dla dalszych rozważań dotyczących regulacji prawnych odnoszących się do lekarzy.

W pierwszej kolejności przedstawiony zostanie pogląd starożytnych na sens choroby oraz rolę lekarza. Nie można pominąć również zagadnienia powiązań religii z medycyną, gdyż oddziaływały one na postrzeganie medycyny przez starożytnych.

Pojęcie „sztuk (czy nauk) wyzwolonych” zrodziło się w Grecji i tam otrzymało podbudowę filozoficzno-etyczną. Czerpiąc z dorobku umysłowego filozofów greckich Rzymianie zaadaptowali funkcjonujący w Grecji wzorzec wychowawczy i intelektualny, a termin grecki ἐλευθέρια μαθήματα przetłumaczyli jako *artes liberales*. Trzeba zatem rozważyć kwestię, jak medycyna postrzegana była w starożytnej Helladzie, czy była kojarzona z rzemiosłem, czy też ze sztuką. Następnym punktem analizy będzie przejście przez Rzymian poglądów Greków i ukazanie akceptacji podobnego modelu klasyfikacji sztuk.

Na końcu przedstawione zostaną rozważania dotyczące wynagradzania lekarzy za usługi medyczne w starożytności. Problem ten osadzony zostanie w szerszym zagadnieniu odpłatności w sferze sztuk wyzwolonych i wzajemności świadczeń.

A. Filozoficzno-religijne aspekty medycyny w starożytności

Rozważania należy zacząć od *Corpus Hippocraticum*⁹⁸, które propaguje idee filantropii, czyli przyjaźni między lekarzem i jego pacjentem oraz koncepcję *filotechnia* (gr. φιλοτεχνία), czyli umiłowania sztuki. Przyjaźń lekarz - chory jest niejako skutkiem wewnętrznej relacji, która pojawia się w koncepcjach miłości do człowieka i miłości do sztuki. Lekarz powinien być wyznawcą idei Hippokratesa, a więc z jednej strony kochać swoją sztukę medyczną na skutek poznania anatomii i funkcjonowania organizmu ludzkiego, z drugiej strony zaś kochać chorego jako człowieka⁹⁹. Ten ostatni potrzebuje bowiem jego usług, a lekarz świadczy je z powodu umiłowania swojej sztuki.

Uznawanie medycyny za sztukę, za *technē* (gr. τέχνη), ujęte na gruncie greckim w *Corpus Hippocraticum*, ma zasadnicze znaczenie dla zrozumienia podejścia w świecie rzymskim do terminu *ars*, co odpowiada znaczeniowo pojęciu greckiemu *technē*. Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej* kładzie nacisk na aspekt wytwórczy lub twórczy *technē*¹⁰⁰, natomiast w *Fizyce* i *Poetyce* zajmuje się bardziej jej znaczeniem w zakresie podobieństwa do natury (mimetyzm)¹⁰¹. *Technai*, pozornie tak

⁹⁸ *Corpus Hippocraticum* jest zbiorem 53 pism dotyczących różnych aspektów medycyny. Oprócz pism samego Hippokratesa zawierał również pisma innych bezimiennych autorów. Powstał między V a III wiekiem przed Chr. Zob. H. Podbielski (red.), *Literatura starożytnej Grecji*, t. II, Lublin 2005, s. 491–504.

⁹⁹ Hp., *Praecepta* 3, 6.

¹⁰⁰ Arystoteles, *Etyka nikomachejska* 1140a: „Sztuka jest więc pewnego rodzaju trwałą dyspozycją do opartego na trafnym rozumowaniu tworzenia” (tłum. D. Gromska). Zob. Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 2002.

¹⁰¹ Arystoteles, *Fizyka* 194a: „Jeżeli [...] kunszt naśladuje naturę, a do zadań tej umiejętności należy do pewnego stopnia znajomość formy i materii (np. lekarz ma wiedzę zarówno o zdrowiu, jak i o zółci i flegmie,

różne, jak medycyna, architektura i poezja, mają wspólną cechę jednoczenia kreatywności z naśladowaniem natury. Lekarz, architekt i poeta umieją zrobić „zgodnie z prawdami sztuki” coś, co natura robi sama. Lekarz zatem, korzystając z możliwości swojej sztuki, naśladuje to, co natura potrafi spontanicznie zdziałać, aby uzdrowić chorego.

Na gruncie takiego przedstawienia *techné*, sztuki, którą się kocha, kochając także człowieka, wylania się *philia* w stosunku do chorego, przyjaźń lekarska. Pojęcie filantropii jako miłości lekarza do człowieka, zwłaszcza chorego człowieka, zostało rozpowszechnione w hellenistycznym świecie przez stoików i za pośrednictwem filozofii stoickiej zagościło także u Rzymian.

Texty hipokratejskie uznają zaufanie pacjenta do lekarza za niezbędny składnik wzajemnej relacji przyjaźni między nimi i ta relacja z kolei jest podtrzymywana miłością do natury i człowieka, co leży u źródeł religijnego i świętego prestiżu, jaki pierwotnie otaczał medycynę. Jej aspekt religijny wyraźnie widać na początku *Przysięgi Hipokratesa*.

Hp., *Iusi*. 1: Ὁμνυμι Ἀπόλλωνα ἰητρον, καὶ Ἀσκληπιὸν, καὶ Ὑγίαν, καὶ Πανάκειαν, καὶ θεοὺς πάντας τε καὶ πάσας, ἵστορας ποιεύμενος, ἐπιτελέα ποιῆσιν κατὰ δύναντα καὶ κρίσιν ἐμὴν ὄρκιον τόνδε.

Przysięgam na Apollona lekarza, na Asklepiosa, na Hygieję i Panakeję, na wszystkich bogów i boginie, czyniąc ich świadkami, że będę podług mego osądu wypełniał tę przysięgę...¹⁰².

Lekarz, świadomy wagi swojej misji, powinien starać się zdobyć zaufanie pacjenta, dokonując wysiłku na polu zdobycia stosownego wykształcenia i własnego prestiżu. Lekarz działa konsekwentnie, łącząc miłość do człowieka z miłością przyrody i rozwiązując w najlepszy sposób konflikty, jakie mogą zaistnieć między nimi. Tak utrzymywana relacja lekarz - pacjent, zasadniczo będzie *philia iatriké*, przyjaźnią lekarską¹⁰³. W niej jest zawarty szacunek dla osoby chorego, jakiegokolwiek byłoby jego pochodzenie etniczne i klasa społeczna. Nieuniknione i głęboko zakorzenione różnice między bogatymi i biednymi, między ludźmi wolnymi i niewolnikami, między *honestiores* a *humiliores*, tak zauważalne w starożytnych społeczeństwach, należy sytuować poza pojęciem *philia iatriké*. Na idealnie pojętą relację lekarz - pacjent bowiem wyżej wymienione różnice nie miały wpływu, gdyż przyjaźń lekarska polegała na osobistym stosunku lekarza do człowieka chorego.

od których zależne jest zdrowie [...]), wobec tego do zadań fizyki będzie należało poznanie natury w obydwu znaczeniach [tzn. w materialnym i formalnym]” (tłum. K. Leśniak). Zob. Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. II, Warszawa 1990, s. 48. Por. Arystoteles, *Poetyka* 1447a-b: „Twórczość epicka, tragiczna [...] mają tę cechę wspólną, że są sztukami mimetycznymi (tj. naśladowczymi). [...] Mają więc zwyczaj mianem tym nazywać również tych, którzy wierszem wykładają jakieś zagadnienia z zakresu przyrody lub medycyny” (tłum. H. Podbielski). Zob. Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VI, Warszawa 2001.

¹⁰² Hippokrates, *Wybór pism*, tom I, tłum. M. Wesoły, Warszawa 2008, s. 54.

¹⁰³ M. I. Núñez Paz, *La responsabilidad de los medicos en derecho Romano*, Madrid 1996, s. 60.

W świecie starożytnym techniczny aspekt uprawiania medycyny jest ściśle powiązany ze spotkaniem się dwóch istot ludzkich. Zasadnicze znaczenie tego czynnika w okolicznościach szczególnie trudnych, kiedy pojawia się choroba, jest powracającym tematem w dziełach antycznych myślicieli. Traktowanie medycyny w kategoriach kapłaństwa i relacje przyjaźni między lekarzem a pacjentem, będą rozstrzygające przy analizie aspektów stosunku prawnego między nimi. Takie kwestie, jak włączenie bądź nie, medycyny do tak zwanych sztuk wyzwolonych, to jest *artes liberales*, lub rozpatrywanie charakteru prawnego w relacji lekarz - pacjent sprawiają, że nie będzie zbyt trudnym jednocześnie rozróżnienie i połączenie w całość aspektów etycznych i prawnych wspomnianej relacji.

Istotnym aspektem jest zrozumienie, czym jest, lub raczej, czym była choroba w pojmowaniu starożytnych Greków i Rzymian. Należy również ustalić, jaki był antyczny sens choroby i jak przedstawiała się rola chorego i lekarza udzielającego mu pomocy.

Z punktu widzenia głębokiej religijności świata starożytnego, choroba lub zaraza nigdy nie były traktowane jako wydarzenia niespodziewane i czysto przypadkowe. Wręcz przeciwnie, według najbardziej rozpowszechnionej interpretacji, były one konsekwencją umyślnego lub nieumyślnego wykroczenia przeciw woli boskiej¹⁰⁴. Choroba była karą za grzech, nawet zaistniały dość dawno, którego konsekwencje ponoszą potomkowie i inni członkowie rodziny grzesznika. Tę koncepcję niesprawiedliwej kary dla niewinnych widać u Platona i Arystotelesa¹⁰⁵. Ma ona swych pierwszych krytyków w V w. przed Chr., chociaż będzie obowiązującą przez wiele wieków w środowiskach mniej świątliwych i w związku z tym bardziej podatnych na przesady¹⁰⁶.

Z drugiej strony postrzegano niekiedy chorobę jako powołanie do szczególnego rodzaju kapłaństwa. Chorzy są „wybrańcami”, wezwanymi przez swojego boga, Apollona lub Asklepiosa. Choroba jawi się wówczas jako sposobność do wejścia w mistyczny kontakt z boskością¹⁰⁷.

Trzecie podejście wypracował stoicyzm. Ludzie mogą stawić czoło chorobie i cierpieniom, które ta choroba niesie, w sposób pozornie mniej wysublimowany, chociaż jeszcze naznaczony religią; jest to postawa rezygnacji bez protestowania: „dla znoszenia cierpień, bogowie dali ludziom skuteczne lekarstwo: przyjmijcie je z męstwem”, mówi jeden z filozofów stoickich, sportretowanych przez Aulusa Gelliusza w *Nocach Attyckich*¹⁰⁸. Wedle tej stoickiej koncepcji, propagowanej od

¹⁰⁴ M. H. Koelbing, *Arzt und Patienten in der antiken Welt*, Zurich 1977, s. 45.

¹⁰⁵ Platon, *Państwo* 410a: „Zatem i medycynę, którąśmy opisali, wraz z tak pojętą umiejętnością sędziowską w naszym mieście prawem ustanowisz, one będą służyły obywatelom, których i ciała i dusze będą udane. A których by nie, to jeśli ciała będą mieli liche, tym pozwoli się umrzeć, a których by dusze były złej natury i nieuleczalne, tych będą sędziowie skazywali na śmierć”, zob. Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2003.

¹⁰⁶ M. I. Núñez Paz, *op. cit.*, s. 54.

¹⁰⁷ W. Riethmüller, *Asklepios, Heiligtümer und Kulte*, Heidelberg 2005, s. 36.

¹⁰⁸ Aulus Gellius, *Noctes Atticae* XII 5, 4. Zob. L. Gil, *Therapeia. La medicina popular en el mundo clásico*, Madrid 1964, s. 56.

wieku IV przed Chr., choroba jest przedstawiana jako szansa na odkrycie nowego aspektu wymiaru ludzkiego, mianowicie aspektu duchowego. Człowiek przestaje być traktowany w sposób jednolity i zaczyna być postrzegany w swojej dualności, składa się bowiem z ciała i duszy. Jest prawdą, że część doktryn stoickich rozpatrywanych w ich najbardziej ekstremalnej postaci, może prowadzić do niejkiej negacji medycyny¹⁰⁹. Ten, kto gardzi własnym bólem, nie będzie miał skrupułów, żeby gardzić bólem innego człowieka i istnieje możliwość, że lekarz zaniecha interwencji w poważnych przypadkach, aby ułatwić oczyszczenie duszy pacjenta. Jednak, w ramach stoicyzmu, istnieją inne sposoby stawienia czoła cierpieniu i czasami prosi się o pomoc lekarza właśnie w celu złagodzenia niepotrzebnego bólu, przynosząc choremu ulgę poprzez śmierć.

Trzy wyżej przedstawione sposoby akceptowania choroby i bólu nie przyczyniają się do rozwoju medycyny, mając na uwadze jej podstawową funkcję walki z chorobą. Postrzeganie choroby w kategoriach kary nałożonej przez bogów przetrwało w Rzymie przez długi czas. Wystarczy tylko przypomnieć reakcje ludzi na wielką epidemię dżumy, która zniszczyła rzymskie imperium za czasów Marka Aureliusza¹¹⁰. Pozostałe dwie koncepcje, wdzięczność chorego za boski znak od Asklepiosa i potraktowania choroby jako okazji do kultywowania ducha, powinny zostać włączone do założeń „medycyny ludowej”¹¹¹. W rzeczywistości lekarze, według zasad sformułowanych w *Corpus Hippocraticum*, wykazują się postawą szacunku dla życia bliźniego i solidarności wobec cierpienia, używając wszystkich dostępnych im środków dla jego pokonania. Wyznawcy idei Hippokratesa, jeszcze dalecy od dualistycznej koncepcji człowieka, podtrzymują koncepcję jednolitą. Natura jest święta i trzeba ją kochać. Instynkt niesienia pomocy sytuuje się obok koncepcji przywrócenia porządku natury, kiedy zostaje on zburzony przez chorobę¹¹².

Do postępu medycyny w odniesieniu do jej walki z chorobą, przyczynia się epikurejska koncepcja życia, która nie szukała pojęcia choroby w interwencji sił boskich, tylko w nieprawidłowym funkcjonowaniu organizmu człowieka i wpływie skażonego powietrza¹¹³. Koncepcja ta zawędrowała do Rzymu wraz publikacją poematu Lukrecjusza i była podtrzymywana przez oświecone elity, z których niewątpliwie wywodzili się najlepsi lekarze¹¹⁴. To dzięki nim w II i III stuleciu n.e. medycyna może pochwalić się postaciami o profesjonalizmie tej miary, co Galen.

Wracając do szczególnej relacji przyjaźni między lekarzem a jego pacjentem, należy także odwołać się do autorów rzymskich. Cynceron odnosi się do niej poprzez

¹⁰⁹ L. Gil, *op. cit.*, s. 39.

¹¹⁰ J. F. Giliam, *The Plague under Marcus Aurelius*, „American Journal of Philology” 82, 1961, s. 225–251.

¹¹¹ G. Majno, *The Healing Hand. Man and Wound in the Ancient World*, Cambridge 1975, s. 56.

¹¹² P. L. Entralgo, *La relación medico-enfermo*, Madrid 1983, s. 36.

¹¹³ Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył G. Żurek, Warszawa 1994, s. 245, ks. VI, w. 1138: „Ta właśnie przyczyna chorób, śmiertelny powiew powietrza”.

¹¹⁴ Tak twierdzi M. I. Núñez Paz, *op. cit.*, s. 55.

wyrażenie *medicus suavis* (dosł. „miły lekarz”)¹¹⁵. Ważny komentarz do relacji lekarz - pacjent daje też encyklopedysta rzymski Celsus.

Cels., *De medicina*, praef. 73: *ideoque, cum par scientia sit, utiliorem tamen medicum esse amicum quam extraneum*.

Przeto, chociaż ważna jest wiedza, lekarz przyjaciel jest użyteczniejszy niż obcy.

W tym fragmencie Celsus deklaruje się jako zdecydowany zwolennik hipokratejskiej przyjaźni lekarz - chory, stwierdzając, że – o ile założyć ten sam poziom wiedzy u wszystkich medyków – zawsze użyteczniejszy jest lekarz przyjaciel niż jakiś nieznany medyk.

Nawiązując do zagadnienia przyjaźni Seneka (*De beneficiis* 6, 16) wskazuje, że dwa zawody darzy się z szczególną miłością i szacunkiem. Są to zawody nauczyciela i lekarza.

Sen., *Benef.* 6, 16: *medico et praeceptore in amicum transeunt et nos non arte, quam vendunt, obligant, sed benigna et familiari voluntate. Itaque medico, si nihil amplius quam manum tangit et me inter eos, quos perambulat, ponit sine ullo adfectu facienda aut vitanda praecipiens, nihil amplius debeo, quia me non tamquam amicum videt, sed tamquam imperatorem*.

Dlatego, że z lekarza i nauczyciela przemieniają się w naszych przyjaciół i zobowiązują nas nie swą sztuką, którą sprzedają, ale życzliwym i dobrym sercem, jakie nam okazują. I wobec tego jeżeli jakiś lekarz nie uczyni nic więcej, tylko zbada mi tętno i potraktuje mnie na równi z innymi chorymi, do których spieszy z wizytą, jeżeli bez czulej troski o moje zdrowie zaleci mi, co mam czynić, a czego unikać, takiemu oprócz zapłaty nie jestem nic więcej winien, ponieważ nie obszedł się ze mną jak z przyjacielem, lecz jak z pacjentem¹¹⁶.

Jeśli filantropia lub miłość do człowieka jest jedną z pobudek lekarza do niesienia pomocy choremu, to niemniejszą rolę odgrywa chęć uzyskania zysku ekonomicznego. Pobudka ekonomiczna jest w swym założeniu czymś ogólnie przyjętym i w pełni aprobowanym. Problemy powstają, kiedy przy ograniczeniach natury ludzkiej, chęć zysku zamienia się w ostateczną i czasami jedyną motywację działania lekarza, przekraczając normy powszechnie akceptowanej etyki. Przed omówieniem żądzy zysku jako pobudki działania lekarza, należy zaznaczyć, że te uwagi nie odnoszą się do „fałszywych lekarzy” czyli znachorów, którzy tylko szkodzili prestiżowi nauki medycznej. Chodzi o prawdziwych profesjonalistów, którzy z pełnym znanstwem wykonują swoją *technē*, swoją sztukę uzdrawiania.

¹¹⁵ Cicero, *Epist. Fam.* 7, 20, 3.

¹¹⁶ Lucjusz Anneusz Seneka, *Pisma filozoficzne*, t. II, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył, ilustracje dobrał L. Joachimowicz, Warszawa 1985, s. 354–355.

Seneka daje najpełniejszy w źródłach rzymskich obraz zapatrywań na stosunek lekarz - pacjent w aspekcie *filotechnie*. Jego pogląd pokazuje, że Rzymianie wyrażali pełną akceptację dla greckiej koncepcji zawartej w *Corpus Hippocraticum*.

B. Artes liberales w starożytnej Grecji

Pod pojęciem *artes liberales* (gr. ἐλευθέρια μαθήματα) rozumiano sztuki i nauki wyzwolone, które określały w starożytnej Grecji, a potem w antycznym Rzymie, „system wyższego, ogólnego wykształcenia, uznany za godny samodzielności i wolnego mężczyzny”¹¹⁷.

Warto na początek rozważyć, jak termin „sztuka” rozumiany był przez starożytnych. Sztuka (greckie τέχνη, łac. *ars*) oznaczała pierwotnie, w okresie archaicznym, „biegłość, zręczność w jakimś zawodzie, umiejętność wytwarzania”¹¹⁸. Zgodnie z takim rozumieniem tego określenia, lekarz tworzył zdrowie w taki sposób, jak poeta poezję, a prawodawca prawo¹¹⁹. W okresie klasycznym (V-IV wiek przed Chr.) natomiast przez sztukę określano pewne mistrzostwo artystyczne, np. w rzeźbiarstwie, literaturze lub muzyce¹²⁰. Osoba zajmująca się nią była określana jako „rękodzielnik, rzemieślnik, mistrz, artysta” (gr. τεχνίτης) lub „uprawiający zawód użyteczności publicznej, sprawca, twórca” (gr. δημιουργός)¹²¹.

Wyodrębnienie sztuk wyzwolonych z innych sztuk zaczęło się w starożytnej Grecji okresu klasycznego. Wiązało się to z przełomem kulturalnym, jaki miał miejsce w tym okresie, na skutek działalności sofistów oraz filozofów. Jednym z głównych punktów ich programu było przedstawienie właściwego modelu wykształcenia oraz zajęć godnych obywateli miast-państw. Warto zaznaczyć, iż nigdy nie stworzono jednolitego katalogu tych sztuk, ich zakres zmieniał się nie tylko z upływem czasu, ale zależał również od poglądów autora, który je opisywał¹²². Najpełniejsze uformowanie ich zakresu nastąpiło w czasach hellenistycznych¹²³. Najprawdopodobniej pierwszym źródłem, które podaje, jakimi sztukami powinien, a raczej nie powinien, zajmować się człowiek wolny i wykształcony, jest *Ekonomik* Ksenofonta.

X., *Oec. IV 3*: καὶ γὰρ αἱ βαναυσικαὶ καλοῦμεναι καὶ ἐπίρρητοί
εἰσι καὶ εἰκότως μέντοι πάνυ μᾶλλον ἀδοξοῦνται πρὸς τῶν πόλεων.
καταλυμαίνονται γὰρ τὰ σώματα τῶν τε ἐργαζομένων καὶ τῶν

¹¹⁷ M. Markowski, *Artes liberales*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, pod redakcją F. Gryglewicz, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1985, szp. 956.

¹¹⁸ H. G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s. 1785.

¹¹⁹ Hippokrates, *op. cit.*, s. 97.

¹²⁰ Arystoteles, *Fizyka*, 981a: „Lekarz ma wiedzę zarówno o zdrowiu, jak i o zółci i flegmie, od których zależne jest zdrowie, a budowniczy ma wiedzę zarówno o formie jak i o materii domu”, tłum. K. Leśniak. Zob. Arystoteles, *Dziela wszystkie*, t. II, Warszawa 1990, s. 48; H. Bonitz, *Aristotelische Studien*, Wien 1862, s. 42 n.

¹²¹ Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. IV, Warszawa 1965, s. 317; ibidem, t. I, Warszawa 1958, s. 515.

¹²² H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969, s. 257.

¹²³ R. F. Gleis, *Die Sieben Freien Künste in Antike und Gegenwart*, Trier 2006, s. 48.

ἐπιμελομένων, ἀναγκάζουσαι καθῆσθαι καὶ σκιατραφεῖσθαι, ἔναι δὲ καὶ πρὸς πῦρ ἡμερεύειν. τῶν δὲ σωμάτων θηλυνομένων καὶ αἱ ψυχαὶ πολὺ ἀρρωστώτεραι γίνονται. καὶ ἀσχολίας δὲ μάλιστα ἔχουσι καὶ φίλων καὶ πόλεως συνεπιμελεῖσθαι αἱ βαναυσικαὶ καλοῦμεναι. ὥστε οἱ τοιοῦτοι δοκοῦσι κακοὶ καὶ φίλοις χρῆσθαι καὶ ταῖς πατρίσιν ἀλεξητῆρες εἶναι. καὶ ἐν τῶν πόλεων, μάλιστα δὲ ἐν ταῖς εὐπολέμοις δοκούσαις εἶναι. οὐδ' ἔξεστι τῶν πολιτῶν οὐδενὶ βαναυσικὰς τέχνας ἐργάζεσθαι.

Boć owe tak zwane rzemieślnicze, i osławione są, i słusznie bardzo w pogardzie po wszystkich miastach; gdyż mitrzą ciała robotników i opiekujących się nimi, zmuszając ich do ciągłego siedzenia i życia w ciemnych izbach, niektóre nawet przepędzania dni całych przy ogniu. Gdzie zaś ciała niewieścieją, tam i dusze siłę tracą. Oraz i czasu jak najmniej zostawiają do oddawania się przyjaciółom i miastu te tak zwane rzemieślnicze sztuki, tak iż: ci ludzie zgoła wydają się być niezdadnymi do obcowania z przyjaciółmi i do obrony krajów. Stąd w niektórych państwach przede wszystkim w słynących z waleczności, nawet zakazane jest każdemu z obywateli trudnić się rzemiosłami¹²⁴.

Ksenofont na zasadzie przeciwieństw określa sztuki niegodne wolnych obywateli. Są to zawody, które są nazywane przez niego rzemieślniczymi lub wyrobniczymi (βαναυσικαὶ). Określa je i opisuje jako te, które są wykonywane za pomocą rąk i zmuszają do przebywania ciągle w warsztatach. W związku z powyższym, ludzie zajmujący się tymi zajęciami nie mieli czasu na poświęcenie się sprawom publicznym i uczestniczenie w życiu politycznym państwa-miasta¹²⁵. Ksenofont zatem zdefiniował „sztuki niewyzwolone” i stworzył w ten sposób podział, który obowiązywał przez całą starożytność. Został on uzupełniony później przez Arystotelesa w jego *Polityce*. Filozof ze Stagiry jako pierwszy podał i określił, które sztuki należą do *artes liberales*, a które do *illiberales*.

Arist., *Pol.* 1337b: ὅτι μὲν οὖν τὰ ἀναγκαῖα δεῖ διδάσκεσθαι τῶν χρησίμων, οὐκ ἄδηλον ὅτι δὲ οὐ πάντα, διηρημένων τῶν τε ἐλευθερίων ἔργων καὶ τῶν ἀνελευθερίων φανερόν, <καὶ> ὅτι τῶν τοιούτων δεῖ μετέχειν ὅσα τῶν χρησίμων ποιήσει τὸν μετέχοντα μὴ βάνουσον. βάνουσαν δ' ἔργον εἶναι δεῖ τοῦτο νομίζειν καὶ τέχνην ταύτην καὶ μάθησιν, ὅσαι πρὸς τὰς χρήσεις καὶ τὰς πράξεις τὰς τῆς ἀρετῆς ἀχρηστον ἀπεργάζονται τὸ σῶμα τῶν ἐλευθέρων [ἢ τὴν ψυχὴν] ἢ τὴν διάνοιαν. διὸ τὰς τε τοιαύτας τέχνας ὅσαι τὸ σῶμα παρασκευάζουσι χεῖρον διακεῖσθαι βαναύσους καλοῦμεν, καὶ τὰς μισθαρνικὰς ἐργασίας ἄσχολον γὰρ ποιοῦσι τὴν διάνοιαν καὶ ταπεινὴν.

Nie ulega zatem wątpliwości, że z rzeczy pożytecznych uczyć należy tego, co konieczne. Ale i rzeczy pożyteczne nie mogą wszystkie być

¹²⁴ Ksenofont, *Ekonomik*, tłum. A. Bronikowski, Poznań 1857, s. 16.

¹²⁵ J. Rich, A. Wallace-Hadrill (red.), *City and Country in the Ancient World*, London 1991.

przedmiotem nauki, bo czynności dzielą się na takie, które są godne wolnych ludzi, i na zajęcia niewolnych. Okazuje się z tego, że młodzież powinna się oddawać takim tylko zajęciom pożytecznym, które jej nie sprowadzają do rzędu pospolitych wyrobników. Za zajęcia właściwe wyrobnikom należy uważać ten kunszt i tę umiejętność, które ciało wolnych ludzi, duszę lub rozum robią niezdolnymi do stosowania i uprawiania cnoty. Przeto te sztuki, które przygotowują ciało ułomne i ciału szkodę przynoszą, jak wszelkie prace mało płatne zwiemy wyrobniczymi, bo zaprzatają umysł i obniżają intelekt¹²⁶.

Arystoteles wyjaśnia, że młodzież powinna oddawać się zajęciom, które są użyteczne, a więc korzystne dla państwa oraz pomocne w studiowaniu filozofii. Uściśla definicję Ksenofonta dodając, iż sztuki rzemieślnicze to takie, które są wykonywane za małe wynagrodzenie oraz przeszkadzają w osiągnięciu greckiego ideału cnoty, greckiej *areté*¹²⁷. Ciągłe zajmowanie się takimi zajęciami, zdaniem tego filozofa, zaprzatało umysł oraz obniżało inteligencję, czyniąc ludzi niezdolnymi do uprawiania filozofii. Stagiryta podaje podstawową cechę sztuk wyzwolonych: wymagały one pracy umysłowej i wysiłku intelektualnego.

Wracając do cytowanego dzieła Ksenofonta, w dalszej jego części autor wymienia przykładowo dwie sztuki, którymi powinien zajmować się wolny obywatel.

X., *Oec.* IV 4: ἐκεῖνον γάρ φασιν ἐν τοῖς καλλίστοις τε καὶ ἀναγκαιοτάτοις ἡγούμενον εἶναι ἐπιμελήμασι γεωργίαν τε καὶ τὴν πολεμικὴν τέχνην τούτων ἀμφοτέρων ἰσχυρῶς ἐπιμελεῖσθαι.

Powiadają, iż kładąc pomiędzy najpiękniejsze i najpotrzebniejsze zajęcia rolnictwo i wojskowość, oboma mocno się opiekuje.

Ksenofont wymienia dwa zajęcia, rolnictwo i wojskowość, które to zestawienie może wydać się zaskakujące. Należy jednak pamiętać, iż był on właścicielem majątku ziemskiego, a jednocześnie byłym wojskowym. W ten sposób reprezentował konserwatywne ideały arystokracji greckiej, z jednej strony uzyskując zaszczyty i sławę na wojnie, z drugiej zaś umiejętnie zarządzając własnymi dobrami¹²⁸. W starożytności życie na wsi było idealizowane i postrzegane jako przyjemne i bez troskie¹²⁹.

Kolejnym z autorów greckich, który pisał o sztukach wyzwolonych był Platon. W swoim dziele *Prawa* wielki filozof i wychowawca Greków zastanawiał się, jakie sztuki godne były włączenia do kanonu edukacyjnego ludzi wolnych.

¹²⁶ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001. Zob. Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. VI, Warszawa 2001.

¹²⁷ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. V, Lublin 2002, s. 31–32. Zob. także K. J. Dover, *Greek Popular Morality in the Time of Plato and Aristotle*, Berkeley and Los Angeles 1974.

¹²⁸ K. Glombiowski, *Ksenofont. Żołnierz i pisarz*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1993, s. 169.

¹²⁹ K. Glombiowski, *op. cit.*, s. 180.

Pl., Lg. 7, 817E: Ἦτι δὴ τοίνυν τοῖς ἐλευθέροις ἔστιν τρία μαθήματα, λογισμοὶ μὲν καὶ τὰ περὶ ἀριθμοὺς ἐν μάθημα, μετρητικὴ δὲ μήκους καὶ ἐπιπέδου καὶ βάθους ὡς ἐν αὐτῷ δεύτερον, τρίτον δὲ τῆς τῶν ἀστρῶν περιόδου πρὸς ἀλλήλα ὡς πέφυκεν πορεύεσθαι.

Pozostałe trzy obowiązujące przedmioty nauczania dla ludzi wolno-urodzonych stanowić będą rachunki i poznanie właściwości liczb, następnie mierzenie linii, powierzchni i brył, wreszcie wiadomości o obrotach ciał niebieskich i stosunkach zachodzących między drogami ich biegu¹³⁰.

Platon nie wymienia wszystkich sztuk wyzwolonych, a jedynie trzy: arytmetykę, geometrię oraz astronomię. We wcześniejszym fragmencie tego dzieła zalicza do nich również zapasy oraz taniec. Można dodać, iż to, że nie wymienia on innych sztuk w tym miejscu (np. medycyny) nie oznacza, że nie uznawał ich za godne wolnego człowieka. Filozof w wielu swoich dialogach nawiązuje do medycyny i zawodu lekarza. W najsłynniejszym z nich, pt. *Symposion (Uczta)*, umieszcza jako jedną z głównych postaci lekarza Eryksimacha¹³¹.

W innym dialogu, *Gorgiasz*, który polemizuje ze znaczeniem i wagą retoryki w życiu państwowym, Platon porównał rzetelną sztukę lekarską do sprawiedliwości tak, jak analogicznie zestawiał gimnastykę i prawodawstwo¹³².

Pl., Grg. 464b,c: δυοῖν ὄντοι τοῖν πραγμάτοις δύο λέγω τέχνας τὴν μὲν ἐπὶ τῇ ψυχῇ πολιτικὴν καλῶ, τὴν δὲ ἐπὶ σώματι μίαν μὲν οὕτως ὀνομάσαι οὐκ ἔχω σοι, μιᾶς δὲ οὐσης τῆς τοῦ σώματος θεραπείας δύο μόρια λέγω, τὴν μὲν γυμναστικὴν, τὴν δὲ ἱατρικὴν. τῆς δὲ πολιτικῆς ἀντὶ μὲν τῆς γυμναστικῆς τὴν νομοθετικὴν, ἀντίστροφον δὲ τῇ ἱατρικῇ τὴν δικαιοσύνην. ἐπικοινωνοῦσι μὲν δὴ ἀλλήλαις, ἅτε περὶ τὸ αὐτὸ οὔσαι, ἐκάτεραι τούτων, ἢ τε ἱατρικὴ τῇ γυμναστικῇ καὶ ἡ δικαιοσύνη τῇ νομοθετικῇ. τεττάρων δὲ τούτων οὐσῶν, καὶ ἀεὶ πρὸς τὸ βέλτιστον θεραπευουσῶν τῶν μὲν τὸ σῶμα, τῶν δὲ τὴν ψυχὴν,

Dwóm przedmiotom odpowiadają dwie sztuki: jedna, która zajmuje się duszą - zwą ją polityką; druga, która dotyczy ciała, chociaż nie mogę nazwać jednym imieniem w ten sam sposób. Lecz w tym staraniu o ciało, które stanowi jedną całość, wyróżniam dwie części: gimnastykę i medycynę. W polityce wyróżniam prawodawstwo, które odpowiada gimnastyce i sprawiedliwość, która odpowiada medycynie. W rzeczy samej, w każdej z tych grup obie sztuki mają ze sobą coś wspólnego, bo odnoszą się do tego samego przedmiotu, gimnastyka z medycyną, sprawiedliwość z prawodawstwem... Podczas gdy tych [sztuk] jest cztery i zawsze troszczyć się o to, co najlepsze, te dla ciała, tamte dla duszy¹³³.

¹³⁰ Platon, *Prawa*, tłum. M. Maykowska, Warszawa 1960, s. 325.

¹³¹ Do medycyny i lekarzy Platon nawiązuje wielokrotnie, por. *Prot.* 313d, *Soph.* 226, 228 e; *Pol.* 289a.

¹³² Hippokrates, *op. cit.*, s. 24.

¹³³ Platon, *Gorgiasz*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1991, s. 32.

Zgodnie ze słowami filozofa, życie ludzi dzieli się na cielesne i duchowe, a oba te aspekty potrzebują osobnej sztuki, która by o nie dbała. Gimnastyka zajmuje się zdrowym ciałem w taki sposób, jak prawodawstwo zdrową duszą. Analogicznie - medycyna leczy chore ciało tak, jak sprawiedliwość naprawia chorą duszę. U Platona, w jego państwie, medycyna jest tak samo ważna i potrzebna jak prawo. W takim razie trafną diagnozę odnieść można do sprawiedliwego wyroku sądowego.

Platon zestawił medycynę z prawodawstwem oraz filozofią, ponieważ już w okresie Grecji klasycznej wchodziła ona w zakres tzw. *enkyklios pajdeja* – wykształcenia ogólnego¹³⁴. Powodem tego był fakt, iż wydała w tym okresie przedstawicieli o wysokim poziomie umysłowym, wyzyskała zainteresowanie ówczesnych Greków równomiernym wychowaniem duszy i ciała oraz wykorzystała zetknięcie z filozofią, mając podobne metody badawcze¹³⁵. Dzięki temu zaliczona została od początku do nauk godnych wolnego obywatela.

Jak już to zaznaczono, liczba sztuk wyzwolonych była różna u rozmaitych autorów, nigdy nie stworzono pełnego wykazu zawodów, którymi mogli się zajmować ludzie wolni¹³⁶. Ich zakres w najpełniejszy sposób określony został w czasach hellenistycznych. Wśród nich odnaleźć można również medycynę, o czym pisze przede wszystkim Dionizjusz Trak w pierwszym wieku przed n. e. Przekazują tę informację *Scholia* do jego twórczości¹³⁷.

Sch. in D.T. p. 7, 8: τ δὲ ἐγκύκλιοι... ὥσπερ ἡ χαλκευτική... ἐγκύκλιοι δὲ εἰσιν ἅς ἐνιοι λογικὰς καλοῦσιν, οἷον ἀστρονομία, γεωμετρία, μουσική, φιλοσοφία, ἱατρική γραμματική, ῥητορική

Ze sztuk jedne są rzemieślnicze, drugie szlachetne... tak jak kowalstwo... szlachetne są te, które jedni nazywają rozumowymi, jak astronomia, geometria, muzyka, filozofia, medycyna, gramatyka i retoryka.

Źródło pokazuje, że medycyna była zaliczana do sztuk wyzwolonych, które tu noszą miano „szlachetnych” albo rozumowych.

C. Artes liberales w starożytnym Rzymie

W starożytnym Rzymie, wraz z przejściem kultury greckiej, zaczęto stosować model greckiego wychowania. Rzymianie chętnie korzystali ze wzorca Greków i dość szybko po podboju Grecji przyswoili sobie przyjęty tam wzór kształcenia. Rzymski uczony Marek Terencjusz Warron w swym encyklopedycznym dziele *Disciplinarum libri novem* przedstawił sztuki godne wolnego człowieka. Każdej

¹³⁴ H. I. Marrou, *op. cit.*, s. 256.

¹³⁵ W. Jaeger, *Paideia*, Warszawa 2001, s. 516.

¹³⁶ Por. *Cebetis tabula*, ed. C. Praechter, Leipzig 1893.

¹³⁷ *Scholia in Dionysii Thracis artem grammaticam* (scholia vetera et recentiora), ed. A. Hilgard, Leipzig 1901.

ze sztuk poświęcił jedną księgę. Były to: gramatyka, dialektyka, retoryka, geometria, arytmetyka, astronomia, muzyka, medycyna i architektura. Dzieło Warrona wywarło wielki wpływ na potomnych, choć do dziś się nie zachowało. Czytane było do końca starożytności, korzystali z niego najwięksi uczeni począwszy od Pliniusza Starszego, a na Izydorze z Sewilli kończąc¹³⁸. Martianus Felix Capella, autor z przełomu IV i V wieku po Chr., w utworze *Zaślubiny Filologii z Merkurem* (*De nuptiis Philologiae et Mercurii libri novem*), nawiązując do dzieła Warrona wprowadził podział sztuk wyzwolonych na siedem działów, ale pominął medycynę i architekturę¹³⁹. Jednocześnie wprowadził termin *septem artes liberales* – siedem sztuk wyzwolonych¹⁴⁰, który funkcjonował przez całe średniowiecze, a i w czasach współczesnych znaczenia nie stracił. Odegrały one wielką rolę w kulturze europejskiej.

Problemem, które sztuki są godne wolnego człowieka i Rzymianina, zajął się Marek Tulliusz Ciceron, miłośnik kultury greckiej oraz uczony, który przyswoił Rzymowi filozofię grecką i dał łacińskie odpowiedniki greckich terminów filozoficznych. W dziele *O powinnościach* dał wyraz swoim poglądom.

Cic., *Off.* I 150: *Inliberales autem et sordidi quaestus mercenariorum omnium, quorum operae, non quorum artes emuntur; est enim in illis ipsa merces aucto ramentum servitutis Quibus autem artibus aut prudentia maior inest aiut non mediocris utilitas quaeritur ut medicina, ut architectura, ut doctrina rerum honestarum. Eae sunt iis, quorum ordini conveniunt, honestae.*

Następnie niegodny człowieka wolnego i przynoszący ujmę jest sposób zarabkowania przeróżnych najemników, od których nabywa się tylko prace, a nie jakieś umiejętności; bo już sama zapłata, jaką otrzymują, jest swego rodzaju wynagrodzeniem za niewolnicze posługi. Z drugiej strony, jeśli chodzi o umiejętności, które już to wymagają znaczniejszej wiedzy, już to przynoszą nieprzeciętny pożytek, jak na przykład sztuka leczenia, budowania, tudzież biegłość w udzielaniu uczniających nauk, to przystoją one tym ludziom, dla których stanu są stosowne¹⁴¹.

Ciceron nawiązując do Ksenofonta¹⁴² zaczyna od sztuk niegodnych człowieka wolnego. Są to wszystkie zajęcia, które są wykonywane ręcznie i te, do których wykonania nie jest potrzebna wiedza specjalistyczna, nie wymagają też użycia intelektu. Do umiejętności godnych człowieka wolnego zalicza on te sztuki, które wymagają nieprzeciętnej wiedzy fachowej. Ciceron użył w tym tekście słowa *honestae*, czyli szacowne, godne, ale prawdopodobnie można je potraktować jako

¹³⁸ H. Dahlman, *RE*, Supplb. VI, 1935, s. 1172–1277.

¹³⁹ K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977, s. 501–502. Por. też W. S. Teuffel, *Geschichte der römischen Literatur*, sechste Auflage, neu bearbeitet von W. Kroll und F. Skutsch, Band I, Berlin 1916, s. 336–337.

¹⁴⁰ W. S. Teuffel, *Geschichte der römischen Literatur*, sechste Auflage, neu bearbeitet von W. Kroll und F. Skutsch, Band II, Berlin 1910, s. 397.

¹⁴¹ Ciceron, *O powinnościach*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1960, s. 408.

¹⁴² X., *Oec.* IV 3–4.

równoważne z *liberales*, gdyż odniósł je również do zajęć godnych ludzi wolnych. *Artes honestae* zatem można potraktować za równoważne do *artes liberales*. Dalej w tekście, autor używa kolejnego sformułowania równoważnego do sztuk wyzwolonych, mianowicie *doctrinae rerum honestarum*. Następnie zwraca uwagę, że wspomniane sztuki przynoszą duży pożytek państwu i społeczeństwu. Co jest ważne dla prowadzonych rozważań, jako przykłady wymienia on wprost architekturę oraz właśnie medycynę.

W innym dziele, *O mówcy*, napisanym w 55 roku przed Chr., odnaleźć można potwierdzenie tezy, iż wspomniane powyżej *artes honestae* w rzeczywistości były *artes liberales*. Przy okazji Ciceron wymienia niektóre z tych sztuk.

Cic., *De orat.* III 127: *Nec solum has artis, quibus liberales doctrinae atque ingenuae continentur, geometriam, musicam, litterarum cognitionem et poetarum atque illa, quae de naturis rerum, quae de hominum moribus, quae de rebus publicis dicerentur.*

Chodziło nie tylko o te nauki, które obejmują wiedzę godną człowieka wolnego, czyli geometrię, muzykę, pisanie i poznawanie języka i poetów, oraz te, które mówią o przyrodzie, ludzkich obyczajach, sprawach państwowych¹⁴³.

Ciceron w dialogu tym prowadzi rozważania o tym, jaki powinien być mówca. Jeden z rozmówców, Krassus, głosi tezę, że mówca musiał mieć rozległą wiedzę ogólną i być wykształcony w *artes liberales*. Nie chodziło tu o specjalistyczne studia w każdej z tych dziedzin, ale o posiadanie jednolitej wiedzy, która charakteryzuje człowieka cywilizowanego¹⁴⁴. Pośród tych sztuk znajdują się geometria, muzyka, znajomość języka i poezji oraz nauki mówiące o przyrodzie, obyczajach i rządzeniu państwem.

Następnym autorem podejmującym zagadnienie stosunku Rzymian do sztuk wyzwolonych jest Kwintyliusz. W swoim dziele *Institutio oratoria* wyraża poglądy o tym, jak uczyć i czego uczyć dzieci wolnourodzonych Rzymian. Wprost potwierdza przejście przez Rzymian wzorca greckiego wykształcenia, *enkyklios paideia*.

Quint., *Inst.* I 10: *Haec de grammatica, quam brevissime potui, non ut omnia dicerem sectatus, quod infinitum erat, sed ut maxime necessaria. Nunc de ceteris artibus quibus instituendos priusquam rhetori tradantur pueros existimo strictim subiungam, ut efficiatur orbis ille doctrinae, quem Graeci encyclicion paedian vocant.*

Teraz dołączę do tego krótki zarys pozostałych umiejętności, które chłopcy powinni moim zdaniem opanować, zanim przejdą do szkoły

¹⁴³ Ciceron, *O mówcy*, przeł. B. Awianowicz, Kęty 2010, s. 611.

¹⁴⁴ J. Jundził, *Ciceron*, [w:] T. Pilich (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I, Warszawa 2003, s. 544.

retorycznej, osiągając tym sposobem w wykształceniu pewną zamkniętą całość, nazywaną przez Greków *enkýklios paidéja*¹⁴⁵.

Autor w tym dziele przedstawia model wychowania dzieci, które miały się uczyć sztuki wymowy. Powinny one posiadać ogólną wiedzę na temat pewnych umiejętności niezwiązanych z samą retoryką, jak na przykład muzyka lub geometria. Źródło to bardzo wyraźnie pokazuje, iż Rzymianie przejęli grecki model kształcenia umiejętności godnych człowieka wolnego. Pomimo tego, iż Kwintylianus wymienia w tym miejscu medycynę, jako sztuki wyzwolonej, to skoro wskazuje na grecki system kształcenia, to jednocześnie akceptuje wszystkie sztuki wchodzące w jego skład. Nie wymienia on przecież także architektury, a ona oczywiście zaliczana była do *artes liberales*. Kilkakrotnie określa jednak w tym samym dziele medycynę mianem sztuki (*ars*), a lekarza uważa za specjalistę użytecznego dla wszystkich obywateli. Świadczą o tym choćby poniższe fragmenty dzieła Kwintyliana.

Quint., *Inst.* II, 17, 39: *Ne medicus quidem an dolorem capitis habeat qui hoc se pati dicit: curabit tamen tamquam id uerum sit, et erit ars medicina.*

Owszem, ale i lekarz nie wie, czy naprawdę głowa boli tego, który mu mówi o tym cierpieniu; mimo to będzie go leczył tak, jakby to dla niego było oczywistą prawdą, i lecznictwo pozostanie w dalszym ciągu sztuką¹⁴⁶.

Quint., *Inst.* II, 17, 25: *et medicus sanitatem aegri petit: si tamen aut valetudinis vi aut intemperantia aegri aliove quo casu summa non contingit, dum ipse omnia secundum rationem fecerit, medicinae fine non excide.*

Tak samo lekarz stawia sobie za cel przywrócenie zdrowia pacjentowi; a choć czasem wyniku pomyślnego nie osiągnie, czy to z powodu nasilenia choroby, czy z braku wytrzymałości chorego, czy wreszcie z powodu innego jakiegoś przypadku, jeżeli tylko sam wszystko zrobi zgodnie z zasadami swej sztuki, postąpi zgodnie z istotnym celem medycyny¹⁴⁷.

Quint., *Inst.* II, 21, 11: *Nec medicina ideo non erit ars quia unctio et exercitatio cum palaestrica, ciborum vero qualitas etiam cum cocorum ei sit arte communis.*

Także medycyna nie pozostaje być sztuką przez to, że nacieranie ciała i ćwiczenia cielesne stosuje na równi z gimnastyką, a jakość pokarmów ma wspólną ze sztuką kucharską.

Quint., *Inst.* XII 11, 24: *Quid plura? cum etiam Cornelius Celsus, mediocri vir ingenio, non solum de his omnibus conscripserit artibus, sed*

¹⁴⁵ Kwintylianus, *Kształcenie mówcy*, księgi I, II i X, przeł. M. Brożek, Wrocław 1951, s. 108.

¹⁴⁶ Kwintylianus, *op. cit.*, s. 228.

¹⁴⁷ Tłum. M. Brożek, zob. Kwintylianus, *Kształcenie mówcy*, s. 223-224.

amplius rei militaris et rusticae et medicinae praecepta reliquerit, dignus uel ipso proposito ut eum scisse omnia illa credamus.

Na cóż więcej przykładów, skoro nawet Korneliusz Celsus, człowiek średnich zdolności, pisał nie tylko w zakresie tych wszystkich dziedzin wiedzy, lecz nadto jeszcze zostawił poradniki wojskowe, i rolniczy, i lekarski, za same bodaj zamierzenia zasługując na to, abyśmy wierzyli w jego wiadomości o tym wszystkim¹⁴⁸.

Na to, że medycyna jest sztuką wyzwoloną i sztuką ważną dla społeczeństwa, wskazuje również inne dzieło przypisywane Kwintylianowi, *Deklamacje mniejsze*.

Ps. Quint., *Decl. min.* 268, 21: *Haec dixisse satis erat: nam si civitati nihil utilitatis adferunt hi cum quibus contendere, satis erat relictum esse me solum. Aliqua tamen de medicina dicam, non mehercule iactandi mei causa, sed commendandae artis ipsius. Cuius auctores ante omnia accepimus deos, sive ut maxime reor ut haec infirmitas hominum haberet adiumenta aliqua atque solacia, sive tantum huic arti tribuere maiores ut eam vix crederent humanis potuisse ingenii inveniri, sive ipsa medicina per se sacrum est.*

Dosyć było tego powiedzieć: bo jeśli ci, z którymi się starłem, nie przynoszą państwu żadnego pożytku, że zostałem sam. Powiem co nieco o medycynie, nie – na Herkulesa – po to, żeby się ciskać, lecz żeby pochwalić samą tę sztukę. Przede wszystkim za jej twórców uznaliśmy bogów, ponieważ – jak głównie sądzę – aby nasza ludzka słabość miała jakąś pomoc i pociechę, czy to ponieważ przodkowie przypisali tej tyle możliwości mocy, że z trudem nie mogli uwierzyć, że zdołały ją wynaleźć ludzkie umysły, czy to ponieważ medycyna sama przez siebie jest świętością.

W cytowanej deklamacji lekarz narrator przekonuje, że medycyna należy do sztuk godnych szacunku i uznania, ponieważ jest najbardziej użyteczna dla państwa i obywateli. Autor przypisał jej pochodzenie od bogów, ponieważ nie można było uwierzyć, aby mogli ją wynaleźć ludzie – tak wielkie jest jej znaczenie dla społeczności. Dla starożytnych był to bardzo ważny argument, gdyż wierzyli oni, że rzeczy najbardziej użyteczne i dobre pochodzą od bogów¹⁴⁹. W związku z tym medycyna traktowana była przez autora niemal jako sztuka uświęcona.

Innym rzymskim autorem, który wymienił zawody należące do *artes liberales*, był Marek Witruwiusz. W przedmowie do swojego dzieła dotyczącego architektury wymienił zawody, które powinien znać wykształcony Rzymianin.

Vitr., *De arch.* 1, 1, 3: *Et ut litteratus sit, peritus graphidos, eruditus geometria, historias complures noverit, philosophos diligenter audierit,*

¹⁴⁸ Marek Fabiusz Kwintylijan, *O wykształceniu mówcy (wybór)*, przeł. M. Olszowski, Lwów – Warszawa 1928, s. 90.

¹⁴⁹ O. Temkin, *Hippocrates in a World of Pagans and Christians*, Baltimore-London 1995, s. 79–85.

musicam scierit, medicinae non sit ignarus, responsa iurisconsultorum noverit, astrologiam caelique rationes cognitae habeat.

Powinien opanować sztukę pisania, być dobrym rysownikiem, znać geometrię, mieć dużo wiadomości historycznych. Powinien pilnie słuchać filozofów, znać muzykę; nie powinny mu być obce medycyna i orzeczenia prawnicze; powinien znać astronomię i prawa ciał niebieskich¹⁵⁰.

Witruwiusz, podobnie jak Warron, wymienia gramatykę, geometrię, historię, filozofię, muzykę, medycynę oraz astronomię, dodaje jednak do tego katalogu sztuk prawo, które przez Rzymian cenione było szczególnie. Zestawienie powyższych źródeł potwierdza jednocześnie, iż nie stworzono nigdy jednej, zamkniętej listy sztuk wyzwolonych, choć w obu zestawieniach uwagę zwracają cechy wymagające zdolności i wysiłku intelektualnego.

Filozof rzymski Lucjusz Anneusz Seneka zastanawia się nad istotą i charakterem *artes liberales*. W dziele *Listy moralne do Lucyliusza* definiuje on, podobnie jak Cyceon, znaczenie terminu „sztuki wyzwolone”.

Sen., *Epist.* 88, 2: *Quare liberalia studia dicta sint vides: quia homine libero digna sunt.*

Dlaczego noszą nazwę nauk wyzwolonych, sam wiesz: ponieważ godne są człowieka wolnego¹⁵¹.

Seneka zwracając się do Lucyliusza podaje, iż nauki wyzwolone to te, którymi może zajmować się człowiek wolny bez narażania się na utratę godności i niesławę. W dalszej części dzieła, odwołując się do zdania pisarza greckiego Posejdoniosa, zaznacza, że istnieją cztery rodzaje nauk: umiejętności pospolite i nieszlachetne, umiejętności rozrywkowe, nauki dziecięce oraz nauki wyzwolone. Trzy pierwsze definiuje on krótko i treściwie.

Sen., *Epist.* 88, 21–23: *Quattuor ait esse artium Posidonius genera: sunt vulgares et sordidae, sunt ludicrae, sunt pueriles, sunt liberales. Vulgares opificum, quae manu constant et ad instruendam vitam occupatae sunt, in quibus nulla decoris, nulla honesti simulatio est. Ludicrae sunt quae ad voluptatem oculorum atque aurium tendunt; his adnumeres licet machinatores qui pegmata per se surgentia excogitant et tabulata tacite in sublime crescentia et alias ex inopinato varietates, aut dehiscuntibus quae cohaerebant aut his quae distabant sua sponte coeuntibus aut his quae eminebant paulatim in se residentibus. His inperitorum feriuntur oculi, omnia subita quia causas non novere mirantium. Pueriles sunt et aliquid habentes liberalibus simile hae artes quas ἑγκυκλίους Graeci, nostri autem liberales vocant. Solae autem liberales sunt, immo, ut dicam verius, liberae, quibus curae virtus est.*

Zdaniem Pozydoniusza mamy cztery rodzaje nauk: umiejętności pospolite i nieszlachetne, umiejętności rozrywkowe, nauki dziecięce

¹⁵⁰ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 1956, s. 12.

¹⁵¹ Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1961, s. 395.

i nauki wyzwolone. Umiejętności pospolite – to rzemiosła, które polegają na pracy ręcznej i mają na celu zaspokajanie potrzeb życia, a które nie zawierają w sobie żadnych pozorów przystojności i żadnych pozorów cnoty. Umiejętności rozrywkowe mają na celu zabawienie naszych oczu i uszu. Tutaj możesz zaliczyć mechaników, którzy wynajdują podnoszące się same przez się z zapadni scenicznych dekoracje, pomosty bez żadnego szmeru wznoszące się ku górze i inne nieoczekiwane urozmaice-
nia w teatrze kiedy albo rozwiera się to, co było przedtem zawarte, albo samo schodzi się to, co znajdowało się z dala od siebie, albo stopniowo zapada się to, co sterczało poprzednio do góry. Te rzeczy zaskakują ludzi nieświadomych, którzy nie znając przyczyn dziwią się wszystkiemu, co niespodziane. Do nauk dziecięcych, mających w sobie trochę podobień-
stwa do nauk wyzwolonych, należą te, które Grecy nazywają ἐγκύκλια, to jest podstawowymi, a my właśnie wyzwolonymi. Ale w samej rzeczy wyzwolonymi, czy – żeby wyrazić się bardziej zgodnie z prawdą – wol-
nymi są tylko te, które za przedmiot swoich starań mają cnotę¹⁵².

Sztuki pospolite to te, które polegają na pracy fizycznej i służą zaspokojeniu podstawowych potrzeb życia codziennego. Sztuki rozrywkowe mają za zadanie sprawiać przyjemność i cieszyć zmysły. Do sztuk dziecięcych zalicza te, które dzieci poznają w ramach ogólnego wykształcenia, a które podobne są do sztuk wyzwo-
lonych. Seneka wprost potwierdza w tym miejscu przejęcie modelu wychowania greckiego, *enkyklios paideja*. Sztuki wyzwolone odróżnia od dziecięcych natomiast to, iż służą one osiągnięciu cnoty, *virtus*. Co więcej, Seneka zalicza wszystkie sztuki wyzwolone do filozofii¹⁵³.

Także inni pisarze i myśliciele rzymscy uważali, że wszystkie nauki wy-
zwolone, w tym także medycyna, wywodzą się z filozofii. Wyrażnie o tej sprawie i o związku medycyny z filozofią, pisze encyklopedysta Celsus, autor dzieła *Artes*, z którego zachowało się osiem ksiąg poświęconych medycynie (*De medicina*)¹⁵⁴.

Cels., *De medicina*, praef. 6: *Primoque medendi scientia sapientiae pars habebatur, ut et morborum curatio et rerum naturae contemplatio sub iisdem auctoribus nata sit.*

Początkowo medycyna była uznawana za część filozofii, jako że le-
czenie chorób zrodziło się z tych samych źródeł, co badanie natury rzeczy.

Także Plutarch, grecki pisarz i moralista z przełomu I i II w. n.e., łączył me-
dycynę z filozofią.

Plu., *Moralia. De tuenda sanitate praecepta* 122 E: ἐλευθερίων
δὲ τεχνῶν ἱατρικῇ τὸ μὲν γλαφυρόν καὶ περικτὸν καὶ ἐπιτερεπὲς

¹⁵² Seneka, *op. cit.*, s. 402.

¹⁵³ Seneka umieszcza „w ramach filozofii całe mnóstwo nauk wyzwolonych”. Ibidem, s. 402.

¹⁵⁴ J.-M. André, *La médecine à Rome*, Paris 2006, s. 129; K. Morawski, *Historia literatury rzymskiej za cesarstwa. Od Augusta do czasów Hadrjana*, Kraków 1919, s. 62–65.

οὐδεμιᾶς ἐνδεέστερον ἔχει, θεωρικὸν δὲ μέγα τοῖς φιλομαθοῦσι τὴν σωτηρίαν καὶ τὴν ὑγίειαν ἐπιδίδωσιν.

Jednak medycyna, która nie ma sobie równych innych sztuk wyzwolonych co do piękna, radości i zainteresowania, daje dużo tym, którzy ją uprawiają, bezpieczeństwo i zdrowie.

Plutarch w dialogu o zasadach zachowania zdrowia, który się toczy pomiędzy filozofem i lekarzem, przedstawia medycynę jako jedną z najważniejszych sztuk wyzwolonych. Tylko ona ma dawać zadowolenie, radość i satysfakcję, a także bezpieczeństwo i zdrowie.

Kolejnym świadectwem faktu, że medycyna była ceniona przez elity okresu cesarstwa, jest przedmowa do dzieła *Gimnastyka* Filostrata Starszego.

Philostr., *Gym.*, praef.: σοφία δὲ καὶ τὸ κοσμήσαι στρατίαν, καὶ ἔτι τὰ τοιαῦτα ἱατρικὴ πᾶσα...

Mądrością jest zarówno dowodzenie wojskiem, jak i cała medycyna.

Świadectwo Filostrata jest o tyle ważne, że był on jednym z najważniejszych przedstawicieli tzw. drugiej sofistyki. Pojęcie to wprowadził właśnie Filostrat pisząc o sofistach działających między 50 a 250 rokiem n.e., aby odróżnić tę działalność retoryczną od ich poprzedników okresu klasycznego. Druga Sofistyka była prądem intelektualno-umysłowym, który nawiązywał do osiągnięć starożytnych Greków z V i IV w. przed Chr. Termin ten rozumie się obecnie szerzej jako całokształt kultury greckiej cesarstwa w okresie pryncypatu¹⁵⁵. Słowo „sofista” w okresie cesarstwa miało wielorakie znaczenie. Pisarze greccy stosowali je na oznaczenie uczonego, retora, filozofa, mędrca¹⁵⁶.

Filostrat, przedstawiciel nauk humanistycznych i elit kulturalnych, był obywatelem ateńskim, a pochodził z rodziny posiadającej obywatelstwo rzymskie. Po studiach zajmował się sofistyką. Jako znany sofista wyjechał do Rzymu, gdzie został wprowadzony na dwór cesarski i znalazł się w bliskim kręgu Julii Domny, żony cesarza Septimiusza Sewera. Przekazał on świadectwo pełnej akceptacji elit cesarstwa dla medycyny. Zestawiając medycynę ze sztuką wojskowości nazwał ją mądrością (*sophia*), a tym samym zrównał ją z filozofią. Jako przedstawiciel zawodów humanistycznych nawiązał do pajdei greckiej okresu klasycznego¹⁵⁷.

O tym, że medycyna była traktowana na równi z filozofią, świadczy też dzieło Atenajosa *Uczta mędrców*, gdzie lekarze występują jako mędrce. Wśród

¹⁵⁵ K. Stebnicka, P. Janiszewski, *Greccy sofisci w czasach drugiej i trzeciej sofistyki*, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. V, Kraków 2004, s. 13–152.

¹⁵⁶ Słowo *sofista* miało też ujemne znaczenie. Lukian określa Jezusa sofistą – fałszywym nauczycielem. Diogenes Laertios nazywa sofistami filozofów nauczających za pieniądze. Por. P. A. Brunt, *The Buble of the Second Sophistic*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” 39, London 1994, s. 25–52.

¹⁵⁷ H. von Staden, *Galen and the Second Sophistic*, Londyn 1997, s. 33–54.

wymienionych medyków pojawia się jakiś Galen, przez niektórych badaczy identyfikowany z drugim po Hippokratesie najsłynniejszym lekarzem starożytności¹⁵⁸.

Galen z Pergamonu zajął się problemem wykształcenia ogólnego. Pod koniec pisma *Zachęta do medycyny* przedstawił swoje poglądy.

Gal., *Exhort.* 39: ἀλλὰ διττῆς οὔσης διαφορᾶς τῆς πρώτης ἐν ταῖς τέχναις (ἐνίαι μὲν γὰρ αὐτῶν λογικαὶ τ' εἰσὶ καὶ σεμνὰ τινὲς δ' εὐκαταφρόνητοι καὶ διὰ τῶν τοῦ σώματος πόνων, ἃς δὴ βαναύσους τε καὶ χειρωνακτικὰς ὀνομάζουσιν), ἄμεινον ἂν εἴη τοῦ προτέρου γένους τῶν τεχνῶν μετέρχεσθαι τινα. τὸ γὰρ τοι δεύτερον γένος αὐτῶν ἐπιλείπειν εἴωθε γηρῶντας τοὺς τεχνίτας. εἰσὶ δ' ἐκ τοῦ προτέρου γένους ἰατρικὴ τε καὶ ῥητορικὴ καὶ μουσικὴ, γεωμετρία τε καὶ ἀριθμητικὴ καὶ λογιστικὴ, καὶ ἀστρονομία καὶ γραμματικὴ καὶ νομικὴ πρόσθετος δ' εἰ βούλει ταύταις πλαστικὴν τε καὶ γραφικὴν εἰ γὰρ καὶ διὰ τῶν χειρῶν ἐνεργοῦσιν, ἀλλ' οὐκ ἰσχύος νεανικῆς δεῖται τὸ ἔργον αὐτῶν. ἐκ τούτων οὖν τινα τῶν τεχνῶν ἀναλαμβάνειν τε καὶ ἀσκεῖν χρὴ τὸν νέον, ὅτω μὴ παντάπασιν ἡ ψυχὴ βροσκηματώδης ἐστί, καὶ μᾶλλον γε τὴν ἀρίστην ἐν ταύταις, ¼ ἥ τις ὥς ἡμεῖς φάμεν ἐστὶν ἰατρικὴ.¹⁵⁹

Sztuki dzielą się na dwie zasadnicze grupy. Jedne opierają się na rozumie i są święte, inne zaś są niegodne uwagi i ze względu na wysiłek fizyczny bywają nazywane rzemiosłem albo rękodziełem. Jest oczywiście lepiej, gdy ktoś pierwszy zajmie się, bo drugi należy zostawić rzemieślnikom, by mogli się w swoich warsztatach zestarzeć. Do pierwszej grupy należą: medycyna, retoryka, muzyka, geometria, arytmetyka, dialektyka, astronomia, gramatyka i znajomość prawa. Jeśli chcesz, dodaj do nich rzeźbę i malarstwo, bo chociaż ich wytwory powstają za pomocą rąk, to jednak nie wymagają one od młodego człowieka wysiłku fizycznego. Młody człowiek, jeśli nie posiada duszy zwierzęcej, powinien spośród tych sztuk wybrać jedną i ją ćwiczyć. Najlepszą z nich jest naszym zdaniem medycyna¹⁶⁰.

Galen, wielbiciel i komentator Hippokratesa, stworzył cały system filozoficzno-lekarski, nawiązując do osiągnięć klasycznej medycyny greckiej¹⁶¹. Sam, będąc nie tylko lekarzem, ale także filozofem, powtórzył za Arystotelesem określenie sztuk, które są godne wolnego człowieka. Wymagają one wysiłku intelektualnego oraz pracy umysłowej. Od siebie dodał, że są święte, co oznacza, iż są darem bogów. Następnie wymienił kilka z nich dla przykładu podkreślając, że najlepszą z nich jest medycyna.

Galen daje następujące zalecenia adeptom medycyny.

¹⁵⁸ Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł. K. Bartol, J. Danielewicz, Poznań 2010, s. 18.

¹⁵⁹ Galeni *Exhortatio ad medicinam*, ed. A. Barigazzi, CMG V 1.1, Berlin 1991, s. 150.

¹⁶⁰ Galen, *Zachęta do studiowania sztuki*, tłum. M. Szarmach, „Meander” 45, 1990, nr 7/9, s. 323.

¹⁶¹ A. Bednarczyk, *Galen*, Warszawa 1995.

Gal., *Quod optimus*: ἀλλ' οὐκ ἐνδέχεται πλοῦτον ἀρετῆς τιμώτερον ὑποθέμενον καὶ τὴν τέχνην οὐκ εὐεργεσίας ἀνθρώπων ἔνεκεν ἀλλὰ χρηματισμοῦ μαθόντα τοῦ τέλους τοῦ κατ' αὐτὴν ἐφίεσθαι, ...σὺμπασαι γὰρ ἀλλήλαις ἐπονται καὶ οὐχ μία οἷόν τε ν ἦντινουν μὴ οὐχὶ καὶ τὰς ἀλλας ἀπάσας εὐθὺς ἀκολουθοῦσας ἔχειν ὥσπερ ἐκ μιᾶς μηρίνου δεδεμένας. καὶ μὴν εἴ γε πρὸς τὴν ἐξ ἀρχῆς μάθῃσιν καὶ πρὸς τὴν ἐφεξῆς ἀσκήσιν ἀναγκαῖα τοῖς ἰατροῖς ἔστιν ἡ φιλοσοφία, δηλὸν ὥς, ὅστις ἂν <ἄριστος> ἰατρὸς ᾗ, πάντως οὗτός ἐστι καὶ φιλόσοφος.

Temu jednak, kto wziął sobie za zasadę, że bogactwo od cnoty jest więcej warte, i jest przekonany, że sztuka lekarska istnieje nie dla ludzkiego dobra, lecz dla robienia pieniędzy, nie jest zgoła możliwym właściwy cel tej sztuki osiągnąć. Niepodobna bowiem jednocześnie i pieniądze zbierać, i sztukę tak wzniosłą uprawiać, lecz musi się z konieczności pogardzić jednym, za drugim goniąc zbyt namiętnie. [...] - tak iż człowiek, który takim ma być lekarzem, musi nie tylko gardzić pieniędzmi, lecz i w stopniu najwyższym w pracy się kochać. A skoro i do początkowej nauki, i do następnych ćwiczeń niezbędna jest lekarzowi filozofia, jest rzeczą oczywistą, że ktokolwiek jest prawdziwym lekarzem, ten musi być koniecznie także filozofem¹⁶².

Galen nawiązuje tu do teorii stoików¹⁶³, którzy twierdzili, że dla prawdziwego mędrca ważna jest cnota, a nie bogactwo. Porównuje medycynę do filozofii i uważa, że lekarz powinien uprawiać swoją dziedzinę dla dobra pacjenta, a nie dla zysku¹⁶⁴. Prawdziwy lekarz powinien być filozofem, który gardzi dobrami materialnymi, a swoją praktykę prowadzi dla dobra społeczeństwa.

Oprócz dzieł literackich, które wymieniały medycynę jako *ars liberalis*, zachowały się źródła prawnicze, odnoszące się do tej kwestii. Potwierdzeniem faktu, że medycyna zaliczała się do sztuk wyzwolonych, jest następujący tekst Ulpiana.

D. 50, 13, 1 pr ULPIANUS libro octavo de omnibus tribunalibus: *Praeses provinciae de mercedibus ius dicere solet, sed praeceptoribus tantum studiorum liberalium. liberalia autem studia accipimus, quae Graeci ἐλευθέρια appellant: rhetores continebuntur, grammatici, geometrae. Medicorum quoque eadem causa est quae professorum, nisi quod iustior, cum hi salutis hominum, illi studiorum curam agant: et ideo his quoque extra ordinem ius dici debet.*

Namiestnik prowincji zazwyczaj rozsądza w sprawach zapłaty, ale tylko dla nauczycieli dyscyplin wyzwolonych. Za takowe dyscypliny wyzwolone przyjmujemy zaś te, które Grecy nazywają ἐλευθέρια: zalicza się do nich retorów, gramatyków, geometrów. Położenie lekarzy jest takie same, co wykładowców, a może nawet bardziej uzasadnione, jako

¹⁶² Tłum. M. Szarmach, zob. Galen, *Zachęta*..., s. 323.

¹⁶³ M. Pohlenz, *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, Bd. II, Göttingen 1959, s. 223–318.

¹⁶⁴ Por. Ps.-Soranus, *Quaest. med.*, prooem., p. 245, 13.

że oni zajmują się zdrowiem i życiem ludzkim, a tamci nauką; i dlatego to im również należy wymierzać sprawiedliwość w postępowaniu nadzwyczajnym.

Jurysta orzeka, że namiestnik ma tylko rozsądzać sprawy wynagrodzenia, ale te jedynie, które dotyczą nauczycieli sztuk wyzwolonych. Wyjaśnia, jakie to są sztuki, przedstawiając wprost te, które Grecy uznają za godne wolnego człowieka i określając je mianem ἐλευθέρια. Wymienia, przykładowo, przedstawicieli kilku z nich - retorów, gramatyków, geometrów. Lekarzy zalicza także do przedstawicieli *artes liberales*. Ulpian podaje też uzasadnienie: medycyna jest zaliczana do sztuk wyzwolonych dlatego, że ratuje zdrowie i życie ludzkie, przez co bardziej zasadne jest rozpatrywać spory z nią związane w postępowaniu nadzwyczajnym.

Kolejnym tekstem prawniczym, ukazującym miejsce medycyny wśród sztuk wyzwolonych jest fragment dzieła Ulpiana, traktujący o obowiązkach kuratora państwowego.

D. 50, 9, 4, 2 ULPIANUS libro singulari de officio curatoris rei publicae: *Sed et si salarium alicui decuriones decreverint, decretum id nonnumquam ullius erit momenti: ut puta si ob liberalem artem fuerit constitutum vel ob medicinam: ob has enim causas licet constitui salaria.*

Ale również jeśliby dekurioni ustanowili dla kogoś zapłatę, takie postanowienie nie będzie miało żadnej wagi, jak gdyby było ustanowione dla jakiejś sztuki wyzwolonej lub dla medycyny: z tych przyczyn bowiem wolno ustanawiać zapłaty.

Źródło podaje, że dekurioni mogą ustanawiać zapłatę, ale tylko dla przedstawicieli sztuk wyzwolonych, wśród których znajduje się też medycyna. Innymi słowy, sztuka lekarska również w świetle prawa rzymskiego postrzegana była jako *ars liberalis*.

D. Wynagrodzenie za usługi lekarskie

Problem wynagrodzenia dla lekarzy za wykonaną pracę nurtował i nurtuje wielu badaczy. O tym, że lekarze lub inni przedstawiciele *artes liberales* nie mogli pobierać zapłaty za usługi, głosi zasada *operae liberales non locantur*. Jak wykazał K. Heldrich nie obowiązywała ona jednak jako ogólna zasada prawa starożytnego¹⁶⁵. Aby odpowiedzieć na pytanie, jaki charakter miało wynagrodzenie lekarzy w starożytnym Rzymie, należy najpierw ustalić, jak wyglądało to zagadnienie w starożytnej Grecji. Ustalono już bowiem, iż Rzymianie, co do zasady, przejęli od Greków podstawy ideologiczne *artes liberales*.

¹⁶⁵ K. Heldrich, *Der Arzt im römisches Privatrecht*, „Jherings Jahrbücher für die Dogmatik der Bürgerlichen Rechts” 88, 1939/1940, s. 147.

Warto zaznaczyć, iż w Grecji, obok lekarzy prowadzących prywatną praktykę, istnieli również lekarze publiczni, powoływani do bezpłatnego leczenia obywateli¹⁶⁶. Oczywiście nic nie stało na przeszkodzie, aby mogli pobierać opłaty od ludzi zamożnych¹⁶⁷. O takiej instytucji wspominają Ksenofont i Platon. Pierwszy z tych autorów w swoich *Wspomnieniach o Sokratesie* zaznacza wprost, że w miastach-państwach wybierano lekarza publicznego.

X., Mem. IV 2, 5: ἀρμόσειε δ' ἂν οὕτω προοιμιάζεσθαι καὶ τοῖς βουλομένοις παρὰ τῆς πόλεως ἰατρικὸν ἔργον λαβεῖν.

W ten sposób powinien rozpocząć swą mowę ktoś, kto by chciał, aby państwo powierzyło mu stanowisko lekarza¹⁶⁸.

Platon mówi, że lekarza miejskiego wybierano na zgromadzeniu ludowym lub innym podobnym zebraniu ludności miasta.

Pl., Grg. 456b: εἰ δέοι λόγῳ διαγωνίζεσθαι ἐν ἐκκλησίᾳ ἢ ἐν ἄλλῳ τινὶ συλλόγῳ ὅπότερον δεῖ αἰρεθῆναι ἰατρόν, [...]

[gdyby] tam na zgromadzeniu ludowym lub jakimś innym powstał spór, kogo z dwóch kandydatów wybrać na lekarza [...]¹⁶⁹.

W innym miejscu tego samego dialogu Platon zwraca uwagę na fakt, że często prowadzono dłuższe dyskusje nad wyborem lekarza miejskiego.

Pl., Grg. 455b: ὅταν περὶ ἰατρῶν αἰρέσεως ἡ τῇ πόλει σύλλογος [...]

Gdy radzi się w mieście nad wyborem lekarza [...]¹⁷⁰.

Wcześniejsi autorzy nie wspominają jednak, na jak długo dany lekarz był powoływany. Taką informację podaje Herodot w trzeciej księdze *Dziejów*.

Hdt. III 129: Καὶ μιν δευτέρῳ ἔτει ταλάντου Αἰγινίηται δημοσίῃ μισθοῦνται, τρίτῳ δὲ ἔτει Ἀθηναῖοι ἑκατὸν μνέων τετάρτῳ δὲ ἔτει Πολυκράτης δυὼν ταλάντων.

W drugim roku wynajęli Egypci jego usługi na koszt państwa za cenę jednego talentu, w trzecim Ateńczycy za sto min, a w czwartym Polikrates za cenę dwóch talentów¹⁷¹.

Autor pisząc o słynnym lekarzu Demokedesie wspomina o jego wynagrodzeniu, wynoszącym od stu min, aż do dwóch talentów. Na ówczesne czasy były to

¹⁶⁶ F. Kudlien, *Der griechische Arzt im Zeitalter des Hellenismus*, Wiesbaden 1979, s. 18.

¹⁶⁷ Prócz pensji państwowej lekarze publiczni brali również od bogatych dodatkowe wynagrodzenie, zob. V. Nutton, *Ancient Medicine*, London 2005, s. 87.

¹⁶⁸ Ksenofont, *Pisma sokratyczne. Obrona Sokratesa, Wspomnienia o Sokratesie, Uczta*, przełożył L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 183.

¹⁶⁹ Platon, *Gorgias, Menon*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1991, s. 22. Zob. V. Nutton, *op. cit.*, s. 87.

¹⁷⁰ Platon, *Gorgias*..., s. 20.

¹⁷¹ Herodot, *Dzieje*, III 129, przeł. S. Hammer, Warszawa 1959, s. 260; por. też V. Spandagu, R. Spandagu, D. Traulu, *Οἱ ἰατροὶ καὶ οἱ Φαρμακολόγοι τῆς Αρχαίας Ελλάδας* Αθήνα 1996, s. 62.

bardzo znaczne kwoty¹⁷². Wynagrodzenie tak wysokie mogli otrzymywać bardzo sławni lekarze. Niemniej każde *polis* starało się zatrudniać najlepszych fachowców, płacąc im niemałe sumy.¹⁷³

Dwa antyczne źródła odnoszą się do kwestii wynagrodzenia za prywatną praktykę lekarską. Pierwszym z nich jest fragment komedii Arystofanesa *Plutos*.

Ar., *Pl.* 406–408: ΒΛ. Οὐκουν ἰατρὸν εἰσαγαγεῖν ἐχρῆν τινά;
XP. Τίς δῆτ' ἰατρός ἐστι νῦν ἐν τῇ πόλει;
Οὐτε γὰρ ὁ μισθὸς οὐδέν ἐστ' οὔθ' ἡ τέχνη.

(BLEPSIDEMOS: Może lekarza jakiegoś sprowadzić? CHREMYLOS: A czy jest teraz jakiś lekarz w mieście? / Nie ma pieniędzy, nie ma i leczenia¹⁷⁴)

Sytuacja przedstawiona przez komediopisarza wyraźnie pokazuje, iż lekarze, co do zasady, brali pieniądze za świadczone usługi. Oczywiście trudno jest określić, czy opisane zdarzenie dotyczy lekarzy publicznych, czy prywatnych, można jednak przyjąć, że odnosi się raczej do prywatnej praktyki lekarskiej. Nie wiadomo również, czy zawiera odniesienie do konkretnej osoby, wyśmiewanej przez Arystofanesa, czy też do ogółu lekarzy starożytnej Grecji. Wydaje się jednak, że ukazuje pewną generalną zasadę, iż w przypadku braku pieniędzy, osoba chora mogła liczyć wyłącznie na lekarza publicznego. Oczywiście należy pamiętać, że cytowane dzieło nie jest dziełem historycznym, a w związku z tym niekoniecznie ściśle ukazuje ówczesną rzeczywistość.

Drugim źródłem poświęconym problemowi wynagrodzenia za usługi lekarskie jest fragment traktatu *Praeceptores* zawartego w *Corpus Hippocraticum*.

Hr., *Decent.* 5: Παραινέσιος δ' ἂν καὶ τοῦτο ἐπιδεθῇ τῆς θεωρίας εἰ γὰρ ἀρξαιο παρὰ μισθορίων, συμβάλλει γὰρ τι καὶ τῷ ξύμπαντι, τῷ μὲν ἀλγέοντι τοιαύτην διανόησιν ἐμποίησεις τὴν ὅτι ἀπολιπὼν αὐτὸν πορεύσῃ μὴ ξυνθέμενος, ἢ ὅτι ἀμελήσεις, καὶ οὐχ ὑποθήσεις τινὰ τῷ παρεόντι. Ἐπιμελεῖσθαι οὖν οὐ δεῖ περὶ στάσιος μισθοῦ· ἄχρηστον γὰρ ἡγεύμεθα ἐνθύμησιν ὀχλομένῳ τὴν τοιαύτην, πολὺ δὲ μᾶλλον ἐν ὀξεί νοσήματι· νόσου γὰρ ταχύτης καιρὸν μὴ διδοῦσα ἐς ἀναστροφὴν οὐκ ἐποτρύνει τὸν καλῶς ἡτρουόντα ζητεῖν τὸ λυσιτελεῖς, ἔχεσθαι δὲ δόξης μᾶλλον· κρέσσον οὖν σωζομένοισιν ὀνειδίζειν ἢ ὀλεθρίως ἔχοντας προμύσσειν.

Trzeba by tutaj rady i zastanowienia. Jeśli bowiem zaczniesz [od rozmowy] o zarobkach - jako że wchodzi to w zakres całości [spraw, które trzeba uzgodnić z pacjentem] - wzbudzisz w bolejącym takie przekonanie, że opuścisz go i pójdziesz, jeśli się nie porozumiecie [co do zapłaty], i że go zaniedbasz, i nawet doraźnie nie zastosujesz żadnego środka. Należy więc zadbać o warunki wynagrodzenia: za okrutne uważamy bowiem

¹⁷² W tym czasie płaca za dniówkę wynosiła 1,5 drachmy, por. M. H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa*, przeł. R. Kulesza, Warszawa 1999, s. 160.

¹⁷³ F. Kudlien, *Die griechische Arzt...*, s. 54.

¹⁷⁴ Arystofanes, *Komedie*, t. II, przeł. J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2003, s. 430.

przypominanie o nich [scil. warunkach wynagrodzenia] cierpiącemu, a tym bardziej, jeśli choroba jest ostra. Bo szybkość choroby, która nie daje czasu na [jej] odwrócenie, nie skłania dobrego lekarza, by żądał zapłaty, a raczej, by dążył do sławy, gdyż lepiej czynić wyrzuty ocalałym [że nie zapłacili], niż wyłudzić pieniądze od umierających.

Nieznany autor w traktacie tym porusza ważną kwestię pobierania zapłaty od człowieka chorego. Poucza, jak taktownie rozmawiać z pacjentem na ten temat, sugerując, aby lekarz w trosce o dobro pacjenta rozważył nawet możliwość bezpłatnej opieki nad chorym. Zamiast otrzymania wynagrodzenia w takiej sytuacji, lekarz powinien szukać po prostu prestiżu i sławy¹⁷⁵. Z tego tekstu wynika zatem, że w niektórych sytuacjach, w szczególności w ostrych stanach chorobowych, powinno się pomijać w ogóle kwestie dotyczące wynagrodzenia. Należy natomiast podkreślić, że autor nie poddaje w wątpliwość zasady odpłatności za usługi medyczne.

Kwestii zapłaty dotyczy również fragment przysięgi Hippokratesa.

Hr., *Iusi*. 1: ἡγήσασθαι μὲν τὸν διδάξαντά με τὴν τέχνην ταύτην ἴσα γενέτησιν ἑμοῖσι, καὶ βίου κοινώσασθαι, καὶ χρεῶν χρηΐζοντι μετάδοσιν ποιήσασθαι, καὶ γένος τὸ ἐξ αὐτέου ἀδελφοῖς ἴσον ἐπικρινέειν ἄρρεσι, καὶ διδάξειν τὴν τέχνην ταύτην, ἣν χρηΐζωσι μανθάνειν, ἄνευ μισθοῦ καὶ ξυγγραφῆς

Tego, kto mnie wyuczył tej sztuki, uszanuję na równi z moimi rodzicami i będę z nim dzielił życie; dzieci jego będę traktował na równi z moimi braćmi nauczał ich będę tej sztuki, jeśli ją zechcą przyswoić, bez zapłaty i pisemnego zobowiązania¹⁷⁶.

Źródło informuje, że ucząc dzieci swojego mistrza medycyny, lekarz nie powinien brać wynagrodzenia. Wynika zatem z niego, że w pozostałych sytuacjach, jak na przykład praktykowanie medycyny, odpłatność takich usług jest czymś naturalnym, nie wspomina bowiem nic o niepobieraniu wynagrodzenia od osób spoza rodziny¹⁷⁷.

Problem wynagrodzenia lekarzy jest szeroko dyskutowany w nauce. Jest to zagadnienie złożone, wymagające uwzględnienia szeregu niuansów wynikających z działalności medyków jako niejednorodnej grupy zawodowej, skupiającej, jak już wiadomo, zarówno ludzi wolnych, w tym obywateli rzymskich, jak i wyzwolenców oraz niewolników. W każdym razie, biorąc pod uwagę zainteresowanie, jakie obudził ten temat w romanistyce, warto dokonać krytycznego przeglądu różnych stanowisk doktryny. Trzeba zaznaczyć, że uczeni zajmujący się *artes liberales* i zagadnieniami prawno-medycznymi nie doszli do jednoznacznych wyników. Wydaje się, iż skoncentrowali się oni głównie na źródłach prawnych, nie doceniając w pełni źródeł literackich. W ramach poniższych analiz należy również rozstrzygnąć, jaki

¹⁷⁵ O. Temkin, *Hippocrates in a World of Pagans and Christians*, Baltimore-London 1995, s. 138.

¹⁷⁶ Hippokrates, *op. cit.*, s. 54.

¹⁷⁷ Por. Platon, *Protagoras* 311 b-c.

charakter miało wynagrodzenie lekarza. Odpowiedź udzielona na to pytanie w literaturze uzależniona jest od opinii badaczy co do zaliczenia medycyny, bądź nie, do kategorii *artes liberales*.

Część autorów uważa, że medycyna nie była postrzegana jako przynależna do *artes liberales*, gdyż lekarze pobierali za swoje usługi ustaloną opłatę, a nie dobrowolne *honorarium*. Karl Visky, stawiając pytanie, czy prowadzenie praktyki lekarskiej, będącej źródłem zarobku i głównym zawodem mogło być zaliczane do sztuk wyzwolonych, stara się ustalić, który typ umowy mógł mieć za przedmiot działalność lekarską, a tym samym, jaką naturę miało wynagrodzenie i w jaki sposób należało go dochodzić. W konkluzji stwierdza, że w żadnym źródle prawniczym nie mówi się, iż zapłata uzyskiwana przez lekarza była traktowana jako honorarium, które przysługiwałoby medykom z tytułu świadczenia wzajemnego za wykonywanie *ars liberalis*¹⁷⁸.

Tezę K. Visky'ego gruntownie skrytykował A. Wacke¹⁷⁹, zwracając uwagę na nietrafność przyjętych przez niego założeń podstawowych. Należy do nich, w szczególności, utożsamianie *ars* z „rzemiosłem”, a przede wszystkim dość rozpowszechniona teza, że wyższe czynności intelektualne nie mogą stanowić przedmiotu *locatio conductio* wynagradzanego *merces*. Usystematyzowanie źródeł przez K. Visky'ego nie opiera się ani na rozpoznawalnych aspektach rzeczowych, ani na systemie chronologicznym; jego rozumowanie nie uwzględnia więc rozwoju. Można przecież założyć, że medycyna i przedstawiciele zawodów medycznych zyskiwali z biegiem czasu coraz większe poważanie. Andreas Wacke odnotowuje także daleko idące pominięcie przez K. Visky'ego źródeł nieprawniczych, wytknięte mu zresztą wcześniej przez D. Nörra i F. Kudliena¹⁸⁰.

Andreas Wacke zwraca uwagę, że K. Visky pominął fragment dzieła Ulpiana D. 50, 9, 4, 2, według którego dekurioni mogli wyrażać zgodę na przyznanie z kasy gminnej wynagrodzenia przedstawicielom którejś *ars liberalis*, w szczególności lekarzom. Podkreśla przy tym, że lekarze niekiedy otrzymywali przyznane im *salaria*, ale jako rodzaj podstawowego uposażenia, a nie jako wynagrodzenie za określone czynności. Powszechne wynagrodzenie za usługi lekarza nazywa się *merces* - od epoki republikańskiej aż do późnej starożytności. Tak zaś nazywa się zapłata w przypadku kontraktu *locatio conductio*; zgodnie z tym, druga strona umowy z lekarzem, w sytuacji źle świadczonej opieki lekarskiej może też dochodzić roszczeń *ex locato*.

Doktryna tradycyjna odróżnia w ten sposób działalność medyczną tych, którzy muszą wykorzystywać swoją pracę w celach zarobkowych, od działalności takich

¹⁷⁸ K. Visky, *La qualifica della medicina e dell'architettura nelle fonti del diritto romano*, „Iura. Rivista internazionale di diritto romano e antico” 10, 1959, s. 40.

¹⁷⁹ A. Wacke, *Die Anerkennung der Medizin als ars liberalis und der Honoraranspruch des Arztes*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 113, 1996, s. 403–409.

¹⁸⁰ D. Nörr, *Zur sozialen und rechtlichen Bewertung der freien Arbeit in Rom*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 82, 1965, s. 67–105; F. Kudlien, op. cit., s. 139.

lekarzy, którzy mają wolny wybór oddania, bądź nie, swojej wiedzy do dyspozycji pacjenta¹⁸¹. Autorzy, którzy zaliczają medycynę do sztuk wyzwolonych utrzymują zazwyczaj, że ponieważ chodzi o zadania wyższe i zarezerwowane dla ludzi wolnych, decyduje to o ich bezpłatnym charakterze. Dopiero później honoraria lekarzy stają się wymagalne w trybie postępowania nadzwyczajnego.

Wspomniani powyżej autorzy nie zwrócili należytej uwagi na fakt, iż medycyna jako sztuka wyzwolona wraz z jej podstawami etycznymi została przejęta od starożytnych Greków. Skoro zatem, co wykazano wyżej, w antycznej Grecji nie negowano zasady odpłatności za usługi lekarskie, to najprawdopodobniej i Rzymianie zastosowali ten sam schemat rozumowania. Aby jednak to udowodnić, warto w tym miejscu przyjrzeć się bliżej rzymskim źródłom prawnym i literackim.

Lekarze publiczni

Na początek należy przedstawić sytuację lekarzy publicznych w antycznym Rzymie i ich wynagrodzenia. Na szczególną uwagę zasługują źródła z okresu klasycznego, oba pochodzące od Ulpiana. Pierwsze z nich zamieszczono w pięćdziesiątej księdze *Digestów*.

D. 50, 9, 4, 2 ULPIANUS libro singulari de officio curatoris rei publicae: *Sed et si salarium alicui decuriones decreverint, decretum id nonnumquam ullius erit momenti: ut puta si ob liberalem artem fuerit constitutum vel ob medicinam: ob has enim causas licet constitui salaria.*

Ale również jeśliby dekurioni ustanowili dla kogoś zapłatę, takie postanowienie nie będzie miało żadnej wagi, [takiej] jak gdyby było ustanowione dla jakiejś sztuki wyzwolonej lub dla medycyny: z tych przyczyn bowiem wolno ustanawiać zapłaty.

Zgodnie ze słowami jurysty, zapłata, oznaczona terminem *salarium*, może być wypłacana w miastach przez dekurionów tylko przedstawicielom sztuk wyzwolonych. W przypadku innych zawodów postanowienie o ustanowieniu wynagrodzenia jest nieważne. Medycyna została tu wymieniona osobno, obok sztuk wyzwolonych jako całości, co sugerowałoby, iż sama nie należy do *artes liberales*. Wymieniając ją oddzielnie Ulpian chciał jednak raczej podkreślić jej specyficzny charakter. Na taki zamiar prawnika wskazywałby następny fragment również dotyczący wynagradzania lekarzy, zamieszczony w tytule poświęconym postępowaniu nadzwyczajnemu.

D. 50, 13, 1, 1 ULPIANUS 8 de omn. trib.: *Praeses provinciae de mercedibus ius dicere solet, sed praeceptoribus tantum studiorum liberalium. liberalia autem studia accipimus, quae Graeci ἐλευθέρια appellant: rhetores continebuntur, grammatici, geometrae. Medicorum quoque eadem causa est*

¹⁸¹ P. Bonfante, *Istituzioni di diritto romano*, Torino 1946, s. 492; E. Costa, *Storia del diritto romano privato*, Milano 1925, s. 399; K. Nörr, *Zur sozialen und rechtlichen Bewertung der freien Arbeit im Rom*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 82, 1965, s. 67–105; D. Jörs, P. Kunkel, W. Wenger, *Römisches Privatrecht*, Berlin 1949, s. 224.

quae professorum, nisi quod iustior, cum hi salutis hominum, illi studiorum curam agant: et ideo his quoque extra ordinem ius dici debet.

Namiesnik prowincji zazwyczaj rozsądza w sprawach zapłaty, ale tylko dla nauczycieli dyscyplin wyzwolonych. Za takowe dyscypliny wyzwolone przyjmujemy zaś te, które Grecy nazywają ἐλευθέρια: zalicza się do nich retorów, gramatyków, geometrów. Status lekarzy jest taki sam, jak wykładowców, a może nawet bardziej uzasadniony, jako że oni zajmują się zdrowiem i życiem ludzkim, a tamci nauką: i dlatego to im również należy wymierzać sprawiedliwość w postępowaniu nadzwyczajnym.

Ulpijan wskazuje, iż namiestnik prowincji orzekał o wynagrodzeniu, ale tylko w stosunku do nauczycieli sztuk wyzwolonych. Bardzo wyraźnie podkreślił, że szczególnie lekarze mogli dochodzić swoich roszczeń u namiestnika, gdyż ratowali oni życie oraz zdrowie ludzi i stąd tym bardziej zasługiwali na takie rozwiązanie. Jurysta użył w tym kontekście słowa *merces*, które powszechnie stosowane jest na określenie zapłaty¹⁸². Powstaje zatem pytanie, czy istnieje różnica między terminami *merces*, *salarium* oraz *honorarium*, używanymi do określenia wynagrodzenia za usługi lekarskie. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie odnaleźć można w późniejszych konstytucjach cesarza Konstantyna.

CT. 13, 3, 1, 2 Imp. Constantinus a. ad Volusianum: *Mercedes etiam eorum et salaria reddi praecipimus.* (321/4 aug. 1).

Rozkazujemy także, by ich stawki i wynagrodzenia były im wypłacone.

C. 10, 53, 6, 1 Imperator Constantinus: *Mercedes etiam eorum et salaria reddi iubemus, quo facilius liberalibus studiis et memoratis artibus multos instituant.* <a 333 pp. v k. oct. constantinopoli dalmatio et zenophilo cons.>

Rozkazujemy zapłacić także tym, aby łatwiej mogli oddawać się sztukom wyzwolonym i sztukom godnym pamięci.

Cesarz Konstantyn nakazuje, żeby wypłacić zaległe wynagrodzenia lekarzom tak, aby mogli zająć się uprawianiem swojej sztuki. Co istotne, w cytowanych tekstach padają oba terminy, *merces* oraz *salarium*, przyjąć można zatem, iż są równoważne i w związku z tym stosowane zamiennie.

Okazuje się, iż zapłata dla lekarzy publicznych w późnym cesarstwie rzymskim mogła być wypłacana również w zbożu. Takie rozwiązanie sugeruje konstytucja trzech cesarzy pochodząca z 370 roku po Chr., a dotycząca archiatriów¹⁸³.

¹⁸² J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 620; *Thesaurus Linguae Latinae*, vol. VI, fasc. 16, Leipzig 1989, szp. 2935–2936.

¹⁸³ Tytuł *archiatros* przysługiwał początkowo lekarzom nadwornym Seleucydów, potem określał lekarzy przybocznych cesarzy rzymskich i bizantyjskich, zob. V. Nutton, *Archiatry and the Medical Profession in Antiquity*, „Papers of the British School at Rome” 45, 1977, s. 191–226; J. Korpela, *Das Medizinpersonal im antiken Rom*, Helsinki 1987, s. 120–141; W. Ceran, *Jan Chryzostom o leczeniu i lekarzach*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 48, 1983, s. 8.

C. 10, 53, 9 pr. Imperatores Valentinianus, Valens, Gratianus: *Archiatři scientes annonaria sibi commoda a populi commodis ministrari honeste obsequi tenuioribus malint quam turpiter servire divitibus.* *valentin. valens et grat. aaa. ad praetextatum pu.* <a 370 d. iii k. febr. triveris valentiniano et valente iii aa. cons.>

Archiatrzy wiedząc, że ich zapłatę, którą pobierają w zbożu, przyznaje się z dochodów ludu – niech raczej zanie dostosowują się do słabszych niż szpetnie służą bogaczom.

Cesarze zwracają uwagę, iż wspomniani lekarze powinni przede wszystkim wywiązywać się ze swoich obowiązków w stosunku do ludzi ubogich, za taką działalność bowiem otrzymują wynagrodzenie ze środków publicznych. W dalszej części tej konstytucji władcy wskazują, że lekarze powinni akceptować zwyczajowe stawki za leczenie.

C. 10, 53, 9, 1 Imperatores Valentinianus, Valens, Gratianus: *Quos etiam ea patimur accipere, quae sani offerunt pro obsequiis, non ea, quae periclitantes pro salute promittunt.* <a 370 d. iii k. febr. triveris valentiniano et valente iii aa. cons.>

Rozkazujemy, aby brali tę zapłatę, którą zdrowi ofiarują za usługi, nie zaś taką, jaką przyrzekają, zagrożeni utratą zdrowia.

Lekarze prywatni

Publiczni lekarze rzymscy byli elitą wśród medyków i mieli zapewniony byt dzięki państwu. Większość lekarzy prowadziła jednak prywatną praktykę, pobierając wynagrodzenie od pacjentów. Wskazuje na to poniższe rozstrzygnięcie.

D. 17, 2, 52, 4 ULPIANUS libro trigensimo primo ad edictum: *Quidam sagariam negotiationem coierunt: alter ex his ad merces comparandas profectus in latrones incidit suamque pecuniam perdidit, servi eius vulnerati sunt resque proprias perdidit. Dicit Iulianus damnum esse commune ideoque actione pro socio damni partem dimidiam agnoscere debere tam pecuniae quam rerum ceterarum, quas secum non tulisset socius nisi ad merces communi nomine comparandas proficisceretur. Sed et si quid in medicos impensum est, pro parte socium agnoscere debere rectissime Iulianus probat.*

Pewni mężczyźni założyli przedsiębiorstwo wytwarzające płaszcze. Jeden z nich wyruszył zakupić towary, lecz natknął się na rabusiów i stracił swoje pieniądze, jego niewolnicy zostali ranni, utracił swoje rzeczy. Mówi Julian, że strata jest dzielona. I zatem drugi wspólnik powinien wystąpić ze skargą z tytułu spółki, aby na pół podzielić stratę zarówno w pieniądzu, jak i innych przedmiotach własności, których by nie zabral z sobą, gdyby nie wyruszył w ich wspólnym imieniu. Julian podziela pogląd, że drugi wspólnik powinien ponieść wydatki na lekarzy.

Jurysta przedstawia tutaj sytuację, gdy dwóch ludzi powołało spółkę, w obrębie której prowadzili wspólną działalność gospodarczą. Jeden ze współników, działając w imieniu spółki, udał się w podróż, aby zakupić materiały potrzebne do prowadzenia tej działalności. W drodze został napadnięty, w wyniku czego uszczerbku na zdrowiu doznał zarówno on, jak i towarzyszący mu niewolnicy, utracił ponadto przewożony towar. Według Juliana, osoba poszkodowana może domagać się od drugiego współnika pokrycia połowy poniesionej szkody, która obejmuje także koszty leczenia. Źródło nie podaje wprawdzie, jak nazywało się wynagrodzenie lekarzy prowadzących prywatną praktykę (*honorarium, merces, salarium*), ale sformułowanie Ulpiana (*in medicos impensum est*) nie budzi wątpliwości - opłata za leczenie była praktyką ogólnie przyjętą.

Innym źródłem, które informuje wprost o wynagrodzeniu (*merces*) lekarza, jest fragment komentarza Gaiusza do edyktu prowincjonalnego.

D. 9, 3, 7 GAIUS libro sexto ad edictum provinciale: *Cum liberi hominis corpus ex eo, quod deiectum effusumve quid erit, laesum fuerit, iudex computat mercedes medicis praestitas ceteraque impendia, quae in curatione facta sunt, praeterea operarum, quibus caruit aut cariturus est ob id, quod inutilis factus est. Cicatricium autem aut deformitatis nulla fit aestimatio, quia liberum corpus nullam recipit aestimationem.*

Jeśli ciało wolnego człowieka dozna uszkodzenia przez to, że coś zostanie zrzucone lub wylane, sędzia zlicza wynagrodzenia wypłacone lekarzom i inne koszty poniesione w trakcie kuracji, a do tego koszt wynagrodzenia za pracę, której nie mógł lub nie będzie mógł wykonać z tego powodu, że stał się do niej niezdolny. Nie wycenia się zaś w żaden sposób blizn lub zniekształceń, ponieważ ciało wolnego człowieka nie podlega żadnym wycenom.

Jurysta twierdzi, że człowiekowi wolnemu sędzia zasądza pełny zwrot kosztów leczenia i innych wydatków poniesionych w trakcie kuracji, a także zwrot strat poniesionych podczas długotrwałej niezdolności do pracy. Dla prowadzonej analizy ważny jest fakt, iż wynagrodzenie lekarza nazwane zostało terminem *merces*.

Jeszcze innym źródłem zawierającym wzmiankę o wynagrodzeniu lekarza jest poniższy fragment z dwiętnastej księgi *Digestów*.

D. 19, 5, 27 POMPONIUS libro vicensimo primo ad Sabinum: *Quod kalendis <ianuariis?> dari solet medicis et scaenicis, non est merces: itaque si quid in hisce ministeriis aliter fiat quam convenit, non ex locato, sed in factum actio dabitur.*

To, co lekarzom i aktorom jest dawane na Nowy Rok nie jest zapłatą: Przeto w tych zawodach jest inaczej niż postanowiono, skarga przysługuje nie *ex locato*, ale *in factum*.

Według Pomponiusza wsparcie finansowe, które było udzielane lekarzom i aktorom zwyczajowo w pierwszym dniu roku, nie było wynagrodzeniem (*merces*), tak

więc również skarga, której można było użyć na podstawie porozumienia o tym wsparciu nie była *actio ex locato*, lecz *actio in factum*. W powyższym tekście pojawia się termin *merces* i to w kontekście jednoznacznie wskazującym, że była to normalna forma wynagrodzenia lekarzy, świadczenie noworoczne zaś było czymś nadzwyczajnym, a zatem odmiennie dochodzonym. Skoro zaś w tekście występuje termin *merces*, a nie *honorarium*, to podstawą stosunku między lekarzem a pacjentem był kontrakt *locatio-conductio*, a do dochodzenia roszczeń o wynagrodzenie służyła wspomniana również w tekście *actio ex locato*.

Analiza tego źródła nie rozstrzyga jednak problemu, bowiem omawiany fragment jest łacińskim tłumaczeniem, powstałym w XIX wieku, na podstawie greckich *Bazylik* (20, 4, 27). Tłumaczenia dokonał T. Mommsen w swoim krytycznym wydaniu *Digestów*. W niektórych wydaniach *Corpus Iuris Civilis* ten fragment jest pomijany, a w innych zaś zaznaczony jako niepewny.

Wynagrodzenia lekarzy dotyczy też inny tekst, którego znaczenie wydaje się istotne dla zagadnienia zapłaty za usługi medyczne.

D. 11, 6, 1 pr. ULPIANUS libro vicensimo quarto ad edictum: *Adversus mensorem agrorum praetor in factum actionem proposuit. a quo falli nos non oportet: nam interest nostra, ne fallamur in modi renuntiatione, si forte vel de finibus contentio sit vel emptor scire velit vel venditor, cuius modi ager veneat. ideo autem hanc actionem proposuit, quia non crediderunt veteres inter talem personam locationem et condutionem esse, sed magis operam beneficii loco praeberi et id quod datur ei, ad remunerandum dari et inde honorarium appellari: si autem ex locato conducto fuerit actum, dicendum erit nec tenere intentionem.*

Pretor przewidział przeciwko mierniczemu skargę *in factum*. Przez kogoś takiego jak on nie możemy zostać oszukani, jest dla nas rzeczą wskazaną w tym, aby nie zostać oszukanymi przy wielkości nieruchomości, np. gdy istnieje spór dotyczący granic lub sprzedawca chce wiedzieć, jakiej wielkości nieruchomość jest wyznaczona do sprzedaży. Dlatego zaś tę skargę przedstawił, ponieważ dawni [prawnicy] uważali, że między takimi osobami nie zachodziła umowa najmu, lecz bardziej dopuszcza się prace w miejsce przysługi i to co jest dane jako odwdziężenie za wyświadczone przysługi i stąd nazywane jest *honorarium*. Jeśli zaś z umowy najmu zostanie wniesiona skarga, należy powiedzieć, że nie zawiera roszczenia.

Powyższy fragment komentarza Ulpiana jest często przywoływany przez badaczy¹⁸⁴ jako świadectwo mówiące o tym, że przedstawicielom sztuk wyzwolonych było wypłacane wynagrodzenie w postaci *honorarium*. Jurysta stwierdza, że dawni prawnicy (*veteres*) uważali, że z osobami uprawiającymi sztuki wyzwolone nie zawierano umowy najmu (*locatio-conductio*), finansowe odwdziężenie się za

¹⁸⁴ Np. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2001, s. 404; M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, München 1971, s. 569.

wyświadczone przysługi następowało natomiast na podstawie *mandatum* bardziej przystającego do szczególnej pozycji tych sztuk.

W omawianym źródle jurysta stwierdza, że przeciw mierniczemu można wnieść skargę *in factum* i następnie wyjaśnia, że mierniczy otrzymywał *honorarium* będące formą świadczenia wzajemnego za świadczone przysługi. Tego rodzaju *honorarium* miało charakter dobrowolny, a zatem czynności wykonywane przez mierniczego były jakoby nieodpłatne.

Na bazie tego pojedynczego świadectwa, nieodnoszącego się ani do medyków, ani do innych przedstawicieli *artes liberales* (poza mierniczymi), dokonano uogólnienia, jakoby opisywana sytuacja odnosiła się także do lekarzy. Tymczasem tego rodzaju rozumowanie nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia. Osoby trudniące się miernictwem (*agrimensores*) należały wprawdzie do praktykujących *artes liberales*, ale na tej podstawie i w oparciu o pojedynczy *casus* nie sposób wnioskować, że wszyscy przedstawiciele wolnych zawodów (w tym i lekarze) pobierali *honorarium*, analogicznie do mierniczych. Być może *honorarium* we wczesnym okresie było odwdzičeniem się za przysługę, ale bardzo szybko stało się zwyczajowym wynagrodzeniem¹⁸⁵.

Na temat wynagrodzenia i praktykowania medycyny wypowiedział się w II wieku po Chr. Galen, lekarz przyboczny cesarza Marka Aureliusza. Archiateros uzasadniał w swoim traktacie *Quod optimus medicus sit quoque philosophus*, że lekarz doskonały jest zarazem filozofem, a sztuka lekarska istnieje dla dobra ludzkości, nie zaś dla zdobywania majątku. Idealny lekarz Galena „musi nie tylko gardzić pieniędzmi, lecz i w stopniu najwyższym w pracy się kochać”¹⁸⁶. Powinien być on człowiekiem wstrzemięźliwym i miłującym prawdę, filantropem, leczącym także nędzarzy, stroniącym od uciech tego świata. Medycyna jest szlachetnym zajęciem i dla jej właściwego uprawiania należy studiować filozofię wraz z logiką, która jest niezbędna do prawidłowego zrozumienia ciała ludzkiego oraz rozmaitych jego chorób. Galen daje następujące zalecenia adeptom medycyny.

Gal., *Med. Phil.* I 57: ἀλλ' οὐκ ἐνδέχεται πλοῦτον ἀρετῆς τιμιώτερον ὑποθέμενον καὶ τὴν τέχνην οὐκ εὐεργεσίας ἀνθρώπων ἔνεκεν ἀλλὰ χρηματισμοῦ μαθόντα τοῦ τέλους τοῦ κατ' αὐτὴν ἐφίεσθαι...σὺμπασαι γὰρ ἀλλήλαις ἔπονται καὶ οὐχ μία οἷόν τε ν ἦντινούν μὴ οὐχὶ καὶ τὰς ἄλλας ἀπάσας εὐθὺς ἀκολουθούσας ἔχειν ὥσπερ ἐκ μιᾶς μηρίνου δεδεμένας. καὶ μὴν εἴ γε πρὸς τὴν ἐξ ἀρχῆς μάθῃσιν καὶ πρὸς τὴν ἐφεξῆς ἀσκήσιν ἀναγκαῖα τοῖς ἰατροῖς ἐστὶν ἢ φιλοσοφία, δῆλον ὡς, ὅστις ἂν <ἀριστος> ἰατρὸς ᾗ, πάντως οὕτως ἐστὶ καὶ φιλόσοφος.

Temu jednak, kto wziął sobie za zasadę, że bogactwo od cnoty jest więcej warte, i jest przekonany, że sztuka lekarska istnieje nie dla

¹⁸⁵ M. Kaser, *op. cit.*, s. 569.

¹⁸⁶ *Galena pismo „Jako lekarz doskonały jest zarazem filozofem“*, przełożył W. Klinger, przedmowa poprzedził A. Wrzosek, „Archiwum Medycyny i Farmacji”, 1938, s. 263.

ludzkiego dobra, lecz dla robienia pieniędzy, nie jest zgoła możliwym właściwy cel tej sztuki osiągnąć. Niepodobna bowiem jednocześnie i pieniądze zbierać, i sztukę tak wzniosłą uprawiać, lecz musi się z konieczności pogardzić jednym, za drugim gonić zbyt namiętnie. [...] - tak iż człowiek, który takim ma być lekarzem, musi nie tylko gardzić pieniędzmi, lecz i w stopniu najwyższym w pracy się kochać. A skoro i do początkowej nauki i do następnych ćwiczeń niezbędna jest lekarzowi filozofia, jest rzeczą oczywistą, że ktokolwiek jest prawdziwym lekarzem, ten musi być koniecznie także filozofem¹⁸⁷.

Galen przedstawił idealnego lekarza jako filozofa, który ma się kierować przede wszystkim etyką i dobrem pacjenta. Nawiązał tu do filozofii stoickiej, która uznawała cnotę za najwyższą wartość, bogactwo zaś za obojętne dla prawdziwego filozofa¹⁸⁸. Według niego, uprawiając medycynę tylko dla zarobku, traci się główny cel sztuki lekarskiej: ratowanie życia i zdrowia chorego. Lekarz z Pergamonu nawiązuje tu wprost do *Praeceptiones* z *Corpus Hippocraticum*, dając świadectwo faktu, że w epoce cesarstwa Hippokrates był czytany i komentowany przez lekarzy i filozofów¹⁸⁹. Wykazuje też, że idee greckiej pajdei, zrównujące medycynę z filozofią, były w tym okresie bardzo żywotne.

Galen dość dobrze uchwycił ponadto istotę medycyny jako *ars liberalis* i powiązał ją z wynagrodzeniem. Lekarz musi być przyjacielem pacjenta, oddawać się swojej sztuce całkowicie. Sam Galen nigdy nie negował jednak samej zasady pobierania opłat za leczenie, co potwierdza fragment innego jego dzieła.

Gal., *De praeatione* XIV 647: τετρακοσίους μὲν ἔπεμψέ μοι χρυσοῦς, ἧξήσῃ τε τὸν φθόνον τούτων τῶν γενναίων ἰατρῶν ἐφ' οἷς ἐτύγχανεν ἐπαινῶν με.

Wysłał mi czterysta złotych monet. Powiększyło to zazdrość tych szlachetnych lekarzy, w obecności których pacjent przypadkiem mnie pochwalił.

Lekarz pisze, że za wyleczenie z ciężkiej choroby pacjent zapłacił mu więcej niż wynosiła umówiona stawka. Opłata za wizytę lekarską była więc zjawiskiem normalnym.

O tym, że lekarza i pacjenta powinna łączyć przyjaźń, pisał także Seneka.

Sen., *Benef.* 6,16: *medico et praeceptore in amicum transeunt et nos non arte, quam vendunt, obligant, sed benigna et familiari voluntate. Itaque medico, si nihil amplius quam manum tangit et me inter eos, quos perambulat,*

¹⁸⁷ *Ibidem*.

¹⁸⁸ L. Joachimowicz, *Seneka*, Warszawa 1977, s. 26. Por. M. Pohlenz, *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, Bd. II, Göttingen 1959, s. 223–318.

¹⁸⁹ V. Nutton, *From Galen to Aleksander. Aspects of Medicine and Medical Practice in Late Antiquity*, „Dumbarton Oaks Papers” 38, 1984, s. 1–14.

ponit sine ullo adfectu facienda aut vitanda praecipiens, nihil amplius debeo, quia me non tamquam amicum videt, sed tamquam imperatorem.

Dlaczego w takim razie mam być trochę więcej zobowiązany względem lekarza i nauczyciela, a nie poprzestać na uiszczeniu im zwyczajnej zapłaty? Dlatego, że z lekarza i nauczyciela przemieniają się w naszych przyjaciół i zobowiązują nas sobie nie swą sztuką, którą sprzedają, ale życzliwym i dobrym sercem, jakie nam okazują. I wobec tego, jeżeli jakiś lekarz nie uczyni nic więcej, tylko zbada mi tętno i potraktuje mnie na równi z innymi chorymi, do których spieszy się z wizytą, jeżeli bez czulej troski o moje zdrowie zaleci mi, co mam czynić, a czego unikać, takiemu oprócz zapłaty nie jestem nic więcej winien, ponieważ nie obszedł się ze mną jak z przyjacielem, lecz jak z pacjentem¹⁹⁰.

Seneka, przedstawiciel stoicyzmu modnego w kręgach arystokracji, przedstawia poglądy ówczesnych filozofujących Rzymian. Na samym początku zaznacza, że otrzymywanie zapłaty jest czymś częstym i zwyczajnym. Nie kwestionuje faktu, że lekarz powinien otrzymać wynagrodzenie, ale wskazuje na to, co się sytuje poza obszarem prawa, a wchodzi w bardziej złożony obszar wymagalności moralnej. Albowiem między pacjentem a lekarzem powinna zaistnieć przyjaźń, a lekarz powinien okazywać dobrą wolę i życzliwość. Filozofa interesuje także to, za co nie można zapłacić, a co ze względu na przynależność do świata filozofii nie da się nawet oszacować ekonomicznie. Następnie Seneka przedstawia jednak możliwość, że przy wykonywaniu sztuki leczenia lekarz nie objawia najwyższego poziomu przyjaźni w stosunku do pacjenta. W tym przypadku stosunki między nim a pacjentem nie wykraczają poza zwykłą działalność lekarską. Pacjent nie jest mu nic winny, bo potraktował go jako zwykłego klienta. Seneka przedstawia więc idealnego lekarza, który powinien najpierw być przyjacielem, a potem medykiem. Warto jednak mieć świadomość, że słowa Seneki odzwierciedlają poglądy wąskiej grupy Rzymian.

Jak podaje św. Jan Chryzostom z Antiochii, wynagrodzenia lekarzy były bardzo wysokie. Raz tylko przytacza konkretne liczby.

Chrys., *In paralyticum demissum per tectum* 4: Ἀλλὰ καθάπερ ἰατροὶ τὸ αὐτὸ νόσημα θεραπεύοντες παρὰ μὲν τῶν ἑκατὸν χρυσίνους ἔλαβον, παρὰ δὲ τῶν ἡμίσεις, παρὰ τῶν ἐλάσσους, παρ' ἐνίων δὲ οὐδὲν ὅλως.

Tak jak lekarze, leczący tę samą chorobę, wzięli od jednych sto złotych monet, od drugich połowę, a innych mniej, a od niektórych w ogóle nic.

Autor podaje, że za leczenie tej samej choroby pobierano od jednych obywateli sto złotych solidów, od innych połowę tej sumy, a od jeszcze innych mało lub nic. Podana suma stu złotych monet jest olbrzymia, na taki wydatek mogli sobie pozwolić

¹⁹⁰ Seneka, *O łagodności*, [w:] tegoż, *Pisma Filozoficzne*, t. II, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1965, s. 354–355.

ludzie bardzo bogaci. Dla porównania, za Justyniana lekarze publiczni w Kartaginie otrzymywali średnio po 50 złotych solidów rocznie¹⁹¹. Źródło wyraźnie mówi, że zróżnicowanie cen na usługi lekarskie było bardzo duże, a więc mniej zamożni płacili połowę, a niejednokrotnie nawet lekarze nie pobierali opłaty za swoje usługi. Zdaje się z niego wynikać, że również ludzie ubodzy mogli mieć dostęp do sławnych lekarzy. Medycy owi leczyli dla sławy, aby pokazać swoje umiejętności lekarskie.

Usługi medyczne w cesarstwie rzymskim były powszechnie dostępne. Lekarzy wzywano nawet do mnichów i ascetów¹⁹². Jednak, w większości przypadków, za swoje usługi żądali oni dość wysokiej zapłaty.

E. Wnioski

Pojęcie sztuk wyzwolonych pojawiło się, jak wiadomo, w starożytnej Grecji w okresie klasycznym. Arystoteles wydzielił i opisał sztuki wyzwolone jako zajęcia, które są godne uprawiania przez wolnego człowieka. Od samego początku w greckim kanonie sztuk wyzwolonych, których katalog nie został w pełni sprecyzowany w dziełach Arystotelesa, znajdowała się medycyna. Stanowiła ona – w mniemaniu greckich filozofów – niezbędny element wykształcenia ludzi wolnych. W czasach hellenistycznych uporządkowano kanon sztuk wyzwolonych, umieszczając w nim medycynę. Rzymianie po podboju Grecji przejęli helleński model edukacji, który traktował medycynę jako jedną ze sztuk wyzwolonych, godnych uprawiania przez wolnego obywatela. Wielcy myśliciele i filozofowie, jak Ciceron, Kwintyliusz czy Seneka, postrzegali naukę medycynę jako dziedzinę użyteczną dla społeczeństwa rzymskiego, które rzeczywiście szybko dostrzegło korzyści płynące z jej stosowania. Encyklopedyści rzymscy (np. Warron, Celsus) poświęcili dużo uwagi medycynie, którą określali mianem *ars*. Również rzymscy jurysci zaliczali medycynę do wolnych zawodów.

Wynagrodzenie było tradycyjnie pobierane zarówno przez lekarzy greckich, jak i rzymskich. Grecy nazywali to wynagrodzenie *μισθός*, podczas gdy Rzymianie określali je terminami *honorarium*, *merces* lub *salarium*.

Rzymianie przejęli od Greków instytucję lekarza publicznego i rozpowszechnili ją na terenie całego imperium. Lekarze publiczni pobierali wynagrodzenie wypłacane z kasy miasta, zwane *salarium*, i mieli obowiązek leczyć wszystkich mieszkańców miasta, zwłaszcza ubogich. Lekarze prowadzący praktykę prywatną otrzymywali za swoje usługi zapłatę nazywaną *honorarium* albo *merces*. W późnym cesarstwie rzymskim terminy *salarium*, *honorarium* oraz *merces* były stosowane zamiennie na określenie każdego rodzaju wynagrodzenia.

¹⁹¹ W. Ceran, *op. cit.*, s. 20.

¹⁹² S. A. Harvey, *Physicians and Ascetics in John of Ephesus: an Expedient Alliance*, „Dumbarton Oaks Papers” 38, 1984, s. 87–93; W. Ceran, *op. cit.*, s. 20.

Rozdział III

PRAWNE REGULACJE STATUSU LEKARZY



Rzymianie zaczęli interesować się statusem prawnym lekarzy w końcu republiki, to jest w pierwszym stuleciu przed Chr. Działalność medyków została wówczas doceniona, a medycyna oparta na zasadach naukowych zyskała szacunek i poważanie rzymskiego społeczeństwa. Informację o pierwszej regulacji prawnej odnoszącej się do tej grupy zawodowej podaje dopiero Swetoniusz. W *Żywotach cesarów* przedstawia treść decyzji Juliusza Cezara.

Suet., *Iul.* 42, 1: *Omnisque medicinam Romae professos et liberalium artium doctores, quo libentius et pisti urbem incoherent et ceteri adpeterent, civitati donavit.*

Wszystkich lekarzy w Rzymie oraz nauczycieli sztuk wyzwolonych obdarzył obywatelstwem, aby tym chętniej sami mieszkali w stolicy i aby inni jeszcze napływali¹⁹³.

Swetoniusz podaje, że Cezar w 46 roku przed Chr. nadał obywatelstwo tak nauczycielom sztuk wyzwolonych, jak i lekarzom, aby w jeszcze większej liczbie przybywali do stolicy i tam praktykowali medycynę. Najwyraźniej Cezar docenił znaczenie sztuki medycznej i starał się stworzyć lekarzom jak najlepsze warunki do uprawiania tego zawodu¹⁹⁴. Być może świadczy to o dość dużym zapotrzebowaniu na ich usługi już w okresie późnej republiki. W związku z tym Cezar stosował zachęty, aby jak najwięcej lekarzy osiedlało się w samym Rzymie. Obywatelstwo rzymskie pod koniec republiki wiązało się nie tylko z dość znacznymi korzyściami w sferze prawnej, ale i w pozostałych sferach życia codziennego, w tym, a może zwłaszcza, w kwestiach fiskalnych¹⁹⁵. Warto zaznaczyć, że przywilej dotyczył tylko lekarzy praktykujących w samym Rzymie. Stolica republiki stawiała się w tamtym czasie metropolią i potrzebowała w związku z tym specjalistów różnych zawodów¹⁹⁶. Zachęta ze strony Cezara była odpowiedzią na potrzebę społeczną i zapewne miała związek z faktem, że wśród Rzymian nie było tradycji zajmowania się medycyną – była to domena Greków. Zapewnienie opieki medycznej niezamożnym obywatelom – bogaci mieli niewolnych medyków lub byłych niewolników (klientów), którzy wykonywali usługi medyczne w ramach prawa patronatu – dawało Cezarowi dodatkowe poparcie polityczne i wzmacniało wyobrażenie społeczeństwa o nim jako o mężu opatrznościowym.

Warto przy tym dodać, że okres schyłku republiki to czas, gdy po już około stuleciu dominacji rzymskiej nad Helladą i intensywnego przyswajania helleńskiej

¹⁹³ Swetoniusz, *Żywoty cesarów*, przełożyła J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1969, s. 66.

¹⁹⁴ A. C. H. Johnson, P. R. Coleman-Norton, F. C. Bourne, C. Pharr (red.), *Ancient Roman Statutes*, Austin 1961, s. 151.

¹⁹⁵ Zob. A. Pikulską-Radomska, *Fiscus non erubescit. O niektórych włoskich podatkach rzymskiego pryncypatu*, Łódź 2013, w szczególności Rozdział III. Po zakończeniu III wojny macedońskiej w 167 r. przed Chr. w Rzymie został zniesiony podatek bezpośredni od obywateli. „Od tej pory zasadniczym przywilejem cives Romani było niezapłacenie podatków od swych podstawowych dochodów z ziemi lub przedsiębiorstw rzemieślniczo-handlowych”, zob. M. Jaczynowska, *Dzieje imperium romanum*, Warszawa 1995, s. 70.

¹⁹⁶ P. Garnsey, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, [w:] S. Swain, M. Edwards (eds.), *Approaching Late Antiquity. The Transformation from Early to Late Empire*, Oxford 2004, s. 133–155.

kultury, wcześniejsze uprzedzenia Rzymian wobec Greków zaczęły zanikać. Nie jest bez znaczenia, że Swetoniusz wspomina również o nauczycielach sztuk wyzwolonych. Wskazuje to na akceptację kultury hellenńskiej w kręgach rzymskiej arystokracji oraz docenienie znaczenia i wartości nauki greckiej. Działanie Cezara, zapraszającego w ten sposób do Rzymu przedstawicieli wszystkich sztuk wyzwolonych, nie tylko lekarzy, było wyrazem szerszej polityki, a nie tylko jednorazowym aktem.

A. Przywileje nadawane lekarzom w okresie Pryncypatu

Historia Rzymska Kasjusza Diona w części opisującej panowanie cesarza Augusta przynosi informacje o kolejnym przywileju.

D.C., *Hist. Rom.* LIII 30: καὶ διὰ τοῦτο καὶ χρήματα παρὰ τε τοῦ Αὐγούστου καὶ παρὰ τῆς βουλῆς πολλὰ καὶ τὸ χρυσοῖς δακτυλίοις (ἀπελευθερὸς γὰρ ἦν) χρῆσθαι τήν τε ἀτέλειαν καὶ ἑαυτῶ καὶ τοῖς ὁμοτέχνοις, οὐχ ὅτι τοῖς τότε οὖσιν ἀλλὰ καὶ τοῖς ἔπειτα ἐσομένοις, ἔλαβεν.

Za to otrzymał od Augusta i od senatu dużą sumę pieniędzy oraz prawo noszenia złotych pierścieni, a także – ponieważ był wyzwolencem – wolność od ciężarów publicznych dla niego i dla uprawiających tę samą sztukę, nie tylko w czasach panowania Augusta, ale i na przyszłość.

Oktawian August swojemu przybocznemu lekarzowi za wyleczenie z ciężkiej choroby, poza sowitą zapłatą, udzielił *ius aureorum anulorum*¹⁹⁷. W początkach pryncypatu noszenie *anulus aureus* wiązało się nie tylko z pozycją prawną wolno urodzonego, lecz także z godnością ekwity (*equestris dignitas*). Przywilej noszenia złotego pierścienia przysługiwał osobom ze stanu ekwitów, ale w okresie cesarstwa wyzwolenicy mogli uzyskać ów przywilej osobną decyzją cesarza. Był to wielki zaszczyt dla Antoniusza Muzy, lekarza wyzwolenca, ponieważ przyjęto fikcję, że był wolnourodzonym obywatelem. Ta regulacja potwierdza, iż również we wczesnym pryncypacie nadanie obywatelstwa rzymskiego stanowiło rzeczywisty przywilej¹⁹⁸.

Znaczenie drugiej części przekazu Diona jest wątpliwe. Informuje on bowiem, że cesarz miał jednocześnie udzielić Muzie *εἰσέλευ*¹⁹⁹, co odpowiada łacińskiemu terminowi *immunitas*²⁰⁰, czyli zwolnić od ciężarów publicznych nie tylko jego, ale także wszystkich lekarzy cesarstwa wykonujących praktykę za jego panowania oraz w przyszłości. Oczywiście decyzja taka, gdyby rzeczywiście została podjęta, byłaby

¹⁹⁷ Por. T. Mommsen, *Staatsrecht*, Bd. II, Leipzig 1877, s. 893; W. Wołodkiewicz (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 81.

¹⁹⁸ P. Garnsey, *op. cit.*, s. 133–155.

¹⁹⁹ H. G. Liddell, R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s. 268.

²⁰⁰ E. Kuhn, *Die städtische und bürgerliche Verfassung des römischen Reichs bis auf die Zeiten Justinians*, Bd. I, Leipzig 1864, s. 35; R. Bozzoni, *I medici ed il diritto romano*, Napoli 1904, s. 138; por. H. Ziegler, *Immunitas*, RE 9 1916, szp. 1134.

wyrazem skali wdzięczności cesarza wobec osobistego lekarza, jak również miarą docenienia wszystkich wykonujących ten zawód. Karl H. Below, jako bodaj jedyny, uznaje ten przekaz za wiarygodny, przyjmuje więc, że taka sytuacja rzeczywiście mogła mieć miejsce²⁰¹. Wydaje się to mało prawdopodobne, gdyż w czasach Augusta, w propagandzie cesarskiej ponoszenie ciężarów publicznych i innych świadczeń na rzecz ogółu było przywilejem, przedstawianym jako świadczenie dawane dobrowolnie, a nie pod przymusem.²⁰² Poza tym August nie ustawał w poszukiwaniu dodatkowych dochodów mogących zasilić skarb państwa, zrujnowany po zawierusze wojen domowych, trudno więc zaakceptować pogląd, że zwolnił od świadczeń całą grupę zawodową. Należałoby raczej przyznać rację Th. T. Meyer-Steingerowi, który jest zdania, że decyzja dotyczyła jedynie niektórych lekarzy, tych, przebywających na dworze Augusta²⁰³. Najprawdopodobniej Kasjusz Dion przeniósł realia swoich czasów na czasy wczesnego pryncypatu.

Tylko jedno źródło prawne pokazuje, na czym mogła polegać istota *immunitas* w odniesieniu do lekarzy w okresie wczesnego pryncypatu. Źródłem tym jest inskrypcja, która została odnaleziona w podziemiach starożytnego Pergamonu i zrekonstruowana w 1934 roku przez niemieckiego uczonego R. Herzoga²⁰⁴. Została ona wyryta na kamieniu, który był wystawiony na widok publiczny na akropolu w Pergamonie. Prawdopodobnie był to odpis reskryptu wydanego w Rzymie, a obowiązującego w całym cesarstwie²⁰⁵.

Stan zachowanej inskrypcji sprawia, że tekst zawiera pewne luki, jest więc rozmaicie interpretowany, a jego treść pozostaje dyskusyjna. Rudolf Herzog, po dokonaniu rekonstrukcji tekstu, opublikował go w 1935 roku wraz z wnikliwą analizą²⁰⁶. Inskrypcja zawiera edykt cesarza Wespazjana z 27 grudnia 74 roku po Chr., napisany w języku greckim oraz łacińskojęzyczny edykt cesarza Domicjana z roku 93 po Chr. Pierwszy z wymienionych edyktów wyraźnie ukazuje specyfikę omawianych przywilejów.

Αὐτοκράτωρ Καῖσαρ Οὐέσπασιανός Σεβαστὸς
[ἀρχιερεὺς μέγιστος δημαρχικῆς ἐξουσίας τὸ ζ']
[αὐτοκράτωρ τὸ Ι ΔΓ' πατὴρ πατρίδος ὕπατος τὸ Ε']
[ἀποδεδειγμένος τὸ ζ' τιμητῆς λέγει]
5* [Ἐπειδὴ τὰ τοῖς ἐλευθέροις πρόποντα ἐπιτηδεύματα]
[ταῖς τε πόλεσι κοινῇ καὶ ἰδίαι χρήσιμα καὶ τῶν θεῶν]
[ἱερὰ νομίζεται, τὸ μὲν τῶν γραμματικῶν καὶ ῥητόρων]

²⁰¹ K. H. Below, *Der Arzt im römischen Recht*, München 1953, s. 22.

²⁰² B. D. Shaw, *Roman Taxation*, [w:] M. Grant and R. Kitzinger (red.), *Civilization of the Ancient Mediterranean*, t. II, New York 1988, s. 810.

²⁰³ T. Meyer-Steineg, *Geschichte des römischen Ärztstandes*, Kiel 1907, s. 23.

²⁰⁴ R. Herzog, *Urkunden zur Hochschulpolitik der römischen Kaiser*, „Sitzungsberichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften”, Berlin 1935, s. 967–1019.

²⁰⁵ R. Herzog, *op. cit.*, s. 977.

²⁰⁶ R. Herzog, *op. cit.*, s. 970–971.

- [οἱ τὰς τῶν νέων ψυχὰς πρὸς ἡμερότητα καὶ πολιτικὴν]
- 9* [ἀρετὴν παιδεύουσιν, Ἑρμοῦ καὶ Μουσῶν, Ἀπόλλωνος]
- 1 [δὲ καὶ Ἀσκληπιοῦ τὸ τῶν ἱατρῶν καὶ ἱατρολιπτῶν, εἰ-
[περ ἄρα τοῖς Ἀσκληπιάδα]ς μόνοις ἢ τῶν σωμάτων ἐ -
[πιμέλεια ἀπονενέμ]ηται τοῦ τούτους ἱερούς καὶ ἰσοθέ-
[ους προσαγορευθ]ῆναι, (1) κελεύω μῆτε ἐπισταθμεύεσθαι
- 5 [αὐτοὺς μῆτε εἰσ]φορὰς ἀπαιτεῖσθαι ἐν μηδενὶ τρόπῳ.
[(2) εἰ δὲ τινες τῶν ὑπ'] ἐμὴν ἡγεμονίαν ὑβρίζειν ἢ κατεγγυ-
[ᾶν ἢ ἄγειν τινὰ τῶν] ἱατρῶν ἢ παιδευτῶν ἢ ἱατρολει-
[πτῶν τολμήσουσιν,] ἀποτισάτωσαν οἱ ὑβρίζαντες Διὶ Κα-
[πετωλίῳ * ἌΜ ὅ]ς δ' ἂν μὴ ἔχη, πιπρασκέσθω, καὶ τῷ
- 10 [θεῷ καθιερούσ]θω ἀνυπερθέτως τὸ ἐπιτίμιον ὃ ἂν
[τάξῃ ὁ ἐπὶ ταῦτα κ]ατασταθῆς ἑπαρχος: ὁμοίως δὲ καὶ ἐ-
[ὰν λαθόντα ἀνεύρ]ωσιν, ἀγέτωσαν αὐτὸν ὅπου ἂν αἰρῶν-
[ται, καὶ μὴ κωλύεσ]θωσαν ὑπὸ μηδενός (3) ἔξδν δὲ αὐτοῖς
[ἔστω καὶ συνόδου]ς ἐν τοῖς τεμένεσι καὶ ἱεροῖς καὶ
- 15 [ναοῖς συνάγειν ὅ]που ἂν αἰρῶνται ὡς ἀσύλοις ὃς δ' ἂν
[αὐτοὺς ἐκβιάζη]ται, ὑπόδιλος ἔστω δήμῳ Ῥωμαίων
[ἀσεβείας τῆς εἰς τ]ὸν οἶκον τῶν Σεβαστῶν. Αὐτοκρά
[τωρ Καῖσαρ Οὐέσπα]σιανός ὑπέγραψα καὶ ἐκέλευσα
[προτεθῆναι ἐν λε]υκώματι. Προετέθη ἔτους στ' μηνί
- 20 [Λῶνι Χ, ἐν Καπετωλί]ῳ πρὸ ἑξ κα(λανδῶν) Ἰανουαρίων.
[Imp. Caesar Domitia]nus tribuniciae potestatis XIII
[imp. XXII. cens. perp. p. p]. A. Licinio Muciano et Gavio Prisco :
[Avaritiam medicorum atque] praeceptorum quorum ars,
[tradenda ingenuis adulesc]entibus quibusdam, multis
- 25 [in disciplinam cubiculariis] servis missis inprobissime
[venditur non humanitatis, sed aug]endae mercedis gratia,
[severissime coercendam] iudicavi.
[Quisquis ergo ex servorum disciplin]a mercedem [capiet,]
[ei immunitas a divo patre meo indulta], proinde ac [si]
- 30 [in aliena civitate artem exerceat, adim]enda [est.]

Τὸ μᾶλλον τοῦ κειμένου

Imperator Cezar Wespazjan August, kapłan najwyższy, sprawujący wła-
dzę trybuna ludowego po raz szósty, imperator po raz czternasty, naj-
lepszy ojciec ojczyzny, konsul po raz piąty, wybrany cenzorem po raz
szósty, rozkazuje:

Ponieważ zawody przysługujące wolnym ludziom są uważane za uży-
teczne miastom publicznie i prywatnie oraz są poświęcone bogom, zawód
gramatyków i retorów, którzy kształtują dusze młodzieńców do kultury
i politycznej cnoty, Hermesowi i Muzom oraz Apollonowi, zawód zaś

lekarzy i masażystów²⁰⁷ Asklepiosowi, jeśli zatem troska o ciała powierzona jest jedynie Asklepiadom, ażeby oni zostali nazwani świętymi i równymi bogom rozkazuję, (1) aby [wszyscy] oni nie mieli obowiązku kwaterowania i aby nie ściągano od nich podatków w jakikolwiek sposób. (2) Jeśli zaś jacyś spośród tych, którzy podlegają mojej władzy, odważą się znieważyć albo zmusić do dania poręczenia albo siłą przyprowadzą przed sąd kogoś z lekarzy albo nauczycieli, albo fizjoterapeutów, niech ci, którzy znieważyli, zapłacą Jowiszowi Kapitolinowskiemu 10 000 denarów [sesterców]. Ten, kto nie ma, niech będzie sprzedany publicznie i bogu niezwłocznie niech zostanie złożona w ofierze zapłata [za sprzedaż], którą ustali wyznaczony do tych spraw urzędnik. Podobnie zaś, jeśli znajdą ukrywającego się, niech poprowadzą go tam, gdzie zechcą i niech nie będą powstrzymywani przez nikogo. Niech zaś wolno im będzie zwoływać również zgromadzenia tam, gdzie chcą: w świętych okręgach i sanktuariach oraz świątyniach dających azyl. Jeśli ktoś użyje przemocy wobec nich, niech będzie pociągnięty do odpowiedzialności przez naród rzymski za bezbożność wobec domu cesarskiego. Ja Imperator Cezar Wespazjan, podpisałem i rozkazałem, aby ten edykt umieścić na gipsowej tablicy. Umieszczono go szóstego roku w miesiącu dziesiątym Laos na Kapitolu na sześć dni przed kalendami styczniowymi.

Tłumaczenie tekstu łacińskiego.

Ja Imperator Cezar Domicjan, mający władzę trybuna po raz trzynasty, [obwołany] imperatorem po raz dwudziesty drugi, dożywotni cenzor, ojciec ojczyzny za konsulatu A(ulusa) Liciniusza Mucjana i Gawiusza Priska, osądziłem, że należy jak najsurowiej powściągnąć zachłanność lekarzy i nauczycieli, którzy swoją sztukę powinni przekazywać wybranym wolnourodzonym młodzieńcom, a haniebnie sprzedają ją posyłanym na naukę niewolnikom usługującym w sypialniach (*cubiculariis servis*)²⁰⁸, nie dla podniesienia wykształcenia, lecz dla większej zapłaty. Ktokolwiek przeto będzie pobierał zapłatę za nauczanie niewolników, temu ma być odebrany przywilej przyznany przez mojego boskiego ojca, tak jakby uprzął swoją sztukę w obcym mieście.

Cesarz Wespazjan stwierdza, że zawody nauczycieli, retorów i lekarzy są pożyteczne dla miast i znajdują się pod patronatem bogów, dlatego godne są tego, aby wykonywali je ludzie wolni. W związku z tym ich adeptom nadaje szereg przywilejów.

²⁰⁷ Grecki termin *ιατροεπίτις* w przekładach na inne języki oddawany jest przez „pomocnik lekarski” (M. Hubert, *Les lois des Romains*, Naples 1977, s. 431) lub „chirurg” (A. C. H. Johnson, P. R. Coleman-Norton, F. C. Bourne, C. Pharr [red.], *op. cit.*, s. 185). Etymologicznie słowo to oznacza „leczący przez nacieranie i namaszczenie”. Polski odpowiednik *masażysta* wydaje się najbardziej adekwatny. Por. H. G. Liddell, R. Scott, *op. cit.*, s. 816.

²⁰⁸ Łac. *cubicularius servus* to „niewolnik usługujący w sypialni pana”, zob. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 237.

Pierwszym z nich jest zwolnienie lekarzy z obowiązku kwaterowania żołnierzy. Kwaterunek żołnierzy - po grecku ἐπισταθμύεσθαι²⁰⁹, po łacinie *hospites recipere*²¹⁰ polegał na zamieszkaniu żołnierzy w domach osób prywatnych, które miały obowiązek dostarczenia im bezpłatnego wyżywienia²¹¹. Było to bardzo uciążliwe, ponieważ często żołnierze dopuszczali się wykroczeń i nadużywali gościnności gospodarzy²¹².

Wespazjan zwolnił także lekarzy z obowiązku płacenia podatków. Niestety nie wiadomo, o które z nich chodziło. Sformułowanie „w jakimkolwiek sposób” może oznaczać, iż chodziło o wszystkie świadczenia. W nowożytnym tłumaczeniu na język łaciński, S. Riccobono greckie słowo εἰσφορά²¹³ oddał łacińskim terminem *tributum*²¹⁴. Wydaje się, że użycie tego słowa jest jak najbardziej trafne, albowiem oznaczało ono podatki zbierane w prowincjach cesarskich, a Pergamon leżał w prowincji Azji, która była w okresie pryncypatu prowincją senatorską²¹⁵. Warto jednak pamiętać, że rozróżnienie Gajusza na prowincje trybutarne i stypendiarne stało się anachroniczne już za panowania dynastii Flawiuszów. Pod koniec I wieku po Chr. łacińska terminologia prawnicza została już ukształtowana, a wyraz *tributum* określał bezpośredni podatek, pogłówny lub gruntowy, płacony przez wszystkich mieszkańców prowincji²¹⁶. Świadczenie było pobierane we wszystkich prowincjach, choć z lokalnymi odmiennościami. W odróżnieniu od regulacji Augusta, tym razem zwolnieniem od ciężarów publicznych objęci zostali wszyscy lekarze cesarstwa rzymskiego.

Cesarz nałożył nadto wysoką karę pieniężną na tych, którzy by zaaresztowali, zmusili do dania poręczenia, czy znieważyli lekarzy. W takim przypadku sprawcy mieli wpłacić 10 tysięcy denarów do świątyni Jowisza Kapitolńskiego²¹⁷. Jeżeli ktoś nie posiadał takiej sumy pieniędzy, miał być sprzedany w niewolę, a cena uzyskana z tego tytułu miała być również wpłacona do skarbcza świątyni.

Tak surowa sankcja może zaskakiwać. Bywa uzasadniana religijnym charakterem medycyny, w konsekwencji czego znieważenie lekarza traktowane jest jak wykroczenie przeciwko bóstwu²¹⁸. Medycyna rzeczywiście, o czym już była mowa,

²⁰⁹ H. G. Liddell, R. Scott, *op. cit.*, s. 658.

²¹⁰ J. Sondel, *Słownik...*, s. 432.

²¹¹ B. H. Isaac, *The Limits of Empire: The Roman Army in the East*, Oxford 1992, s. 269–282.

²¹² R. MacMullen, *Corruption and Decline of Rome*, New Haven – London 1988, s. 209–217.

²¹³ H. G. Liddell, R. Scott, *op. cit.*, s. 498.

²¹⁴ *Fontes Iuris Romani Anteiusiniani*, t. I, ed. S. Riccobono, Florentiae 1940, s. 421.

²¹⁵ F. de Martino, *Storia della costituzione romana*, Napoli 1965, t. IV, cz 2, s. 716.

²¹⁶ A. Pikulska-Radomska, *op. cit.*; roz. III A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010, s. 129.

²¹⁷ Tj. do skarbcza cesarskiego. Zob. A. H. Jones, *Studies in Roman Government and Law*, Oxford 1960, rozdz. VI: *The aerarium and the fiscus*.

²¹⁸ M. Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987, s. 229–231; D. Musiał, *Rola Asklepiosa w koncepcji religijnej Juliana Apostaty*, „Meander” 40, 1985, nr 3, s. 75–81; eadem, *Asklepios- konkurent chrześcijaństwa?*, [w:] D. Musiał, M. Ziolkowski (red.), *Religie w świecie starożytnym*, Toruń 1993, s. 91–96; M. Kokoszko, *Teozofia cesarza Juliana Apostaty*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historia” 44, 1992, s. 39–51.

przez całą starożytność była silnie powiązana z religią, a świątynie Asklepiosa, boga leczenia, czyli tzw. Asklepijony, funkcjonowały przez wiele stuleci jako ośrodki praktyki medycznej²¹⁹. Przy tych świątyniach powstawały stowarzyszenia lekarzy, następowała wymiana myśli i poglądów, dzięki czemu medycyna naukowa stała się rozwijała. Wydaje się jednak, że u podłoża tej regulacji leżały względy bardziej praktyczne. Cesarz chciał skłonić lekarzy do kontynuowania praktyki, szczególnie w Rzymie. Z tego powodu otoczył ich szczególną osobistą pieczą, naruszenie ich nietykalności urosło zatem do rangi obrazy majestatu. Nie ma to już nic wspólnego z religijnym charakterem medycyny. Analogicznie w edykcji potraktowano zniewagę, przy czym jest ona tu rozumiana szeroko, bo obejmuje także zmuszenie do dania poręczenia i wezwanie przed sąd, co w stosunkach między pewnymi podmiotami (np. wyzwolenciem – patron) było niedopuszczalne.

Wespazjan pozwolił również lekarzom zakładać stowarzyszenia w miejscach świętych. Przywilej ten miał bardzo dla nich wielkie znaczenie, gdyż *lex Iulia de collegiis* z roku 21 przed Chr. uzależniała tworzenie kolegiów od zgody senatu i cesarza. Nie dotyczyło to jednak stowarzyszeń, które miały swoją siedzibę właśnie w miejscach, w których odbywały się obrzędy religijne²²⁰.

Na temat stowarzyszeń lekarzy nie wiadomo wiele. Prawdopodobnie kolegia lekarskie zajmowały się również zadaniami związanymi z nauczaniem medycyny, na co zdają się wskazywać zachowane inskrypcje przekazujące organizację *scholae*, w których pracowali nawet *tabularius* (rejestrator) oraz *scriba* (sekretarz)²²¹. W najściślejszym związku z prawem do stowarzyszania się stoi kwestia azylu. Edykt Wespazjana zezwalał lekarzom na tworzenie stowarzyszeń w świątyniach w celach kultowych, a w świętych miejscach obowiązywała nietykalność lekarzy. Kto przeszkodzi im przemocą, popełni zbrodnię obrazy majestatu i narazi się na surowe kary z nią związane²²².

W nieco innym tonie utrzymana jest druga część inskrypcji. Cesarz Domicjan uznał za konieczne podjęcie kroków przeciwko szerzącej się najwyraźniej zachłanności lekarzy i nauczycieli medycyny, nakazując odbieranie przywilejów nadanych im przez jego ojca Wespazjana w przypadkach, gdy w celu nadmiernego zwiększenia zysków uczyli niewolników, a nie ludzi wolnourodzonych. Cesarz popierał więc kształcenie nowych lekarzy, ale przede wszystkim z wolnego stanu, nie zaś niewolników, ponieważ praktyka lekarska tych ostatnich przynosiła zyski ich właścicielom. Warto też przypomnieć, że medycyna należała do sztuk wyzwolonych, a więc zajęć godnych wolnourodzonych obywateli. Trzeba również zauważyć, iż omawiana regulacja cesarza Domicjana dotyczyła tylko przypadków uczenia sztuki lekarskiej, a nie jej praktykowania. Wspomniane przywileje ponadto, jak wynika

²¹⁹ O. Temkin, *Hippocrates in a World of Pagans and Christians*, Baltimore-London 1995, s. 184.

²²⁰ Zob. F. M. de Robertis, *Storia delle corporazioni e del regime associativo nel mondo romano*, vol. I-II, Bari 1971.

²²¹ R. Bozzoni, *op. cit.*, s. 180; T. Meyer-Steineg, *op. cit.*, s. 67.

²²² M. Conrat, *Zum römischen Vereinsrecht. Abhandlungen aus der Rechtsgeschichte*, Aalen 1969, s. 153.

z powyższej regulacji, dotyczyły wyłącznie lekarzy praktykujących w swoim mieście, prawdopodobnie więc lekarzy miejskich lub publicznych.

Z reskryptu Domicjana wynika, że lekarze, chociaż otrzymali liczne przywileje i zwolnienia od podatków, niejednokrotnie naruszali porządek publiczny pobierając, zdaniem cesarza niesłusznie, opłaty za nauczanie sztuki lekarskiej niewolników.

Potwierdzenie faktu, iż cesarze epoki pryncypatu dbali przede wszystkim o kształcenie wolnourodzonych, nawet spośród ludzi ubogich, odnaleźć można w *Scriptores Historiae Augustae*, w biografii cesarza Aleksandra Sewera.

SHA, cap. 44: *Rhetoribus, grammaticis, medicis, haruspibus, mathematicis, mechanicis, architectis salaria instituit et auditoria decrevit et discipulos cum annonis pauperum filios modo ingenuos dari iussit.*

Ustalił wynagrodzenia dla retorów, gramatyków, lekarzy, wróżbitów, astrologów, mechaników, architektów; wyznaczył im sale wykładowe i polecił przydzielić jako uczniów synów ludzi biednych, lecz wolnourodzonych, zapewniając im wyżywienie²²³.

Jak wynika z przytoczonego fragmentu, cesarz Aleksander Sewer przyznał wynagrodzenie oraz sale wykładowe przedstawicielom różnych zawodów, pośród nich lekarzom, i przydzielił im do nauki wolnourodzone dzieci pochodzące z biedniejszych rodzin cesarstwa rzymskiego. Powyższe rozporządzenie było uzupełnieniem omówionego wcześniej reskryptu Domicjana. Aleksander Sewer zadbał o to, by zawodu lekarza uczyli się ludzie wolnourodzeni, których rodzice nie dysponowali środkami materialnymi wystarczającymi do zapewnienia edukacji dzieciom.

Ostatnie zdanie cytowanego reskryptu cesarza Domicjana wskazuje na przejęcie przez Rzymian instytucji lekarza miejskiego, już wcześniej funkcjonującej w Grecji. W czasach hellenistycznych lekarze powoływani na takie stanowiska otrzymywali wynagrodzenia oraz dodatkowe korzyści w postaci różnego rodzaju zwolnień. Przysługiwały one jednak tylko w ramach danej *polis*²²⁴. Jak widać, Domicjan najprawdopodobniej zastosował w swoim reskrypcie rozwiązanie analogiczne. Obowiązkiem lekarza publicznego było leczenie ludności ubogiej i dbanie o ogólną higienę miasta²²⁵.

Skoro niektórzy lekarze nadużywali przyznanych im przywilejów, to ich działalność, motywowana chęcią osiągnięcia większych dochodów, mogła prowadzić do nadużyć i niezadowolenia społecznego. W edyktie Domicjana z 93 roku znosi się dlatego nadaną przez Wespazjana *immunitas* lekarzy w takim przypadku, gdy pobierają oni gratyfikację za kształcenie niewolników. Przywileje, nadane przez cesarza Wespazjana, mogły być zatem odebrane tym lekarzom, którzy w swojej działalności gonili jedynie za nadmiernym zyskiem.

²²³ *Historycy cesarstwa rzymskiego*, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966, s. 243.

²²⁴ V. Nutton, *Archiatry and the Medical Profession in Antiquity*, „Papers of the British School at Rome” 45, 1977, s. 211.

²²⁵ A. H. M. Jones, *The Later Roman Empire. 284–602. A Social, Economic and Administrative Survey*, vol. I, Oxford 1964, s. 431; vol. II, s. 549, 745, 1012–1013.

W literaturze przedmiotu panują sprzeczne poglądy co do tego, czy edykt Wespazjana, sformułowany w języku greckim, nadawał wymienione przywileje tylko miejscowym lekarzom, praktykującym w Pergamonie, czy też wszystkim lekarzom na terenie całego państwa²²⁶. Argumentem za lokalnym charakterem tej regulacji może być fakt, że Pergamon był znanym centrum kultury i nauki, w którym przenikały się różnorodne kultury religijne i prądy umysłowe. Koło słynnej świątyni Asklepiosa istniała szkoła medycyny, szczyt rozwoju której przypadł na drugi wiek po Chr.²²⁷. Przywileje Wespazjana mogły więc odnosić się tylko do lekarzy tej szkoły. Bardziej uzasadnione wydaje się jednak przyjęcie tezy o powszechnym charakterze tego edyktu. Wskazuje na to nie tylko sama treść inskrypcji, która odnosi się do „zawodów użytecznych dla miast”, a nie tylko dla Pergamonu, ale i przekaz Arkadiusza Charizjusza, prawnika z IV wieku po Chr.

D. 50, 4, 18, 30 ARCADIVS CHARISIUS libro singulari de muneribus civilibus: *Magistris, qui civilium munerum vacationem habent, item grammaticis et oratoribus et medicis et philosophis, ne hospitem reciperent, a principibus fuisse immunitatem indultam et divus Vespasianus et divus Hadrianus rescripserunt.*

Boski Wespazjan i boski Hadrian wydali reskrypt, w którym został nadany przywilej przez tych princepsów nauczycielom, którzy posiadają zwolnienie z ciężarów wynikających z *ius civile*, jak i gramatykom, mówcom, lekarzom, filozofom, aby nie przyjmowali żołnierzy na kwatere.

Źródło informuje, że na mocy rozporządzenia cesarza Wespazjana, potwierdzonego następnie przez Hadriana, lekarze wraz innymi przedstawicielami sztuk wyzwolonych (nauczycielami, gramatykami, mówcami i filozofami) otrzymali zwolnienie od obowiązku kwaterunku żołnierzy. Gerhard Beseler uważa, że fragment ten jest interpolowany i nie odnosi się do czasów Wespazjana i Hadriana, ale do czasów działalności prawnika Arkadiusza Charizjusza²²⁸. Jego zdaniem wskazuje na to użycie poklasycznego czasownika *indulgere* w tym tekście prawnym. To zastrzeżenie nie wydaje się zasadne, gdyż słowo to w tym samym znaczeniu występuje już w literaturze okresu klasycznego²²⁹.

Wątpliwości G. Beselera nie podziela K. H. Below, uznając świadectwo Arkadiusza Charizjusza za wartościowe²³⁰. Wskazał on jednak, iż podejrzenia budzi obecność filozofów w regulacji Wespazjana opisaną przez tego jurystę. Po pierwsze, brak jest wzmianki na ich temat w edyktie Wespazjana omawianym powyżej. Po

²²⁶ W. Langhammer, *Die rechtliche und soziale Stellung der Magistratus municipales und der Decuriones*, Wiesbaden 1973, s. 139–140; F. Steger, *Asklepiosmedizin: Medizinischer Alltag in der römischen Kaiserzeit*, Stuttgart 2004, s. 60.

²²⁷ H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969, s. 277.

²²⁸ G. Beseler, *Unklassische Wörter*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 56 (1936), s. 84.

²²⁹ Liv. 40, 17, 5: *ne quid ... regi adversus communes ... hostes indulgisse videantur*.

²³⁰ K. H. Below, *op. cit.*, s. 27–28.

drugie, cesarz ten znany był z głębokiej niechęci do tej grupy zawodowej, zwłaszcza do szkół cynickiej i stoickiej. Filozofowie idealizowali dawną republikańską *libertas* i nie formułując konstruktywnej krytyki, utrudniali cesarzowi reformowanie państwa. Jak podaje w swojej *Historii Rzymskiej* Kasjusz Dion, w 71 roku po Chr. Wespazjan stracił cierpliwość i kazał wypędzić ich z Rzymu²³¹.

D.C., *Hist. Rom.* LXVI 13: καὶ πάντας τοὺς φιλοσόφους ὁ Οὐεσπασιανὸς, πλὴν τοῦ Μουσωνίου, ἐκ τῆς Ῥώμης ἐξέβαλε

W tym momencie Wespazjan wypędził wszystkich filozofów z Rzymu, oprócz Muzoniosa²³².

Jednakże za panowania cesarza Hadriana stosunek władz do filozofów zmienił się zasadniczo i ta grupa zawodowa mogła otrzymać przywileje nadane poprzednio lekarzom, gramatykom i mówcom²³³. Zasadnym wydaje się przyjęcie, że Arkadiusz Charizjusz, starając się przedstawić stan prawny z jego czasów, przedstawił łącznie przywileje nadane wszystkim grupom należącym do *artes liberales* przez obu cesarzy, to jest Wespazjana i Hadriana, pomijając w swym podsumowaniu pewne rozbieżności chronologiczne i uwarunkowania historyczne²³⁴.

Z przeglądu źródeł wynika zatem, że do czasów Hadriana lekarze otrzymali co najmniej jeden ważny przywilej, mianowicie oprócz wcześniejszego zwolnienia od obowiązku kwaterunku (*hospitem recipere*) także zwolnienie z ponoszenia ciężarów publicznych.

Kolejnym ważnym źródłem jest *Katene*, greckie tłumaczenie dzieła Modestyna zawarte w dwudziestej siódmej księdze *Digestów*. Zachowały się w nim wyciągi edyktów dotyczących lekarzy, a wydanych przez cesarza Antonina Piusa. Chociaż za rządów tego cesarza oraz jego następców przywileje nadane lekarzom przez poprzedników zostały utrzymane w mocy, to jednak Antonin Pius wprowadził liczne reformy dotyczące statusu tej grupy zawodowej. Po raz pierwszy też pojawia się wzmianka o zwolnieniu lekarzy z obowiązku opieki i kurateli.

D. 27, 1, 6, 1 MODESTINUS libro secundo excusationum: Γραμματικοί, σοφισταί ῥήτορες, ἰατροὶ οἱ περιοδεύται καλούμενοι ὥσπερ τῶν λοιπῶν λειτουργῶν οὕτωςι δὲ καὶ ἀπὸ ἐπιτροπῆς καὶ κουρατορίας ἀνάπαιυσιν ἔχουσιν.

Gramatycy, sofiści, retorzy, lekarze mający ogólną praktykę, tak jak z pozostałych publicznych ciężarów, tak mają zwolnienie z opieki i kurateli.

²³¹ M. Cary, H. H. Scullard, *Dzieje Rzymu*, t. II, Warszawa 1992, s. 197–198. Restrykcyjną politykę Wespazjana wobec filozofów kontynuował jego syn Domicjan, por. D. Jędrzejczak, *Wygnania filozofów za czasów Domicjana*, [w:] R. Sajkowski, M. Wolny (red.), *Grecja – Kartagina – Rzym*, Olsztyn 2009, s. 119–126.

²³² G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. IV, Lublin 1999, s. 120.

²³³ K. H. Below, *op. cit.*, s. 28; A. R. Birley, *Hadrian*, Warszawa 2002, s. 126.

²³⁴ K. H. Below, *op. cit.*, s. 28.

Źródło potwierdza przede wszystkim wcześniejsze zwolnienia z ciężarów publicznych (λειτουργία)²³⁵. Informację o tym, co wchodziło w ich skład, odnaleźć można w kolejnym fragmencie tego samego tekstu.

D. 27, 1, 6, 8 *MODESTINUS libro secundo excusationum*: 'Ἔστιν δὲ καὶ ἐν ταῖς τοῦ βασιλέως Κομμόδου διατάξεσιν ἐννεγραμμένον κεφάλαιον ἐξ ἐπιστολῆς Ἀντωνίνου τοῦ Εὐσεβοῦς, ἐν ᾧ δηλοῦται καὶ φιλοσόφους ἀλειτουργησίαν ἔχειν ἀπὸ ἐπιτροπῶν. ἔστιν δὲ τὰ ῥήματα ταῦτα·'Ομοίως δὲ τούτοις ἅπασιν ὁ θεϊότατος πατήρ μου παρελθὼν εὐθὺς ἐπὶ τὴν ἀρχὴν διατάγματι τὰς ὑπαρχούσας τιμὰς καὶ ἀτελείας ἐβεβαίωσεν, γράψας φιλοσόφους ῥήτορας γραμματικούς ιατροὺς ἀτελεῖς εἶναι γυμνασιαρχῶν ἀγορανομῶν ἱερῶσυνῶν ἐπισταθμῶν σιτωνίας ἐλαιωνίας καὶ μήτε κρίνειν μήτε πρεσβεύειν μήτε εἰς στρατείαν μήτε εἰς ἄλλην αὐτοὺς ὑπηρεσίαν ἐθνικὴν ἢ τινα ἄλλην ἀναγκάζεσθαι.

W konstytucji cesarza Kommodusa jest cytowane streszczenie z reskryptu Antonina Piusa, wydanego po jego wstąpieniu na tron, który zawiera regulację, że filozofowie są zwolnieni z obowiązku opieki. Te słowa brzmią tak: „We wszystkich tych przypadkach mój boski ojciec potwierdził w konstytucji wszystkie obowiązujące urzędy i przywileje, pisząc, że filozofowie, retorzy, gramatycy, lekarze, są zwolnieni z urzędu gimnazjarchy, nadzorcy rynku, głównego kapłana, z ciężaru kwatrowania żołnierzy, ze skupu zboża i oliwy, ani nie muszą być sędzią ani posłem, ani być przymusowo wcielani do wojska, ani być zmuszani do innych obowiązków prowincjonalnych albo jakichś innych”.

Cytowane źródło potwierdza liczne przywileje nadane lekarzom. Najdokładniej z zachowanych źródeł określa ono, co w ówczesnym czasie wchodziło w skład *immunitas*²³⁶. Można w tym miejscu wymienić zwolnienia z *honores*, czyli pełnienia istotnych urzędów państwowych, takich jak urząd gimnazjarchy, nadzorcy rynku lub kapłana. Pierwszy z nich powołany był do opieki nad gimnazjum, które było podstawową instytucją edukacyjną dla młodzieży²³⁷. Cesarzowi chodziło zapewne o stworzenie lekarzom warunków do praktykowania ich sztuki, bez konieczności zajmowania się innymi, dość czasochłonnymi obowiązkami. Stanowisko nadzorcy

²³⁵ Najbardziej powszechnymi terminami dotyczącymi ciężarów publicznych było zbieranie (*collatio*) lub ofiarowanie (*sacrificium*). Jeśli terminy odwoływały się do słownictwa stosowanego w kościele dzisiaj, to najprawdopodobniej dlatego, że państwo chciało przekazać obraz tych ciężarów jako nieszkodliwych, świadczonych bez przymusu. Zob. B. D. Shaw, *op. cit.*, s. 810; Z. Piszczek (red.), *Mala encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1990, s. 424.

²³⁶ A. J. Boudewijn Sirks, *Munera Publica and Exemptions (Vacatio, Excusatio and Immunitas)*, Barcelona 1989, s. 33.

²³⁷ Gimnazjarcha to w Grecji klasycznej bogaty obywatel ateński, który przygotowywał własnym kosztem igrzyska zapaśnicze. W czasach hellenistycznych i rzymskich urzędnik sprawujący funkcje kierownika gimnazjum, por. Z. Piszczek (red.), *op. cit.*, s. 288; C. Barbagallo, *Lo Stato e l'istruzione pubblica nell'impero romano*, Catania 1911, s. 51.

rynku było analogiczne do funkcji edyla w Rzymie²³⁸. Jego obowiązkiem było nadzorowanie handlu, kursu denara oraz utrzymywanie dróg i akweduktów. Obowiązkiem kapłanów kultu cesarskiego wreszcie, dość uciążliwym, było finansowe wspieranie wznoszenia budynków publicznych oraz organizacja bardzo kosztownych igrzysk²³⁹. Następnie do *immunitas* zaliczone zostały przez Antonina Piusa *munera personalia*, czyli zwolnienie od ciężarów publicznych mających charakter działań osobistych, takich jak sprawowanie funkcji sędziego, przyjęcie dyplomatycznego przedstawicielstwa za granicą lub zakup zboża i oliwy na rachunek państwa celem zapewnienia żywności w mieście²⁴⁰. Na koniec cesarz zaznaczył, że zwolnienie dotyczy także jakichkolwiek innych obowiązków prowincjonalnych, co oznacza, że wcześniejsze wyliczenie nie było katalogiem zamkniętym.

Warto podkreślić, iż lekarze zostali również zwolnieni z obowiązku opieki i kurateli. Również i ten obowiązek był dość uciążliwy, opiekun bowiem musiał poświęcić swój czas i energię na zajmowanie się podopiecznym oraz zarządzanie jego majątkiem. Przez ten czas oczywiście nie mógłby uprawiać swojego zawodu.

Następne fragmenty *Katene* precyzują, którzy lekarze byli uprawnieni do otrzymania powyższych przywilejów. Pierwszy z nich dotyczy określenia liczby takich zwolnień.

D. 27, 1, 6, 2 MODESTINUS libro secundo excusationum: Ἔστιν δὲ καὶ ὁ ἀριθμὸς ῥητόρων ἐν ἐκάστη πόλει τῶν τὴν ἀλειτουρησίαν ἔχοντων, καὶ αἰρέσεις τινὲς προσκείμεναι τῷ νόμῳ, ὅπερ δηλοῦται ἐξ ἐπιστολῆς Ἀντωνίνου τοῦ Εὐσεβοῦς γραφείσης μὲν τῷ κοινῷ τῆς Ἀσίας, παντὶ δὲ τῷ κόσμῳ διαφερούσης, ἧς ἐστὶν τὸ κεφάλαιον τοῦτο ὑποτεταγμένον· Αἱ μὲν ἐλάττους πόλεις δύνανται πέντε ἰατροὺς ἀτελεῖς ἔχειν καὶ τρεῖς σοφιστὰς καὶ γραμματικούς τοὺς ἴσους αἱ δὲ μείζους πόλεις ἑπτὰ τοὺς θεραπεύοντας, τέσσαρας τοὺς παιδεύοντας ἑκατέραν παιδείαν· αἱ δὲ μέγισται πόλεις δέκα ἰατροὺς, καὶ ὅσους πέντε καὶ γραμματικούς τοὺς ἴσους ὑπὲρ δὲ τοῦτον τὸν ἀριθμὸν οὐδὲ ἡ μεγίστη πόλις τὴν ἀτέλειαν παρέχει· εἰκὸς δὲ τῷ μὲν μεγίστῳ ἀριθμῷ χρῆσασθαι τὰς μητροπόλεις τῶν ἐθνῶν, τῷ δὲ δευτέρῳ τὰς ἔχουσας ἀγορὰς δικῶν, τῷ δὲ τρίτῳ τὰς λοιπὰς

W każdym mieście jest wyznaczona liczba retorów, którzy są zwolnieni z liturgii²⁴¹ jak przedstawia to [wyżej] wspomniane prawo w re-skrypcie Antoniusa Piusa, ogłoszonym dla prowincji Azji, odnoszącym się zaś do całego świata, którego treść jest następująca: w małych miastach może być pięciu lekarzy, trzech sofistów i tyle samo nauczycieli mających zwolnienie od ciężarów publicznych; większe mają prawo do siedmiu, którzy uprawiają sztukę leczenia, i po czterech z obu wyżej wymienianych typów nauczania; największe miasta mają prawo do dziesięciu

²³⁸ G. Capolla, *Cultura e potere il lavoro intellettuale nel mondo romano*, Milano 1994, s. 436, przyp. 347.

²³⁹ G. Capolla, *op. cit.*, s. 436, przyp. 348.

²⁴⁰ V. Marotta, *Multa de iure sanxit: aspetti della politica del diritto di Antonino Pio*, Firenze 1988, s. 120.

²⁴¹ Co do sensu i zakresu liturgii, zob. E. Kuhn, *op. cit.*, s. 83, 120; Z. Piszczek (red.), *op. cit.*, s. 424.

lekarzy, pięciu retorów i tyluż nauczycieli. Największe miasto nie może jednakże nadać zwolnienia większej liczbie. Stusznym jest, by stolicę prowincji zaliczyć do największych miast; te, które mają trybunał lub miejsce, w którym sprawy są przedstawiane i rozsądzone, powinny należeć do drugiej klasy; wszystkie pozostałe należą do trzeciej.

Modestyn podaje, że zgodnie z edyktem cesarza Antonina Piusa liczba lekarzy zwolnionych ze świadczeń publicznych w danym mieście zostaje uzależniona od wielkości miasta. W małych miastach liczba lekarzy zwolnionych z ciężarów publicznych i mających *immunitas* nie może przekraczać pięciu, w większych – siedmiu, w największych – dziesięciu. Ze źródła wynika zatem, że w całym cesarstwie, nie tylko w odniesieniu do lekarzy, ale także gramatyków i mówców, obowiązywał *numerus clausus* osób uprawnionych do powyższych zwolnień, który zależał każdorazowo od wielkości miasta. Co istotne, liczba lekarzy korzystających z przywilejów mogła być mniejsza, jednak w żadnym wypadku nie powinna przekroczyć ustalonej.

Udzielenie *immunitas* powinno być, zgodnie z wolą cesarza Antonina Piusa, zjawiskiem wyjątkowym, obejmującym niewielką liczbę lekarzy. Karl H. Below uważa, że *immunitas* otrzymywali jedynie ci lekarze miejscy, którzy bezpłatnie leczyli ludzi ubogich danego miasta i tym samym prowadzili praktykę lekarską w szerszym zakresie. Badacz niemiecki twierdzi również, że reforma była przeprowadzona w trosce o dobro ludności, aby przez cały dzień i noc mieszkańcy mieli do dyspozycji pomoc lekarską. Reforma Antonina Piusa miała być, w jego mniemaniu, jedynie rzymską adaptacją greckiej instytucji lekarzy miejskich, ukształtowanej już w czasach hellenistycznych²⁴². Wnioski Belowa budzą jednak wątpliwości, gdyż ani wyciągi z edyktu Antonina Piusa, ani jakiegokolwiek inne źródła, nie wspominają o tym, że lekarze miejscy otrzymywali *immunitas* z powodu bezpłatnej opieki nad chorymi pozbawionymi środków do życia.

Nie jest jasne, jakie okoliczności skłoniły cesarza Antonina Piusa do przeprowadzenia reformy opieki medycznej w państwie, a w szczególności określenia *numerus clausus*. Zdaniem K. H. Belowa był to rażąco zły stan służby zdrowia, który cesarz zamierzał naprawić pozyskując sumiennych lekarzy miejskich przez zwolnienie ich z obciążeń publicznych²⁴³. Henri I. Marrou zaś wyraża pogląd, iż główną przyczyną tego stanu rzeczy były względy fiskalne, a wydana przez cesarza regulacja miała strzec interesów finansowych miast. Jego zdaniem, cesarz Antonin Pius zaniepokoił się faktem, że coraz więcej obywateli uchylało się od obowiązku świadczenia na rzecz danej społeczności²⁴⁴. Mógłby to być dowód na to, że funkcja liturgii, czyli publicznej służby na własny koszt i współzawodnictwa w czynieniu

²⁴² K. H. Below, *op. cit.*, s. 34–39.

²⁴³ K. H. Below, *op. cit.*, s. 40.

²⁴⁴ H. I. Marrou, *op. cit.*, s. 419.

dobrodziejstw przez bogatych mieszkańców zdezaktualizowała się. Liturgia stawała się powoli uciążliwym obowiązkiem, a nie zaszczytem.

Miasto wyznaczając lekarzy zwolnionych z ciężarów publicznych samo decydowało, jak wielu z nich potrzeba do leczenia własnych obywateli. Jeśli jakiś lekarz świadczył usługi nie dla swojego miasta, lecz jakiegoś innego, zwolnienie nie następowało. Wyjątek obowiązywał jedynie dla szczególnie wybitnych lekarzy, jak również lekarzy praktykujących w samym Rzymie, na co wskazują dalsze źródła.

D. 27, 1, 6, 10 *MODESTINUS libro secundo excusationum*: Τοὺς μέντοι ἄγαν ἐπιστήμονας καὶ ὑπὲρ τὸν ἀριθμὸν καὶ ἐν ἀλλοτρίᾳ πατρίδι τὰς διατριβὰς ποιουμένους εἶναι ἀλειτουργήτους Παῦλος γράφει, λέγων τὸν θεϊότατον Ἀντωνῖνον τὸν Εὐσεβῆ οὕτω κεκελευκέναι

Paulus pisze, powołując się na edykty Antonina Piusa, że nawet biegli żyjący w innym mieście mają się cieszyć immunitetem poza dozwoloną liczbą.

Z edyktu Antonina Piusa wynika, że specjaliści biegli w swojej dziedzinie (gr. ἐπιστήμονες) mogli uzyskać immunitet, nawet jeśli nie należeli do *numerus clausus*²⁴⁵. W przypadku lekarzy chodziło niewątpliwie o ich rozległą wiedzę medyczną oraz doświadczenie zawodowe.

D. 27, 1, 6, 11 *MODESTINUS libro secundo excusationum*: Τὸν ἐν Πρώμῃ σοφιστεύοντα ἢ καλαρίῳ ἢ καὶ χωρὶς καλαρίου ἄφεσιν ἔχειν νενομοθέτῃται ὑπὸ τῶν θειοτάτων Σεβήρου καὶ Ἀντωνίνου, οὕτως ὡς ἂν εἰ ἔτυχεν τὸν λόγον, ὅτι κοινῆς οὐκῆς τε καὶ νομιζομένης πατρίδος τῆς βασιλευούσης εἰκότως ἂν ὡς ἐν ἰδίᾳ πατρίδι χρήσιμον ἑαυτὸν παρασχὼν ἀλειτουργίαν καρπώσεται.

Boski Sewer i Antonin zapewnili zwolnienie dla profesorów nauczających w Rzymie, choćby byli wynagradzani lub nie, tak jakby byli w swym własnym kraju. Przyczyną tej regulacji jest to, że cesarskie miasto ma być wspólne dla wszystkich, ten, kto tu jest użyteczny, uzyska zwolnienie tak, jakby przebywał w swym ojczystym kraju.

Ze źródła wynika, że Rzym jako stolica imperium był traktowany na wyjątkowych zasadach i nie obowiązywała tu zasada *numerus clausus*. Wprawdzie w drugim z cytowanych tekstów nie ma wzmianki na temat lekarzy, to jednak ze względu na wcześniej cytowane fragmenty tego źródła, do nich się odnoszące można przyjąć, iż ten także dotyczy medyków. Na taką możliwość wskazuje również fragment *Instytucji Justyniana*, w którym cesarz, potwierdzając tę regulację, wymienił lekarzy obok gramatyków oraz retorów.

I. 1, 25, 15: *Item Romae grammatici rhetores et medici et qui in patria sua id exercent et intra numerum sunt, a tutela vel cura habent vacationem.*

²⁴⁵ I. Andorlini, A. Marcone, *Medicina, medico e società nel mondo antico*, Firenze 2004, s. 170–181.

Także gramatycy, retorzy i lekarze w Rzymie oraz ci, którzy w swoim ojczystym kraju wykonują taki zawód i mieszczą się w ustalonej dla nich liczbie, mają zwolnienie od sprawowania opieki lub kurateli.²⁴⁶

Informację dotyczącą zasady wybierania lekarzy miejskich do *numerus clausus* odnaleźć można w edykcje cesarza Karakalli.

D. 50, 9, 1 ULPIANUS libro tertio opinionum: *Medicorum intra numerum praefenitum constituendorum arbitrium non praesidi provinciae commissum est, sed ordini et possessoribus cuiusque civitatis, ut certi de probitate morum et peritia artis eligant ipsi, quibus si liberosque suos in aegritudine corporum committant.*

Lekarzy wyznaczonych w obrębie liczby określonej nie ustanawia osąd namiestnika prowincji, lecz [osąd] senatu oraz posiadaczy ziemskich tego miasta, aby byli pewni co do uczciwego sposobu życia oraz biegłości sztuki tych, którym powierzą siebie i swoje dzieci w chorobie ciała.

Źródło udziela informacji o tym, że wybór lekarzy wchodzących do *numerus clausus* powinien być w gestii rady miejskiej, a nie namiestnika prowincji. Wiązało się to z faktem nieingerowania władz rzymskich w lokalne kompetencje poszczególnych miast. Poza tym miejscowe elity miały lepszą wiedzę o ewentualnych kandydatach niż namiestnicy prowincji. Brano pod uwagę moralność kandydata (*probitas morum*) i jego znajomość sztuki lekarskiej (*peritia artis*), przy czym oba te przymioty najwyraźniej stawiane są na równi. Tak wysokie wymagania spowodowane były tym, że elity lokalne oddawały siebie i swoje rodziny opiece lekarskiej, chciały więc zatrudniać sprawdzonych medyków.

Powołanie na stanowisko lekarza miejskiego nie było dożywotnie – taki, który nie spełniał pokładanych w nim oczekiwań, mógł zostać odwołany.

D. 50, 4, 11, 3 MODESTINUS libro undecimo pandectarum: *Reprobari posse medicum a re publica, quamvis semel probatus sit, divus Magnus Antonius cum patre rescripsit.*

Boski Antonin z ojcem wydał reskrypt, że można odwołać lekarza z urzędu, chociaż raz mógł [już] być zatwierdzony.

Źródło podaje tylko informację o możliwości odwołania raz wybranego lekarza. Najprawdopodobniej dokonywała tego rada miasta, brak jest jednak źródeł na ten temat. W efekcie odwołania lekarz tracił przysługujący mu wcześniej

²⁴⁶ FV. 149: *Philosophis quoque et medicis et rhetoribus et grammaticis, quibus per hanc professionem immunitas dari solet, etiam vacatio a tutelis datur divinorum principum rescriptis quam imperatorum nostrum. Quantum ad medicos uniuscuiusque civitatis pertinet, intra numerum quinque esse debere sacrae constitutiones docent cetera.* (Filozofom, jak i lekarzom, retorom oraz nauczycielom, którzy dzięki temu zawodowi otrzymali *immunitas*, przyznano również zwolnienie od opieki przez naszych boskich cesarzy. Określona ilość lekarzy odnosi się do każdego miasta, która winna się mieścić w liczbie pięciu, jak oznajmiają cesarskie konstytucje).

immunitet.²⁴⁷ Modestyn nie mówi niestety o potencjalnych przyczynach takiej decyzji, choć jest rzeczą jasną, że odwołanie nie mogło nastąpić bez podstawy. Zapewne jednym z jego warunków było niedbałe wypełnianie obowiązków²⁴⁸.

B. Przywileje nadawane lekarzom w okresie Dominatu

W późnym cesarstwie rzymskim status lekarza został już ukształtowany w pełni. Cesarz Konstantyn Wielki wydał trzy konstytucje dotyczące zawodów należących do *artes liberales*. Pierwsza z nich, wydana w 321 roku po Chr., została skierowana do Gajusza Cejoniusza Rufusa Woluzjana, prefekta Rzymu²⁴⁹.

CT. 13, 3, 1 pr. Imp. Constantinus a. ad Volusianum: *Medicos, grammaticos et professores alios litterarum immunes esse cum rebus, quas in civitatibus suis possident, praecipimus et honoribus fungi; in ius etiam vocari eos vel pati iniuriam prohibemus, ita ut, si quis eos vexaverit, centum milia nummorum aerario inferat a magistratibus vel quinquennialibus exactus, ne ipsi hanc poenam sustineant. Servus eis si iniuriam fecerit, flagellis debeat a suo domino verberari coram eo, cui fecerit iniuriam, vel, si dominus consensit, viginti milia nummorum fisco inferat, servo pro pignore, donec summa haec exsolvitur, retinendo. Mercedes etiam eorum et salaria reddi praecipimus. Quoniam gravissimis dignitatibus vel parentes vel domini vel tutores esse non debent, fungi eos honoribus volentes permittimus, invitos non cogimus. Proposita kal. aug. Sirmio Crispo et Constantino cc. cons. (321/4 aug. 1).*

Rozkazujemy, aby lekarzy, gramatyków i innych profesorów literatury zwolnić od ciężarów publicznych na mieniu, które posiadają w swoich miastach, i od pełnienia urzędów; zabraniamy wzywać ich przed sąd albo znieważać, w taki sposób, że jeśli ktoś by ich nękał, wniesie do skarbu państwa sto tysięcy monet, a dopilnować tego mają urzędnicy państwowi albo urzędnicy muncypialni wybierani na pięć lat - w przeciwnym razie sami niech poniosą tę karę. Jeśli niewolnik uczyni jakieś zło tym ludziom, musi być bity różgami przez jego pana w obecności osoby, której zło wyrządził. Jeśli zaś jego pan godził się na te sprawki, powinien zapłacić fiskusowi dwadzieścia tysięcy monet, czyli łącznie jedną trzecią solida i niewolnik winien być trzymany jako zastaw dopóki cała należna suma nie zostanie zapłacona. Rozkazujemy także, by ich zaległe stawki i wynagrodzenia były im wypłacone. Jeżeli wymienieni zechcą, mogą sprawować urzędy, zabraniamy zmuszać ich do piastowania tych urzędów.

Konstytucja potwierdza wcześniej nadane przywileje, dodaje jednak również kilka nowych uregulowań. Po pierwsze, cesarz powtarza zwolnienie lekarzy od wszystkich ciężarów publicznych dotyczących ich majątku oraz od obowiązku

²⁴⁷ B. Santalucia, *I «libri opinionum» di Ulpiano*, vol. I, Milano 1971, s. 56.

²⁴⁸ Wg D. 27, 1, 6, 4. Zob. G. Capolla, *op. cit.*, s. 443–445.

²⁴⁹ A. Chastagnol, *Les fastes de la Préfecture de Rome au Bas-Empire*, Paris 1962, s. 52–53; M. T. W. Arnheim, *The Senatorial Aristocracy in the Later Roman Empire*, Oxford 1972, s. 195.

pełnienia urzędów. Co ciekawe jednak, lekarze, jeśli zechcą, mogą obejmować wspomniane stanowiska, nie można ich jedynie do tego zmuszać. Konstantyn Wielki przypomina i porządkuje również regulację cesarza Wespazjana dotyczącą zakazu pozywania lekarzy przed sąd oraz znieważania ich. I tu działanie takie zagrożone zostało bardzo surowymi karami pieniężnymi²⁵⁰. Ich wyegzekwowanie zagwarantowane zostało przez nałożenie tego obowiązku na urzędników państwowych pod groźbą poniesienia konsekwencji tej samej miary. W szczególnie sposób cesarz potraktował wszelkie czyny skierowane przeciw lekarzowi, a dokonane przez niewolnika. W takim przypadku sprawca ma zostać wychłostany, a jeśli działał za wiedzą swojego pana, to ten miał zapłacić kwotę dwudziestu tysięcy monet do skarbcza cesarskiego²⁵¹.

Na uwagę zasługuje też nakaz wypłacenia medykom wszystkich zaległych wynagrodzeń. Najwyraźniej nie zawsze otrzymywali należną im zapłatę i cesarz, chcąc najprawdopodobniej zapewnić im spokojne warunki praktykowania medycyny, zmusił lokalne władze miejskie do wypłaty wspomnianych kwot.

Trudno ocenić, czy omawiana konstytucja odnosiła się do wszystkich lekarzy praktykujących w cesarstwie, czy też tylko do lekarzy publicznych. Wątpliwość wprowadza informacja na temat zapłaty kary pieniężnej na rzecz fiskusa. Wydaje się jednak, iż dotyczyć mogła wszystkich lekarzy cesarstwa, już wcześniej bowiem cesarze nadawali przywileje w tym zakresie. Być może też, ze względu na wykonywany zawód, lekarze byli dodatkowo chronieni właśnie w ten sposób, podkreślający ich znaczenie dla państwa.

Druga konstytucja cesarza Konstantyna została wydana w 326 roku po Chr.

CT. 13, 3, 2 Idem a. ad Rufinum praefectum pretorio: *Archiatři omnes et ex archiatři ab universis muneribus curialium, senatorum et comitum perfectissimorumque muneribus et obsequiis, quae administratione perfunctis saepe mandantur, a praestationibus quoque publicis liberi immunesque permaneant nec ad ullam auri et argenti et equorum praestationem vocentur, quae forte praedictis ordinibus aut dignitatibus adscribuntur. huius autem indulgentiam sanctionis ad filios quoque eorum statuimus pervenire. dat. xii kal. iun. constantino a. vii et constantio caes. cons.* (326 [354] mai. 21)

Wszyscy archiatrzy i [byli] archiatrzy niech zostaną wolni i uwolnieni od wszystkich ciężarów kurialnych, senatorskich i najdostojniejszych komesów, które często są nakładane na tych, którzy pełnili jakąś funkcję administracyjną, a także od świadczeń publicznych, aby żadnych świadczeń nie musieli wykonywać, ani w złocie, ani w srebrze lub koniach, które są przeznaczone dla wyżej wymienionych rang i godności. Postanawiamy, że łaskawość tego postanowienia ma dotyczyć także ich synów.

²⁵⁰ E. Germino, *Medici e professori nella legislazione costantiniana*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris”, Roma 2003, s. 187–246.

²⁵¹ E. Germino, *op. cit.*, s. 192–193.

Ten akt dotyczył lekarzy cesarskich, czyli archiatriów²⁵². Instytucja ta została przejęta od starożytnych Greków, u których główny lekarz miejski otrzymywał dość istotne przywileje, jak chociażby kompetencje urzędnicze oraz, niekiedy, prawo bicia monety z własnym imieniem i wskazanym tytułem²⁵³. Pozycja ta wiązała się również z wysokim wynagrodzeniem za świadczenie usług medycznych.

Archiatryzy w późnym cesarstwie rzymskim zyskali na znaczeniu jako nadworni lekarze. Cesarz zwalnia ich z ciężarów ponoszonych przez wyższych urzędników państwowych, jak i pozostałych świadczeń spełnianych w złocie, w srebrze lub w koniach, a związanych z pełnieniem tych zaszczytnych funkcji. Świadczenia w naturze (tj. dostarczanie koni) wiązały się z faktem, że w armii rzymskiej późnego cesarstwa główną rolę odgrywała konnica, zwana *cataphractarii*²⁵⁴. W związku z tym armia nieustannie potrzebowała dużej ilości koni, które dostarczane były przez bogatych obywateli cesarstwa²⁵⁵.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatnie zdanie cytowanej konstytucji, które zawiera rozszerzenie przyznanych przywilejów na synów lekarzy. Najprawdopodobniej powodem takiej regulacji było zapewnienie im swobodnych warunków do nauki sztuki lekarskiej, często bowiem zawód lekarza przechodził z ojca na syna. W czasach Konstantyna Wielkiego brakowało wykształconych fachowców w różnych dziedzinach i cesarz wszelkimi metodami usiłował zwiększyć ilość obywateli z odpowiednim wykształceniem²⁵⁶.

Do podobnego rozwiązania cesarz powrócił w swej ostatniej konstytucji dotyczącej lekarzy z 333 roku po Chr.

CT. 13, 3, 3 idem A. ad Populum: *Beneficia divorum retro principum confirmantes medicos et professores litterarum, uxores etiam et filios eorum ab omni functione et ab omnibus muneribus publicis vacare praecipimus nec ad militiam comprehendere neque hospites recipere nec ullo fungi munere, quo facilius liberalibus studiis et memoratis artibus multos instituant. Proposita v kal. Octob. constantinopoli dalmatio et zenofilo cons. (333 sept. 27)*

Ten sam A[ugust] do Ludu: W potwierdzeniu specjalnych nadań łaski cesarskiej poprzednich cesarzy, my nakazujemy, by lekarze i profesorowie literatury, a także ich żony i dzieci, były wolne od wykonywania wszelkich przymusowych ciężarów publicznych. Nie powinni podlegać służbie wojskowej, ani otrzymywać dokwaterowanych do nich osób, ani wykonywać żadnej przymusowej służby publicznej, by mogli łatwiej szkolić więcej osób w naukach wyzwolonych oraz wspomnianych wyżej sztukach.

²⁵² Zob. V. Nutton, *Archiatri...*, s. 191–226.

²⁵³ G. D. Hart, *Asclepius. The God of Medicine*, London 2000, s. 121.

²⁵⁴ A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *op. cit.*, s. 112; M. Mielczarek, *Cataphracti and Clibanarii. Studies on the Heavy Armoured Cavalry of the Ancient World*, (Studies on the History of Ancient and Medieval Art of Warfare, vol. 1), Łódź 1993.

²⁵⁵ A. H. M. Jones, *op. cit.*, vol. I, s. 431; vol. II, s. 357.

²⁵⁶ CT. 13, 4, 1, zob. M. Pavan, *La crisi della scuola nel IV secolo*, Bari 1952, s. 20, 40–42, 54.

Cesarz potwierdził wszystkie przywileje poprzednich władców, dodatkowo jednak rozszerzył je na członków rodzin lekarzy, to jest na żony oraz dzieci. W porównaniu z poprzednią konstytucją Konstantyna stanowi to bardzo istotne rozszerzenie, gdyż dotyczy wszystkich lekarzy, a nie tylko archiatriów, oraz ich małżonek i wszystkich dzieci, a nie wyłącznie synów. Stanowić to mogło dodatkową zachętę do poświęcenia się uprawianiu medycyny.

Bardzo istotne jest również zdanie końcowe, które wskazuje pobudki, jakimi kierował się cesarz, wydając tę konstytucję. Wyraźnie potwierdza ono fakt, iż zabiegano w Rzymie o poprawne wykształcenie obywateli oraz, że przez przyznawanie przywilejów zachęcano lekarzy do przekazywania swoich umiejętności.

O tym, jak bardzo lekarze byli cenieni w ówczesnym Rzymie, świadczą również regulacje Juliana Apostaty. Cesarz ten w jednym ze swych listów wyraźnie podkreśla ich znaczenie i potwierdza wcześniejsze przywileje.

Jul., *Ep.* 75b: Ἰουλιανοῦ νόμος περὶ τῶν ἱατρῶν: Τὴν ἱατρικὴν ἐπιστήμην σωτηριώδη ἀνθρώποις τυγχάνειν τὸ ἐναργὲς τῆς χρείας μαρτυρεῖ, διὸ καὶ ταύτην ἐξ οὐρανοῦ πεφοιτηκέναι δικαίως φιλοσόφων παῖδες κηρύττουσι τὸ γὰρ ἀσθενὲς τῆς ἡμετέρας φύσεως καὶ τὰ τῶν ἐπισυμβαίνοντων ἀρρωστημάτων ἐπανορθοῦται διὰ ταύτης. Ὅθεν κατὰ τὸν τοῦ δικαίου λογισμόν συνωδὰ τοῖς ἀνωθεν βασιλεῦσι θεσπίζοντες ἡμετέρα φιλανθρωπία κελεύομεν τῶν βουλευτικῶν λειτουργημάτων ἀνενοχλήτους ὑμᾶς τοὺς λοιποὺς χρόνους διάγειν.

Juliana ustawa o lekarzach: Że wiedza lekarska bywa dla ludzi zbawienna, świadczy jawnie jej użyteczność. Stąd wychowankowie filozofów słusznie głoszą, że i ona z niebios zstąpiła: wszak przez nią właśnie daje się naprawiać słabość natury ludzkiej oraz wszystko, co należy do przypadających na nią niedomagań. Dlatego zgodnie z rozumowaniem prawidłowym i odpowiednio do woli dawnych władców my, kierowani naszą miłością człowieka, rozkazujemy: macie i w latach dalszych pędzić życie wolne od ciężarów spoczywających na radnych miasta²⁵⁷.

Na początku listu cesarz podkreśla fakt, iż medycynę można przyrównać do daru niebios i podkreśla jej ogromną użyteczność w naprawianiu słabości ludzkiej natury. Nawiązując do regulacji poprzednich władców potwierdza dawne zwolnienia od obowiązków dotyczących członków rady miasta. Dekurioni bowiem w tym okresie obciążeni byli licznymi świadczeniami na rzecz miasta, a przynależność do tego stanu była uzależniona od cenzusu majątkowego²⁵⁸.

Julian Apostata odniósł się również w jednej ze swoich konstytucji do przywilejów archiatriów.

²⁵⁷ Julian Apostata, *Listy*, przełożył W. Klinger, Wrocław 1962, s. 28.

²⁵⁸ A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *op. cit.*, s. 68; K. Zakrzewski, *Upadek ustroju municypalnego w późnym cesarstwie rzymskim*, [w:] idem, *U schyłku świata antycznego*, Warszawa 1964, s. 121–148.

CT. 13, 3, 4 imp. Iulianus a. ad archiatros: *Ratio aequitatis exposcit, ut veterum privilegia principium circa vos censeamus esse firmanda. Proinde nostrae mansuetudinis sanctione subnixi securi a molestiis munerum omnium publicorum reliquum tempus aetatis iugiter dat. iiii id. mai. constantinopoli mamertino et nevitta cons. (362 mai. 12)*

Cesarz Julian do lekarzy dworskich: Słuszność wymaga, abyśmy uznali, że należy potwierdzić dotyczące was przywileje dawnych princepsów. Poza tym - co już wynika z nakazu naszej łaskawości - [będziecie] bezpieczni od uciążliwości wszelkich obowiązków publicznych nieustannie przez cały pozostały okres życia.

W tej krótkiej regulacji cesarz przypomina i potwierdza wcześniejsze zwolnienia przyznane lekarzom cesarskim. Rozszerza je jednocześnie na cały ich okres życia, również wtedy, gdy przestaną praktykować medycynę. Wprawdzie cesarz przypisuje wprowadzenie tego zakazu sobie, to jednak już u Konstantyna odnaleźć można podobne uregulowanie dotyczące byłych archiatrów.

Także kolejni cesarze, Walentynian i Walens, wydali konstytucję dotyczącą omawianego zagadnienia. Odnosi się ona do lekarzy miasta Rzymu oraz ich żon.

CT. 13, 3, 10 Idem AAA. ad principium praefectum Urbis: *Medicis et magistris urbis Romae sciant omnes immunitatem esse concessam, ita ut etiam uxores eorum ab omni inquietudine tribuantur immunes et a ceteris oneribus publicis vacent, eosdemque ad militiam minime comprehendi placeat, sed nec hospites militares recipant. Kal. mai. Valentiniano et Valente III aa. Cons. (370 [?] APR. 29)*

Wszyscy ludzie powinni wiedzieć, że zwolnienia udzielono wszystkim lekarzom oraz nauczycielom miasta Rzymu, by ich żonom także udzielono zwolnienia od wszelkiego niepokoju, by wolne były od wszystkich ciężarów publicznych. Jest naszym życzeniem, by wyżej wspomniany nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej w ogóle, ani by nie byli zmuszani do otrzymywania zakwaterowanych wojskowych.

Cesarze nawiązali najprawdopodobniej do wcześniejszej regulacji Septymiusza Sewera oraz Antonina Piusa dotyczącej lekarzy wykonujących swój zawód w Rzymie. Zarówno lekarze rzymscy, jak i ich żony, zostali zwolnieni z ciężarów publicznych.

Swoistym podsumowaniem dokonań poprzednich cesarzy są dwie konstytucje Honoriusza i Teodozjusza II z 414 roku po Chr.

CT. 13, 3, 16 impp. Honorius et Theodosius AA. monaxio praefecto praetorio: *grammaticos oratores adque philosophiae praeceptores nec non etiam medicos praeter haec quae retro latarum sanctionum auctoritate consecuti sunt privilegia immunitatesque frui hac praerogativa praecipimus, ut universi, qui in sacro palatio inter archiatros militarunt cum comitiva primi ordinis vel secundi, nulla municipali, nulla curialium collatione, nulla senatoria vel glebali descriptione vexentur, seu indepta administratione seu*

accepta testimoniali meruerint missionem, sint ab omni functione omnibusque muneribus publicis immunes nec eorum domus ubicumque posita militem seu iudicem suscipiant hospitandum. quae omnia filiis etiam eorum et coniugibus illibata praecipimus custodiri, ita ut nec ad militiam liberi memoratorum trahantur invitati. haec autem et professoribus memoratis eorumque liberis deferenda mandamus. dat. prid. kal. dec. constantinopoli constantio et constante cons. (414 nov. 30).

Rozkazujemy, aby gramatycy, mówcy i nauczyciele filozofii, jak również lekarze, oprócz przywilejów i udogodnień, jakie otrzymali powagą wcześniej wydanych regulacji, korzystali również z tego przywileju, aby wszyscy, którzy odbyli służbę w pałacu pośród lekarzy cesarskich z rangą pierwszego lub drugiego stopnia, nie byli uciskani żadną daniną municypalną ani kurialną ani żadnym podatkiem senatorskim lub ziemskim, czy to uzyskali odprawę czy otrzymawszy pismo mają być wolni od wszelkiej służby i obowiązku publicznego, a ich domy, gdziekolwiek się znajdują, nie muszą gościć ani wojska, ani sędziów. Nakazujemy, aby tego, bez żadnego umniejszenia, przestrzegano również w odniesieniu do ich dzieci i żon, tak, aby synowie nawet do służby wojskowej nie byli wcielani wbrew woli. To zaś polecamy przekazać również wymienionym przedstawicielom wymienionych zawodów i ich dzieciom. Wydano 30 listopada w Konstantynopolu, za konsulatu Konstancjusza i Konstansa.

CT. 13, 3, 17 Idem AA. Helioni magistro officiorum: *Artium liberalium professoribus ac praecipue medicis, qui cum comitivae primi ordinis ac secundi militant dignitate, privilegia et beneficia a retro principibus praestita nec non etiam nova ipsis eorumque filiis clementia nostra detulit, ut cohaerens sanctio protestatur:> quae tenaciter observari oportet. dat. prid. kal. dec. constantinopoli constantio et constante cons. (414 nov. 30).*

Profesorom sztuk wyzwolonych, szczególnie zaś lekarzom, którzy służą z rangą pierwszego i drugiego stopnia, łaskawość nasza udzieliła przywilejów i dobrodziejstw przyznanych przez wcześniejszych pryncepsów, jak również nowych [przywilejów], dla nich samych i dla ich synów, aby ciągłość nakazu świadczyła o jego konsekwencji. Należy go [scil. nakazu] ściśle przestrzegać. Wydano w przeddzień kalend grudniowych w Konstantynopolu, za konsulatu Konstancjusza i Konstansa (30 listopada 414 r.).

Pierwsza z cytowanych konstytucji przypomina zwolnienia nadawane lekarzom cesarskim, w tym również tym, którzy ukończyli już pełnienie swego stanowiska. Określenie rang w tym źródle odnosi się do rang urzędniczych stosowanych na dworze cesarskim. Oznacza to, iż archiatrizy stali się wyższymi urzędnikami cesarstwa²⁵⁹.

²⁵⁹ V. Nutton, *Archiatri*, s. 191–226.

Na uwagę zasługuje wzmianka dotycząca przyjmowania sędziów (*iudices*), tj. namiestników prowincji, którzy sprawowali swoje funkcje przemieszczając się między miastami²⁶⁰.

Również druga konstytucja zawiera powtórzenie wcześniej prezentowanych przywilejów, podaje jednak dodatkowo bardzo istotną informację dotyczącą powodu jej wydania. Cesarze mówią bowiem wyraźnie, iż celem takiego zabiegu jest podkreślenie ciągłości takich regulacji, aby świadczyła ona o konsekwencji i nieprzerwanym obowiązywaniu nadanych wcześniej przywilejów.

Za zwieńczenie regulacji dotyczących lekarzy uznać można konstytucję cesarza Konstantyna Wielkiego zachowaną w *Kodeksie Justyniana*.

C. 10, 53, 6 pr. Imperator Constantinus: *Medicos et maxime archiatros vel ex archiatris, grammaticos et professores alios litterarum una cum uxoris et filiis nec non etiam rebus, quas in civitatibus suis possident, ab omni functione et ab omnibus muneribus civilibus vel publicis immunes esse praecipimus neque in provinciis hospites recipere nec ullo fungi munere nec ad iudicium deduci vel exhiberi vel iniuriam pati, ut, si quis eos vexaverit, poena arbitrario iudicis plectetur.* * Const. A. ad Pop. * <a. 333 pp. v k. oct. Constantinopoli Dalmatio et Zenophilo cons. >


Rozkazujemy, że lekarze, a szczególnie lekarze cesarscy albo byli lekarze cesarscy, gramatycy i inni profesorowie literatury są wolni razem z żonami i synami nie tylko [z podatków] od majątków, które posiadają w swoich miastach, od wszystkich urzędów i od wszystkich ciężarów cywilnych albo publicznych, ani nie [muszą] kwaterować żołnierzy na prowincjach, ani wykonywać żadnej przymusowej służby publicznej, ani nie być ciąganym przed sąd albo być stawianym przed nim albo krzywdzić, jak, jeśli kto by tych nękał, niech będzie ukarany wedle uznania sędziego.

Cesarz Justynian poprzez włączenie do swojego Kodeksu powyższej konstytucji potwierdza regulacje swoich poprzedników. W ten sposób uznaje przedstawiony stan prawny za obowiązujący.

C. Wnioski

W dowód uznania działalności lekarzy za użyteczną dla obywateli cesarstwa oraz dla podkreślenia wysokiego prestiżu medycyny w społeczeństwie rzymskim, cesarze nadawali tej grupie zawodowej szereg przywilejów. Proces ten zapoczątkował już Gajusz Juliusz Cezar w końcowym okresie istnienia republiki, nadając lekarzom cudzoziemcom rzymskie obywatelstwo, które wiązało się przede wszystkim z ulgami fiskalnymi. Kolejni władcy potwierdzali i rozszerzali zakres przywilejów przyznanych lekarzom. Najistotniejszą zmianę porządku prawnego wprowadził cesarz Wespazjan, który jako pierwszy zwolnił wszystkich lekarzy od ponoszenia

²⁶⁰ Kodeks Teodozjański pod pojęciem *iudex* (*iudex ordinarius*) w zasadzie ukrywa osobę namiestnika prowincji (*praeses*). Chodzi tu o możliwość uchylenia się od obowiązku kwatunkowego, zob. CT 7,8.



ciężarów publicznych. Następni cesarze potwierdzali przywileje nadane wcześniej lekarzom, rozszerzając te same uprawnienia na rodziny medyków. Cesarskie potwierdzenia bynajmniej nie wiązały się z nieprzestrzeganiem przywilejów nadanych lekarzom, ale wynikały przede wszystkim z potrzeby przypominania władzom lokalnym o obowiązywaniu tych przywilejów w całym państwie.

Rozdział IV

ODPOWIEDZIALNOŚĆ LEKARZY



Juryści rzymscy, jak wspomniano, nie wyróżniali odrębnego prawa medycznego regulującego wszystkie aspekty działalności lekarzy. Najprawdopodobniej nie było takiej potrzeby, gdyż wystarczały ogólne regulacje dotyczące odpowiedzialności prawnej. Rzymianie nie wypracowali w związku z tym, na przykład, pojęcia błędu w sztuce lekarskiej czy też definicji zabiegu leczniczego, choć w dalszych rozważaniach terminy te będą używane celem ułatwienia komunikacji. Istnieją jednak, choć nieliczne, przekazy źródłowe dotyczące szczególnej odpowiedzialności lekarzy.

Ze względów praktycznych, jak się wydaje, największe znaczenie miała odpowiedzialność deliktowa. Oczywiście pojawia się pytanie, czy, i jeśli tak, to w jakim stopniu, wyjątkowy charakter zabiegów medycznych wpłynął na kształt ogólnych zasad odpowiedzialności za bezprawne wyrządzenie szkody.

Kolejne zagadnienie to zasady odpowiedzialności kontraktowej w sytuacji, gdy lekarz wykonuje zabieg medyczny w oparciu o umowę stanowiącą podstawę prawną jego działań. Dodatkowego wyjaśnienia wymaga modyfikacja zasad tej odpowiedzialności. Dokonuje się jej w związku z rozszerzeniem pretorskiej ochrony nieoznaczonych prawem stosunków kontraktowych, poprzez zastosowanie skarg *in factum*.

Ostatnią istotną kwestią pozostaje wskazanie różnych podstaw odpowiedzialności karnej lekarza. Trudno tu mówić o jakichś zasadach ogólnych, zachowało się jednak kilka źródeł traktujących o przestępstwach, jakich dopuścić się mogła osoba z wykształceniem medycznym.

A. Odpowiedzialność deliktowa

W okresie królewskim i we wczesnej republice rzymskiej istniało kilka pojedynczych regulacji służących dochodzeniu naprawienia szkody majątkowej (*damnum*). Z pewnością należy wymienić tu Ustawę XII tablic. W jej treści brak jest jednak ogólnych reguł rządzących naprawieniem szkody, a poszczególne normy mają charakter kazuistyczny²⁶¹.

Wraz z upływem czasu oraz rozszerzeniem granic Imperium Romanum, kazuistyka zawarta w cytowanym źródle przestała wystarczać do rozstrzygnięcia wszystkich przypadków. Doprowadziło to do uchwalenia około 286 r. przed Chr. *plebiscitum* występującego w źródłach pod nazwą *Lex Aquilia*.²⁶² Akt ten dzielił się na trzy rozdziały. Pierwszy z nich zajmował się odpowiedzialnością za szkodę będącą wynikiem bezprawnego pozbawienia życia niewolnika lub zwierzęcia (zabójstwo człowieka wolnego rodziło odpowiedzialność karną, o czym dalej). Rozdział drugi

²⁶¹ Na przykład wypasanie bydła na cudzym gruncie (*actio de pastu*), czy też wycinanie cudzych drzew (*actio de arboribus succisis*); por. M. Zabłocka, J. Zabłocki, *Ustawa XII Tablic*, Warszawa 2000, s. 52 (tam też inne przykłady).

²⁶² B. Albanese, *Studi sulla lege Aquilia*, „Annali del Seminario Giuridico della Università Palermo” 21, 1950, s. 3–10. B. Winiger *La responsabilité aquilienne romaine: damnum iniuria datum*, München 1997; A. Corbino, *Il danno qualificato e la lex Aquilia. Appunti dalle lezioni di diritto romano*, Catania 2003.

dotyczył przypadków nieuczciwego umorzenia zobowiązania przez adstypulatora²⁶³. Rozdział trzeci wreszcie obejmował pozostałe formy wyrządzenia szkody na skutek spalenia, złamania i zniszczenia cudzej rzeczy, zranienia niewolnika lub bydła (*pecus*) oraz zabicia lub zranienia innego zwierzęcia.

Początkowo odpowiedzialność akwiliańska rozumiana była dość wąsko i dotyczyła wyłącznie bezprawnego, bezpośredniego oddziaływania sprawcy, na rzecz którego skutkiem było jej zniszczenie lub uszkodzenie.

Z biegiem czasu jednak zaczęto poszerzać zarówno zakres podmiotowy, jak i przedmiotowy jej zastosowania, a później poszerzono również jej podstawy. O ile wcześniej odpowiedzialność sprawcy była obiektywna, zależna wyłącznie od bezprawności jego działania, to wspomniany proces spowodował uwzględnienie po stronie wyrządzającego szkodę, elementu subiektywnego, w postaci winy. Odtąd została ona zaliczona do przesłanek odpowiedzialności, pośród których zajmowała miejsce poczesne, jeśli nie najważniejsze. Także pozostałe z przesłanek ulegały stopniowej modyfikacji. Obok bezpośredniego działania dopuszczono pośrednie oddziaływanie sprawcy szkody na rzecz. Zachowanie sprawcy mogło ponadto polegać na zaniechaniu, a nie tylko na pozytywnym działaniu. Niezależnie jednak od okresu historycznego, dla stosowania *lex Aquilia* wymagana była analiza danego zachowania pod kątem niezgodności z prawem oraz związku przyczynowego między nim a szkodliwym rezultatem.

W źródłach zachowały się przekazy dotyczące odpowiedzialności lekarza na podstawie *lex Aquilia*. Ich analiza pozwala na zaobserwowanie zmian w pojmowaniu przesłanek odpowiedzialności akwiliańskiej, w szczególności takich, jak bezprawność zachowania sprawcy, jego działanie (a nie zaniechanie) oraz bezpośredniość oddziaływania na przedmiot szkody.

W rzymskiej literaturze nieprawniczej zachował się jeden tekst o tym, że lekarze nie ponosili żadnej odpowiedzialności za skutki swoich błędów. Jest to fragment *Historii Naturalnej* Pliniusza Starszego.

Plin., *Nat.* XXIX 18: *Nulla praeterea lex, quae puniat incitiam capitale, nullum exemplum vindictae. discunt periculis nostris et experimenta per mortes agunt, medicoque tantum hominem occidisse impunita summa est.*

Poza tym nie ma żadnej ustawy, która by karała nieuctwo w tej dziedzinie, nie ma żadnego przykładu odstraszałającej kary! Uczą się na nasze ryzyko i przeprowadzają doświadczenia kosztem naszego życia. Jedynie lekarzowi wolno bezkarnie zabić człowieka²⁶⁴.

Ta, wydawałoby się, bardzo emocjonalna wypowiedź Pliniusza zdaje się sugerować, że, w związku z brakiem szczególnej regulacji, lekarze mogli całkowicie

²⁶³ Rozdział drugi *lex Aquilia* pozostaje poza zakresem zainteresowania poniższej pracy. Szybko zresztą uległ zapomnieniu przez jego niestosowanie. Szerzej na ten temat, zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996, s. 256.

²⁶⁴ Pliniusz, *Historia naturalna (wybór)*, tłum. I. i T. Zawadzcy, Wrocław 1961, s. 247.

bezkarnie wyrządzać szkody pacjentom, a nawet pozbawiać ich życia. Tekst ten wskazuje ponadto na szczególnie charakter sytuacji prawnej lekarzy. Według świadectwa Pliniusza lekarze byli jedyną grupą zawodową w Rzymie, która nie ponosiła żadnej odpowiedzialności prawnej za niestaranne wykonanie usługi.

Cytowany tekst oczywiście wymaga komentarza, choć nawet pobieżna refleksja pozwala na przyjęcie, że pogląd wyrażony przez Pliniusza jest istotnie przesadzony. Rzymski uczoney informuje, że nie było żadnego prawa, które by regulowało zasady odpowiedzialności lekarzy za negatywne skutki ich działań medycznych. Wydaje się, iż jest to niezbyt trafna opinia. Pliniusz, należący do arystokracji rzymskiej, która pielęgnowała cechy starorzymskiej *gravitas*, o której była mowa wyżej²⁶⁵, kierował się niechęcią i uprzedzeniami do pewnych zawodów, niegodnych stanu senatorskiego. Dochodziły do tego pewne stereotypy, jakimi Rzymianie posługiwali się w stosunku do lekarzy. Z tego powodu najprawdopodobniej autor ten wygłosił tak niepochlebną opinię na ich temat. Już wstępna analiza źródeł prawnych pokazuje, iż lekarze odpowiadali za skutki swoich zawinionych błędów. Wypowiadali się na ten temat także juryści współcześni Pliniuszowi. Uwagę swoją kierowali jednak na określenie granic odpowiedzialności medyków, samą zasadę uznając za oczywistą.

Należy tu przede wszystkim przywołać pogląd Prokulusa, zachowany w przekazie Ulpiana.

D. 9, 2, 7, 8 ULPIANUS libro octavo decimo ad edictum: *Proculus ait, si medicus servum imperite secuerit, vel ex locato vel ex lege Aquilia competere actionem.*

Proculus mówi: jeśli lekarz operował niewolnika nieumiejętnie, to przysługuje przeciw niemu skarga z tytułu najmu dzieła albo skarga z ustawy akwiliańskiej.

Ulpian, żyjący w okresie późnego prawa klasycznego, powołując się na opinię Prokulusa wprost stwierdza, że lekarz, który nieumiejętnie operuje niewolnika, może być pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu umowy najmu (*ex locato*) albo na podstawie *lex Aquilia*. Operowany niefachowo niewolnik zapewne zmarł lub doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, w tekście nie jest to jednak precyzyjnie określone. Zostawiając w tym miejscu na marginesie kwestię odpowiedzialności kontraktowej, o której będzie mowa dalej, warto zauważyć, że już w I wieku po Chr. zakres odpowiedzialności z *lex Aquilia* uległ zmianie. Do powstania odpowiedzialności deliktowej nie wystarczyło już tylko bezprawne wyrządzenie szkody, ale konieczna była wina nieumyślna po stronie sprawcy. Ulpian posługuje się tutaj pojęciem *imperite*, odnoszącym się do niedoświadczenia, niezręczności, braku zdolności, nieumiejętności zawodowej²⁶⁶. Przegląd źródeł pozwala stwierdzić, że

²⁶⁵ Patrz rozdz. I, s. 25.

²⁶⁶ J. Sondel, *Słownik...*, s. 447.

jest to zasadnicze określenie pojawiające się w kontekście winy w odniesieniu do odpowiedzialności lekarza. W odróżnieniu od *infirmitas*, oznaczającej brak sił czy fizyczną słabość, a także nieudolność czy lekkomyślność, źródła nie pozostawiają wątpliwości, że *imperitia* uzasadniała przypisanie sprawcy zawinienia²⁶⁷.

O nieumiejętności lekarza pisze również Ulpian.

D. 1, 18, 6, 7 ULPIANUS libro primo opinionum: *Sicuti medico imputari eventus mortalitatis non debet, ita quod per imperitiam commisit, imputari ei debet: praetextu humanae fragilitatis delictum decipientis in periculo homines innoxium esse non debet.*

Jakkolwiek skutek w postaci śmierci nie powinien być przypisany lekarzowi, to musi mu zostać przypisane to, co uczynił z powodu (właśnie) nieumiejętności. Jeśli ktoś przywodzi ludzi w niebezpieczeństwo (z powodu swoich kwalifikacji), nie wolno uznać jego czynu za niezawiniony przez powołanie się na ludzką niedoskonałość.

Jurysta stwierdza na samym początku, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności lekarza w każdym przypadku, gdy choroba prowadzi do śmierci pacjenta. Na pierwszy rzut oka zdanie to przypomina wcześniej cytowaną wypowiedź Pliniusza Starszego. Wbrew jego opinii Ulpian jednak dodaje, iż lekarz odpowiada za błąd spowodowany nieumiejętnością w leczeniu pacjenta²⁶⁸. Taki czyn jest zawiniony z tego powodu, że, jak stwierdza jurysta, niedoskonałość ludzka nie może stanowić usprawiedliwienia dla braku fachowości. Jest to więc powód, dla którego *imperitia* w oczach Rzymian jest wystarczającą podstawą do przypisania lekarzowi zawinienia. Ulpian nie precyzuje jednak znaczenia pojęcia nieumiejętnego zachowania lekarza. Taką informację można odnaleźć w *Institutjach Justyniana*.

I. 4, 3, 7: *Imperitia quoque culpa adnumeratur, veluti si medicus ideo servum tuum occiderit, quod eum male secuerit aut perperum ei medicamentum dederit.*

Nieumiejętność także uważa się za winę jak na przykład, jeśli lekarz przez to twego niewolnika zabija, że źle go operuje lub, że daje mu nieodpowiednie lekarstwo²⁶⁹.

Justynian określił, na czym mogła polegać *imperitia*. Cesarz odniósł ją nie tylko do zabiegu chirurgicznego dokonywanego przez lekarza, ale i do leczenia nieoperacyjnego, w tym przypadku nieodpowiedniego zaordynowania leku. Nie jest to jedyne źródło dotyczące podobnych sytuacji. Pogląd na ten temat sformułował już wcześniej Gajusz, cytowany w *Digestach*.

²⁶⁷ G. MacCormack, *Aquilian Culpa*, [w:] *Daube Noster. Essays in Legal History for David Daube*, ed. A. Watson, Edinburgh-London 1974, s. 210–212.

²⁶⁸ O zagadnieniu *imperitia*, por. S. D. Martin, *The Responsibility of Skilled Workers in Classical Roman Law*, „*The American Journal of Philology*” 122, No. 1, 2001, s. 107–129.

²⁶⁹ *Institucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986, s. 226.

D. 9, 2, 8 pr. GAIUS libro septimo ad edictum provinciale: *Idem iuris est, si medicamento perperam usus fuerit. sed et qui bene secuerit et dereliquit curationem, securus non erit, sed culpa reus intellegitur.*

To samo prawo ma zastosowanie, jeśli [lekarz] zastosował lek niewłaściwie. Lecz również ten, który dobrze przeprowadził operację, a zaniechał opieki [pooperacyjnej], nie będzie wolny od odpowiedzialności, lecz traktuje się go jak winnego.

Jurysta nie tylko przyjmuje odpowiedzialność lekarza za efekty działania niewłaściwie zastosowanego leku, ale rozszerza ją na skutki niewłaściwej opieki pooperacyjnej nawet, jeśli sam zabieg został przeprowadzony prawidłowo. Nieumiejętność bądź zaniedbanie po stronie medyka pozwalają zatem na przypisanie mu winy, choć Gajusz nie wypowiada się w tym miejscu na temat jej postaci. Kompilatorzy umieścili jednak powołany tekst w zestawieniu z D. 9, 2, 7, 8, a więc w kontekście rozważań na temat *imperitia*²⁷⁰.

Geoffrey MacCormack szuka źródeł rozróżnienia dokonanego przez Gaiusza w niezachowanej, początkowej części tekstu, podkreślając, że jurysta nie pokusił się o wyjaśnienie, dlaczego *imperitia* pozwala na przypisanie zawinienia, uważając to za coś oczywistego²⁷¹.

W pierwszym przypadku odpowiedzialność odszkodowawcza jest konsekwencją powstania szkody spowodowanej użyciem niewłaściwego lekarstwa. Fakt jego zaordynowania mieści się w kategorii nieudolności lekarza. Związek przyczynowy między bezpośrednim, obserwowalnym jego działaniem (*corpori corpore*) a niepożądanym skutkiem w postaci choroby, a może i śmierci niewolnika, a tym samym powstaniem szkody, był możliwy do wykazania²⁷².

Szczególnie interesująca jest druga część wywodu Gajusza. Lekarz prawidłowo wykonał operację chirurgiczną, ale później nie zajął się należycie opieką pooperacyjną. Partykuła *sed* zaznacza różnicę między tymi dwiema sytuacjami. W ten sposób pojawiła się nowa postać bezprawnego zachowania sprawcy szkody. Na gruncie pierwotnej regulacji *lex Aquilia*, za bezprawne uznano wyłącznie wywołujące szkodę działanie, w opisanej sytuacji natomiast również zaniechanie doprowadzić mogło do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej. Niewolnik bowiem nie umierał bezpośrednio na skutek działania lekarza, który interweniował prawidłowo, ale na skutek braku należytego działania²⁷³. Czasownik *derelinquo*, *-ere* oznacza pozostawienie czegoś samemu sobie, zaniechanie lub zaniedbanie, a także niekiedy nawet porzucenie²⁷⁴.

To rozwiązanie potwierdzone zostało w *Instytucjach Justyniańskich*.

²⁷⁰ R. Zimmerman, *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996, s. 386, 1126 n.

²⁷¹ Por. U. von Lübtow, *Untersuchungen zur lex Aquilia de damno iniuria dato*, Berlin 1971, s. 103 i 85; M. Kaser, *Periculum locatoris*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 74, 1957, s. 163.

²⁷² Por. M. I. Núñez Paz, *op. cit.*, s. 114.

²⁷³ G. MacCormack, *op. cit.* s. 9–12.

²⁷⁴ Por. J. Sondel, *Słownik...*, s. 273, a także M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. II, s. 101.

I. 4, 3, 6: *Praeterea si medicus, qui servum tuum secuit, dereliquerit curationem atque ob id mortuus fuerit servus, culpa reus est.*

Ponadto, jeśli lekarz, który zoperował twego niewolnika, zaniedbał leczenia i dlatego niewolnik umiera, obciążony jest winą²⁷⁵.

Tego samego zagadnienia dotyczy także fragment wypowiedzi Ulpiana zawarty w *Collatio*.

CO. 12, 7, 7 Ulpianus 18 ad edictum: *Si forte servus, qui idem conductor est, coloni ad fornacem obdormisset et villa fuerit exusta, neratius scribit ex locato conventum praestare debere, si negligens in elegendis ministeriis fuit. ceterum si alius ignem subiecerit fornaci, alius neglegenter custodierit, an tenetur? namque qui non custodit, nihil fecit: qui recte ignem subiecit, non peccavit: quemadmodum si hominem medicus recte secuerit, sed neglegenter vel ipse vel alius curaverit, aquilia cessat. quid ergo est? et hic puto ad exemplum aquiliae dandam actionem tam in eum, qui ad fornacem obdormiuit vel neglegenter custodit, quam, in medicum qui neglegenter curavit, sive homo perit sive debilitatus est. nec quisquam dixerit in eo qui obdormiuit rem eum humanam et naturalem passum, cum deberet vel ignem extinguere vel ita munire, ut non evagaretur.*

Jeśli niewolnik, należący do najemcy pieca lub domu, zasnął podczas pracy i dom strawił pożar, jak pisze Neracjusz, najemca pozwany na podstawie skargi z tytułu najmu musi zrekompensować szkodę, jeśli był nierozważny przy wyborze swoich sług. Ale jeśli jeden rozpalił w piecu, a drugi, czuwając przy nim, wykaże się niedbałością, czy ponosi odpowiedzialność? Ten, który nie strzegł pieca, niczego nie uczynił; Albowiem kto nie pilnuje, niczego nie uczynił, ten, który należycie rozpałał ogień, nie popełnił występkę. Tak jak w przypadku lekarza, jeśli należycie dokonał operacji, ale podczas późniejszego leczenia albo on sam, albo ktoś inny niedbale pielęgnował chorego, Ustawa akwiliańska nie ma zastosowania. Cóż zatem? Sądzę, że w tym przypadku powództwo z Ustawy akwiliańskiej powinno zostać skierowane przeciwko temu, który usnął przy piecu lub niedbale go pilnował, podobnie jak postępuje się z medykem, który niedbale leczy, czego skutkiem jest śmierć chorego lub jego kalectwo. Nikt też nie może twierdzić, że zaśnięcie przy piecu wynika z naturalnej potrzeby lub słabości – jego obowiązkiem było wcześniej zagaścić ogień lub tak go zabezpieczyć, aby nie mógł się rozprzestrzenić²⁷⁶.

Prawnik interesująco zestawiał tu zachowanie niewolnika nienależycie strzegącego ognia w prawidłowo rozpalonym piecu, z zachowaniem lekarza, dokonującego prawidłowej interwencji chirurgicznej, zaniedbującego jednak należytej opieki po zabiegu. Zarówno szkoda będąca wynikiem pożaru, jak i ta, powstała na skutek nieprawidłowej opieki medycznej, wymagają naprawienia nawet, jeśli ich sprawcy

²⁷⁵ *Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986, s. 226.

²⁷⁶ *Zbiór prawa moźeszowego i rzymskiego*, przekład i objaśnienia A. Dębiński, Lublin 2011, s. 161.

tylko powstrzymali się od działania. Zarówno zatem właściciel niewolnika-śpiocha, jak i lekarz, będą odpowiadać z *lex Aquilia*. Co istotne, z cytowanego źródła zdaje się wynikać, że lekarz ponosi odpowiedzialność także za skutki zaniechania innych osób, którym pieczę nad chorym powierzył. W tej konstrukcji zatem odpowiada on za szkodliwe skutki nietrafnego doboru pomocników²⁷⁷.

Jeszcze jeden przekaz źródłowy odnosi się do możliwości zastosowania *lex Aquilia* również w sytuacjach, w których śmierć pacjenta nie była skutkiem bezpośredniego oddziaływania sprawcy na ofiarę.

D. 9, 2, 9 pr. ULPIANUS libro octavo decimo ad edictum: *Item si obstetrix medicamentum dederit et inde mulier perierit, Labeo distinguit, ut, si quidem suis manibus supposuit, videatur occidisse: sin vero dedit, ut sibi mulier offerret, in factum actionem dandam, quae sententia vera est: magis enim causam mortis praestitit quam occidit.*

Tak samo, jeśli położna podała lekarstwo, a kobieta następnie umarła, to Labeon orzeka, że jeśli własnoręcznie podsunęła je kobiecie, należy uznać, że zabiła. Jeżeli zaś dała lek kobiecie, a kobieta sama go sobie zaaplikowała, powinna być wniesiona skarga *in factum*. Takie orzeczenie jest słuszne: bardziej bowiem dostarczyła przyczynę śmierci niż zabiła.

Źródło przedstawia sytuację, w której kobieta, prawdopodobnie niewolnica, umiera po zażyciu lekarstwa przygotowanego przez położną. Nie jest tu istotne, że lekarstwo podaje położna, a nie lekarz, wykazano już bowiem, że słowa położna (*obstetrix*) i lekarka (*medica*) mogły być używane zamiennie.

Ulpian, powołując się na zdanie Labeona, zajmuje się w tej wypowiedzi związkiem przyczynowym jako przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej. W pierwszym stanie faktycznym sprawa jest prosta: położna własnoręcznie zaaplikowała niewłaściwe lekarstwo, jest zatem winna śmierci pacjentki. Jednakże odpowiada także wówczas, gdy tylko przygotowała specyfik i podała go kobiecie, a ta samodzielnie lekarstwo zażyła. Jest to istotne rozszerzenie spektrum możliwych zachowań sprawcy w stosunku do początkowego okresu stosowania *lex Aquilia*, kiedy do stwierdzenia odpowiedzialności konieczne było jego bezpośrednie oddziaływanie na poszkodowanego. Tu już juryści wskazują na możliwość zastosowania *actio in factum*, wzorowanej na skardze akwiliańskiej. W świetle tego rozstrzygnięcia umożliwienie śmierci jest traktowane podobnie jak pozbawienie życia. Warto zaznaczyć, że opisywana sytuacja dotyczy tylko tych przypadków, gdy położna własnoręcznie podaje lub stawia lek w zasięgu ręki chorej, a nie tych, gdy przez przypadek pozostawia lek w innym pomieszczeniu.

Analogiczne rozwiązanie sugerował również później Celsus. Jego opinię przytacza Ulpian w tym samym tytule dziewiątej księgi *Digestów*.

²⁷⁷ Odnośnie do *culpa in eligendo*, zob. W. Czachórski, *Zobowiązania*, Warszawa 2009, s. 509.

D. 9, 2, 6 Ulpianus libro octavo decimo ad edictum: *Celsus autem multum interesse dicit, occiderit an mortis causam praestiterit, ut qui mortis causam praestitit, non aquilia, sed in factum actione teneatur. unde adfert eum qui venenum pro medicamento dedit et ait causam mortis praestitisse, quemadmodum eum qui furenti gladium porrexit: nam nec hunc lege aquilia teneri, sed in factum.*

Celsus zaś twierdzi, że to znaczna różnica, czy zabił, czy dostarczył przyczynę zgonu, jako że ten, kto dostarczył przyczynę zgonu, powinien być pozwany nie w postępowaniu na podstawie *lex Aquilia*, ale w postępowaniu ze skargi *in factum*. W związku z tym przywołuje [przykład] tego, kto podał truciznę zamiast leku, i twierdzi, że dostarczył przyczynę zgonu tak samo jak ten, kto podał miecz szaleńcowi; ponieważ tego ostatniego też nie pozywa się na podstawie *lex Aquilia*, lecz ze skargi *in factum*.

Celsus podaje, że należy odróżnić zabicie od pośredniego spowodowania śmierci²⁷⁸. Porównuje on podanie trucizny zamiast leku do dania miecza szaleńcowi: w obu przypadkach jurysta wskazuje raczej na możliwość wniesienia skargi *in factum*, niż skargi *ex lege Aquilia*. Wynika to z bardzo wąskiego ujęcia przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej w pierwotnym tekście ustawy. Z czasem jednak w podobnych sytuacjach dopuszczano już zastosowanie skargi akwiliańskiej. O takiej możliwości pisze Ulpian.

D. 9, 2, 9, 1: Ulpianus libro octavo decimo ad edictum: *Si quis per vim vel suasum medicamentum alicui infundit vel ore vel clystere vel si eum unxit malo veneno, lege aquilia eum teneri, quemadmodum obstetrix supponens tenetur.*

Jeśli ktoś przemocą lub za pomocą perswazji wlał komuś lek bądź to doustnie, bądź lewatywą, bądź też natarł go trucizną, należy go pozwać na podstawie *lex Aquilia*, w ten sam sposób, jak i położną, która położyła lek.

Źródło nie dotyczy bezpośrednio osób wykonujących zawody medyczne, konstrukcja ich odpowiedzialności odszkodowawczej pełni w nim jednak funkcję wzorca, do którego odnosi się zachowanie wszelkich osób (*si quis*) wyrządzających szkodę przy użyciu leku zaaplikowanego w niestandardowy sposób, choćby przy użyciu perswazji. To kolejne rozszerzenie spektrum zachowań sprawcy szkody, skutkujących powstaniem jego odpowiedzialności odszkodowawczej. Zgodnie ze słowami jurysty perswazja, a więc niebezpośrednie zaaplikowanie leku choremu, czy też nawet podanie lub położenie specyfiku obok niego tak, aby go zażył, ale samo namawianie do jego przyjęcia jest już zakwalifikowane jako zachowanie uzasadniające uznanie szkody za zawinioną. W tekście jest wyraźnie mowa o *lex Aquilia*, nie zachodzi więc w takiej sytuacji potrzeba przyznawania poszkodowanemu

²⁷⁸ Na ten temat, zob. R. Zimmerman, *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996, s. 976; G. MacCormack, *op. cit.*, s. 22.

actio in factum. Interpretacja jurystów, poprzez szerokie rozumienie przesłanek odpowiedzialności za szkodę, w tym również bezpośredniości oddziaływania, pozwalała w ten sposób na poszerzenie obszaru zastosowania *lex Aquilia*.

Na zakończenie rozważań dotyczących odpowiedzialności deliktowej lekarza *ex lege Aquilia*, warto zwrócić uwagę na dwie okoliczności. Pierwszą jest rozszerzenie przez rzymskich jurystów zakresu stosowania ustawy na coraz liczniejsze przypadki wyrządzenia szkody. Związek przyczynowy obejmował nie tylko przypadki bezpośredniego oddziaływania sprawcy, ale też inne jego zachowania, jak pokazał to przykład akuszerki podającej lekarstwo, czy też zaniedbanie opieki pooperacyjnej przez lekarza.

Druga okoliczność dotyczy roli, jaką kazusy związane z praktyką medyczną mogły odegrać w kształtowaniu się pojęcia winy w postaci *culpa levissima*²⁷⁹. Rozważania jurystów nad lekarską *imperitia* zapewne wpłynęły na rozwinięcie pojęcia winy nieumyślnej w tym kierunku.

B. Odpowiedzialność kontraktowa

Uchwycenie podstawy prawnej relacji między lekarzem a pacjentem napotyka na bardzo duże trudności z powodu braku bezpośrednich źródeł, zwłaszcza dla okresu republikańskiego. Poniższe rozważania stanowią w związku z tym próbę ustalenia prawnej podstawy odpowiedzialności lekarza za skutki niewykonania lub nienależytego wykonania usług medycznej.

Mandatum

W literaturze dotyczącej *artes liberales* liczni autorzy przedstawiają pogląd, że wykonywanie tzw. wolnych zawodów, które Rzymianie otaczali wysokim prestiżem, podlegało stosunkowi mandatowemu²⁸⁰. Chociaż medycyna należała do *artes liberales*, nie zachowało się żadne źródło prawnicze bezpośrednio dotyczące odpowiedzialności kontraktowej lekarza z tytułu *mandatum*. W *Digestach* zachował się jedynie fragment, w którym lekarz jest przedstawiony jako mandatariusz:

D. 17, 1, 16 ULPIANUS libro trigensimo primo ad edictum: *Si quis mihi mandaverit in meo aliquid facere et fecero, quaesitum est, an sit mandati actio. et ait Celsus libro septimo digestorum hoc respondisse, cum Aurelius Quietus hospiti suo medico mandasse diceretur, ut in hortis eius quos Ravennae habebat, in quos omnibus annis secedere solebat, sphaeristerium et hypocausta et quaedam ipsius valetudini apta sua impensa faceret: deducto igitur, quanto sua aedificia pretiosiora fecisset, quod amplius impendisset posse eum mandati iudicio persequi.*

²⁷⁹ Być może *culpa levissima*. Zob. na ten temat O.Tellegen-Couperus, *The Limits of Culpa levissima*, „The Legal History Review” 76, 2008, s. 19–25.

²⁸⁰ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1990, s. 305; zob. D. Jörs, P. Kunkel, W. Wenger, *Römischen Privatrecht*, Berlin 1949, s. 225.

Jeśli ktoś by mi polecił coś uczynić w moim [majątku], a ja to uczynię - pytanie, czy jest to skarga chroniąca kontrakt zlecenia. A Celsus w siódmej księdze *Digestów* twierdzi, że sam tak odpowiedział, gdy mówiono, iż Aureliusz Kwietus polecił swojemu gospodarzowi lekarzowi, by ten w swoich ogrodach, które posiadał w Rawennie, a do których on sam [tj. Kwietus] miał zwyczaj przybywać co roku na wypoczynek, zbudował na własny [tj. lekarza] koszt boisko piłkarskie, łaźnie parowe i inne urządzenia dobrze wpływające na jego [tj. Kwietusa] zdrowie: niech więc wykaże, o ile wzrosła wartość jego budynków, a co wydał ponadto, tego może dochodzić w procesie dotyczącym *mandatum*.

Źródło przedstawia sytuację, w której lekarz dla swojego przyjaciela i pacjenta zarazem, niejakiego Aureliusza Kwietusa, w swojej posiadłości w pobliżu Rawenny wybudował i sfinansował z własnych środków przypominające park ogrody spacerowe, prawdopodobnie z domkiem letniskowym. Znajdowało się tam boisko do gry w piłkę, ogrzewanie pod podłogą i inne urządzenia, specjalnie przygotowane dla potrzeb tegoż pacjenta (*quaedam ipsius valetudini apta*). Przyjaciel lekarza miał zwyczaj przebywać tam w lecie całymi tygodniami. W opinii Ulpiana lekarz może domagać się zwrotu wydatków poniesionych w związku z powyższymi przedsięwzięciami na podstawie *actio mandati contraria*.

Tekst ten wprawdzie odnosi się do mandatu, nie ma jednak bezpośredniego związku ze specyficzną relacją lekarz-pacjent. Innymi słowy, zadanie zlecone przyjacielowi przez Aureliusza Kwietusa nie pozostaje w relacji z kwalifikacjami tego pierwszego jako lekarza. Ponadto nie omawia się w nim również wynagrodzenia dla lekarza jako takiego. Jedyny zatem tekst, który odnosi się do lekarza zleceniobiorcy zajmuje się tą kwestią w sposób pośredni, jeśli nie przypadkowy. Przyjaciel mógł wykonywać inny zawód, a okoliczności nie uległyby zmianie. W żadnym przypadku nie można z cytowanego źródła wnioskować, że za pomocą skargi chroniącej kontrakt zlecenia można było dochodzić wynagrodzenia lekarza, a tym bardziej naprawienia ewentualnej szkody po stronie pacjenta.

Karl H. Below wyciąga stąd wniosek, że między lekarzem a pacjentem nie zachodził stosunek mandatowy, ponieważ gdyby lekarzowi przysługiwała skarga *mandati directa*, nie byłoby konieczne przyznawanie mu *actio in factum*²⁸¹. Jego argumentacja opiera się więc na spostrzeżeniu, że gdyby zlecenie było powszechną podstawą prawną świadczenia usług medycznych, to juryści rzymscy nie musieliby udzielać pacjentom skarg *in factum*; będzie o nich mowa dalej. Maria I. Núñez Paz również opowiada się za odrzuceniem stosunku mandatowego, jednocześnie jednak zwraca uwagę, że w koncepcji etyczno-społecznej relacji lekarz-pacjent dopuścić można czasem odwołanie do kontraktu zlecenia²⁸². W okresie republikańskim etyka społeczna narzucała wypełnianie określonych powinności moralnych wynikających

²⁸¹ K. H. Below, *Die Arzt im römischen Recht*, München 1953, s. 82, powołując się na źródła *Digestów*, dotyczące zastosowania skarg *in factum*.

²⁸² M. I. Núñez Paz, *La responsabilidad de los medicos en derecho romano*, Gijón 1996, s. 97.

z relacji przyjaźni (*amicitia*) lub z obowiązku (*officium*), niewspółgrających z wymogami obopólnej kompensaty ekonomicznej. Jednak wybiegając poza aspekt moralny trzeba powiedzieć, że kiedy relacja lekarz-pacjent sytuuje się w obszarze prawa, to wówczas odczuwa się potrzebę, aby wykonane usługi zostały wynagrodzone. Mario Talamanca stwierdza, że „umowa dotycząca wynagrodzenia powinna być rozpatrywana oddzielnie od *mandatum*, ale w taki sposób, aby okoliczności sprawy tak zostały uzupełnione, żeby to samo wynagrodzenie pozostało możliwe do kontrolowania”²⁸³. Ponadto, jak wskazuje R. Ihering, nie można mylić zobowiązań właściwych zleceniu z tymi, które wynikają z przyjaźni²⁸⁴.

D. 17, 1, 1, 4 PAULUS libro trigensimo secundo ad edictum:
Mandatum nisi gratuitum nullum est: nam originem ex officio atque amicitia trahit, contrarium ergo est officio merces: interveniente enim pecunia res ad locationem et conductionem potius respicit.

Zlecenie może być tylko darmowe: wywodzi się bowiem z powinności i przyjaźni, zapłata zaś pozostaje w sprzeczności z powinnością, i gdy w grę wchodzi pieniądze, rzecz przybiera raczej postać najmu lub dzierżawy.

Jednak rację może mieć M. Kaser, który mówi, że nie można całkowicie odrzucić stosunku mandatowego między lekarzem a pacjentem, mimo że źródła nie przekazały takiego typu kontraktu²⁸⁵. Przyjmuje on, że taki kontrakt był prawdopodobny, ponieważ początkowo, w okresie republiki wynagrodzenie płacone lekarzom miało charakter dobrowolny, oparty na obowiązku moralnym. Wtedy właśnie podstawą działań medycznych mogłaby być umowa zlecenia²⁸⁶.

Należy jednak pamiętać, że do czasów późnej republiki lekarzami byli głównie peregryni, wyzwolenicy i niewolnicy. *Mandatum* natomiast dotyczyłoby przede wszystkim wolnourodzonych Rzymian, należących do wyższych klas społecznych. Dopiero na początku pryncypatu pojawili się pierwsi lekarze z tych grup społecznych, wtedy więc można by uznać zlecenie jako podstawę świadczenia usług medycznych. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że swoją działalność wykonywali w ramach przyjacielskiej przysługi i nie było żadnego zobowiązania prawnego między nimi a pacjentami.

Locatio-conductio

Najbardziej odpowiednim rodzajem stosunku kontraktowego dla pracy lekarza wydaje się być kontrakt *locatio-conductio*, który przyjmuje w tym wypadku postać najmu usług (*locatio conductio operarum*). Max Kaser uznał, iż dopuszczalne

²⁸³ M. Talamanca, *Istituzioni di diritto romano*, Milano 1990, s. 604–605.

²⁸⁴ R. von Ihering, *Estudios juridicos*, trad. por A. González Posada, Buenos Aires 1974, s. 113.

²⁸⁵ M. Kaser, *Das römische Privatrecht*, München 1971, s. 587.

²⁸⁶ M. Kaser, *op. cit.*, s. 569.

jest, aby *locatio-conductio* było podstawą świadczenia usług medycznych²⁸⁷. Jednak wydaje się, że jest mało prawdopodobne, żeby ten kontrakt miał zastosowanie w stosunku do medycyny uprawianej przez wolnourodzonych. Po pierwsze, wynajmowanie swoich usług postrzegane było jako przynoszące ujmę i niegodne wolnego obywatela Rzymu²⁸⁸. Co do zasady bowiem wynajmowały swoje usługi osoby z niskich warstw społecznych oraz wyrobnicy²⁸⁹. Z drugiej strony, gdyby istniała powszechna akceptacja dla wykonywania tych usług w oparciu o *locatio-conductio*, to nie byłoby potrzeby przyznawania lekarzom wzmiankowanych już *actiones in factum*. Jak bowiem zaznaczono wyżej, wolnourodzeni lekarze mogli, co do zasady, świadczyć swoje usługi w ramach stosunku przyjaźni, przynajmniej w początkowym okresie prawa klasycznego. W późniejszym czasie, z uwagi na problem odpłatności ich usług, juryści szukali jakichś rozwiązań tej kwestii.

O możliwości skorzystania z *actio ex locato* wspomina cytowany już tekst Ulpiana zamieszczony w *Digestach*.

D. 9, 2, 7, 8 ULPIANUS libro octavo decimo ad edictum: *Proculus ait, si medicus servum imperite secuerit, vel ex locato vel ex lege Aquilia competere actionem*.

Proculus mówi: jeśli lekarz operował niewolnika nieumiejętnie, to przysługuje przeciw niemu skarga z tytułu najmu dzieła albo skarga z ustawy akwiliańskiej.

Ulpian przekazując słowa Prokulusa stwierdza, iż odpowiedzialności lekarza można dochodzić albo w drodze *ex locato* albo *lex Aquilia*. Tekst ten jest analizowany w literaturze nie z powodu problemów, które rozwiązuje, ale z powodu tych, które przedstawia. Po pierwsze, źródło nie mówi, czy lekarz jest człowiekiem wolnym, wyzwolencem czy niewolnikiem. Po drugie, partykuła *vel*, która wprowadza alternatywę skarg, podtrzymuje wątpliwość, czy wniesienie ich było kwestią wyboru poszkodowanego, czy też drugą z nich można wnieść tylko wówczas, kiedy nie było umowy między stronami.

Niejednoznaczność tekstu sprzyjała najróżniejszym interpretacjom, szczególnie z powodu założenia przyjmowanego w wielu przypadkach *a priori*, a dotyczącego zaliczenia, bądź nie, medycyny do kategorii *artes liberales*. Zwolennicy tego włączenia uważają, że jeśli ten, który praktykuje medycynę jest człowiekiem wolnym, jedynym uprawnionym instrumentem procesowym jest skarga z *lex Aquilia*, nigdy skarga *ex locato*²⁹⁰. Partykuła *vel* miałyby więc charakter wykluczający, bez bra-

²⁸⁷ M. Kaser, *op. cit.*, s. 569.

²⁸⁸ J. F. Schulze, *Die Entwicklung der Medizin im Rom und das Verhältnis der Römer gegenüber der ärztlichen Tätigkeit von den Anfängen bis zum Beginn der Kaiserzeit*, „*Živa Antika*” 21, 1971, s. 495–505.

²⁸⁹ W. Hellebrand, recenzja pracy: A. Bernard, *La rémunération des professions libérales en droit romain classique*, Paris 1935, [w:] „*Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*” 57, 1937, s. 481 n.; R. Bozzoni, *I medici ed il diritto romano*, Napoli 1904, s. 209; D. Jörs, P. Kunkel, W. Wenger, *Römischen Privatrecht*, Berlin 1949.

²⁹⁰ Zob. K. H. Below, *op. cit.*, s. 113.

nia pod uwagę woli powoda. W przypadku gdyby praktykujący był wyzwoleniec lub niewolnikiem, zastosowanie znajdowałaby umowa o najem usług oraz skarga *ex locato*. Jako najbardziej znaczącego wyrażiciela tego poglądu można wymienić K. H. Belowa. Stwierdza on, że tekst jest interpolowany i że skarga z *lex Aquilia* wyklucza skargę *ex locato*²⁹¹. Jeśli więc lekarz jest człowiekiem wolnym, znalazłaby zastosowanie tylko *actio in factum* oraz ewentualnie postępowanie kognicyjne. Uznaje zatem, że w analizowanym tekście źródłowym lekarzem jest niewolnik²⁹² lub wyzwoleniec, chociaż nie mówi się o tym wyraźnie. Uważa przy tym za interpolowane wszystkie teksty, które przedstawiają inne świadectwa.

Na bardziej umiarkowanym stanowisku stoi K. Visky, który uważa, że nie należy doszukiwać się w tekście treści nienapisanych. Źródło to nie mówi, czy lekarz wykonujący zabieg jest niewolnikiem²⁹³. W konsekwencji nie ma przeszkód dla rozważenia możliwości wniesienia skargi *ex locato*.

Należy także zgodzić się z T. Mayer-Maly, który twierdzi, że istnieje możliwość wyboru między skargą akwiliańską i skargą z najmu, bez wykluczenia w żadnym przypadku możliwości skorzystania z tej pierwszej, jak uważał K. H. Below²⁹⁴.

W końcu nie można zapomnieć, że skarga *ex lege Aquilia* zawiera w pojęciu kary również odszkodowanie. Właśnie dlatego w prawie justyniańskim przybierze formę skargi mieszanej. Z tego wykluczenia kumulatywności wynika, że ten, który ponosi szkodę majątkową – właściciel poszkodowany przez lekarza – może wybrać między przedstawieniem swojego roszczenia w drodze skargi *ex lege Aquilia* lub w drodze skargi *ex locato*. Tym bardziej, iż początkowo, zanim doszło do rozszerzenia zakresu przesłanek odpowiedzialności z *lex Aquilia*, zapewne częściej korzystano ze skargi z tytułu najmu. Potem dopiero rozwiązania z *lex Aquilia* zaczęły dominować w praktyce.

Actiones in factum i cognitio extra ordinem

Problem z określeniem podstawy prawnej relacji lekarz-pacjent dotyczył jedynie lekarzy wolnourodzonych, pochodzących z wyższych warstw społecznych. Pojawił się zatem mniej więcej w czasach Cyncerona. Wcześniej, jak już wiadomo, usługi medyczne świadczone były przez ludzi z niższych klas, bądź niewolników, a ta sytuacja była nieskomplikowana.

O tym, że sami rzymscy juryści mieli kłopot z rozstrzygnięciem, jak traktować owe usługi świadczone w ramach przyjaźni (*beneficii loco*), świadczy cytowany niżej fragment dzieła Ulpiana. Do działalności medyków odnosi się on jedynie pośrednio, dowodzi jednak woli objęcia ochroną wszelkich roszczeń pacjenta.

²⁹¹ K. H. Below, *op. cit.*, s. 113.

²⁹² Jeżeli lekarzem był niewolnik, to za złe wykonanie usługi odpowiadał jego właściciel na zasadach odpowiedzialności noksalnej.

²⁹³ K. Visky, *op. cit.*, s. 40.

²⁹⁴ T. Mayer Maly, *Locatio conductio. Eine Untersuchung zum klassischen römischen Recht*, Wien 1956, s. 126.

D. 11, 6, 1 pr. ULPIANUS libro vicensimo quarto ad edictum: *Adversus mensorem agrorum praetor in factum actionem proposuit. a quo falli nos non oportet: nam interest nostra, ne fallamur in modi renuntiatione, si forte vel de finibus contentio sit vel emptor scire velit vel venditor, cuius modi ager veneat. ideo autem hanc actionem proposuit, quia non crediderunt veteres inter talem personam locationem et condutionem esse, sed magis operam beneficii loco praeberi et id quod datur ei, ad remunerandum dari et inde honorarium appellari: si autem ex locato conducto fuerit actum, dicendum erit nec tenere.*

Pretor przewidział przeciwko mierniczemu skargę *in factum*, przez takiego kogoś jak on nie możemy zostać oszukani, jest dla nas rzeczą wskazaną w tym, aby nie zostać oszukanymi przy wielkości nieruchomości, np. gdy istnieje spór dotyczący granic lub sprzedawca chce wiedzieć, jakiej wielkości nieruchomość jest wyznaczona do sprzedaży. Dlatego zaś tę skargę przedstawił, ponieważ dawni [prawnicy] uważali, że między takimi osobami nie zachodziła umowa najmu, lecz bardziej dopuszcza się prace w miejsce przysługi i to, co jest dane jako odwdziężenie za wyświadczone przysługi i stąd nazywane jest honorarium. Jeśli zaś z umowy najmu zostanie wniesiona skarga, należy powiedzieć, że nie zawiera roszczenia.

Wprawdzie źródło wprost nie dotyczy lekarzy, ale ponieważ działalność miernicza również należała do kategorii sztuk wyzwolonych, na zasadzie analogii można odnieść powyższe rozwiązania do usług medycznych. Z tekstu można zatem wnioskować *per analogiam*, że pacjent nie mógł dochodzić roszczeń w drodze skargi *ex locato*, ponieważ między nim a lekarzem nie dochodziło do zawarcia umowy najmu. Skoro zatem usługi świadczone przez lekarza miały charakter dobrowolnej przysługi, to celem umożliwienia pacjentowi wystąpienia z roszczeniem z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, pretor przyznawał mu *actio in factum*. Dzięki temu zatem stan faktyczny, jaki miał miejsce między lekarzem a pacjentem, znajdował ochronę prawną.

Należy podkreślić, że Ulpian przekazuje opinię dawnych prawników w tej sprawie, a więc najprawdopodobniej tych, działających w okresie republiki i początkach pryncypatu. W tym czasie dominowało postępowanie formułkowe, dlatego też, aby uwzględnić roszczenie pacjenta, zastosowanie *actiones in factum* było konieczne. W czasach Ulpiana skargi te straciły już na znaczeniu, ponieważ podstawową formą procesu cywilnego stała się *cognitio extra ordinem*. Juryści przewidzieli ochronę prawną pacjenta i lekarza również w ramach tego rodzaju postępowania, o czym świadczy kolejny fragment dzieła Ulpiana zawarty w *Digestach*.

D. 50, 13, 1: ULPIANUS 8 de omnibus tribunalis : *Praeses provinciae de mercedibus ius dicere solet, sed praeceptoribus tantum studiorum liberalium. liberalia autem studia accipimus, quae Graeci ἐλευθέρια appellant: rhetores continebuntur, grammatici, geometrae. Medicorum quoque eadem causa est*

quae professorum, nisi quod iustior, cum hi salutis hominum, illi studiorum curam agant: et ideo his quoque extra ordinem ius dici debet.

Namieśnik prowincji zazwyczaj rozsądza w sprawach zapłaty, ale tylko dla nauczycieli dyscyplin wyzwolonych. Za takowe dyscypliny wyzwolone przyjmujemy zaś te, które Grecy nazywają ἐλευθέρια: zalicza się do nich retorów, gramatyków, geometrów. Położenie lekarzy jest takie samo, jak wykładowców, a może nawet bardziej szczególne, jako że oni zajmują się zdrowiem i życiem ludzkim, a tamci nauką: i dlatego im również należy wymierzać sprawiedliwość w postępowaniu nadzwyczajnym.

Źródło przekazuje, iż sprawy dotyczące wynagrodzenia przedstawicieli sztuk wyzwolonych należą do kompetencji namiestnika prowincji. Jurysta podkreśla, że lekarze również zaliczani są do tej grupy, gdyż dbają o życie i zdrowie ludzkie, a nie jedynie o wykształcenie obywateli. Dlatego ich roszczenia są także objęte ramami postępowania nadzwyczajnego. Powyższy fragment dotyczy wprawdzie roszczeń lekarza o zapłatę za jego usługi, jednak można przyjąć, iż odnosi się także do ochrony żądań pacjenta w stosunku do medyka, w przypadku niewłaściwego leczenia.

Z analizy powyższych źródeł prawnych wynika, że odpowiedzialność kontraktowa odgrywała najprawdopodobniej znikomą rolę w odpowiedzialności lekarzy za skutki ich działań medycznych. Powstałaby ona bowiem w bardzo nielicznych sytuacjach, na przykład, gdy lekarz nie wykonał zobowiązania, a otrzymał zapłatę z góry, co zapewne stanowiło rzadkość. W przypadkach nienależytego wykonania zobowiązania, a więc nieumiejętnego, a może tylko nieskutecznego leczenia, pacjenci w zdecydowanej większości z pewnością korzystali albo przynajmniej mogli korzystać bądź ze środków przewidzianych w ramach odpowiedzialności deliktowej, bądź, w określonych sytuacjach, z ustaw karnych, jeśli pacjentem był obywatel. Relacja między lekarzem wolnourodzonym a pacjentem miała w praktyce, co do zasady, charakter nieformalny, usługi świadczone były w ramach przyjacielskiej przysługi. Dopiero w przypadku niewywiązania się z przyjętych zobowiązań mogła wkroczyć ochrona prawna w postaci *actiones in factum*, a w późniejszym czasie w ramach *cognitio extra ordinem*.

Warto również podkreślić, iż ustalenie podstawy prawnej świadczonych usług miało większe znaczenie dla samych lekarzy w przypadku dochodzenia przez nich wynagrodzenia, nie zaś dla pacjentów dochodzących swoich roszczeń. Ci ostatni bowiem dysponowali wspomnianymi wyżej sposobami ich zaspokojenia.

C. Odpowiedzialność karna

Odpowiedzialność karna lekarzy była związana z pozbawieniem życia pacjenta lub uszkodzeniem jego ciała. Nie było osobnych regulacji odnoszących się do odpowiedzialności lekarzy. Odpowiadali oni tak, jak inni sprawcy przestępstw, na zasadach ogólnych. W źródłach jest jednak kilka wzmianek o przypadkach,

w których okoliczności przestępstwa mogły dotyczyć wyłącznie tej grupy zawodowej.

Trucizna

Jednym z najczęstszych czynów, które można było zarzucić medykom, było podanie trucizny lub nieodpowiedniego środka leczniczego pacjentowi, który po jego zażyciu umierał. Biorąc pod uwagę wiedzę medyczną lekarzy na temat działania substancji leczniczych i trujących, stanowili oni w oczach społeczeństwa grupę potencjalnych trucicieli. Oczywiście, nie wszyscy lekarze zajmowali się trucicielstwem, które stanowiło swego rodzaju plagę w antycznym Rzymie²⁹⁵, trudno jednak współcześnie ocenić rozmiary tego zjawiska. Głównym tego powodem jest przede wszystkim brak źródeł, z drugiej strony zaś problem z udowodnieniem zabójstwa dokonanego w ten sposób przez lekarza. W starożytności, poza nielicznymi wyjątkami, nie znano metod pozwalających na wykrycie przestępstwa i ustalenie przyczyny zgonu pacjenta²⁹⁶.

Kolejną sytuacją, w której lekarze mogli ponieść odpowiedzialność karną były śmiertelne przypadki podania środków poronnych. Już w tamtym okresie wiedza na temat tych środków oraz aspektów opieki nad kobietami ciężarnymi była zaawansowana, o czym świadczą zachowane dzieła medyczne²⁹⁷. Trudno ocenić, na ile problem dokonywania aborcji był znaczący. Z pewnością jednak nie tylko naruszał uprawnienia oraz władzę ojca rodziny (*pater familias*) nad jej członkami, ale również, w późniejszym okresie, problem nabrał wymiaru etyczno-religijnego²⁹⁸.

Nie zawsze nielegalne działania lekarskie skutkowały śmiercią pacjenta. Czasami bowiem mogły doprowadzić do pewnych szkód na jego ciele lub umyśle. Z zachowanych źródeł wynika, iż dość częstym zjawiskiem było kastrowanie niewolników, które przez cały okres istnienia państwa rzymskiego postrzegane było jako nieetyczne i naruszające nie tylko obyczaje, ale i porządek prawny²⁹⁹. Oprócz tych sytuacji jednak, najprawdopodobniej na skutek podania niewłaściwego leku, mogło dojść również do wyrządzenia szkód w psychice pacjenta.

W literaturze antycznej zachowały się przekazy o zabójstwach lub usiłowaniach zabójstwa przy pomocy trucizny. W tych zabójstwach brali często udział lekarze albo w formie bezpośredniej (sami przygotowywali i podawali truciznę) albo w formie pośredniej (przygotowywali i przekazywali truciznę innym osobom planującym otrucie). Z racji swego zawodu mieli oni dostęp zarówno do środków leczniczych, jak i do trujących, a także posiadali profesjonalną wiedzę o tym, które

²⁹⁵ K. Amielańczyk, *Lex Cornelia de sicariis et veneficis*, Lublin 2011, s. 84–89.

²⁹⁶ Trudno było także udowodnić winę konkretnego lekarza, nawet jeśliby ustalono, jaki rodzaj trucizny podano, zob. J. Scarborough, *Roman Medicine*, London 1969, s. 232.

²⁹⁷ Na przykład Soranus, *Gynaeciorum libri IV*, [w:] *Corpus Medicorum Graecorum*, vol. IV, ed. I. Ilberg, Leipzig 1927, s. 3–152.

²⁹⁸ E. Nardi, *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971, s. 496.

²⁹⁹ K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 141 n.

leki, podane w zbyt dużej dawce, stają się truciznami. Mogli także łatwo podać truciznę przyszłej ofierze, jeśli była ona ich pacjentem.

Pliniusz Starszy (*Nat. XXIX 20*) stawia pytanie.

quid enim venenorum fertilius aut unde plures testamentorum insidiae?

Cóż bowiem jest korzystniejsze od trucizn albo skąd są liczne zasadzki na testamenty?

Autor niedwuznacznie sugeruje, że w jego czasach zdobywano spadki podając truciznę testatorom i w ten sam sposób eliminowano ewentualnych innych spadkobierców. Pliniusz przedstawia obiegową wśród Rzymian opinię, że powszechnie stosowano trucicielstwo dla otrzymania spadku. Z racji swojej profesji mogli w tym brać udział lekarze.

Marcjalis napisał epigramat satyryczny (*Ep. VI 31*) następującej treści.

Uxorem, Charideme, tuam scis ipse sinisque

A medico futui: vis sine febre mori.

Charidemosie, znasz swoją żonę i sam pozwalasz,
aby romansowała z lekarzem: chcesz bez gorączki umrzeć.

Poeta zakłada w puencie, że romans żony z lekarzem może zakończyć się dla Charidemosa tragicznie. Jeśli godzi się on na taki stan rzeczy, to chyba dlatego, że chce umrzeć nie z powodu choroby, która zawsze wiąże się z gorączką, ale „bez gorączki” czyli z powodu podanej mu trucizny. Fragment ten wydaje się potwierdzać przytoczoną przez Pliniusza opinię o częstym udziale lekarzy w trucicielstwie.

Pojawiają się także konkretne przypadki, świadczące o tym, że próbowano nakłaniać lekarzy do dokonania trucicielstwa. Wspominają o takich faktach znani pisarze rzymscy: Cicero, Nepos, Swetoniusz oraz Tacyt³⁰⁰. W związku z obawami o otrucie zyskiwały w świecie rzymskim popularność długie katalogi odtrutek³⁰¹.

Chociaż udokumentowanych w literaturze przykładów trucicielstwa i współudziału w nich lekarzy jest stosunkowo niewiele, to jednak problem funkcjonował w świadomości Rzymian i znalazł także odzwierciedlenie w rzymskim prawie karnym.

Sam termin *venenum* etymologicznie pochodzi od imienia bogini Wenus i początkowo oznaczał napój czarodziejski lub miłosny³⁰². Później jego zakres pojęciowy został rozszerzony na truciznę, lekarstwo, afrodyzjak lub środek wywołujący

³⁰⁰ M. Tullius Cicero, *Pro Cluentio* 179; *Pro rege Deiotaro* 18; *De haruspicum resp.* 35; *In Pisonem* 83; Cornelius Nepos, *Vitae* X Dion. 2, 5; Suetonius, *Augustus* 11; Cornelius Tacitus, *Annales* IV 3, 12, 67. Por. też K. T. Tadjczyk, *Sprawa Eudemos. Odpowiedzialność karna lekarza za udział w spisku Sejana*, [w:] *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, pod red. A. Dębińskiego, H. Kowalskiego, M. Kuryłowicza, Lublin 2007, s. 339-343.

³⁰¹ Zob. Scribonius Largus, *Compositiones* 169-170, 176-177.

³⁰² A. Walde, J. B. Hoffmann, *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, Bd. II. Heidelberg 1954, s. 747; M. de Vaan, *Etymological Dictionary of Latin and the Other Italic Languages*, Leiden-Boston 2008, s. 660, s.v. *venenum*.

aborcję. Rzymianie na oznaczenie lekarstwa konsekwentnie używali określenia *bonum venenum*, a dla trucizny wyrażenia *malum venenum*³⁰³.

Źródła prawnicze poświęcają problemowi udziału lekarzy w truciicielstwie niewiele uwagi, co do zasady bowiem odpowiadali oni za ten czyn tak, jak wszyscy truciiele na podstawie *Lex Cornelia de sicariis et veneficis* z 81 r. przed Chr. Została ona uchwalona przeciw skrytobójcom i bandytom terroryzującym bezkarnie Rzym i stanowiącym zagrożenie dla ładu publicznego³⁰⁴.

D. 48, 8, 1, 1 MARCIANUS libro quarto decimo institutionum:
Praeterea tenetur, qui hominis necandi causa venenum confecerit dederit...

Ponadto jest pozywany ten, kto uczynił i dał truciznę z celu zabicia człowieka.

D. 48, 8, 3 pr. MARCIANUS libro quarto decimo institutionum:
Eiusdem legis corneliae de sicariis et veneficis capite quinto, qui venenum necandi hominis causa fecerit vel vendiderit vel habuerit, plectitur.

W piątym rozdziale tej ustawy przeciwko nożownikom i truciicielom, kto wyrabia, sprzedaje lub posiada truciznę z celu zabicia człowieka, ten podlega karze.

Marcjan stwierdza, iż podlega karze³⁰⁵ nie tylko ten, kto truje, lecz także kto wyrabia, sprzedaje, a nawet ten, kto tylko posiada truciznę. Na szczególną uwagę zasługuje w tym fragmencie określenie *necandi hominis causa*. Wskazuje ono bezpośrednio na fakt, iż do pociągnięcia do odpowiedzialności na gruncie tej ustawy wymagany był zamiar sprawcy, a nie sam skutek w postaci śmierci ofiary³⁰⁶.

Wydaje się, iż z czasem karane było również zabójstwo w postaci podania nieodpowiedniego środka leczniczego lub preparatu w niewłaściwej dawce.

D. 48, 8, 3, 1 MARCIANUS libro quarto decimo institutionum:
Eiusdem legis poena adficitur, qui in publicum mala medicamenta vendiderit vel hominis necandi causa habuerit.

Tą samą karą będzie ukarany ten, kto publicznie sprzedaje złe lekarstwa lub posiada z celu zabicia człowieka.

Jurysta powtarza, co do zasady, powyższe regulacje, dodaje jednak, iż lekarz odpowiada także za sprzedaż lub posiadanie *malum medicamentum*. Termin ten oznacza dosłownie „złe lekarstwo”, a odnosić się może przede wszystkim, w odróżnieniu od *venenum* z poprzedniego fragmentu, do źle zaordynowanego lekarstwa. Ogólnie środki medyczne można podzielić na trzy grupy: obojętne dla organizmu

³⁰³ Już od I wieku przed Chr., zob. Cic., *Pro Cluent.* 148; D. 48, 8, 3, 2.

³⁰⁴ J. D. Cloud, *The primary Purpose of the Lex Cornelia de sicariis*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 86, 1969, s. 258–286.

³⁰⁵ K. Amiałańczyk, *Poena legis Corneliae*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, Lublin 1996, s. 143–153, początkowo było to wygnanie, a potem kara śmierci.

³⁰⁶ K. Amiałańczyk, *Lex Cornelia...*, s. 98 n.

niezależnie od wielkości dawki; trucizny, które w każdej dawce są szkodliwe lub śmiertelne oraz substancje, które w zależności od dawki mają działanie lecznicze lub trujące. Wydaje się zatem, iż Marcjan miał na myśli dwie ostatnie grupy z powyższych. Na taką interpretację tego określenia wskazuje wyrażenie *in publicum*, które oznacza, iż powyższe *medicamenta* mogły być kupione publicznie, a nie potajemnie, jak to miało miejsce w przypadku trucizn. Mało prawdopodobne bowiem jest, iż trucizny można było nabyć w miejscach ogólnie dostępnych.

Następnym źródłem potwierdzającym karalność sprzedaży trucizn jest fragment *Institucji* Marcjana, który jednocześnie stanowi ich przykładowy katalog³⁰⁷.

D. 48, 8, 3, 3 MARCIANUS libro quarto decimo institutionum:
Alio senatus consulto effectum est, ut pigmentarii, si cui temere cicutam salamandram aconitum pituocampas aut bubrostim mandragoram et id, quod lustramenti causa dederit cantharidas, poena teneantur huius legis.

W innej uchwale senatu nakazano, aby aptekarze, jeśli komuś nierozważnie [podadzą] cykutę, salamandrę, tojad, liszkę sosnową, mandragorę i to, co wydzieliła kantaryda dla oczyszczenia, podlegali karze przewidzianej tą ustawą.

Źródło przekazuje informację, że aptekarz³⁰⁸, który sprzedawał jedną z powyższych substancji, podlegał karze ustawowej. Pośród nich, jurysta wymienia oprócz trucizn również afrodyzjaki. Co istotne jednak, zachowanie aptekarza musiało być lekkomyślne (*temere*), a więc nadal zawinione³⁰⁹. Sprzedaż powyższych środków w uzasadnionych przypadkach, na przykład dla wyłączenia gryzoni w gospodarstwie domowym, byłaby w takim razie dozwolona.

Również fragment pochodzący z *Pauli Sententiae* odnosi się do odpowiedzialności karnej za podanie leku.

PS. 5, 23, 19: *Si ex eo medicamine, quod ad salutem hominis vel ad remedium datum erat, homo perierit, is qui dederit, si honestior sit, in insulam relegatur, humilior autem capite punitur.*

Jeżeli przez to lekarstwo, które jest podawane dla zdrowia lub uleczenia człowieka, człowiek umiera, ten kto podał, jeśli należy do

³⁰⁷ Starożytny katalog trucizn przedstawił Nikander z Kolofonu w swoich poematach dydaktycznych *Teriaka* i *Aleksifarmaka*. Późniejsi autorzy tylko powielali ten spis, np. Pliniusz Starszy w *Historii Naturalnej* (ks. 28–32). Zob. K. T. Witczak, *Uszkodzona pieczęć Nikandra z Kolofonu*, „Meander” 60, 2005, s. 401–406; Ch. Schulze, *Die pharmazeutische Fachliteratur in der Antike*, Göttingen 2003, s. 45–48.

³⁰⁸ K. T. Tadaajczyk, *Aptekarz trucicielem*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005, s. 351–354; G. Redl *Die fahrlässige Tötung durch Verabreichung schädigender Substanzen im römischen Strafrecht der Prinzipatszeit*, RIDA 3. Ser. 52 (2005) s. 313–316; L.R. Alvez, *Nueva aproximación al tema del <veneficium>*, «Labeo» 37.3/1991, s. 310–311.

³⁰⁹ Trudno jednak wyobrazić sobie uzasadnioną sprzedaż trucizn, poza trutkami na szczury. Przykładem lekkomyślności może oczywiście być brak staranności po stronie lekarza, o czym jest mowa w D. 29, 5, 5, 3 ULPIANUS libro quinquagesimo ad dictum: *Ubi quis incuria necatus est vel medici insidiis, adiri quidem hereditas potest, sed heredi defensio mortis incumbit*. (Gdy ktoś jest zabity z powodu braku staranności albo podstępnie przez lekarza, można nabyć spadek, ale obowiązkiem dziedzica jest obrona przed śmiercią).

honestiores, zostanie zesłany na wyspę, *humilior* zaś zostanie skazany na karę śmierci.

Źródło przedstawia sytuację, w której człowiek, który wziął lekarstwo dla ratowania zdrowia albo na wzmocnienie, umiera. Ten, kto podał lekarstwo, niekoniecznie lekarz, gdyż tekst nie precyzuje tego dokładnie, odpowiada zależnie od stanu społecznego, do którego należy. Należący do stanu *honestiores* zostanie wygnany na wyspę, a do *humiliores* skazany zostanie na karę śmierci. Tekst ten pomija całkowicie intencję wyleczenia pacjenta, nie mówi także o zamiarze sprawcy, co wydawać się może zaskakujące w kontekście wyżej poczynionych uwag. Należy jednak zauważyć, iż omawiany fragment umieszczony został w cytowanym dziele pośród tekstów poświęconych praktykom magicznym. Być może zatem nie chodziło w tym miejscu o lekarzy oraz ordynowanie leku, a o osoby podające środki magiczne stosowane w medycynie ludowej. W takiej sytuacji zatem nie liczył się zamiar osoby podającej środek, a sam skutek w postaci śmierci pacjenta, wynikający z zastosowania tych nieakceptowanych społecznie czynności magicznych.

Jednym ze szczególnych rodzajów zabójstwa w prawie rzymskim było *parricidium*, a więc zabójstwo krewnych, penalizowane na podstawie *lex Pompeia de parricidiis*³¹⁰. Okazuje się, iż w pewnych sytuacjach ustawa ta mogła być stosowana w przypadku kupna trucizny i w tym zakresie mogła dotyczyć, między innymi, lekarzy.

D. 48, 9, 1 MARCIANUS libro quarto decimo institutionum: *Lege Pompeia de parricidiis cavetur, ut, si quis patrem matrem, avum aviam, fratrem sororem patrualem matrualem, patruum avunculum amitam, consobrinum consobrinam, uxorem virum generum socrum, vitricum, privignum privignam, patronum patronam occiderit cuiusve dolo malo id factum erit, ut poena ea teneatur quae est legis Corneliae de sicariis. sed et mater, quae filium filiamve occiderit, eius legis poena adficitur, et avus, qui nepotem occiderit: et praeterea qui emit venenum, ut patri daret, quamvis non potuerit dare.*

Postanawia się zgodnie z ustawą Pompejusza o zabiciu krewnego, że jeśli ktoś zabije ojca, matkę, dziadka, babcię, brata, siostrę, brata styjecznego, brata ciotecznego, stryja, wuja, ciotkę, siostrzeńca, siostrzenicę, żonę, męża, zięcia, świekrę, ojczyma, pasierba, pasierbicę, patrona i patronkę, albo zostanie to uczynione jego złym podstępem, ten ponosi karę, jaka jest przewidziana według ustawy Korneliusza o nożownikach. Nawet matka, która zabije syna lub córkę, a także dziadek, który zabije wnuka, ponosi karę według tego prawa. Ponadto ten, kto kupuje truciznę, aby podać ojcu, [ponosi karę], chociażby nie mógł [jej] podać.

Marcjian stwierdza, że jeżeli ktoś kupuje truciznę, aby podać ją ojcu, ale nie jest w stanie sam dokonać trucieli, odpowiada na podstawie tej ustawy i ponosi

³¹⁰ Zob. M. Jońca, *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008, s. 92-109.

taką samą karę, jak za zabójstwo na podstawie *lex Cornelia de sicariis et veneficis*. Szerzej omawia tę sytuację dalszy fragment *Digestów*.

D. 48, 9, 2 SCAEVOLA libro quarto regularum: *Frater autem eius, qui cognoverat tantum nec patri indicaverat, relegatus est et medicus supplicio affectus.*

Brat zaś jego, który wiedział o wszystkim i nie powiadomił ojca, został zesłany, lekarz skazany na karę śmierci.

Najwyraźniej sytuacja wyglądała tak, iż *filius familias* kupił truciznę, aby zamordować ojca, nie był jednak w stanie dokonać zamierzonego przestępstwa. To zachowanie, które we współczesnej prawno-karnej terminologii pozostaje na granicy pomiędzy usiłowaniem a bezkarną czynnością przygotowawczą, jest świadectwem woli popełnienia przestępstwa i wypełnia tym samym, zgodnie ze stanowiskiem Rzymian, znamiona przestępstwa z *lex Pompeia de parricidiis*.

Brat sprawcy wiedział o planowanym morderstwie, o którym nie powiadomił ojca. Wobec brata orzeczona zostanie jednakże nie kara śmierci, lecz jedynie *relegatio*. Wobec lekarza, który był gotowy do wzięcia udziału w przestępstwie, orzeczono zamiast tego karę śmierci. Ze źródła nie wynika bezpośrednio, czy lekarz ma podać truciznę, czy też tylko ją sprzedaje. Wydaje się jednak, iż to drugie rozwiązanie jest bardziej prawdopodobne, gdyż lekarze nosili ze sobą zestaw różnych środków medycznych. Nie wydaje się więc, aby syn musiał kupować „lekarstwo” od kogoś innego, aby potem przekazać je lekarzowi, skoro ten miał je przy sobie. Trudno jest określić również, czy lekarza należy potraktować jako współsprawcę, czy jako pomocnika. Pytanie to można uznać za nieistotne, ponieważ rzymskiemu prawu karnemu obce było ostre, pojęciowe rozróżnienie tych kategorii. Tekst jest poklasyczny i być może rozróżnienie pochodzi stąd, że brat sprawcy i lekarz pochodzili z różnych warstw społecznych. Możliwe też do przyjęcia wydaje się wyjaśnienie, że na lekarzu jako profesjonalście, ciążył szczególnie obowiązek zapobieżenia otruciu pacjenta.

Napoje miłosne i poronne

Innym problemem, z którym juryści rzymscy musieli się zmierzyć, były skutki stosowania różnego rodzaju napojów miłosnych i różnych afrodyzjaków, jak również środków abortyjnych. Stosowanie tych pierwszych nie było w starożytności zakazane. Jak podają źródła antyczne, były one nawet dość często podawane przez Rzymian w celu uzyskania wzajemności w uczuciach³¹¹. Co ciekawe, część z nich stosowana jest do czasów współczesnych w medycynie ludowej.

Bardziej złożona jest kwestia zastosowania środków powodujących poronienie. Aborcja była w starożytności grecko-rzymskiej, poza nielicznymi wyjątkami, zakazana, w szczególności, jeśli dochodziło do niej bez zgody męża³¹². Zakazy mia-

³¹¹ Plut., *Luc.* 43.

³¹² R. H. Feen, *Abortion and Exposure in Ancient Greece* [w:] *Abortion and Status of the Fetus* red. W. B. Bondeson and all; Dordrecht 1983, s. 80.

ły za zadanie ochronę i zachowanie patriarchalnej struktury rzymskiej rodziny. *Pater familias* był bowiem jej zwierzchnikiem i spędzenie płodu bez zezwolenia było uważane za naruszające jego uprawnienia³¹³.

Zagadnienie aborcji dotyczy zatem z jednej strony odpowiedzialności kobiety spędzającej płód, z drugiej zaś, osób jej w tym pomagających, czyli lekarza lub akuszerki. W pierwszym przypadku, co do zasady, stosowano relegację³¹⁴, drugi zaś z nich przeszedł swego rodzaju ewolucję.

D. 48, 8, 3, 2 MARCIANUS libro quarto decimo institutionum: *Adiectio autem ista 'veneni mali' ostendit esse quaedam et non mala venena. ergo nomen medium est et tam id, quod ad sanandum, quam id, quod ad occidendum paratum est, continet, sed et id quod amatorium appellatur: sed hoc solum notatur in ea lege, quod hominis necandi causa habet. sed ex senatus consulto relegari iussa est ea, quae non quidem malo animo, sed malo exemplo medicamentu ad conceptionem dedit, ex quo ea quae acceperat decesserit.*

A ów dodatek *veneni mali* wskazuje, że istnieją również jakieś *venena* niezłowrogie. Nazwa ta zatem jest neutralna i oznacza zarówno to, co przygotowano do leczenia, jak i to, co do zabijania, ale również to, co nazywa się [*venenum*] miłosnym: w tej ustawie jednak uwzględnia się tylko to [*venenum*], które ma za cel zabicie człowieka. Lecz postanowieniem senatu nakazano wygnać tę, która wprowadziła nie ze złym zamiarem, ale w zły sposób podała lek na poczęcie, od którego zmarła kobieta, która go zażyła.

Powyższy tekst wyjaśnia, czym jest zły środek leczniczy. Uznaje za złe nie tylko środki trujące, lecz również lekarstwa oraz napoje miłosne, o ile podaje się je z zamiarem zabicia człowieka. Jurysta przekazuje uchwałę senatu, która dotyczy kobiety skazanej na wygnanie. Kobieta owa, prawdopodobnie położna albo lekarzka, podała pacjentce lekarstwo dla ułatwienia poczęcia lub podtrzymania ciąży i na skutek tego kobieta umarła. Położna nie kierowała się w tym przypadku złym zamiarem *malo animo*, tylko dobrała nieodpowiedni środek *malo exemplo*. W wyniku powyższego jest relegowana za niedbalstwo lub niestaranność w wykonywaniu swoich obowiązków.

Na temat konsekwencji stosowania środków poronnych lub napojów miłosnych mówi też następné źródło pochodzące od Paulusa.

D. 48, 19, 38, 5 PAULUS libro quinto sententiarum: *Qui abortionis aut amatorium poculum dant, etsi dolo non faciant, tamen quia mali exempli res est, humiliores in metallum, honestiores in insulam amissa parte bonorum relegantur. quod si eo mulier aut homo perierit, summo supplicio adficiuntur.*

³¹³ K. Hackel, *Die Feststellung der Vaterschaft und der väterlichen Gewalt*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS), 90, 1973, s. 103 n.; P. Niczyporuk, *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*, Białystok – Opole 2009, s. 9; szerzej A. Keller, *Abortiva in der römischen Kaiserzeit*, Stuttgart 1988.

³¹⁴ Zob. K. Amelańczyk, *Rzymianie i ich “prawo medyczne” (aspekty prawno-karne)*, „Zeszyty Prawne UKSW” 11.1, 2011, s. 81.

Ci, którzy dają napój do aborcji albo miłosny, nawet jeśli nie czynią tego podstępnie, ale ponieważ stanowi to zły przykład, to *humiliores* zostaną zesłani do kopalni, a *honestiores* na wyspę po skonfiskowaniu części ich dóbr. Jeśli kobieta albo człowiek umrze, zostanie wymierzona kara śmierci.

W źródle przedstawiona jest sytuacja, w której sprawca podaje napój bądź to miłosny, bądź w celu spędzenia płodu. Choćby nawet sprawca nie działał podstępnie, czyli, jak się wydaje, za wiedzą i zgodą pacjentki, i tak zasługuje na ukaranie, jeśli ona umrze. Sam skutek zatem wystarcza, aby ukarać sprawcę odpowiednio zarówno do skutku jego czynu, jak i do jego stanu społecznego. I tak, gdy nie doszło do śmierci osoby, która zażyła napój, karą było zesłanie do kopalni lub na wyspę, w zależności od statusu sprawcy. Jeżeli skutek śmiertelny wystąpił, niezależnie od swojego statusu, sprawca karany był śmiercią. Widać zatem dość znaczne zaostrezenie kary wymierzonej osobie podającej te środki. Wprawdzie obaj juryści, Marcjan oraz Paulus, żyli w tym samym okresie, to jednak fragment przypisywany drugiemu z nich pochodzi najprawdopodobniej z *Pauli Sententiae*, a więc ze zbioru z końca III wieku po Chr. i stanowi jego wierną kopię.

Mimo, że *expressis verbis* w źródle nie jest wskazany lekarz, w literaturze przedmiotu przyjmuje się, że tekst odnosi się również, a może przede wszystkim, do niego³¹⁵. Tym bardziej, że lekarze zajmowali się w starożytnym Rzymie nie tylko kurowaniem pacjentów, ale i sporządzali napoje miłosne, parali się zatem w pewnym sensie magią³¹⁶.

Kastracja

Kastracja nie była znana Rzymianom w okresie królewskim i we wczesnej republice. Zwyczaj ten pojawił się po okresie wielkich podbojów w ostatnich dwóch wiekach republiki. Przyjmuje się, że kastracja została przyniesiona do Rzymu ze Wschodu, wraz z orgiastycznymi kultami wschodnimi, zwłaszcza z kultem Kybele zwanej Wielką Matką lub Wielką Macierzą. Jej kapłani samookalectali się, aby dotrzymać złożonych ślubów czystości³¹⁷. W Rzymie okresu cesarstwa kastracja miała już charakter masowy i dotyczyła przede wszystkim niewolników. Wiązała się ze sferą obyczajową Rzymian, jak i z zyskownym handlem eunuchami³¹⁸. Ponieważ zabieg kastracji, ze względu na poziom ówczesnej medycyny, wiązał się z dużą śmiertelnością i wielkimi cierpieniami pacjenta, cesarze usiłowali ograniczyć bądź

³¹⁵ K. H. Below, *op.cit.*, s. 127.

³¹⁶ A. Wypustek, *Magia antyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001, s. 310; W. Boer, *Private Morality in Greece and Rome. Some Historical Aspects*, Leiden 1973; J. S. Murray, *The Alleged Prohibition of the Abortion in the Hippocratic Oath*, „Echos du Monde Classique” 35, 1991, s. 40; E. Nardi, *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971.

³¹⁷ H. Graillot, *Le Culte de Cybele, Mère des dieux: à Rome et dans l'Empire romain*, Paris 1912, s. 327; J. Carcopino, *La Reforme romaine du Culte de Cybele et Attis*, Paris 1942, s. 49 i n.

³¹⁸ K. Amiełańczyk, *Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w prawie rzymskim*, [w:] M. Kurylowicz (red.), *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 2001, s. 12–14.

zakazać kastracji³¹⁹. Pierwszym, który próbował zakazać kastracji oraz ustalić górny pułap cen za eunuchów, był cesarz Domicjan.

Suet., *Dom.* 7: *castrari mares vetuit; spadonum, qui residui apud mangones erat, pretia moderatus est.*

[Cesarz] zabronił kastrowania mężczyzn; obniżył cenę eunuchów, którzy jeszcze pozostali u handlarzy niewolników³²⁰.

Jednak najpełniejszą regulację dotyczącą kastracji we wszystkich jej aspektach wydał cesarz Hadrian.

D. 48, 8, 4, 2 ULPIANUS libro septimo de officio proconsulis: *Idem divus Hadrianus rescripsit: 'Constitutum quidem est, ne spadones fierent, eos autem, qui hoc crimine arguerentur, Corneliae legis poena teneri eorumque bona merito fisco meo vindicari debere, sed et in servos, qui spadones fecerint, ultimo supplicio animadvertendum esse: et qui hoc crimine tenentur, si non adfuerint, de absentibus quoque, tamquam lege Cornelia teneantur, pronuntiandum esse. plane si ipsi, qui hanc iniuriam passi sunt, proclamaverint, audire eos praeses provinciae debet, qui virilitatem amiserunt: nemo enim liberum servumve invitum sinentemve castrare debet, neve quis se sponte castrandum praebere debet. at si quis adversus edictum meum fecerit, medico quidem, qui exciderit, capitale erit, item ipsi qui se sponte excidendum praebuit'.*

To samo zawarł w reskrypcie boski Hadrian: „Postanowiono wprawdzie, by nie czynić eunuchów i że ci, których oskarżano o to przestępstwo, powinni podlegać karze przewidzianej w *lex Cornelia*, a ich dobra słusznie należy wcielić do mojego skarbu, ale wobec niewolników, którzy by czynili eunuchów, należy zastosować karę śmierci: jeśli ci, którzy podlegają pod tę kwalifikację czynu, byłiby nieobecni, należy orzekać pod ich nieobecność, tak, jakby ujęto ich na podstawie *lex Cornelia*. Oczywiście jeśli ci, którzy doznali tej krzywdy, sami zgłosiliby ją, powinien wysłuchać namiestnik prowincji tych, którzy utracili męskość: nikt bowiem nie powinien kastrować ani człowieka wolnego, ani niewolnika, ani wbrew jego woli, ani za zgodą, ani nikt nie powinien z własnej woli oddawać siebie do kastracji. Jeśli ktoś naruszy mój edykt, zostanie skazany na karę śmierci, zarówno lekarz, który wykonał operację, jak i ten, który poddał się dobrowolnie takiemu okaleczeniu”.

³¹⁹ Nov. 142; Suet., *Dom.* 7; D. 48, 8, 6: *Is, qui servum castrandum tradiderit, pro parte dimidia bonorum mulatur ex senatus consulto, quod Neratio Prisco et Annio Vero consulibus factum est.* Ten, kto odda niewolnika do kastracji, ma być karany pozbawieniem połowy majątku, według uchwały senatu przeprowadzonej za konsulat Neratiusza Pryska i Anniusza Werusa; C. 4, 42, 1. *Imp. Constantinus A. Ursino duci Mesopotamiae. Si quis post hanc sanctionem in orbe Romano eunuchos fecerit, capite puniatur: mancipio tali nec non etiam loco, ubi hoc commissum fuerit domino sciente et dissimulante, confiscando.* Konstantyn do A[ulusa?] Ursyna, namiestnika Mezopotamii. Jeśliby ktoś w świecie rzymskim po wydaniu tego zakazu kastrował ludzi, ma być karany śmiercią; taki niewolnik, jak również miejsce, gdzie to popełniono za wiedzą i pana, ukrywającego ten fakt, podlega konfiskacie.

³²⁰ Swetoniusz, *Żywoty cesarzy*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1969, s. 322.

Cesarz Hadrian swoim reskryptem zabronił jakiejkolwiek kastracji, dobrowolnej czy pod przymusem, niewolnika czy osoby wolnej. Osoby, które popełniły to przestępstwo, będą odpowiadać z *Lex Cornelia de sicariis et veneficis*³²¹. Ustawa ta wprowadzona przez Lucjusza Korneliusza Sullę w 81 r. przed Chr. przeciw zawodowym mordercom i trucicielom, w celu podniesienia bezpieczeństwa państwa była z biegiem lat reinterpretowana, a zakres jej zastosowania był rozszerzany: „*Lex Cornelia de sicariis et veneficis* w II wieku po Chr. rozumiana była jako powszechne prawo o zabójstwie i służyć miała ściganiu rozmaitych przestępczych działań przeciwko życiu i zdrowiu, godzących również w niewolników”³²². Umieszczenie w reskrypcie lekarzy, którzy wykonywali zabieg kastracji, miało za zadanie utrudnienie dostępu do specjalistów, którzy mogli wykonać tę usługę medyczną. Kategorieczność i surowość nakazu Hadriana podkreślona jest w ostatnim zdaniu: „Jeśli ktoś naruszy mój edykt, zostanie skazany na karę śmierci, zarówno lekarz, który wykonał operację, jak i ten, który poddał się dobrowolnie takiemu okaleczeniu”. Lekarz podejmujący się zabiegu kastracji ryzykował zatem, że otrzyma najwyższy wymiar kary.

Z czasem zakaz wykonywania kastracji rozciągnięto na zabieg obrzezania. Rzymianie uznawali obrzezanie za jedną z form kastracji³²³. W *Sentenciach* Paulusa przewidziano nałożenie kary śmierci na lekarzy, którzy uczestniczą w żydowskim rytuale obrzezania:

PS. 5, 22, 3 *Cives romani, qui se iudaico ritu vel seruos suos circumcidi patiuntur, bonis ademptis in insulam perpetuo relegantur: medici capite puniuntur.*

Obywatele rzymscy, którzy pozwalają na obrzezanie siebie albo swoich niewolników według obrządku żydowskiego, po skonfiskowaniu majątku na rzecz państwa są zesłani na wyspę na stałe: lekarze ponoszą karę śmierci.

PS. 5, 22, 13 *Qui hominem invitum libidinis aut promercii causa castravit castrandumve curavit, sive is servus sive liber sit, capite punietur, honestiores publicatis bonis in insulam deportantur.*

Kto wykastrował człowieka wbrew jego woli w celu rozkoszy zmysłowej albo w celu handlowym, albo opiekował się człowiekiem mającym być wykastrowanym, ten, [niezależnie] czy byłby niewolnikiem, czy wolnym, poniesie karę śmierci, a *honestiores* po skonfiskowaniu majątku na rzecz państwa zostaną wywiezieni na wyspę.

Wydaje się, że bardziej, niż o ochronę integralności fizycznej człowieka wolnego, chodzi w tym rozwiązaniu o próbę zachowania rzymskiej czystości od

³²¹ T. Mommsen, *Römisches Strafrechts*, Göttingen 1999, s. 637.

³²² K. Amiełńczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 146.

³²³ T. Mommsen, *op. cit.*, s. 728.

rytuałów obcych, w związku z czym lekarze, którzy uczestniczą w obrzezaniu obywateli rzymskich lub ich niewolników, są skazywani na karę śmierci.

Ciężar kary może wynikać z uznania przygotowania zawodowego za okoliczność obciążającą, ale bardziej prawdopodobnym jest, że wynika on z tego, że lekarz w tym wypadku należy do *humiliores*, tak jak było to w wypadku podania napoju miłosnego lub aborcyjnego.

Pogorszenie zdrowia pacjenta

W jednym z zachowanych fragmentów, podstępne zachowanie lekarza wywołuje skutki karne i cywilne zarazem.

D. 50, 13, 3 ULPIANUS libro quinto opinionum: *Si medicus, cui curandos suos oculos qui eis laborabat commiserat, periculum amittendorum eorum per adversa medicamenta inferendo compulit, ut ei possessiones suas contra fidem bonam aeger venderet: incivile factum praeses provinciae coerceat remque restitui iubeat.*

Jeśli lekarz, któremu człowiek cierpiący na oczy powierzył ich wyleczenie, stosując leki przeciwnie do wskazanych, spowodował zagrożenie utraty wzroku, po to, by chory sprzedał mu swoje dobra wbrew dobrej wierze, namiestnik prowincji niech ukarze taki niehumaniczny postępek i niech nakaze zwrócić majątek.

Ulpian przedstawia przypadek okulisty, w którego ręce ktoś się oddał w celu uleczenia swoich chorych oczu. Lekarz ten, daleki od dążenia do osiągnięcia takiego celu, zaleca choremu, w sposób ciągły i podstępny, nieodpowiednią kurację. Tym sposobem chce sprawić, aby chory, gdy poczuje się niezdolny do zarządzania swoimi posiadłościami z powodu postępującej ślepoty, sprzedał je właśnie jemu.

Wydaje się, że możliwe są dwie interpretacje tego tekstu. Z jednej strony, lekarz po prostu zmusza pacjenta do sprzedania mu swoich posiadłości, grożąc podaniem szkodliwych lekarstw. Z drugiej zaś, można zrozumieć termin *compulit* w sposób mniej radykalny. Lekarz miałby przekonać chorego, że ponieważ nadzieja na wyleczenie jest płonna, byłoby dobrze dokonać sprzedaży jego posiadłości, a on zaproponowałby siebie jako chętnego kupca. W każdym razie działanie okulisty w złej wierze jest ewidentne. Opisany lekarz jest zatem niegodnym okulistą, który zdradza zaufanie swojego pacjenta i wykorzystując przewagę posiadanej wiedzy oszukuje go, aby uzyskać korzyść majątkową jego kosztem.

Ulpian nie omawia kwalifikacji karnej zachowania lekarza, po prostu oznajmia, że namiestnik prowincji powinien ukarać czyn pozostający w tak jawnej sprzeczności z prawem. Z drugiej strony jednak zarządza przywrócenie stanu poprzedniego (*restitutio in integrum*). Z punktu widzenia prawa prywatnego należy mówić w tym miejscu o przymusie psychicznym, a więc i strachu wywołanym u pacjenta, który doprowadza go do dokonania niekorzystnego dlań rozporządzenia mieniem.

Szkody spowodowane na zdrowiu psychicznym

Możliwe również było wyrządzenie przez lekarza innego rodzaju szkody, na zdrowiu psychicznym pacjenta.

D. 47, 10, 15 pr. ULPIANUS libro septuagensimo septimo ad edictum: *Item apud Labeonem quaeritur, si quis mentem alicuius medicamento aliove quo alienaverit, an iniuriarum actio locum haberet. et ait iniuriarum adversus eum agi posse.*

Przeto u Labeona zachodzi pytanie: jeśli ktoś przez kogoś przy pomocy lekarstwa (lub czegokolwiek innego) rozumu został pozbawiony, czy jest umocowany do wystąpienia ze skargą ze zniewagi. I mówi [Labeon], że przeciwko owemu może być wniesiona skarga.

W opisanym stanie faktycznym pacjent, na skutek podania leku doznał uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Trudno jest określić, co może się kryć pod pojęciem *alienare mentem*. Sformułowanie to tłumaczone jest najczęściej jako „pozbawienie rozumu”³²⁴. Labeon dopuszcza w takim wypadku wystąpienie przez poszkodowanego (bądź też, jak się wydaje, jego rodzinę) z *actio iniuriarum*³²⁵. Powyższy stan faktyczny zatem zakwalifikowany został przez jurystę jako zniewaga, która stanowiła w Rzymie nie tylko delikt prawa cywilnego, ale jednocześnie przestępstwo³²⁶.

Mimo, że Labeon nie wspomina bezpośrednio o lekarzu, nie ulega wątpliwości, że szkoda w postaci utraty rozumu wywołana została podaniem leku. Jest to więc sytuacja, w której typowym sprawcą czynu przestępczego jest, z racji swej profesji, medyk. Taki jest w każdym razie pogląd szeroko rozpowszechniony w literaturze przedmiotu³²⁷.

D. Wnioski


W powyższym rozdziale ukazano odpowiedzialność lekarzy za negatywne skutki ich praktyk medycznych w świetle rozważań prawników rzymskich. Choć w starożytnym Rzymie nie zdefiniowano pojęcia „błędu w sztuce lekarskiej”, to juryści potrafili znaleźć rozstrzygnięcia prawne dotyczące sytuacji, w których lekarz błąd popełnił. Odpowiedzialność lekarza mogła wynikać z kontraktu zawartego z pacjentem, z deliktu lub przestępstwa popełnionego podczas kuracji chorego. Należy zaznaczyć, że lekarze odpowiadali za swoje czyny na zasadach ogólnych, tak jak pozostałe osoby. Jedynie kilka wyjątkowych sytuacji dotyczyło wyłącznie tej grupy zawodowej.

³²⁴ J. Söndel, *op. cit.*, s. 48.

³²⁵ A nie tak jak sugeruje M. I. Núñez Paz, *op. cit.*, s. 125, z *lex Cornelia*.

³²⁶ Fragment ten analizowany jest przez K. H. Belowa i T. Mommsena we fragmentach poświęconych prawu karnemu.

³²⁷ T. Mommsen, *op. cit.*, s. 788 n.; K. H. Below, *op. cit.*, s. 132; T. Meier-Steinieg, *op. cit.*, s. 42; M. I. Núñez-Paz, *op. cit.*, s. 127.



Odpowiedzialność deliktowa medyków odnosiła się głównie do przypadków wyrządzenia szkody na skutek nieumiejętnego leczenia, błędnie zaaplikowanego leku, źle przeprowadzonej operacji lub zaniechania opieki pooperacyjnej. Sytuacje, opisane przez jurystów dotyczyły leczenia niewolników, a podstawowym środkiem dochodzenia naprawienia szkody była skarga *ex lege Aquilia*.

Podstawa stosunku prawnego między lekarzem i pacjentem była dość zróżnicowana. Jeśli lekarz był peregrynem lub wywodził się z niższych warstw społecznych, to podstawą jego odpowiedzialności był kontrakt *locatio-conductio*. Natomiast jeśli lekarz należał do rzymskiej *nobilitas*, to świadczył swoje usługi w ramach przyjacielskiej przysługi, czyli bez podstawy prawnej. W związku z powyższym, prawnicy rzymscy otoczyli ochroną roszczenia pacjenta w stosunku do lekarza przy pomocy *actiones in factum*, a w późniejszym czasie, w ramach postępowania nadzwyczajnego. Umowa zlecenia jako źródło omawianego stosunku prawnego jest mało prawdopodobna, skoro w świecie antycznym nigdy nie negowano zasadności pobierania wynagrodzenia za usługi medyczne. Należy jednak zaakcentować, iż odpowiedzialność kontraktowa lekarzy miała marginalny charakter i prawdopodobnie prawie w ogóle z niej nie korzystano.

Odpowiedzialność karna dotyczyła kilku rodzajów przestępstw dokonywanych przez lekarzy. Najczęściej oskarżano lekarzy o otrucie pacjenta. Wynikało to z faktu, iż medycy mieli ułatwiony dostęp do trucizn. Źródła prawnicze odnoszą się również do takich przestępstw jak kastracja, obrezanie, podawanie środków abortyjnych oraz wyrządzenie szkód na zdrowiu psychicznym.

ZAKOŃCZENIE



W niniejszej pracy podjęto próbę pokazania statusu społeczno-prawnego lekarzy oraz miejsca medycyny w prawie rzymskim, jak i przedstawienia zasad odpowiedzialności lekarza za błąd w sztuce lekarskiej.

Początkowa nieufność rzymskiego społeczeństwa do lekarzy, w końcu republiki przekształciła się w ich akceptację. Charakter medycyny rzymskiej ewoluował, z medycyny domowej, magicznej, stała się medycyną empiryczną, opartą na zasadach naukowych. Miało to miejsce na przełomie II i I wieku przed Chr., dzięki akceptacji i asymilacji przez Rzymian kultury i nauki greckiej.

Myśl grecka zalicza medycynę do sztuk wyzwolonych (gr. *ἐλευθέρια μαθήματα*, łac. *artes liberales*). To pojęcie pojawiło się tam już w okresie klasycznym i od samego początku medycyna została zaliczona do ich kanonu. Porównywano ją do filozofii i, tak jak ona, stanowiła godne zajęcie dla wolnych, dobrze urodzonych obywateli. Wraz z przejściem przez Rzymian helleńskich wzorców kultury i edukacji, medycyna, będąca w Grecji niezbędnym elementem wykształcenia, została doceniona również w Rzymie i zaliczono ją do nauk użytecznych dla rzymskiego społeczeństwa. Encyklopedyści rzymscy w swoich dziełach poświęcili medycynie dużo miejsca, a rzymscy prawnicy podkreślali pozycję lekarzy wśród wolnych zawodów.

Wbrew poglądom wyrażanym we wcześniejszych opracowaniach dotyczących statusu społecznego lekarzy, przeprowadzona tu analiza dowodzi, iż lekarze pochodzili ze wszystkich warstw społecznych. Początkowo, w okresie republiki i wczesnego cesarstwa, wywodzili się oni przede wszystkim spośród peregrynów, w szczególności Greków. Dopiero w późniejszym czasie proporcje zaczęły zmieniać się na korzyść wyzwolenców oraz wolnourodzonych. Niewolni lekarze jako zwarta grupa społeczna również funkcjonowali, przynajmniej do czasów Justyniana, co ma swoje odbicie w jego Kodyfikacji. Ze źródeł wynika również, że liczba lekarzy, obywateli rzymskich, była znaczna.

Do najbardziej dyskutowanych w literaturze romanistycznej kwestii należy zagadnienie wynagrodzenia za usługi lekarskie. Jednym z głównych argumentów za nieodpłatnością leczenia, przywoływanym w literaturze, jest przynależność medycyny do *artes liberales*. Okazuje się jednak, że zapłata była tradycyjnie pobierana zarówno przez lekarzy greckich, jak i rzymskich. Wykazano, że terminy *honorarium*, *merces* oraz *salarium* stosowane na określenie wynagrodzenia za usługi medyczne, były synonimami.

Jednocześnie już od ostatnich lat republiki zauważalna jest, znajdująca potem wyraz w ustawodawstwie cesarskim, tendencja do wyodrębnienia i szczególnego potraktowania lekarzy. Ci, wywodzący się spośród ludzi wolnych, zarówno Rzymian, jak i peregrynów, stosunkowo wcześniej uzyskali wyjątkowy status publiczno-prawny, a ich działalność została poddana licznym regulacjom. Władza, doceniając użyteczność usług lekarskich oraz wysoki prestiż medycyny w społeczeństwie rzymskim, nadawała tej grupie zawodowej szereg przywilejów. Początkowo były to incydentalne decyzje, wydawane w jednostkowych przypadkach, by następnie

objąć swym zasięgiem wszystkich praktykujących lekarzy cesarstwa. Stopniowo też zakres nadawanych medykom przywilejów ulegał rozszerzeniu, od nadania obywatelstwa rzymskiego, po zwolnienia z ponoszenia ciężarów publicznych. Kolejni cesarze potwierdzali wcześniej przyznane uprawnienia, jak i nadawali kolejne. Przy tej okazji wprowadzono w Rzymie grecki model powoływania lekarzy publicznych, którzy mieli leczyć bezpłatnie mieszkańców, zwłaszcza ubogich, otrzymując w zamian wynagrodzenie od władz i szereg zwolnień z ciężarów publicznych. Z tych uprawnień, od czasów Antonina Piusa, mogli jednak korzystać wyłącznie lekarze należący do *numerus clausus*.

Przedmiotem rozważań jurystów była również odpowiedzialność lekarzy. Warto zaznaczyć, że chociaż Rzymianie nie znali pojęcia „błąd w sztuce”, to znaleźli rozwiązania prawne dotyczące sytuacji, w których do tego typu uchybień dochodziło. Odpowiedzialność lekarza w takim razie wynikała z kontraktu zawartego z pacjentem, deliktu, przestępstwa popełnionego w trakcie leczenia lub też nawet ze stanu faktycznego. Odpowiedzialność kontraktowa, co do zasady, wiązała się ze skutkami nieumiejętnego leczenia ludzi wolnych. Podstawa stosunku prawnego między lekarzem i pacjentem również była zróżnicowana. Jeśli lekarz pochodził z niższych warstw społecznych lub był peregrynem, to podstawą jego odpowiedzialności był najprawdopodobniej kontrakt *locatio-conductio*. Natomiast jeśli należał do *nobilitas* rzymskiej, a tacy lekarze pojawili się w ostatnim wieku republiki, wykonywał praktykę w ramach przyjacielskiej przysługi, czyli bez podstawy prawnej lub ewentualnie na podstawie umowy zlecenia. Dopiero w późniejszym czasie wraz ze zmianami społecznymi w okresie pryncypatu pacjenci, jak i lekarze, mogli korzystać z *actiones in factum*.

Odpowiedzialność deliktowa lekarzy odnosiła się przede wszystkim do przypadków wyrządzenia szkody na skutek nieumiejętnego leczenia lub operacji, źle zaordynowanego lekarstwa lub zaniechania opieki pooperacyjnej. Ze źródeł wynika, że wszystkie te sytuacje dotyczyły zajmowania się niewolnikami, a podstawowym środkiem służącym do naprawienia szkody była skarga akwiliańska. Dzięki analizie przypadków z zakresu działalności lekarskiej, juryści rzymscy wypracowali prawdopodobnie termin *imperitia*, a w związku z nim rozszerzyli pojęcie winy akwiliańskiej o *culpa levissima*.

Jak wynika ze źródeł, podstawowym przestępstwem popełnianym przez lekarzy mogło być trucicielstwo. Wynikało to z faktu, iż mieli oni swobodny dostęp zarówno do leków silnie działających, jak i trucizn, stąd niejednokrotnie stanowili główną grupę podejrzanych. Teksty prawnicze wskazują również na ich udział w takich czynach, jak kastracja, podawanie środków aborcyjnych lub wyrządzenie szkód na zdrowiu psychicznym.

WYKAZ ŹRÓDEŁ



Źródła prawnicze

Codex Iustinianus	33, 1, 10, 3	36
4, 42, 1	38, 1, 25, 2	32
6, 43, 3, 1	38, 1, 26 pr.	37
7, 7, 1, 5A	38, 1, 26, 1	37
10, 53, 6 pr.	38, 1, 27	36
10, 53, 6, 1	40, 5, 41, 6	38
10, 53, 9 pr.	47, 10, 15 pr.	128
10, 53, 9, 1	48, 8, 1, 1	119
	48, 8, 3 pr.	119
Codex Theodosianus	48, 8, 3, 1	119
13, 3, 1 pr.	48, 8, 3, 2	123
13, 3, 1, 2	48, 8, 3, 3	120
13, 3, 2	48, 8, 4, 2	125
13, 3, 3	48, 8, 6	125
13, 3, 4	48, 9, 1	121
13, 3, 10	48, 9, 2	122
13, 3, 16	48, 19, 38, 5	123
13, 3, 17	50, 4, 11, 3	16, 92
	50, 4, 18, 30	86
Collatio legum Mosaicarum et Romanarum	50, 9, 1	12, 92
12, 7, 7	50, 9, 4, 2	68
	50, 9, 1	15, 110
Digesta Iustiniani	50, 9, 4, 2	63, 77, 80
1, 18, 6, 7	50, 13, 1 pr.	62
9, 2, 6	50, 13, 1, 1	68, 115
9, 2, 7, 8	50, 13, 1, 3	14
9, 2, 8 pr.	50, 13, 3	127
9, 2, 9 pr.	50, 16, 236	17
9, 2, 9, 1	50, 17, 132	15
9, 3, 7	Edictum Vespasiani de privilegiis medicorum et magistrorum	80
11, 6, 1 pr.	Fragmenta Vaticana	
17, 1, 1, 4	149	92
17, 1, 16	Institutiones Iustiniani	
17, 2, 52, 4	1, 25, 15	91
19, 5, 27	4, 3, 6	107
27, 1, 6, 1	4, 3, 7	105
27, 1, 6, 2	Pauli Sententiae	
27, 1, 6, 4	2, 25, 8	41
27, 1, 6, 8	5, 22, 3	126
27, 1, 6, 10		
27, 1, 6, 11		
33, 1, 10, 1		

5, 22, 13	126	Rescriptum Domitiani de medicis et	
5, 23, 19	120	magistris coercendis	81

Źródła epigraficzne

<i>CIL</i>		VI 9615	40
VI 6851	40	VI 9616	40
VI 8711	40	VI 2.	26, 47
VI 8895	29	VIII 11345	31
VI 8907	35	VIII 12923	17
VI 8926	40	IX 2396	35
VI 9583	34	IX 2530	35
VI 9614	40	XI 6232	34

Źródła literackie

Andromachus		Celsus	
<i>Galene</i>		<i>De medicina</i>	
2	23	praef. 6	59
		praef. 73	58
Apuleius		Cicero	
<i>Metamorphoses</i>		<i>Ad Atticum</i>	
V 10	41	XII 13	21
Aristophanes		XII 14	21
<i>Plutus</i>		XV 1	31
406–408	65	<i>De officiis</i>	
Aristoteles		I 150	54
<i>Politica</i>		<i>De oratore</i>	
1337b	50	III 127	55
Cassius Dio		Chrysostomus Iohannes	
<i>Historiae Romanae</i>		<i>In paralyticum demissum per tectum</i>	
LIII 30	39, 79	4	75
LXVI 13	87	Dionysius Halicarnensis	
LXXIX 7	25	<i>Antiquitates Romanae</i>	
Cato		X 53	18
<i>De agricultura</i>		Dioscurides	
125	17	<i>De materia medica</i>	
156	17	praef. 2	22
159	17		
160	17		

Galenus	
<i>De prænatione ad Posthumi liber ..</i>	74
<i>Exhortatio 39</i>	61
<i>Quod optimus medicus sit quoque philosophus</i>	
I 57	62, 73
Herodotus	
<i>Historiae</i>	
III 129	64
Hippocrates	
<i>De decete</i>	
5	65
<i>Iusiurandum</i>	
1	45, 66
Horatius	
<i>Epistulae</i>	
I, 15, 1-4	38
<i>Sermones</i>	
II, 3, 161	21
Julianus	
<i>Epistulae</i>	
75b	96
Martialis	
<i>Epigramata</i>	
VI 31	118
Novum Testamentum	
<i>Epistula ad Colossenses</i>	
4, 14	24
Philostratus	
<i>De gymnastica</i>	
praef.	60
Plato	
<i>Gorgias</i>	
455b, 456b	64
464b, c	52
<i>Leges</i>	
7, 817E	52

Plinius Maior	
<i>Naturalis Historia</i>	
XIX 128	28
XXIX 3	28, 29
XXIX 6	19
XXIX 17	25
XXIX 18	103
XXIX 20	118
XXIX 93	23
Plutarchus	
<i>Cato maior</i>	
23	19
<i>Moralia. De tuenda sanitate praecepta</i>	
122E	59
Quintilianus	
<i>Declamationes minores</i>	
268, 21	57
<i>Institutiones</i>	
I 10	55
II 17, 25	56
II 17, 39	56
II 21, 11	56
XII 11, 24	56
<i>Scholia in Dionysium Thracem</i>	
p. 7, 8	53
Scribonius Largus	
<i>Compositiones</i>	
praef. 2	30
120	29
Seneca	
<i>De constantia sapientis</i>	
1, 1	32
<i>De beneficiis</i>	
6, 16	48, 74
<i>Epistulae ad Lucillum</i>	
88, 2	58
88, 21-23	58
<i>Scriptores Historiae Augustae</i>	
cap. 44	85

Suetonius	
<i>Augustus</i>	
42, 4	33
59	39
<i>Domitianus</i>	
7	125
<i>Iulius</i>	
42,1	22, 78
82	27
Tacitus	
<i>Annales</i>	
IV 3	23
IV 12	23
VI 15	28
XI 35	30

Varro	
<i>Rerum rusticarum libri tres</i>	
I 16, 4	32
Velleius Paterculus	
<i>Historia Romana</i>	
2, 70, 1	27
Vitruvius	
<i>De architectura</i>	
1, 1, 3	57
Xenophon	
<i>Memorabilia</i>	
IV 2, 5	64
<i>Oeconomicus</i>	
IV 3	49
IV 4	51

Źródła prawnicze

Corpus Iuris Civilis, ed. Theodor Mommen, Paul Krüger, Hildesheim 1889.

Corpus Iuris Civilis. Text und Übersetzung, Heidelberg 1995.

Fontes Iuris Romani Anteiusianiani, t. I, ed. S. Riccobono, Florentiae 1940.

Gaius, *Instytucje*, z języka łacińskiego przełożył i wstępem opatrzył C. Kunderewicz, Warszawa 1982.

Instytucje Justyniana, przełożył C. Kunderewicz, Warszawa 1986.

Zbiór prawa moźeszowego i rzymskiego, przekład i objaśnienia A. Dębiński, Lublin 2011.

Źródła literackie

Andromachus Galene, E.Heitsch, *Die griechischen Dichterfragmente der römischen Kaiserzeit*, 2 Göttingen 1964.

Apuleius *Metamorphoses*, ed. R. Helm, Leipzig 1931.

Aristophane, *Le Comedie*, traduzione scenica, testo greco integralmente rinnovato e Appendice critica di B. Marzullo, Roma 2003.

Aristotelis *Politica*, ed. W. D. Ross, Oxford 1957.

Cassii Dionis Cocceiani *Historiarum Romanarum quae supersunt*, ed. U. P. Boissevain, vol. I–III, Berlin 1955.

Marcus Porcius Cato *On agriculture* Marcus Terentius Varro *On agriculture* with an English translation by W. D. Hooper revised H. B. Ash, Cambridge 1960.


Cebetis tabula, ed. C. Praechter, Leipzig 1893.

- Corneli Celsi A. *[Opera] quae supersunt*, CML vol. I, ed. F. Max, Lipsiae et Berolini 1915.
- M. Tulli Ciceronis Epistulae, Epistulae ad Atticum Vol.II. ed. L.C. Purser, Oxford 1962.
- M. Tulli Ciceronis *De officiis*, ed. C. Atznert, Leipzig 1949.
- M. Tulli Ciceronis *Scripta quae manserunt omnia fasc. 3 De oratore*, ed. K. F. Kumaniecki Leipzig 1939.
- Chrysostomus Iohannes *In paralyticum demissum per tectum Patrologiae cursus completus (series Graeca)*, vol. 51, ed. J. P. Migne, Paris 1862.
- The Roman Antiquities of Dionisius of Halicarnassus*, with an English translation by E. Cary, Cambridge Massachusetts 1963.
- Pedanii Dioscuridis Anazarbei *De materia medica libri quinque*, Vol I, ed. M. Wellman, Berlin 1907.
- Claudii Galeni *Opera Omnia*, ed. C. G. Kühn, vol. I–XIX, Leipzig 1821–1830.
- Galen *Exhortatio ad medicinam*, A. Barigazzi, CMG V 1.1, Berlin 1991.
- Galen *Quod optimus medicus sit quoque philosophus*, [w:] *Quellen und Studien zur Geschichte der Naturwissenschaften und Medizin*, Vol. III 4, ed. E. Wenkebach, Berlin 1933.
- Herodotus, with an English translation by A. Goodley, vol. I–IV, London – New York 1928.
- Hippocratis *Opera*, ed. L. Heiberg, CMG I, 1, Leipzig 1927.
- Quintus Horatius Flaccus *Opera*, ed. D.R. Shackleton Baily, Stuttgart 2001.
- Iulianus, *Epistulae*, [w:] *L'empereur Julien. Œuvres complètes*, ed. J. Bidez, vol. I 2, Paris 1960.
- Marziale, *Gli epigrammi*, edizione integrale a cura di C. Vivaldi, Roma 1993.
- Epistula ad Colossenses* Novum Uestamentum graece et latine, ed. Nestle–Aland Stuttgart 1991.
- The Oxyrhynchus Papyri*, part I, edited with translations and notes by B. P. Grenfell and A. S. Hunt, London 1898
- Philostratus *De gymnastica* ed. J. Jüthner, Leipzig –Berlin 1909.
- Plato, *Gorgias*, [w:] *Platonis Opera*, ed. J. Burnet, vol. III, Oxford 1962.
- Plato, *Leges*, [w:] *Platonis Opera*, ed. J. Burnet, vol. V, Oxford 1967.
- C. Plinii Secundi *naturalis historiae libri XXXVII*, ed. L. von Jan, K. Mayhoff, Teubner-Stuttgart 1967–2002.
- Plutarchus *Vitae parallelae Vol. I–I* ed. K. Ziegler Leipzig 1957.
- Plutarchus, *De tuenda sanitate praecepta*, [w:] *Plutarch's Moralia*, ed. F. C. Babbitt, vol. 2, Cambridge, Mass. 1962.
- Quintilianus, *Declamationes minores*, ed. by D. R. Shackleton, Stuttgart 1989.
- M. Fabius Quintilianus, *Institutionis oratoriae libri XII*, ed. L. Radermacher Leipzig 1958–1971.
- Scholia in Dionysii Thracis artem grammaticam* (scholia vetera et recentiora), ed. A. Hilgard, Leipzig 1901.

Scribonius Largus *Compositiones*, ed. S. Sconocchia, Leipzig 1983.
Seneca *De constantia sapientis Opera quae supersunt*, vol. 1.1 [*Dialogorum libros XII*], E. Hermes Leipzig: 1905.
Seneca *Opera omnia Vol. III Epistulae morales ad Lucilium*, ed. O. Hense Leipzig 1898.
Scriptores Historiae Augustae, Vol. I-II, ed. E. Hohl, Leipzig 1965
Suétone Vies Des Doize Césars, T-I III, ed. H Ailloud, Paris 2002.
Vellei Paterculi Historiarum ad M. Vinicium consulem libri duo, ed. W. S. Watt, Stuttgart 1988.
Vitruvii De architectura libri decem, ed. F. Krohn Leipzig 1912.
Xenophontis opera omnia, vol. 2, ed. E.C. Marchant Oxford 1971.

Polskie przekłady źródeł

Arystofanes, *Komedie*, t. II, przeł. J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2003.
Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. I–VI, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1990–2001.
Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2001.
Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł. K. Bartol, J. Danielewicz, Poznań 2010.
Cyceron, *O Mówcy*, ks. III, przeł. B. Awianowicz, Kęty 2010.
Galen pismo „Jako lekarz doskonały jest zarazem filozofem”, przełożył W. Klinger, przedmową poprzedził A. Wrzosek, „Archiwum Medycyny i Farmacji” 1938.
Galen, *Zachęta do studiowania sztuki*, tłum. M. Szarmach, „Meander” 1990 7/9, s. 323.
Hippokrates, *Wybór pism*, t. I, tłum. M. Wesoły, Warszawa 2008.
Historycy cesarstwa rzymskiego, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966.
Julian Apostata, *Listy*, przełożył W. Klinger, Wrocław 1962.
Kato, *O gospodarstwie wiejskim*, przeł. S. Łoś, Wrocław 1956.
Ksenofont, *Ekonomik*, tłum. A. Bronikowski, Poznań 1857.
Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. I–II, przeł. J. Sękowski, Warszawa 1984.
Kwintylian, *Kształcenie mówcy*, przeł. M. Brożek, Wrocław 1951.
Listów Marka Tulliusza Cyserona ksiąg ośmioro, t. II, przeł. E. Rykaczewski, Poznań 1873.
Lucjusz Anneusz Seneka, *Pisma Filozoficzne*, t. II, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył, ilustracje dobrał L. Joachimowicz, Warszawa 1985.
Marek Terencjusz Warron, *O gospodarstwie rolnym*, tłum. I. Mikołajczyk, Wrocław 1991.
Platon, *Gorgias*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1991.
Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, przełożył M. Brożek, Wrocław 1996.
Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1961.
Swetoniusz, *Żywoty cesarów*, przełożyła J. Niemirska-Pliszczyńska, Warszawa 1969.



Tacyt, *Dzieła*, t. I–II, tłum. S. Hammer, Warszawa 1957.

Titus Lucretius Carus, *O naturze rzeczy*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył G. Żurek, Warszawa 1994.

Wellejusz Paterkulus, *Historia rzymska*, przeł. E. Zwolski, Warszawa 1970.

Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 1956.

BIBLIOGRAFIA



- Albanese B., *Studi sulla lege Aquilia*, „Annali del Seminario Giuridico della Università Palermo” 21, 1950, s. 3–349.
- Albanese B., *Sulla responsabilità del dominus sciens per i delitti del servo*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 70, 1967, s. 119–186.
- Alvez L.R., *Nueva aproximación al tema del <veneficium>*, «Labeo» 37.3/1991
- Amielańczyk K., *Poena legis Corneliae*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, Lublin 1996, s. 143–153.
- Amielańczyk K., *Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w prawie rzymskim*, [w:] M. Kuryłowicz (red.), *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 2001, s. 12–14.
- Amielańczyk K., *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006.
- Amielańczyk K., *Rzymianie i ich „prawo medyczne” (aspekty prawno-karne)*, „Zeszyty Prawne UKSW” 11.1, 2011, s. 69–90.
- Amielańczyk K., *Lex Cornelia de sicariis et veneficis*, Lublin 2011.
- Andorlini I., Marcone A., *Medicina, medico e società nel mondo antico*, Firenze 2004.
- André J. M., *La medecine à Rome*, Paris 2006.
- Arnheim M. T. W., *The Senatorial Aristocracy in the Later Roman Empire*, Oxford 1972.
- Baader G., *Der ärztliche Stand in der römischen Republik*, [w:] K. Kumaniecki (red.), *Acta Conventus XI „Eirene”*, Wrocław-Warszawa 1971, s. 7–17.
- Baader G., *Der ärztliche Stand in der Antike*, „Jahrbuch der Universität Düsseldorf” 1977-1978, s. 301–315.
- Barbagallo C., *Lo Stato e l’istruzione pubblica nell’impero romano*, Catania 1911.
- Bednarczyk A., *Medycyna i filozofia w starożytności*, Warszawa 1999.
- Bednarczyk A., *Galen*, Warszawa 1995.
- Below K. H., *Die Arzt im römischen Recht*, München 1953.
- Bernard A., *La rémunération des professions libérales en droit romain classique*, Paris 1935 (rec. W. Hellebrand, ZSS 57, 1937, s. 481–484).
- Beseler G., *Unklassische Wörter*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 56, 1936, s. 1–51.
- Birley A. R., *Hadrian*, Warszawa 2002.
- Boer W., *Private Morality in Greece and Rome. Some Historical Aspects*, Leiden 1973.
- Bonfante P., *Istituzioni di diritto romano*, Torino 1946.
- Bonitz H., *Aristotelische Studien*, Wien 1962.
- Boudewijn Sirks A. J., *Munera Publica and Exemptions (Vacatio, Excusatio and Immunitas)*, Barcelona 1989.
- Bozzoni R., *I medici ed il diritto romano*, Napoli 1904.
- Briau R., *L’archiatrie romaine ou la médecine officielle dans l’empire romaine*, Paris 1877.
- Brunt P. A., *The Buble of the Second Sofistic*, „Bulletin of the Institute of Classical Studies” (BICS), 39, London 1994, s. 25–52.
- Brzeziński T. (red.), *Historia medycyny*, Warszawa 1988.

- Cannata C. A., *Sul problema della responsabilità nel diritto romano. Materiali un corso di diritto romano*, „Iura. Rivista internazionale di diritto romano e antico” 43, 1992, s. 1–82, oraz 44, 1993, s. 1–83.
- Capolla G., *Cultura e potere il lavoro intellettuale nel mondo romano*, Milano 1994.
- Carcopino J., *La Reforme romaine du Culte de Cybele et Attis*, Paris 1942.
- Cary M., Scullard H. H., *Dzieje Rzymu*, t. I–II, Warszawa 1992.
- Ceran W., *Jan Chryzostom o leczeniu i lekarzach*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 48, 1983, s. 3–26.
- Chastagnol A., *Les fastes de la Préfecture de Rome au Bas-Empire*, Paris 1962.
- Cloud J. D., *The primary Purpose of the Lex Cornelia de sicariis*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 86, 1969, s. 258–286.
- Conrat M., *Zum römisches Vereinsrecht. Abhandlungen aus der Rechtsgeschichte*, Aalen 1969.
- Corbino A., *Il danno qualificato e la lex Aquilia. Appunti dalle lezioni di diritto romano*, Catania 2003.
- Costa E., *Storia del diritto romano privato*, Milano 1925.
- Cruse A., *Roman Medicine*, Stroud 2007.
- Cytowska, H. Szelest M., *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992.
- Czachórski W., *Zobowiązania*, Warszawa 2009.
- D’Amato C., *La medicina*, (Vita e costumi dei Romani Antichi, vol. 15), Roma 1993.
- De Martino F., *Storia della costituzione romana*, Napoli 1965.
- De Robertis F. M., *Storia delle corporazioni e del regime associativo nel mondo romano*, vol. I–II, Bari 1971.
- Deichgräber K., *Sextius 33a*, RE Suppl. V, Stuttgart 1931, szp. 971–972.
- Derda T., Wipszycka E. (red.), *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. V, Kraków 2004.
- Dębiński A., Misztal-Konecka J., Wójcik M., *Prawo rzymskie publiczne*, Warszawa 2010.
- Diller H., *Thessalos*, RE VI A1, Stuttgart 1936, szp. 169.
- Duff A.M., *Freedmen in the Early Roman Empire*, wyd. 2, Oxford 1958.
- Entralgo P. L., *La relación medico-enfermo*, Madrid 1983.
- Feen R. H., *Abortion and Exposure in Ancien Greece* [w] *Abortion and Status of the Fetus* red W. B. Bondeson and all., Dordrecht 1983.
- Friedländer L., *Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms*, Bd. I, Aalen 1979.
- Garnsey P., *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, [w:] S. Swain, M. Edwards (red.), *Approaching Late Antiquity. The Transformation from Early to Late Empire*, Oxford 2004, s. 133–155.
- Germino E., *Medici e professori nella legislazione costantiniana*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris”, Roma 2003, s. 187–246.
- Gil L., *Therapeia. La medicina popular en el mundo clásico*, Madrid 1964.
- Giliam J. F., *The Plague under Marcus Aurelius*, „American Journal of Philology” 82, 1961, s. 225–251.
- Glei R. F., *Die Sieben Freien Künste in Antike und Gegenwart*, Trier 2006.

- Głombiowski K., *Ksenofont. Żołnierz i pisarz*, Wrocław 1993.
- Graillot H., *Le Culte de Cybele, Mère des dieux: à Rome et dans l'Empire romain*, Paris 1912.
- Gummerus H., *Der Ärztestand im römischen Reiche nach den Inschriften*, Helsinki 1932.
- Gunsel H. G., *Aufidus* 13, [w:] DKP I, München 1964, szp. 731.
- Hackel K., *Die Feststellung der Vaterschaft und der väterlichen Gewalt*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS), 90, 1973, s. 105–149.
- Hart G. D., *Asclepius. The God of Medicine*, London 2000.
- Harvey S. A., *Physicians and Ascetics in John of Ephesus: an Expedient Alliance*, „Dumbarton Oaks Papers” 38, 1984, s. 87–93.
- Heldrich K., *Der Arzt im römisches Privatrecht*, „Jherings Jahrbücher für die Dogmatik der Bürgerlichen Rechts” 88, 1939/1940,
- Hellebrand W., Recenzja pracy: A. Bernard, *La rémunération des professions libérales en droit romain classique*, Paris 1935, [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 57, 1937, s. 481–484.
- Herzog R., *Urkunden zur Hochschulpolitik der römischen Kaiser*, „Sitzungsberichte der Preussischen Akademie de Wissenschaften“, Berlin 1935, s. 967–1019.
- Hiltbrunner O., „*Vir gravis*“, [w:] H. Opperman (red.), *Römische Wertbegriffe*, (Wege der Forschung, vol. 34), Darmstadt 1974, s. 402–419.
- Hubert M., *Les lois des Romains*, Naples 1977.
- Ihering R. von, *Estudios juridicos*, trad. por A. González Posada, Buenos Aires 1974.
- Isaac B. H., *The Limits of Empire: The Roman Army in the East*, Oxford 1992.
- Jaczynowska M., *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1987.
- Jaczynowska M., *Dzieje imperium romanum*, Warszawa 1995.
- Jaeger W., *Paideia*, Warszawa 2001.
- Jędrzejczak D., *Wygnania filozofów za czasów Domicjana*, [w:] R. Sajkowski, M. Wolny (red.), *Grecja – Kartagina – Rzym*, Olsztyn 2009, s. 119–126.
- Joachimowicz L., *Seneka*, Warszawa 1977.
- Johnson A. C., Coleman-Norton P. R., Bourne F. C., Pharr C. (red.), *Ancient Roman Statutes*, Austin 1961.
- Jones A. H., *Studies in Roman Government and Law*, Oxford 1960.
- Jones A. H., *The Later Roman Empire. 284–602. A Social, Economic and Administrative Survey*, vol. I–II, Oxford 1964.
- Jońca M., *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008.
- Jörs P., Kunkel W., Wenger L., *Römische Privatrecht*, Berlin 1949.
- Just M., *Das Honorarenspruch des medicus ingenuus*, [w:] *Sodalitas Guarino*, Napoli 1988, s. 3057–3074.
- Kaser M., *Periculum locatoris*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 74, 1957, s. 155–200.
- Kaser M., *Das römischen Privatrecht*, Bd. I, München 1971.
- Keller A., *Abortiva in der römischen Kaiserzeit*, Stuttgart 1988.

- Klebs E., *Arruntius*, RE II, Stuttgart 1896, szp. 1261.
- Kodrębski J., *Sabinianie i Prokulianie. Szkoły prawa w Rzymie wczesnego cesarstwa*, Łódź 1974.
- Koelbing M. H., *Arzt und Patienten in der antiken Welt*, Zurich 1977.
- Kokoszko M., *Teozofia cesarza Juliana Apostaty*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historia” 44, 1992, s. 39–51.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 2001.
- Korpela J., *Das Medizinalpersonal im antiken Rom*, Helsinki 1987.
- Kudlien F., *Medicine as a Liberal Art and the Question of the Physician's Income*, „Journal of the History of Medicine” 31, 1976, s. 448–459.
- Kudlien F., *Die Stellung des Arztes in der römischen Gesellschaft*, Stuttgart 1986.
- Kuhn E., *Die städtische und bürgerliche Verfassung des römischen Reichs bis auf die Zeiten Justinians*, Bd. I, Leipzig 1864.
- Kumaniecki K., *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977.
- Langhammer W., *Die rechtliche und soziale Stellung der Magistratus municipales und der Decuriones*, Wiesbaden 1973.
- Lega C., *Le libere professioni intellettuali nelle leggi e nella giurisprudenza*, Milano 1974.
- Litewski W., *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986.
- Litewski W., *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa 1990.
- Little L., *Plague and The of Antiquity*, Cambridge 2007.
- Lübtow U. Von, *Untersuchungen zur lex Aquilia de damno iniuria dato*, Berlin 1971.
- MacCormack G., *Custodia and culpa*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 89, 1972, s. 149–219.
- MacCormack G., *Aquilian Culpa*, [w:] *Daube Noster. Essays in Legal History for David Daube*, ed. A. Watson, Edinburgh–London 1974, s. 210–212.
- MacMullen R., *Corruption and Decline of Rome*, New Haven–London 1988.
- Maier F. G., *Römische Bevölkerungsgeschichte und Inschriftenstatistik*, „Historia” 2, 1954, s. 318–351.
- Majno G., *The Healing Hand. Man and Wound in the Ancient World*, Cambridge 1975.
- Markowski M., *Artes liberales*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszuk, Z. Sułowski, Lublin 1985.
- Marotta V., *Multa de iure sanxit: aspetti della politica del diritto di Antonino Pio*, Firenze 1988.
- Marquart J., *Das Privatleben der Römer*, 2. Auflage, Leipzig 1886.
- Marrou H. I., *Historia wychowania w starożytności*, Warszawa 1969.
- Martin S. D., *The Responsibility of Skilled Workers in Classical Roman Law*, „The American Journal of Philology” 122, No. 1, 2001, s. 107–129.
- Mayer Maly T., *Locatio conductio. Eine Untersuchung zum klassischen römischen Recht*, Wien 1956.
- Meyer-Steinig T., *Geschichte des römischen Ärztstandes*, Kiel 1907.


- Michel J. H., *Gratuité en droit romaine*, Bruxelles 1962.
- Mikołajczyk I., *Rzymska literatura agronomiczna*, Toruń 2004.
- Mielczarek M., *Cataphracti and Clibanarii. Studies on the Heavy Armoured Cavalry of the Ancient World*, (Studies on the History of Ancient and Medieval Art of Warfare, vol. I), Łódź 1993.
- Molnár I., *Die Haftungsordnung des römischen Privatrechts*, Szeged 1998.
- Mommsen T., *Staatsrecht*, Bd. II, Leipzig 1877.
- Mommsen T., *Römisches Strafrechts*, Göttingen 1999.
- Morawski K., *Historia literatury rzymskiej za cesarstwa. Od Augusta do czasów Hadryana*, Kraków 1919.
- Murray J. S., *The Alleged Prohibition of the Abortion in the Hippocratic Oath*, „Echos du Monde Classique” (EMC) 35, 1991, s. 293–311.
- Musiał D., *Rola Asklepiosa w koncepcji religijnej Juliana Apostaty*, „Meander” 40, 1985, nr 3, s. 75–81.
- Musiał D., *Asklepios – konkurent chrześcijaństwa?*, [w:] D. Musiał, M. Ziółkowski (red.), *Religie w świecie starożytnym*, Toruń 1993, s. 91–96.
- Nardi E., *Procurato aborto nel mondo greco romano*, Milano 1971.
- Neuburger A., *Geschichte der Medizin*, Stuttgart 1906.
- Niczyporuk P., *Prywatnoprawna ochrona dziecka poczętego w prawie rzymskim*, Białystok – Opole 2009.
- Nörr D., *Zur sozialen und rechtlichen Bewertung der freien Arbeit in Rom*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 82, 1965, s. 67–105.
- Núñez Paz M. I., *La responsabilidad de los medicos en derecho romano*, Madrid 1996.
- Nutton V., *Archiatry and the Medical Profession in Antiquity*, „Papers of the British School at Rome” 45, 1977, s. 191–226.
- Nutton V., *From Galen to Aleksander. Aspects of Medicine and Medical Practice in Late Antiquity*, „Dumbarton Oaks Papers” 38, 1984, s. 1–14.
- Nutton V., *Ancient Medicine*, London 2007.
- Pavan M., *La crisi della scuola nel IV secolo*, Bari 1952.
- Pikulska–Radomska A., *Fiscus non erubescit. O niektórych italskich podatkach rzymskiego pryncypatu*, Łódź 2013.
- Podbielski H. (red.), *Literatura starożytnej Grecji*, t. I–II, Lublin 2005.
- Pohlenz M., *Die Stoa. Geschichte einer geistigen Bewegung*, Bd. I–II, Göttingen 1959.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. I–V, Lublin 1999–2002.
- Redl G., *Die fahrlässige Tötung durch Verabreichung schädigender Substanzen im römischen Strafrecht der Prinzipatszeit*, RIDA 3. Ser.52 (2005) s.309-324.
- Rico P., *La responsabilidad del medico*, Madrid 1988.
- Riethmüller W., *Asklepios, Heiligtümer und Kulte*, Heidelberg 2005.
- Sajkowski R., Wolny M. (red.), *Grecja – Kartagina – Rzym*, Olsztyn 2009.
- Santalucia B., *I «libri opinionum» di Ulpiano*, vol. I-II, Milano 1971.

- Scarborough J., *Roman Medicine*, London 1969.
- Schulze J. F., *Die Entwicklung der Medizin im Rom und das Verhältnis der Römer gegenüber der ärztlichen Tätigkeit von den Anfängen bis zum Beginn der Kaiserzeit*, „Živa Antika” 21, 1971, s. 485–505.
- Seyda B., *Dzieje medycyny w zarysie*, Warszawa 1973.
- Shaw B. D., *Roman Taxation*, [w:] M. Grant, R. Kitzinger (red.), *Civilization of the Ancient Mediterranean: Greece and Rome*, t. II, New York 1988, s. 809–827.
- Sherwin-White A. N., *The Roman Citizenship*, Oxford 1973.
- Siber H., *Die operae liberales*, „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen und deutschen Privatrechts” (Iherings Jahrbuch) 52, 1939–1940, s. 161n.
- Sinko T., *Literatura grecka*, t. III, cz. 1, Kraków 1951.
- Schulze Ch., *Die pharmazeutische Fachliteratur in der Antike*, Göttingen 2003.
- Spandagu V., Spandagu R., Traulu D., *Οι Ιατροί και οι Φαρμακολόγοι της Αρχαίας Ελλάδας Αθήνα* 1996.
- Staden H. von, *Galen and the Second Sophistic*, Londyn 1997.
- Stebnicka K., Janiszewski P., *Greccy sofisci w czasach drugiej i trzeciej sofistyki*, [w:] T. Derda, E. Wipszycka (red.), *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. V, Kraków 2004, s. 13–152.
- Steger F., *Asklepiosmedizin: Medizinischer Alltag in der römischen Kaiserzeit*, Stuttgart 2004.
- Supady J., *Historia dentystyki w zarysie*, Łódź 2010.
- Szumowski W., *Historia medycyny filozoficznie ujęta*, wyd. 1, Warszawa 1935; wyd. 2, Warszawa 1971.
- Tadajczyk K. T., *Aptekarz trucicielem*, [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, Lublin 2005, s. 350–354.
- Tadajczyk K. T., *Sprawa Eudemosia. Odpowiedzialność karna lekarza za udział w spisku Sejana*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 339–343.
- Talamanca M., *Instituzioni di diritto romano*, Milano 1990.
- Tellegen-Couperus O., *The Limits of Culpa levissima*, „The Legal History Review”, 76, 2008, s. 19–25.
- Temkin O., *Hippocrates in a World of Pagans and Christians*, Baltimore-London 1995.
- Teuffel W. S., *Geschichte der römischen Literatur*, sechste Auflage, neu bearbeitet von W. Kroll und F. Skutsch, Band I-III, Berlin 1910–1916.
- Treggiari S., *Roman Freedmen during the Late Republic*, Oxford 1969.
- Treggiari S., *Job for Women*, „American Journal of Ancient History” (AJAH) 1, 1976, s. 76–104.
- Visky K., *La qualifica della medicina e dell'architettura nelle fonti del diritto romano*, „Iura. Rivista internazionale di diritto romano e antico” 10, 1959, s. 24–66.

- Visky K., *Bemerkungen zur Entwicklung des kontraktuellen Haftungssystems im antiken römischen Recht*, „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae” 20, 1974, s. 371–382.
- Visky K., *Geistige Arbeit und die „Artes Liberales” in den Quellen des römischen Rechts*, Budapest 1977.
- Wacke A., *Die Anerkennung der Medizin als ars liberalis und der Honoraranspruch des Arztes*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” (ZSS) 113, 1996, s. 388–409.
- Watson A. (red.), *Daube Noster. Essays in Legal History for David Daube*, Edinburgh-London 1974, s. 210–212.
- Wellmann M., *Areios* 13, RE II, Stuttgart 1896, szp. 626.
- Wellmann M., *Artorius* 4, RE II 2, Stuttgart 1986, szp. 1461.
- Wellmann M., *Aufidius* 13, RE II 2, Stuttgart 1896, szp. 2290.
- Wellmann M., *Cassius* 3, RE III, Stuttgart 1899, szp. 1678–1679.
- Wellmann M., *Dioscurides* 12, RE V, Stuttgart 1905, szp. 1131–1142.
- Winiger B., *La responsabilité aquilienne romaine: damnum iniuria datum*, München 1997.
- Witczak K. T., *Uszkodzona pieczęć Nikandra z Kolofonu*, „Meander” 60, 2005, s. 401–406.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 1996.
- Wypustek A., *Magia antyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2001.
- Zabłoccy M. i J., *Ustawa XII tablic. Tekst – tłumaczenie – objaśnienie*, Warszawa 2000.
- Zakrzewski K., *Upadek ustroju municypalnego w późnym cesarstwie rzymskim*, [w:] idem, *U schyłku świata antycznego*, Warszawa 1964, s. 121–148.
- Zakrzewski K., *U schyłku świata antycznego*, Warszawa 1964.
- Zaremba W., *Stanowisko lekarskiego stanu w Rzymie starożytnym wobec nauki, społeczeństwa i państwa*, „Nowiny Lekarskie” 5, 1893, s. 303nn.
- Ziegler H., *Immunitas*, RE IX, Stuttgart 1916, szp. 1134–1136.
- Zimmerman R., *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996.

Słowniki i encyklopedie

- Abramowiczówna Z. (red.), *Słownik grecko-polski*, t. I–IV, Warszawa 1958–1965.
- DKP = *Der Kleine Pauly, Lexikon der Antike*, B. I–V, hrsg. von K. Ziegler und W. Sontheimer, München 1964–1975.
- Encyklopedia katolicka*, t. I–XI, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985–2006.
- Korpanty J. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I–II, Warszawa 2003.
- Liddell H. D., Scott R., *A Greek-English Lexicon*, London 1996.
- Piszczyk Z. (red.), *Mała encyklopedia kultury antycznej*, Warszawa 1990.



Plezia M. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I–V, Warszawa 1959–1979.

RE = *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, hrsg. von G. Wissowa, Stuttgart 1894–1976.

Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.

Thesaurus Linguae Latinae, vol. I–X, Leipzig 1900–2010.

Vaan M. de, *Etymological Dictionary of Latin and the Other Italic Languages*, Leiden-Boston 2008.

Walde A., Hoffmann J. B., *Lateinisches etymologisches Wörterbuch*, t. I–II. Heidelberg 1938–1954.

Wołodkiewicz W. (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986.